



Egiptski Chór Koptyjski cieszył się dużym zainteresowaniem podczas hajnowskiego festiwalu

Pieśni wśród ikon

Siedemnasty już raz inżynier Mikołaj Buszko, twórca i dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej w Hajnowce, witając uczestników święta pieśni, trwającego cały ostatni tydzień. Imprezy, która ze skromnego przeglądu zespołów parafialnych, głównie z okolicznych miejscowości, rozrosła się w prawdziwy gigant, przekroczyła granice kontynentów, stała się wydarzeniem artystycznym najwyższej rangi otrzymując kategorię zerową, czyli taką jak Konkurs Chopinowski i „Warszawska Jesień”.

ANIELA ŁABANOW

Dość powiedzieć, że do miasta na skraju Puszczy Białowieskiej trafiło już ponad 300 chórów z 22 państw Europy, Azji, Afryki i Ameryki. Publiczność zaś przyjeżdża z całego świata, także z Australii.

Udział w tegorocznym festiwalu zgłosiło 35 zespołów z jedenastu państw i ponad 1200 chórzystów. Biorąc udział w przesłuchaniach konkursowych, ponad dwudziestu koncertach towarzyszących – od Krakowa i Chelma, po Warszawę i Gdańsk. Najlepsi zaprezentują się w niedzielę, na koncertach galowych w Soborze św.

Trójcy w Hajnowce i Państwowej Filharmonii w Białymstoku.

– W przełożeniu na język filharmoniczny jest to festiwal orkiestr symfonicznych, z udziałem kwartetu smyczkowego – mówi prof. Romuald Twardowski, kompozytor i pedagog, od szesnastu lat przewodniczący jury hajnowskiego festiwalu. – Dla mnie chór jest orkiestrą symfoniczną, a ów „kwartet smyczkowy” to czteroosobowy Zespół Męskiego Monastynu z Raify, z rosyjskiej Tatarii. Występuje poza konkursem, bo nie mieści się w jego formule.

Siedemnasta edycja festiwalu rozpoczęła się od najwyższego poziomu. Z koncertem wystąpił 45-osobowy Chór Studentów Wydziału Dyrygentury Białoruskiej Akademii Muzycznej z Mińska, ubiegłoroczny laureat Grand Prix. Zespół prowadzony jest przez prof. Wiktora Rowdo.

– Rowdo to jest geniusz – komentuje prof. Twardowski. – Podziwiam tego człowieka, a znam go od 1950 roku: prowadził chór w szkole muzycznej w Wilnie, w którym ja wtedy śpiewałem. Pochodzi z Wileńszczyzny. Jego ojciec, Włodzimierz, był proboszczem parafii w Smorgoniach, owej miejscowości słynnej z akademii smorgońskiej, w której uczono tańczyć niedźwiedzie na gorącej blasze. Jako syn duchownego muzykę cerkiewną chłoniął od dzieciństwa.

Niezwykłość profesora Rowdy polega na tym, że on się nie miota, nie wykonuje żadnych niepotrzebnych ruchów, on ma tak wyćwiczony zespół, który reaguje na najmniejsze

kiwnięcie palcem. Jak do tego dochodzi to – już jego tajemnica, ale rezultaty ma znakomite. Prof. Wiktor Rowdo zapytany jak to się dzieje, że ma tak znakomity zespół, odpowiedział jednym słowem:

– Pracujemy.

Prof. Twardowski przyznaje, że i organizatorzy i jurorzy – a zapewne publiczność także – marzą o tym, aby sprowadzić na festiwal kogoś niezwykłego, egzotycznego. Miał przyjechać murzyński zespół z Kenii – skończyło się na forpoczcie w postaci czterech osób. Zapraszano chór prawosławny z Korei, myślano o podobnym z Japonii, z Tokio. Wszystko rozbija

się jednak o wysokie koszty, to jest bariera często nie do pokonania.

– Cieszę się więc, że w tym roku sam zgłosił się na festiwal taki „rodziny”, zupełnie egzotyczny dla nas Egiptski Chór Koptyjski. Kiedyś, wędrując po peryferiach Kairu, dotarłem do ich kościoła, pod wezwaniem św. Jerzego, niesłuchanie starożytnej świątyni, która zrobiła na mnie niesamowite wrażenie. Ale na nabożeństwo nie trafiłem – był to bowiem dzień powszedni – i nie zetknąłem się dotąd ze śpiewem koptyjskim, podobnie jak moi koledzy jurorzy.

Ciąg dalszy na str. 23.

Wniosek do ministra o komercjalizację

Polmos do prywatyzacji

Wniosek o komercjalizację białostockiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Spirytusowego „Polmos”, skierowany do Ministra Skarbu Państwa, wpłynął w tym tygodniu do Delegatury tego resortu w Białymstoku. Tak więc firma ta ma szansę na przekształcenie w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa w celu dalszej prywatyzacji.

Delegatura Ministerstwa Skarbu Państwa po przeprowadzeniu analiz

dokumentacji Polmosu ma przekazać Ministerstwu opinię prawną i ekonomiczną. W przypadku Polmosów, jako przedsiębiorstw ważnych strategicznie dla gospodarki, zgodę na prywatyzację czyli sprzedaż akcji inwestorowi lub grupie kapitałowej, wyraża obecnie Rada Ministrów.

Białostocki „Polmos” jako samodzielny zakład funkcjonuje od 1 lipca 1991 r.

Ciąg dalszy na str. 2.

BAJECZNA KRAJKA

Bajeczny Dzień Dziecka ze „Współczesną”
Szczegóły w dodatku na str. I-VIII

Kim jest General?

– Jest dla mnie tragedią, że u schyłku życia muszę tłumaczyć się z czynów, których nigdy nie popełniłem – w głosie słychać wyraźne zdenerwowanie. Ten sam i zarazem inny człowiek. Niespełna 20 lat wcześniej generał Milewski zaliczany był do najbardziej wpływowych władców PRL. Czy wydał on w ręce NKWD mieszkańca podgizyckich Milek?

str. 11.

Kosmodrom na końcu świata

W rozległym karbecie – chacie bez ścian, krytej palmową strzechą – zaczęta robota: stara dlu-banka, którą wprawne ręce Sar-maków usiłują powiększyć, dobudowując burtę z desek o balsamicznym zapachu. W granatowym cieniu poskręcanych ze starości drzew mangowych starsi ciemnoskórzy mężczyźni grają w kule... To peryferia Kouru w Gwincji Francuskiej. Kilkanaście kilometrów stąd, w Centrum Kosmicznym, trwa odliczanie poprzedzające start kolejnej rakiety „Ariane”...

str. 16.

REKLAMA

zbi-mar

czyli Twój dom już za 185000 zł

Zespół mieszkaniowy BŁONIE

Lokalizacja: Białystok, ul. Ogrodnicza, ul. Rzemieślnicza. Otwarcie realizacji: 1998-2000

- Szeroka zabudowa jednorodzinna
- Technologia tradycyjna
- Kompleksne uzbrojenie terenu w sieci
- Długość powierzchni: 117 m, 151 m, 184 m
- Garaże, drogi, ogrodzenia, oświetlenie
- Działki o powierzchni od 180-400 m²

• Ustalona w umowie cena rozłożona na raty w okresie realizacji

• Możliwość odliczenia od podatku dochodowego

• Posiadacze książeczek mieszkaniowych PKO zachowują prawo do premii gwarancyjnej

• Warunki uzyskania kredytu bankowego: wkład własny - 60000 zł, realny roczny koszt kredytu już od 11,7%, podczas budowy spłata jedynie odsetek

PPU „Zbi-mar” sp. z o.o., 15-182 Białystok, ul. 27 Lipca 42/2 tel. (085) 750 971, 755 273, fax (085) 755 779

Związkowcy bliżej ludzi

W środę wybrano prezydium Regionalnej Rady Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu „Pojezierze” w Suwałkach. Tworzą je: Jerzy Knyżewski z Piszki, Czesława Borkowska z Grabowa oraz Jarosław Stabiński z Suwałk.

Jak poinformował ten ostatni, członkowie prezydium zamierzają pełnić dyżury w każdy poniedziałek miesiąca.

– Będziemy do dyspozycji wszystkich zainteresowanych praktycznie przez cały dzień w lokalu suwalskiej „Solidarności” przy ul. Kościuszki 32. Jeżeli ktoś nie jest w stanie przyjść osobiście, prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 66-29-00. Każdy problem oświatowy naszych związkowców jest naszym problemem – podkreślił J. Stabiński, sekretarz RSOiW.

(gram)

Raz na ludowo

Wojewódzkie obchody Święta Ludowego odbędą się 31 maja w Giżycku. Oprócz uroczystości oficjalnych przewidziano szereg atrakcyjnych imprez z myślą o mieszkańcach i gościach. Uroczystości zorganizowały Zarządy Wojewódzki oraz Miejsko-Gminny PSL w Suwałkach i Giżycku.

Festyn ludowy rozpocznie się w niedzielę rano. Plac Piłsudskiego będzie centralnym punktem rozrywki – wystaw, pokazów, konkursów, gier i zabaw.

Natomiast część oficjalna uroczystości to złożenie kwiatów pod pomnikiem Bojowników o Polskość Ziemi Mazurskiej oraz msza święta w kościele pw. św. Kazimierza Królewicza.

Wielki festyn, w którym przewidziano występy zespołów artystycznych (nie tylko ludowych), trwać będzie do późnej nocy.

(gram)

Dyżur radnego

W piątek, w godz. 16–18 w siedzibie Klubu Radnych „Jedność” przy ul. Suraskiej 1 (pok. 212, II piętro) dyżurować będzie radny Ryszard Woronowicz, członek Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej oraz Komisji Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Białymstoku. W czasie dyżuru czynny będzie telefon nr 44-20-52.

(ibiz)

Jedna ofiara śmiertelna, dwie osoby poparzone

Śmierć w płomieniach

W czwartek, o godz. 4.30 w starej, jednopiętrowej kamienicy w Białymstoku przy ul. Wojskowej 5, powstał pożar w jednym z mieszkań. Śmierć w płomieniach poniósł 32-letni Mirosław P. Dwie osoby doznały poparzeń i zostały umieszczone w szpitalu. Dwu innym udzielono pomocy lekarskiej na miejscu. Ogień powstał na pierwszym piętrze. Strażacy do jednego z mieszkań przedostali się przez balkon. Częściowemu spaleni uległy wyposażenie pokoju i kuchni, drewniana ścianka działowa i strop oraz ogrzewczy piec elektryczny.

Straty materialne oszacowano na 6 tys. zł. Wartość uratowanego mienia określono na 200 tys. zł.

(h)



W płomieniach zginął 32-letni mężczyzna, straty materialne oszacowano na ok. 6 tys. zł

Coraz więcej numerów do wykrcania

Siódemka z jakością

W nocy z piątku na sobotę nastąpi, zapowiadana już od kilku miesięcy, zmiana białostockich numerów telefonów. Wszyscy abonenci TP SA w Białymstoku i województwie otrzymają numery siedmiocyfrowe. Przed dotychczasowymi numerami rozpoczynających się na 1, 3, 4, dodamy cyfrę 7, a pozostałe numery sześciocyfrowe, czyli te zaczynające się 5, 6 i 7 poprzedzi cyfra 6.

Telekomunikacja Polska SA tłumaczy wprowadzenie zmiany koniecznością dostosowania polskiego systemu do norm europejskich. Wprowadzenie siedmiocyfrowej numeracji jest również niezbędne ze względu na wyczerpanie się możliwości nadawania nowym abonentom numerów sześciocyfrowych.

Zmiana numerów nastąpi dokładnie o północy z 29 na 30 maja. Proces będzie trwał nie dłużej niż 15–20 minut. B. Kiszycka z TP SA zwraca się do abonentów, aby w tym czasie nie korzystali z telefonów, ponieważ może to zakłócić pracę sieci.

TP SA przypomina wszystkim abonentom, którzy mają zakodowane numery telefonów, o konieczności

ści ich przekodowania. Wszyscy zapominalscy, którzy po 30 maja będą wybierać sześciocyfrowy numer, usłyszą w słuchawce bezpłatną informację o wprowadzonych zmianach.

TP SA zapewnia, że po wprowadzeniu cyfrowych central polepszy się jakość połączeń.

Od czerwca białostoczanie będą również otrzymywać nowe rachunki telefoniczne. Na drukach pojawi się biling, czyli rejestr impulsów zużytych na rozmowy miejscowe, pozamiejscowe, międzynarodowe, na numery 0-700, połączenia internetowe i z telefonami komórkowymi. Pełny biling z wykazem wszystkich połączeń i czasem ich trwania pozostanie nadal odpłatny i będzie kosztować 3,6 zł.

(u)

Od soboty ulegną zmianie również numery telefonów do naszej Redakcji. Nowe numery: redaktor naczelny i prezes – 74-20-935; dział informacji – 744-17-62, 742-11-18; dział ekonomiczny – 724-77-10; dział społeczny – 744-17-46; dział reportażu – 742-32-40; dział sportowy – 74-22-317; biuro reklam i ogłoszeń – 74-25-116.

Biesiada z książką

Na tegorocznej Białostockiej Biesiadzie z Książką zaprezentują się aż 24 oficyny wydawnicze. Podczas imprezy można będzie nabyć książki po promocyjnych cenach oraz spotkać się z autorami.

W piątek rozpoczyna się druga edycja Białostockiej Biesiady z Książką. Impreza potrwa trzy dni i będzie odbywać się głównie w sali konferencyjnej NOT (ul. Skłodowskiej). 24 oficyny zaprezentują około 2 tys. książek, wydanych w ostatnim roku.

Już w piątek o godz. 10 na Wydziale Humanistycznym (ul. Liniańskiego) rozpocznie się spotkanie z autorami podręczników do języka niemieckiego „Ping Pong”, zaś dwie godziny później w sali NOT-u odbędzie się uroczyste otwarcie Salonu Wydawców oraz rozstrzygnięcie konkursu o Nagrodę Wojewody – Złotego Gryfa Branickich. O 12.30 w Zespole Placówek Doskonalenia Nauczycieli (ul. Złota 4) rozpocznie się spotkanie z autorami podręcznika do języka angielskiego „Bingo”, zaś o 14.30 w Kawiarni Technicznej

(ul. Skłodowskiej 2) – spotkanie ze Stanisławem Szware-Bronikowskim, autorem książki „Testament wieków”.

Natomiast w sobotę o 10.15 w Kawiarni Technicznej odbędzie się dyskusja na temat „Aktualna sytuacja książki w Polsce”, w której weźmie udział prof. Anna Sitarska z Uniwersytetu w Białymstoku, zaś o godz. 14 rozpocznie się spotkanie z Haną Kowalewską, autorką książki „Tęgo lata w Zawrociu”. Natomiast dwie godziny później będzie można spotkać się z Janem Leonczukiem i jego synami, autorami książki „Gdy los jeszcze śpiewa”.

O godz. 13 w niedzielę zostaną zaś ogłoszone wyniki Konkursu dla Klientów. Biesiada z książką zakończy się o godz. 16.

(dona)

POGODA

W piątek i sobotę pogodnie, tylko w godzinach popołudniowych możliwe lokalne burze i przelotne deszcze. Bardzo ciepło: temp. maks. 26-28 st., min. w nocy 10-12 st. Wiatr słaby, tylko w porach burzowych silny, południowy. W niedzielę pogodnie, lecz chłodniej: temp. maks. 18-20 st., min. 6-8 st. Wiatr umiarkowany, wschodni.

Komisje za rządem

Sejmowe komisje: samorządu i administracji postanowiły w czwartek rekomendować Sejmowi przyjęcie podziału kraju na 12 województw.

Przyjęty wniosek jest powrotem do rządowej koncepcji 12 województw. Na jednym z poprzednich posiedzeń komisje przyjęły jako wariant wyjściowy do dalszych prac projekt posłów SLD, przewidujący utworzenie 17 województw. Pozostałe wnioski dotyczące liczby, w tym rządowa dwunastka, były głosowane jako poprawki do niego.

Za 12 województwami głosowało 42 posłów, przeciw było 39. Z dyscypliny obowiązującej koalicyjne kluby wyłamało się 3 posłów: Ryszard Brejza i Kosma Złotowski z AWS oraz Czesław Fiedorowicz z UW.

(PAP)

Wokół zwolnień w białostockiej „Agnelli” SA

Bezradne związki

Wszystko wskazuje na to, że związki zawodowe działające w białostockiej „Agnelli” SA nie są w stanie zapobiec zaplanowanej redukcji zatrudnienia przez zarząd tej spółki, która ma objąć ok. 138 pracowników.

Przyczyną zwolnień grupowych jest wymiana parku maszynowego. Przeciwno zwolnieniom opowiedziały się zakładowe związki zawodowe: „Solidarność” i związek branżowy.

Dwa tygodnie temu przeprowadziły w zakładzie referendum. Większość załogi stwierdziła wówczas, że nie ma zaufania do zarządu oraz popiera strajk w przypadku, gdyby zawiódł podejmowane przez związki próby powstrzymania zarządu od decyzji przeprowadzenia redukcji zatrudnienia. Szefowie związków podkreślali wówczas, że strajk

nie jest ich celem, traktowany jest jako ostateczność.

W poniedziałek zarząd przekazał imienne listy pracowników wytypowanych do zwolnień. Z wczorajszej rozmowy z przewodniczącym „Solidarności” wynika, że praktycznie szanse są nikłe, by tym zwolnieniom zapobiec.

– Procedury są procedurami – stwierdził. – Wyniki referendum zostały przesłane do Rady Nadzorczej spółki.

Jak nas poinformowała Iza Walentynowicz, kierownik działu kadr, decyzja o redukcji zatrudnienia już zapadła, listy imienne zostały już przekazane związkom. Teraz mogą zgłaszać zastrzeżenia jedynie w przypadku wątpliwości dotyczących poszczególnych osób. Zarząd wówczas ustosunkuje się do ich sugestii.

(koci)

Dzieci posłane na Wiejską

Ośmiorgo uczniów z białostockich szkół podstawowych i średnich będzie uczestniczyć w posiedzeniu Sejmu Dzieci i Młodzieży, który zbierze się po raz piąty 1 czerwca.

Młodych posłów wyłoniono w piśmiennym konkursie z trzech tematów: „Polska moja ojczyzna, wspólnym domem Europa”, „Moje miejsce w zjednoczonej Europie” i „Europa moich marzeń”.

W województwie białostockim na jeden z wybranych tematów pisało 67 uczniów, z których wybrano ośmiorgo. Są to: Piotr Mocarski (klasa I, IV LO w Białymstoku), Karina Tofiluk (kl. III, Zespół Szkół Rolniczych w Bielsku Podlaskim), Paweł Łuba (kl. III, LO w Siemiatyczach), Agata Sienkiewicz (kl. VIII SP nr 48 w Białymstoku), Monika Pruszyńska (kl. VIII SP nr 2 w Bielsku Podlaskim), Agnieszka Izdebska (kl. VII, SP w Kleśinie), Radosław Tyminiński (kl. VII, SP w Grodzisku) i Magdalena Kozłowska (kl. V, SP nr 27 w Białymstoku).

– Wszyscy wezmą w obradach 1 czerwca, ale dzień wcześniej jedna z naszych posłanek, Karina Tofiluk, będzie pracować w jednej z komisji, która przygotowuje rezolucję na temat „Europa moich marzeń” – powiedziała „Współczesnej” Dorota Ksok-Borowska, rzecznik prasowy Kuratorium Oświaty w Białymstoku. – Po raz pierwszy w historii Sejmu Dzieci i Młodzieży młody poseł z województwa białostockiego został wybrany do prac w komisji. Jest to więc spory sukces uczennicy z Bielska Podlaskiego.

W tym tygodniu młodzi posłowie spotkali się z posłem AWS Krzysztofem Jurgielem, który przedstawił specyfikę pracy w normalnym Sejmie – tryb przygotowania ustaw i atmosferę panującą w gmachu przy ul. Wiejskiej w Warszawie. Białostocki poseł nie będzie obecny podczas spotkania z młodzieżą w Warszawie. Młodzi posłowie spotkają się jednak z przedstawicielami władz centralnych. Obecny prawdopodobnie będzie również premier Jerzy Buzek.

(ibiz)

Polmos do prywatyzacji

Ciąg dalszy ze str. 1.

Przedsiębiorstwo nie odnotowywało strat. W roku minionym zarówno obroty jak i zyski w ujęciu wartościowym uległy podwojeniu w stosunku do 1996 r. W 1997 r. obroty sięgały ponad 900 mln zł, a osiągnięty zysk netto był o wartości 23 mln zł.

– W ostatnich latach inwestowaliśmy w przedsiębiorstwie. Staraliśmy się wprowadzać najnowszą technologię stosowaną na świecie – mówi Jan

Małachowski, dyrektor białostockiego „Polmosu”.

Dotychczas oprócz sprzedaży na rynek krajowy przedsiębiorstwo eksportowało na Wschód ok. 30 proc. swoich wyrobów. Ostatnio eksport spadł zaledwie do kilku procent. „Polmos” w swoich planach przyczepia się do ekspansji ze swoimi wyrobami na Zachód.

Białostocki „Polmos” zatrudnia ok. 400 osób.

(doż)

Ekspresem

Dwie Cyganki okradły 69-letnią mieszkankę wsi Nowodziel w gm. Kuźnica Białostocka. Cyganki odwiedziły samotnicę mieszkającą kobietę pod pozorem sprzedaży materiałów. Najpierw prezentowały tkaniny wewnątrz mieszkania, potem stwierdziwszy, że jest tam za ciemno zaproponowały wyjście przed dom. Gdy Cyganki opuściły posesję, kobieta tknięta przecuciem zabrała do kredensu. Okazało się, że zginęło z niego 1 tys. zł.

W czwartek w nocy w Hajnówce podczas pościgu policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy używając oryginalnych kluczy usiłovali

włamać się do wnętrza kawiarni znajdującej się w centrum miasta.

Wczoraj z nie strzeżonych parkingów w Białymstoku nie ustaleni sprawcy skradli dwie łady. Pierwsza – czarna łada samara o numerach BTK 7618 – zginęła z ulicy Wołodyjowskiego o godz. 13.50. Drugą – granatową samarę o numerach BIA 4075 – skradziono z ul. Leszczyńskiej o godz. 14.30. Sprawcy wykorzystali chwilową nieobecność właścicieli.

Srebrny mercedes o numerach IZ-ZS 1 zginął z nie strzeżonego parkingu w Mikołajkach. Właściciel auta, obywatel Niemiec, wycenił swe szkody na 48 tys. zł.

(jg)

Czy w tym roku grozi nam epidemia „żółtaczk pokarmowej”?

Wrogi brud

Grozi nam wzrost zachorowań na „żółtaczkę pokarmową”. Ostatnia fala epidemiczna choroby brudnych rąk objęła Polskę 8 lat temu i – zdaniem epidemiologów – wszystko wskazuje na to, że ten lub następny rok mogą przynieść nową epidemii.

Mówili o tym na czwartkowej konferencji, która odbyła się w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku, epidemiolodzy z sanepidu oraz szpitala zakaźnego.

W Polsce w ubiegłym roku zanotowano czterech tysięcy zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby typu A. Do zakażenia najczęściej dochodzi drogą pokarmową oraz przez bezpośredni kontakt z osobą chorą lub przez używanie przedmiotów zakażonych wirusem (w tym naczyń). Wirus choroby może być też przenoszony przez zakażonego pracownika przemysłu spożywczego lub osobę przygotowującą posiłki.

Na zachorowania najczęściej narażone są dzieci oraz młodzież – mówiła dr Teresa Bidzińska, kierownik działu epidemiologii w WSSE. – Niestety, z ostatnich badań wynika, że coraz częściej chorują też osoby dorosłe, które wcześniej były odporne na ten wirus. Oznacza to, że możemy spodziewać się znacznego wzrostu zachorowań w całej populacji.

Niebezpieczeństwo potencjalnej epidemii istnieje tym bardziej, że wirus wzaw A rozprzestrzenia się bardzo szybko i jest odporny na niekorzystne warunki fizyczne, np. po zamrożeniu pozostaje zakaźny przez rok.

Pierwszymi symptomami „żółtaczk pokarmowej” są wymioty, podwyższona temperatura, bóle brzucha oraz biegunka. Ponieważ objawy te są często mylone z grypą, a okres wylegania wzaw A trwa prawie miesiąc, dlatego chory jest szczególnie niebezpieczny dla otoczenia, bowiem jest utajonym źródłem zakażenia.

– Chory na wzaw typu A wymaga hospitalizacji i zazwyczaj choroba nie

przechodzi w stan przewlekły – informowała dr Anna Grzeszczuk z Kliniki Chorób Zakaźnych AMB. – Pamiętaj jednak należy, że z powodu uprzednio istniejącego uszkodzenia wątroby, wzaw A ma znacznie cięższy przebieg u alkoholików i narkomanów.

Jedyną i bardzo skuteczną ochroną przed chorobą są szczepienia zalecane przez sanepid. Szczepionkę należy przyjąć w dwóch dawkach (druga po sześciu miesiącach od pierwszej). Cena jednej porcji wynosi ok. 100 zł. Oczywiście nie należy przy tym zapominać o podstawowych zasadach higieny, a szczególnie myciu rąk.

(GP)

Festiwalowy finisz

XVII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce zbliża się ku końcowi. W piątek od godz. 17 i sobotę od godz. 16.00 odbywać się będą przesłuchania konkursowe, w niedzielę o godz. 11.00 w Hajnowskim Domu Kultury ogłoszony zostanie werdykt jury i wręczone nagrody, o godz. 13.00 w Soborze Św. Trójcy odbędzie się I Koncert Galowy, o godz. 18.00 w Państwowej Filharmonii w Białymstoku – II Koncert Galowy.

W piątek prezentować się będą chóry: „Intermezzo” z Cluj-Napoca (Rumunia), Chłopięcy Pałacu Kultury Związków Zawodowych z Brześcia (Białoruś), Studencki Kameralny „Switycz” z Nieżyna (Ukraina), Akademicki Politechniki Śląskiej z Gliwic, Dziewięcący „Ranica” z Mińska (Białoruś), Olsztyński Nauczycielski „Bel Canto” i Międzyzwoły „Podświecznik” z Dubna koło Moskwy.

W sobotę usłyszymy chóry: Ewangelicki Okręgu Balingen z Niemiec, „Św. Kliment Ohridski” ze Skopje (Macedonia), Kameralny „Tawriczyski Błagowieś” z Symferopola (Ukraina), Państwowy Kameralny Republiki Białoruś z Mińska, Męski „Nabat” z Rygi (Łotwa) i Państwowy Rosyjski Akademicki im. W. Swiesznikowa z Moskwy.

Koncerty towarzyszące: piątek, godz. 17 w Drohiczyń – Chór „Tawriczyski Błagowieś” z Symferopola, godz. 18 w Sokółce – Męski Chór „Nabat” z Rygi, godz. 19 w Siemiatyczach – Chór Kameralny „Tawriczyski Błagowieś”. Sobota, godz. 18 w Domu Kultury w Czeremsku – Chór Chłopięcy z Brześcia (Białoruś). Koncerty odbywają się także w Soborze Św. Ducha w Białymstoku, Krakowie, Gdańsku i Warszawie.

(a)

Policjanci pobiegną

Policyjna organizacja „Bieg strzegących prawa na rzecz olimpiad specjalnych” zorganizowała I Międzynarodowy „Bieg z pochodnią”. Trasa biegu prowadzi przez 23 miasta wojewódzkie. 30 maja o godz. 9.30 czterdziestu policjantów z Polski i 19 państw Europy wystartuje przed budynkiem Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza.

Trasa biegu będzie prowadziła ulicami: Sienkiewicza, Rynek Kościuszki, Lipową, Piłsudskiego i Botaniczną. Na Ryнку Kościuski, na placu przy pomniku Józefa Piłsudskiego ok. godz. 9.40 odbędzie się spotkanie sztafety z władzami miejskimi i wojewódzkimi, szefami KWP oraz z władzami „Olimpiad Specjalnych” i sponsorami. Bieg zakończy się przy ul. Botanicznej, przy Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym, skąd uczestnicy wyjadą do Olsztyna na kolejny etap biegu.

Ojczyzną ruchu „Bieg z pochodnią strzegących prawa na rzecz olimpiad specjalnych” jest USA. Obecnie

organizacje te istnieją także w kilku krajach Europy. Ich założycielami i członkami są ludzie zajmujący się na co dzień wdrażaniem i egzekwowaniem prawa – policjanci, prokuratorzy, sędziowie, adwokaci, strażnicy i strażnicy miejscy. Trzy lata temu kilkunastu polska grupa policjantów powołała w strukturach Niezależnego Samorządnego Związku Policjantów organizację zrzeszającą społeczników działających na rzecz ludzi opóźnionych umysłowo. Honorowym przewodniczącym tej organizacji jest Komendant Główny Policji. Ideą ruchu jest umożliwienie ludziom niepełnosprawnym uczestnictwa w treningach i zawodach sportowych – olimpiadach specjalnych. Stowarzyszenie zbiera środki na swą działalność oraz na działalność stowarzyszenia sportowego „Olimpiady Specjalne” poprzez sprzedaż gadżetów, organizowanie imprez kulturalnych, aukcje i loterie, zbiórki pieniężne – czyli sprzedaż cegiełek podczas m.in. „Biegów z pochodnią”.

(jg)

Niespodziewanie wyszedł z pokoju redakcyjnego. Zanim zdążyliśmy uprzedzić „Empik”, było już po „demolce”.

W czwartek klub „Empik” złożył wniosek o ukaranie sprawcy za dokonane zniszczenia i groźby skierowane pod adresem personelu. W Prokuraturze Rejonowej zostaliśmy poinformowani, że z chwilą zakończenia dochodzenia sprawa zostanie skierowana do sądu.

W historii białostockiego „Empiku” było to pierwsze tego typu zdarzenie. Pani dyrektor placówki nie zgodziła na wypowiedź dla „Gazety”. Motywowała to tym, że sprawca również i pod jej adresem kierował groźby. Chciał również uzyskać jej dane personalne.

(h)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Sposób na zachowanie dziewictwa

– Miała być symbolika europejska, a są dwie gołe baby.

– Nagość jest jednym z narzędzi alegorii; Kaplica Sykstyńska jest pełna nagości i nikogo to nie oburza.

Dzisiaj zacząłem od cytatów. Wbrew pozorom nie dotyczą one sztuki sakralnej Watykanu, tylko sztuki jak najbardziej polskiej i do tego jeszcze dyplomatycznej.

Pierwszy cytat został wyjęty z ust anonimowego dyplomaty polskiego w Brukseli. Dyplomata jest dlatego anonimowy, bo obawia się, że za te „dwie gołe baby” może stracić intratną posadę w dyplomacji. Drugi cytat pochodzi zaś od rzeczownika prasowego MSW Pawła Dobrowolskiego. On nie musi być anonimowy, bo on nie krytykuje, tylko uzasadnia. Uzasadnia przez porównanie. Dla mnie jest to jedno z „najciekawszych” porównań ostatniej dekady. Dochodzi w nim bowiem do zestawienia Kaplicy Sykstyńskiej z... polską ambasadą przy Unii Europejskiej w Brukseli. I nie wiadomo, która z tych budowli jest ważniejsza dla europejskiego dzieła.

W każdym razie, jeśli chodzi o rozmiar, to nasza placówka w Brukseli podobno Kaplicy Sykstyńskiej nie ustępuje. A skoro tak, to musi zostać elegancko przyozdobiona. I stąd te gołe baby, o których mówi pierwszy cytat.

MSZ zlecił namalowanie wielkiego obrazu (4 metry na 3) artyście Franciszkowi Starowiickiemu. Zapotrzebowanie było takie, żeby obraz, który w polskiej placówce w Brukseli zawieszony był alegoryczny. I artysta zalecenie zrealizował, bo sam jest twórcą alegorycznym. Namalował dwie tuste, gołe kobiety na byku. Byk nie wiedząc czemu jest mechaniczny.

Prawda – nie jest to pomysł zbyt oryginalny, ale na usprawiedliwienie trzeba dodać, że artysta malarz nie miał zbyt wiele czasu na tworzenie, bo czas naglił. Zbliżało się nieuchronnie uroczyste otwarcie naszego przedstawicielstwa. Za to tytuł dzieła jest wprost genialny. „Boska Polska porwana przez pogańską Europę”. Po łacinie – „Polonia divina rapta per Europa profana”. Po łacinie jest dlatego, żeby europejscy technokraci zrozumieli, co chcą z Polską zrobić.

Przez ten tytuł są same komplikacje. Gdyby obraz nazywał się zgodnie z tym co przedstawia, na przykład: „Dwie grube niewiasty na zwierzęciu domowym nie wiedzieć czemu mechanicznym” – byłby specjalnej uwagi na to nie zwrócił. Zdziłoby się malowidło, jako gorszące niewinne oczy i odstawiło do magazynów. Ale jest „Boska Polska porwana przez pogańską Europę”. Węć są kontrowersje.

Narodowcy niby są usatysfakcjonowani, bo alegoria pokazuje, co Bruksela z naszą ojczyzną czyni. Jednak usatysfakcjonowanie nie jest pełne, bo Polska występuje pod postacią gołej baby, więc jak nie została sprofanowana.

Liberałom goła ojczyzna nie przeszkadza. Są natomiast przejęci treścią dzieła. Szczególnie po wyjaśnieniach, jakie na temat treści udzielał sam Starowiicki.

– Europa jest totalnie pogańska, świecka i barbarzyńska – powiada on.

Tak się złożyło, że Europa jest dwukrotnie dłużej chrześcijańska niż Polska. Ale artysta wie swoje. – Czy zatem warto do takiej barbarzyńskiej Europy wchodzić?

– rezolutnie zapytała artystę Starowiickiego dziennikarka „Życia”.

– Jak najbardziej – on na to – ale musimy stawiać nasze warunki, gdyż my ofiarujemy Europie naszą dziewczęcość.

No tak, to oczywiście. Rozdziewiczzonej Polski Europa by nie chciała. Nawet by na nas nie spojżała. Bo rozpustnej Europie nie nie sprawa takiej przyjemności jak rozdziewiczanie niewinności. Ale artysta Starowiicki ma sposób na zachowanie dziewiczej błony do wicku sędziwego.

– Musimy żądać – tłumaczy – aby był obowiązek całowania pań w rękę i puszczenia ich przodem w drzwiach, bo te półdzikie kobiety w Europie obrażają się, jak się je całuje w rękę...

Czyli jednak wyjść jakiejś jest, bo przez pocałunek w rękę trudno



zostać zdeklarowanym. Uspokoilem się. Byle tylko udało się do całowania po dłoniach przełamać w całej Europie. W każdym razie musimy się tego całkowicie domagać, bo dziewczęta będziemy bronili jak niepodległości.

Artystę wspiera także pani Haczyk, rzeczniczka prasowa naszej misji w Brukseli. – Artysta przedstawia Europę, której brak jest elementu duchowości, boskości, głębi – tłumaczy pani Haczyk.

Na szczęście Europa, jak tylko zaczęła całować kobiety po dłoniach natychmiast te elementy zdobędzie wraz z zarazkami zliżywanym ze skóry obślinionym jęzorem.

W związku z tą polską alegorią wiszącą w Brukseli można inaczej spojrzeć na nieprzyznanie nam przez Komisję Europejską 40 mln dolarów. Mówiło się, że nie przygotowaliśmy odpowiednich projektów sensownego wykorzystania tych pieniędzy. I że za to odpowiedzialny jest minister Czarnecki, bo nie zna języka angielskiego, więc nie rozumie czego od niego w Brukseli chcą. To może nie być prawdą, bo minister może znać język jednostronnie. Tak jak Wałęsa, który opowiadał, że on jako prezydent tyle odbył spotkań i tyle się nasłuchiwał, że zna mnóstwo języków. To znaczy on rozumie, tylko jego nie rozumieją, bo jeszcze mówić się w tych językach nie nauczyli. Ale jak mu się pozwoli jeszcze pożyć prezydentem, to będzie szansa na kolejne spotkania i może nauczy się wreszcie mówić. Niestety, naród wołał, żeby Wałęsa dalsze kursy językowe zaliczał już na własny koszt.

Podobnie tak samo jest z Czarneckim. On rozumie, jego rozumieją mniej. Kiedyś zresztą dziennikarz odpytywał go w telewizji z języka angielskiego i wyglądało, że minister nawet rozumie, tylko uparcie odpowiada po polsku. W Brukseli po polsku nie rozumieją. Ale nie to jest główną przyczyną wstrzymania tych 40 mln dolarów. Powodem jest ta Starowiicka alegoria. Bo jak w Brukseli obejrzyli sobie nagą Polskę wleczoną za bykiem, to stwierdzili: Jeśli Polska chce do Europy wchodzić z gołą d... to pieniądze nie są jej potrzebne.

Konrad Kruszkowski

Zginęli na drodze

W czwartek doszło do tragicznego w skutkach wypadku drogowego w pobliżu miejscowości Putkowiec Nadlone koło Drohiczyzna w woj. białostockim. Kierowca opla z nie ustalonych dotychczas przyczyn zjechał na lewy pas drogi i doprowadził do czołowego zderzenia z fiatem 126 p. 27-letni kierowca „malucha” zginął na miejscu. Kierowca opla zbiegł z miejsca wypadku.

Ofiarą śmiertelną był mieszkaniec wspomnianej poddrohiczyńskiej wsi. Poważnych obrażeń doznał także pasażerowie opla. Kierowca opla zbiegł z miejsca wypadku. Kilka godzin później policja zatrzymała dwóch nieuczestniczących w wypadku w wieku 24 i 31 lat. Obaj zostali osadzeni w Policyjnej Izbie Zatrzymań w Siemiatyczach. Tamtejszy komisariat wszczął w tej sprawie postępowanie.

Drugi tragiczny wypadek wydarzył się na drodze Jaświły – Dolistowo. 22-letni mieszkaniec jednej z okolicznych wsi z nie ustalonych przyczyn, jadąc polonezem zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Kilka godzin później 20-letni pasażer poloneza zmarł w szpitalu. Natomiast w minioną środę na posesji we wsi Koziniec w gm. Jasionówka 46-letni rolnik wpadł pod koła uruchamianego przez siebie ciągnika marki „Ursus”. Ze złamanymi żebrami trafił na oddział chirurgiczny do szpitala.

(jg)

Puściły nerwy

W środę, ok. godz. 17.30 mieszkaniec Białegostoku zdemolował stoisko „Kodaka” na parterze „Empiku” przy Ryńku Kościuski. Potrąsane zostały ścianki pomieszczenia kasowego, zniszczony blat i rozrzucone filmy. Kasjerka nie dopuściła do zniszczenia urządzenia kasowego.

Sprawca nie usiłował zbiec, lecz spokojnie czekał na przybycie policji. Przed przystąpieniem do niszczenia pomieszczenia uprzedził „demolka” zacznie się za dwie minuty, macie czas na zawiadomienie policji”.

Jako motyw swego czynu podał, że placówka „Kodaka”, wbrew zasa-

dom promocji jednego z reklamowanych produktów, wykonała nie tylko zagwarantowane promocją bezpłatne wywołanie filmu, ale dodatkowo, nie sprzedając o tym, 35 odbitek, za które pobrała opłatę 34 zł 30 gr. Personel utrzymywał, że klient zgodził się na wykonanie odbitek.

Klient zgłosił się do redaktora dyżurnego „Gazety Współczesnej”. Był wzburzony. Przedstawił swoje zastrzeżenia do sposobu pracy stoiska „Kodaka”. Oświadczył, że zdemoluje punkt usługowy. Próbowaliśmy odwieść go od tego zamiaru. Obiecaliśmy wszechstronne wyjaśnienie sprawy.

PISZA W KRAJU

O tym, że politycy są jak dzieci, wiadomo nie od dzisiaj. Zanim jednak zaczną fetować, co im przysługuje, pierwszy dzień czerwca, nie da się uniknąć paru ciepłych uwag. Przynajmniej tak uważa większość mass mediów.

Najdalej idzie pod tym względem „Trybuna” (nr 124), która chce widzieć obecnego wódatę RP jako oskarżonych przed Trybunałem Stanu. Rząd Jerzego Buzka jest bezspornie najgorszym rządem w historii III RP. Premier, wraz z najbliższym gronem swych współpracowników, szalupa rządową steruje od kryzysu do kryzysu – pisze Janusz Rolicki. Premiera atakuje za działalność ministra Ryszarda Czarneckiego, który – ironizuje przy okazji Halina Retkowska – to eurosceptyk. Bez znajomości języków. Z inteligencją, która pnie się jak chłopak na jarmarku po stromym, namydlonym słupie... Biedny Czarnecki.

Czarneckiego zdecydowanie broni – informuje „Gazeta Wyborcza” (nr 124) – jego macierzysta partia, Zjednoczenie Chryścijańsko-Narodowe: Piłka i Kamiński przekonywali dziennikarzy, że sprawa cofnięcia 34 mln ECU z PHARE ma „podtekst polityczny”. – Ta decyzja zapadła akurat w momencie, gdy w Polsce trwa spór o to, kto ma zarządzać funduszami UE. To decyzja niczym nie umotywowana. Unia w ten sposób ingeruje w wewnętrzne sprawy Polski. To niedopuszczalne – mówił Piłka.

„Próba sił” spór o Czarneckiego nazywa „Nasz Dziennik” (nr 100). Powołuje się na kolejną wypowiedź Michała Kamińskiego, rzecznika prasowego ZChN. Wszystkie kraje europejskie mają obecnie problemy z Brukselą. Nasze interesy należy twardo negocjować. Sprawa funduszu PHARE nie może być wykorzystywana do powiększania ilości wewnętrznych konfliktów. „Inaczej ponury żart Kwaśniewskiego, o tym że wcześniej słuchaliśmy Moskwy, to teraz możemy słuchać Brukseli, stanie się faktem” – ostrzegł Kamiński.

Dziennik „Życie” (nr 124) zamiast Czarneckim woli zajmować się „Olinem”. W tym celu posługuje się Andrzejem Milczanowskim, eks-ministrem spraw wewnętrznych, który zaprzecza wersji posta Dziwulskiego, że „Olinem” był Andrzej Anklewicz. Pan Dziwulski mówi nieprawdę (...). Mogę dyskutować z każdym, kto chce prowadzić rzeczową dyskusję. Tymczasem widać wyraźnie, że pan Dziwulski nie przeczytał nawet uważnie Białej Księgi, choć jest ona dostępna dla każdego.

Na prasowym „topie” nadal funkcjonuje Jacek Dębski, szef UKFiT. Ostatnio udzielił wywiadu „Przeglądowi Sportowemu” (nr 103): Nie chciałem działać ostro, to działacze PZPN nie pozostawili mi możliwości wyboru (...). Istniała szansa kompromisu, jednak dzisiaj z byłym prezesem, Marianem Dziurawcem, nie mam już o czym rozmawiać (...). Spodziewam się, że nadzwyczajny zjazd PZPN odbędzie się we wrześniu tego roku.

„Przegląd Tygodniowy” (nr 21) znane publicznie osoby zapytał: „Jaką przyjemność zrobić dziecku na 1 czerwca?”. Dnia Dziecka, Dnia Kobiety, Dnia Matki itd. programowo nie obchodzę. Jestem kobietą i matką przez 365 dni w roku. Nie uważam też, by koniecznie należało wszystkim powinnosci wobec dzieci kumulować przez 12 miesięcy, aby dać im upust w postaci jakichś „efektów specjalnych” w tym jednym dniu (...). Tak samo jak 1 czerwca może to być każdy inny, wybrany dzień, jak imieniny, urodziny itp. – przekonuje Halina Nowina-Konopczyńska, posłanka AWS.

Dlatego i politykom nie warto składać życzeń z okazji Dnia Dziecka. Bardziej odpowiedni byłby wcześniejszy o dwa miesiące prima aprilis.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIECIE
TYGODNIA

„Szef Komitetu Integracji Europejskiej Ryszard Czarnecki jest odpowiedzialny za złe przygotowanie projektów wykorzystania środków PHARE (w wyniku czego Polska straciła ok. 40 mln dolarów – przyp. red.)”.

(Jerzy Buzek,
premier)

„To nie wchodzi w rachubę (odwołanie Czarneckiego – przyp. red.), bo jest tak samo realistyczne jak to, że minister Czarnecki okaże się przestępcą kryminalnym”.

(Michał Kamiński,
rzecznik
i poseł ZChN)

„Ta sprawa wskazuje na coraz większy brak koordynacji prac rządu, brak kompetencji w resortach i kompromituje Polskę w oczach naszych partnerów z Unii Europejskiej”.

(Jarosław Kamiński,
prezes PSL)

PRZEGLĄD KRAJOWY

Pomnik zamordowanych. Prezydenci Polski – A. Kwaśniewski i Ukrainy – L. Kuczma odsłanili w Jaworznie pomnik zamordowanych w latach 1945–56 Polaków i Ukraińców – więźniów stalinowskiego obozu pracy. Niestety, na uroczystości zabrakło polskich więźniów z Jaworzna, którzy nie zgadzają się na wspólny pomnik z ukraińskimi żołnierzami UPA.

Kanał został zlikwidowany. Łódzka policja poinformowała o aresztowaniu obywateli Turcji, Iraku oraz trzech mieszkańców Łodzi, członków międzynarodowego gangu przestępczego. Zarzuca się im przemyt 100 kilogramów heroiny. Policja sądzi, że zlikwidowała jeden z głównych kanałów przerzutowych narkotyków z Azji przez Polskę do Europy.

Oskarżeni już przed sądem. Odczytaniem aktu oskarżenia rozpoczął się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie proces w sprawie brutalnego zabójstwa maturzysty Tomka Jaworskiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 9 osób – trzem prokurator zarzuca zabójstwo, pozostałym udział w rozbój. Tomek został uprowadzony, gdy w zeszłym roku na parkowej polanie świętował znanie matury. Przez kilkanaście godzin był maltretowany, by w końcu zostać zadłgany nożem.

Śmierć podróżnika. W wieku 77 lat zmarł Tony Halik, znany podróżnik i twórca programów przyrodniczych. Wraz z żoną, E. Dziukowską, zrealizował około 200 filmów. Prowadził z nią też telewizyjny program „Pieprz i wanilia”. Należał do ekskluzywnego nowojorskiego Klubu Odkrywców.

Mniej zwolenników dekomunizacji. Z sondażu OBOP wynika, że 53 proc. Polaków przeciwstawia się dekomunizacji. Za jest 42 proc. Rok temu przeciwnych dekomunizacji było 47 proc. obywateli, popierało zaś ją 43 proc.

Zawału można uniknąć

Na choroby serca zapada w Polsce co roku kilkaset tysięcy ludzi. Spora grupa z nich umiera. Jednak od 1991 r. powoli, choć systematycznie, zmniejsza się liczba zgonów z powodu chorób układu krążenia. Dzieje się tak m.in. dzięki profilaktyce.

O leczeniu kardiologicznym i kardiologicznym mówiono w miejskim ZOZ-ie na kolejnej konferencji prasowej poświęconej Gminnemu programowi profilaktyki schorzeń układu krążenia u czterdziestolatków, który od roku realizowany jest w Białymstoku.

– W ramach tego programu przebadaliśmy już prawie cztery tysiące mieszkańców miasta – mówił dyrektor MZOZ-u dr Krzysztof Teodoruk. – Przy tej okazji wykryliśmy trzy wrodzone wady serca, ale też inne schorzenia m.in. choroby tarczycy i cukrzycę.



Największy kiedykolwiek zbudowany statek pasażerski „Grand Princess” wyruszył 27 bm. z portu Karakoy w Stambule w swój dziewiczy rejs po Morzu Śródziemnym do Barcelony. Ten luksusowy statek został wybudowany kosztem 400 mln dolarów.

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Koncertem galowym w amfiteatrze zakończyły się V Prezentacje Młodzieżowych Orkiestr Dętych „Wersal Podlaski”. Wystąpiły zespoły z całego kraju. Grały na ulicach miasta.

Radni zadecydowali, że arcybiskup Stanisław Szymek otrzyma tytuł honorowego obywatela Białegostoku.

W mieście gościł ambasador USA w Polsce D. Fried. Spotkał się z przedstawicielami władz i duchowieństwa Białostockiego.

ELK

Dziesięć partii politycznych i związek zawodowy „Solidarność” zaprotestowało przeciwko zlikwidowaniu połączeń kolejowych na trasie Elk–Olecko–Suwałki. PKP tłumaczy, że likwidacja jest niezbędna ze względów ekonomicznych.

GIŻYCKO

Odbył się pogrzeb 20-letniego żołnierza, który postrzelili się w brzuch podczas służby w jednostce wojskowej. Żołnierz prawdopodobnie popełnił samobójstwo.

KNYSZYN

Mieszkańcy zgromadzeni na otwartej sesji Rady Miasta i Gminy opowiedzieli się za przynależnością Knyszyna do powiatu białostockiego, wyrażając w ten sposób sprzeciw wobec planów przyłączenia miasteczka do powiatu monieckiego. Pod wpływem mieszkańców również radni podjęli uchwałę dotyczącą przyłączenia Knyszyna do powiatu białostockiego.

KURÓW

W siedzibie Narwiańskiego Parku Narodowego podpisano umowę, w której rząd Północnej Nadrenii-Westfalii oraz fundacja Euronatur zobowiązały się przeznaczyć 600 tys. marek na rozwój agroturystyki i programów ekologicznych w Narwiańskim Parku Narodowym.

KUŹNICA BIAŁOSTOCKA

Trzech mężczyzn napadło na Białorusina oczekującego na odprawę na przejściu granicznym. Napastnicy uprowadzili go, przywiązali do drzewa w lesie, zabrali pieniądze, paszport i odjechali ukradzionym mu samochodem.

ŁAPY

Po raz trzeci obchodzono Dni Łap. Podczas dwudniowej imprezy prezentowały się orkiestry dęte, występowały zespoły tańca towarzyskiego, zorganizowano pokazy mody.

ŁOMŻA

Miasto odwiedziła oficjalna delegacja Dumy Państwowej Rosji. O tę wizytę zabiegali zarówno: poseł

AWS i poseł SLD. Posłowie w tej wizycie dopatrują się szansy na ożywienie wymiany handlowej między Łomżą a Rosją.

W ratuszu podpisano umowę w sprawie utworzenia w mieście filii Uniwersytetu w Białymstoku. Realizacja pomysłu utworzenia filii w Łomży wymaga jeszcze aprobaty ministra edukacji.

Podczas prac na posesji Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości natrafiono na znaczne ilości szczątków ludzkich. Nic nie wskazuje na to, aby były to groby. Raczej chodziło o ukrycie zwłok. W tym miejscu w latach 1939–45 mieścił się niemiecki sztab wojskowy, a później szpital.

Rozpoczął się proces pięciu osób zamieszanych w aferę „Bogmarku”. Jedną z nich jest były senator Marek M. Prokurator zarzuca oskarżonym m.in. zagarnięcie mienia znacznej wartości i fałszowanie dokumentów.

SOKÓŁKA

Wataha bezpańskich psów zagryzła krowę i czterdzieści kur. Mieszkańcy wcześniej informowali władze o pojawieniu się niebezpiecznych psów. Ich monity nie przyniosły żadnych skutków.

SUWAŁKI

Policja ujęła dwóch podejrzanych o porwanie w ubiegłym tygodniu 17-letniego chłopca. Porwanego wywieziono do lasu i grożono śmiercią w przypadku niedostarczenia okupu.

ZABŁUDÓW

Miejscowy Bank Spółdzielczy został sklasyfikowany na trzecim miejscu w kraju w rankingu wśród banków spółdzielczych. Pierwsze miejsce zajął bank z Wolina.

TYTULATURA
REGIONALNA

Doświadczeni przez Mońki

Rury z pikantnym
szczegółem

Życie erotyczne łosia
Postępowanie w sprawie
majtek

Rozgrzały ich doboszki

Licytują małżonka

Niechciana mortadela

Kradli, kradną, będą kraść

Wojewoda przemówił

Dajmy sobie w gaz

Prawie nie ma roku bez przecieku

Źródło w UOP-ie

Przez kilka miesięcy tego roku nie było przecieków z Urzędu Ochrony Państwa. Za to teraz mamy dwa. Widocznie w Polsce staje się to jakąś regułą.

Dwa tygodnie temu pojawiła się informacja, że jeden z ministrów w rządzie J. Buzka współpracował z dawną służbą bezpieczeństwa. Podejrzanie padło na wicepremiera J. Tomaszewskiego. Przy czym pojawiła się sugestia, że informatorem, który rzecz ujawnił, był kolega i zarazem konkurent wicepremiera w rządzie. Przy okazji, o czym zresztą szybko zapomniano, przeciekała informacja, że oprócz ministra ze służbą współpracował jeden z dyrektorów departamentu i jeden z wojewodów.

Jeszcze sprawa domniemyanych agentów w rządzie nie zdołała się wyciszyć, kiedy pojawił się kolejny odprysk „sprawy Oleksego”. Poseł SLD Jerzy Dziewulski nagłośnił, że Olinem (współpracownikiem rosyjskich służb specjalnych) był nie były premier, tylko Andrzej Anklewicz, były szef zespołu doradców i sekretarz premiera Oleksego. Dziewulski nie przedstawił żadnych dowodów, poza własnym przekonaniem. Jego informacjom zdecydowanie zaprzeczył były minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski, dziwiąc się jednocześnie, że A. Anklewicz ujawnia dziś publicznie szczegóły operacyjne sprawy rozpracowywania innego polskiego agenta KGB – Zielińskiego. Właśnie w tej sprawie „Olin” miał występować, jako podstawiony dla oszukania wywiadu rosyjskiego agent.

Jak z tego wynika, Urząd Ochrony Państwa stał się źródłem, z którego ciągle wypływają na światło dzienne przecieki wykorzystywane w walce politycznej.

1990 – sprawa kondora

Jest listopad. Lech Wałęsa i Stan Tyński szykują się do drugiej tury wyborów prezydenckich. Zszokowane publikatory jeszcze nie mogą przelknąć wiadomości, że Tyński w pierwszej turze wyborów pokonał faworyta – Tadeusza Mazowieckiego. Pojawiają się całkiem poważne dywagacje na temat tego, co może się stać, jeśli tajemniczy przybysz z Kanady i Peru (przezywany złośliwie kondorem) pokona L. Wałęsę. I właśnie wtedy z UOP przecieka informacja, jakoby w latach osiemdziesiątych emigrant Tyński przynajmniej siedem razy bez przeszkód odwiedzał Polskę, posługując się wizą regularnie otrzymywaną w konsulacie w Trypolisie. Media zaraz to podchwyciły. Pojawiły się sugestie o współpracy kandydata z komunistycznym wywiadem, ze szczególnym uwzględnieniem służb libijskich. Jakby tego było mało dołożono jeszcze rewelację o pożyciu małżeńskim kandydata na prezydenta, a wyróżniono przede wszystkim jego rzekome znęcanie się fizyczne nad żoną. Tyński wygrał. Wkrótce okazało się, że informacja na temat jego odwiedzin w kraju i pożycia małżeńskiego były fałszywe.

1992 – rok teczek Maciarenicza

To co działo się w tym roku przeszło już do najnowszej historii. A główne wydarzenia rozegrały się w ciągu jednej nocy, w której upadł rząd Jana Olszewskiego.

Realizując uchwałę parlamentu, szef MSW Antoni Maciarenicz dostarcza do Sejmu listy byłych współpracowników UB i SB. Potrzeba było zaledwie godziny, aby te nazwiska „wyciekły” do prasy. Mało tego, do gazet przeciekała też informacja, że na osobnej liście znajduje się prezydent L. Wałęsa, który figuruje na niej pod pseudonimem „Bolek”.

Po ujawnieniu zawartości „teczek Maciarenicza” Sejm udzielił wotum nieufności rządowi J. Olszewskiego, a do dzisiaj trwają spekulacje, czy teczki miały posłużyć Maciareniczowi do skompromitowania ludzi dawnej opozycji, czy też stały się pretekstem do obalenia rządu.

1993 – rok Kaczyńskiego

W marcu tego roku szef PC Jarosław Kaczyński ujawnia przed dziennikarzami tajną instrukcję ówczesnego szefa UOP J. Koniecznego dotyczącą inwigilacji opozycji. Według tej instrukcji, UOP miał inwigilować opozycję wykorzystując do tego płatnych agentów.

W kilka miesięcy później Trybunał Konstytucyjny uchylił instrukcję. Za to sam Kaczyński stał się ofiarą kolejnego przecieku. Tygodnik J. Urbana „Nie” opublikował kserokopię rzekomej lojalki, którą w stanie wojennym miał podpisać Jarosław Kaczyński.

Obie te sprawy dopiero dziś znajdują swój finał. Sąd skazał dziennikarza „Nie” za oczernianie Kaczyńskiego. Dziennikarz będzie się jednak odwoływał, argumentując, że „lojalka” była fałszywym „przeciekaniem” spreparowanym przez UOP. Natomiast Jarosław Kaczyński wystąpił właśnie z PC, partii, którą zakładał i przez lata jej liderował. Zaprotestował w ten sposób przeciwko swoim kolegom, którzy w głosowaniu sejmowym udzielili poparcia Hannie Suchockiej jako ministrowi odpowiedzialności. Kaczyński zarzuca jej, że w 1993 roku, jako premier, wiedziała o działaniach UOP wymierzonych przeciwko opozycji i je tolerowała.

Ta sprawa miała też swoją kontynuację w 1997 roku. Z. Siemiatkowski znalazł rzekomo jakieś dokumenty podpisane przez A. Milczanowskiego – szefa MSW w 1993 r. Siemiatkowski poinformował, że z tych dokumentów ma wynikać, że UOP na polecenie Milczanowskiego prowadził akcję wymierzoną przeciwko nieprzychylniej Wałęsie prawicowej opozycji.

1994 – od Solorza do Pawlaka

To był rok, w którym po udzieleniu koncesji startowała pierwsza w Polsce prywatna telewizja Polsat. Nie było tajemnicą, że prezydent Wałęsa nie darzy zbyt wielką sympatią jej właściciela Zygmunta Solorza.

W lutym aż dwie gazety jednocześnie publikują informacje o Solorzu. Rewelacje „wyciekają” z tajnego materiału sporządzonego przez UOP dla prezydenta Wałęsy, premiera Pawlaka i szefa KRRiTV Markiewicza. W materiale napisano o niejasnym pochodzeniu fortuny szefa Polsatu, sugerowano jego związki ze światem brudnych interesów, ujawniano, że w jednym z krajów poszukiwany jest listem gończym, informowano, że posługiwał się wieloma różnymi paszportami. Informacja ta jednak w żaden sposób Z. Solorza nie zaszkodziła.

Pod koniec tego roku w tygodniku „Wprost” opublikowano materiał ujawniający związki koleżeńskie premiera Pawlaka z InterArms – firmą komputeryzującą Urząd Rady Ministrów. PSL oskarżyło UOP o spowodowanie w tej sprawie tzw. „kontrolowanego przecieku”. Wodowodem na to miał być fakt, że w InterArms byli swego czasu zatrudnieni Jasik i Zacharski z UOP-u.

1995 – i znowu prezydenckie wybory

Wbrew pozorom nie był to rok zbyt wielu przecieków obfitujący. Wy różnił się jedynie Z. Siemiatkowski – ówczesny rzecznik prasowy sztabu wyborczego A. Kwaśniewskiego.

Powołując się na przecieki z UOP zarzucił on kontrwywiadowi popieranie kampanii wyborczej L. Wałęsy. A po zwycięstwie Kwaśniewskiego, jako kandydat na szefa MSW, podał „wstrząsającą” wiadomość o rzekomym ogromnym nasyceniu środowiska dziennikarskiego różnej maści agentami. Na potwierdzenie wiarygodności tych przecieków Siemiatkowski nie przedstawił żadnego dowodu.

1996 – Olin i masa przecieków

Pierwszy przeciek wypłynął w styczniu z poselskiej Komisji Nadzwyczajnej. Dotyczył on ujawnienia nazwiska Alganowa jako oficera do kontaktów z J. Oleksym.

Drugi przeciek był tajnym listem prokuratora wojskowego R. Michałowskiego do szefa MSW J. Koniecznego w sprawie J. Oleksego. Tajny list opublikowały jednocześnie dwie gazety.

A potem nastąpił trzeci przeciek, tym razem jego źródłem nie mogło być nic innego poza UOP-em. „Gazeta Wyborcza” pokusiła się bowiem o publikację wiernie relacjonującą przebieg spotkania oficera UOP M. Zacharskiego z Alganowem na Majorce.

W kilka dni potem w „Rzeczpospolitej” pojawił się piąty przeciek. Nazwisko kolejnego agenta – Jakimyszyn. Stąd już był tylko krok do zidentyfikowania Jakimyszyna jako informatora polskich służb specjalnych. Nastąpiło to jednak dopiero w maju tego roku. W styczniu natomiast mieliśmy do czynienia z jeszcze jednym przeciekami. „Wprost” zasugerował, że w SdRP ulokowali się jeszcze dwaj agenci KGB – Kat i Minim.

Oprócz przecieków związanych ze sprawą Oleksego były w tym roku również i inne. Jeden ma nawet akcenty regionalne.

Poseł UP K. Napierała przekazał prasie tajny rozkaz A. Kapkowskiego, szefa UOP. Zezwalał on na inwigilację związków zawodowych przez tajną agencję. Białostocki dziennikarz „Nie” podpisujący się jako Zieleniuk zasugerował, że przeciek ma związek ze znajomością posła UP A. Smółki z szefem białostockiej delegatury UOP – K. Bondarykiem. Proces, ja-

ki wytoczył w związku z tą sprawą Smółko Zieleniukowi, trwa do dziś.

1997 – wraca Alganow

Ten rok przejdzie do historii przecieków jako ten, w którym powrócił rosyjski agent Alganow, tyle tylko, że tym razem w towarzystwie A. Kwaśniewskiego. „Życie” napisało, że prezydent znał Alganowa. Mało tego – spędził wakacje w tym samym miejscu i w tym samym czasie co on. I jeszcze to, że obaj panowie podczas tych wakacji kontaktowali się ze sobą.

Prezydent zaprzeczył tym informacjom. Oświadczył, że w czasie, w którym gazeta posadza go o spędzenie wakacji z agentem, był w zupełnie innym miejscu – poza granicami kraju. Wytoczył też gazecie proces o gigantyczne odszkodowanie. Pierwsza rozprawa odbyła się miesiąc temu.

Jakkolwiek redakcja „Życia” twierdzi, że publikację feralnych waka-cjach oparła wyłącznie na zebranych przez siebie materiałach, to postronni obserwatorzy nie ukrywają, że wiele wskazuje na to, że był to jednak kolejny przeciek z UOP. Nie wiadomo jedynie w jakim celu. Czy po to, aby skompromitować prezydenta, czy też po to, aby ośmieszyć i doprowadzić do bankructwa gazetę.

(kk)

REKLAMA

teraz

100 zł

kosztuje

90,50 zł

1 czerwca rozpoczyna się sprzedaż obligacji indeksowanej piątej rocznej pożyczki państwowej serii o terminie wykupu 1 czerwca 1999 roku

Obligacje skarbowe to bezpieczna i zyskowna forma inwestowania. Bezpieczna, ponieważ po pierwsze Twoim dłużnikiem i gwarantem zainwestowanych pieniędzy jest Skarb Państwa, a po drugie możesz je sprzedać przed terminem wykupu nie tracąc należnych odsetek. Rentowna, gdyż gwarantuje nie tylko godziwy zysk, lecz także umożliwia korzystną inwestycję oszczędności w nowe obligacje. Należną kwotę możesz zainwestować w obligacje nowej serii.



wybierz obligacje skarbowe zysk bez ryzyka

Za obligacje nabywca płaci dzienną cenę sprzedaży. Cena ta ulega zwiększeniu o wartość przypadających na dany dzień odsetek. Jeśli chcesz kupić sto złotych płacąc tylko 90,50 złotych - nie zwlekaj! Sprzedaż rozpoczyna się 1 czerwca w biurach maklerskich. Przekonaj się, że tak zyskujesz pewność korzystnej inwestycji. Skorzystaj z bezpłatnej informacji biur maklerskich. Konsorcjum: tel. 0-800 200 68, 0-800 200 70, 0-800 69 666.

Łączna wartość nominalna oferowanych obligacji wynosi 800.000.000 zł

BIAŁOSTOCKIE OSIEMNASTOLECIE

W dniu 12 maja abp Sawa, dotychczasowy ordynariusz prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, prawosławny ordynariusz Wojska Polskiego, został wybrany na urząd metropolity Warszawy i całej Polski. Uroczysta intronizacja metropolity Sawy odbędzie się w niedzielę, 31 maja, w katedrze św. Marii Magdaleny w Warszawie.

KRYSTYNA
KONECKA

Święty Sobór Biskupów Kościoła Prawosławnego, obradujący w Warszawie, wybrał nowego metropolitę jednogłośnie, w tajnym głosowaniu. Arcybiskup Sawa pełnił obowiązki metropolity od śmierci swojego poprzednika, metropolity Bazylego, który zmarł w dniu 11 lutego br.

W swojej dotychczasowej diecezji białostocko-gdańskiej, gdzie był ordynariuszem od 1981 r., abp Sawa zostanie w pamięci społeczeństwa jako człowiek otwarty na dialog, życzliwy wszystkim ludziom, integrujący wmiętych wokół problemów Kościoła Prawosławnego, inicjujący rozliczne akcje oraz inwestycje. Trwałym efektem zabiegów i starań obecnego metropolity na przestrzeni minionych lat są m.in. nowe świątynie w para-

fiach, odbudowana ogromnym kosztem i wkładem pracy jedyna w Polsce unikalna, gotycko-bizantyjska cerkiew obronna w klasztorze zespole pobazylijskim w Supraślu oraz Prawosławne Centrum Diecezjalne. Część nowoczesnego obiektu została poświęcona przez obecnego metropolitę, abp. Sawę w dniu, kiedy święcił swoje 60. urodziny.

Przed laty pisałam w reportażu na łamach „Kontrastów”: „Dla abp. Sawy... nie ma rzeczy niemożliwych. Dzisiaj to już kwestia wprawy po doświadczeniach zdobytych na poszczególnych etapach życia, podzielonego równo pomiędzy służbę Bogu i ludziom. Nazywa się to powołaniem”. To „dzisiaj” było ponad dziesięć lat temu. A wcześniej...

Metropolita Warszawy i całej Polski, abp Sawa (Michał Hrycuniak) urodził się 15 kwietnia 1938 r. w Śniatyczach (woj. zamojskie). Z reportażu:

„Michał Hrycuniak był już od paru lat uczniem Technikum Hutniczego w Chorzowie na Śląsku, kiedy podczas wakacji dowiedział się od kogoś przyjeźdnego, że w Warszawie otwarto prawosławne seminarium. Decyzja była natychmiastowa. Ukończył je jednocześnie z maturą. W 1957 r. zorganizowany został wyjazd do klasztoru męskiego w Poczajowie... Było tam ponad stu zakonników. Na młodego



To już archiwalne zdjęcie metropolity Sawy: podczas uroczystości mianowania na prawosławnego ordynariusza polowego WP w białostockiej katedrze pw. św. Mikołaja

seminarzystę struktura mniszego życia podziałała tak, że całą drogę powrotną przeplakał. Pytającym o powód łez nie potrafił go wytłumaczyć. Ale to właśnie wtedy ostatecznie postanowił złożyć śluby zakonne”.

Potem były studia na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie i praca wykładowcy w Se-

minarium oraz w Akademii. W roku 1963 Michał Hrycuniak otrzymał z rąk arcybiskupa Jerzego pierwsze święcenia diakonkie z zachowaniem celibatu... W dwa lata później podjął studia doktoranckie na fakultecie teologicznym w Belgradzie. Tematem pracy doktorskiej były odkrycia archeologiczne po 1947 r. na terenie Kumran w Palestynie oraz działalność Jana Chrzciciela, symbolizująca pomost pomiędzy Starym a Nowym Testamentem.

Po obronie pracy nadszedł moment złożenia ślubów zakonnych. Przyjął je – w żeńskim klasztorze prawosławnym w Belgradzie – patriarcha serbski, Herman, nadając polskiemu księdzu prawosławnemu imię Sawa. Imię pierwszego arcybiskupa serbskiego Sawy, najmłodszego syna założyciela dynastii Stefana Nemanji, żyjącego na przełomie XII i XIII w., dzisiejszy metropolita Warszawy i całej Polski przyjął jako symbol łączności narodu serbskiego z polskim.

Wkrótce po powrocie z Belgradu do Warszawy doktryzowany zakonnik otrzymał stanowisko dyrektora kancelarii metropolity Z. „Kontrastów”: „Był to przede wszystkim chrześcijański, czas nabywania hartu i nieuleczalnej choroby budowniczego. Wtedy bowiem rozpoczął się, i w terminie zakończył, remont katedry metropolitalnej św. Marii Magdaleny przy ul. Świerczewskiego”. W dniu 31 maja w tej właśnie katedrze odbędzie się uroczysty ingres Jego Eminencji, metropolity Sawy.

Czas życia ściśle zakonnego, z niewielkim marginesem na zajęcia w warszawskiej uczelni, przypadł ks. doktorowi w Jabłecznej, w klasztorze,

który trzeba było odbudowywać z wojennych ruin. W ciągu dziewięciu lat gospodarz klasztoru odremontował 11 obiektów, w tym wszystkie sakralne. W dniu 25 listopada 1979 r. ks. dr Sawa Hrycuniak został wyświęcony na biskupa i objął diecezję łódzko-poznańską. Wkrótce rozpoczął remont katedry łódzkiej oraz adaptację budynków na świątynie dla wiernych w Bydgoszczy i Radomiu, ale już w sierpniu 1981 r. został ordynariuszem prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej (której półwiecze przypada w listopadzie tego roku).

Trudno wyliczyć wszystkie działania Jego Ekscelencji w ciągu tych osiemnastu lat, kiedy zdążyło wyrosnąć nowe pokolenie wiernych. Zaczęło się od podziału białostockiej parafii na osiem odrębnych, co ulżyło w pracy duszpasterskiej. Pokonując rozliczne trudności wzniesiono kilka świątyń w obrębie diecezji, w tym, m.in. cerkiew św. Ducha przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku. Ordynariusz diecezji, abp Sawa, uratował stary budynek w sąsiedztwie cerkwi katedralnej, gdzie znalazła się m.in. jego siedziba, i gdzie niedawno wyświęcił dobudowany, piękny obiekt Prawosławnego Centrum Diecezjalnego.

Obok wielu trwałych obiektów pozostanie po ostatnim osiemnastoletnim panowaniu białostockim o niezliczonych, niewymiernych działaniach obecnego metropolity Warszawy i całej Polski, abp. Sawy. Zgodnie z postanowieniem Soboru Biskupów Prawosławnych, metropolita Sawa będzie też co najmniej przez rok kierował swoją dotychczasową diecezją.

Miłośnik kradzionego fiata

Kocha samochody tak bardzo, że dwukrotnie pokonywał ogrozenia firm sprzedających modele fiata. Rafał, obecnie 16-letni pensjonariusz białostockiego zakładu poprawczego, upodobał sobie zwłaszcza fiaty marea. Jedno skradzione auto tej marki rozbił niemal doszczętnie, drugie poważnie uszkodził. Policjanci żartują, że żeby mieć spokój, któryś z dealerów fiata powinien go zatrudnić.

JOLANTA
GADEK

Rafał wychowywał się na białostockim osiedlu Antoniuk, potem decyzją sądu został umieszczony w Domu Dziecka w Krasnem. Tam ukończył szkołę podstawową, a następnie został skierowany do szkoły rolniczej w Różanymstoku i umieszczony w tamtejszym internacie.

Chłopak nie był zadowolony z nauki w tej szkole, od dawna bowiem interesował się samochodami i marzył o tym, żeby być mechanikiem. Przeczuliśmy, że nie wytrzyma tam długo – mówi policjant, który wielokrotnie rozmawiał z Rafałem po jego kolejnych wyczynach.

Chłopak, jeszcze będąc w domu dziecka, często odwiedzał swoją matkę mieszkającą na Antoniuku. Nie tracił z nią kontaktu również wtedy, gdy mieszkał w internacie. Za każdym razem, gdy przyjeżdżał do Biał-

ogostoku, odwiedzał salony samochodowe znajdujące się przy ul. Zwycięstwa – „Konrys” i „Polmozbyt Plus”. Podobały mu się fiaty. Zbierał broszury reklamowe, w specjalnym zeszycie notował dane techniczne różnych modeli, fotografował auta. Czasami brał formularze kredytowe i wypełniając je udawał, że chce kupić samochód. Personel wspomnianych firm nie zwracał na niego szczególnej uwagi – ot, jeszcze jeden dzieciak zakochany w samochodach.

Rafał przyglądał się samochodom, wsiadał do środka, marzył o tym, żeby przejechać się fiatem marea. Kreślił się wokół „Konrysu” tak długo, że znalazł mieszkanie w budynku gospodarczym i parkingów. – W końcu zakradł się na parking, uruchomił jeden z samochodów i pojeździł nim po parkingu zarysowując karoserię – mówią policjanci.

Wydawało się, że zatrzymanie i przesłuchanie w komisariacie ostudził zapał młodego miłośnika aut. Ten jednak nadal odwiedzał salony samochodowe. W wolnym czasie obserwował także pracę personelu zatrudnionego u dealerów fiata, zwykłe panujące w firmach. Podpatrzył, gdzie przechowywane są kluczyki do aut. Zorientował się, że alarm zainstalowany na parkingu nie zawsze się włącza, znał zwyczaj stróża. Postanowił ukraść fiata marea i spełnić swoje marzenie – wybrać się nim na przejażdżkę.

Przed włamaniem do „Konrysu” poczynił przygotowania – z jednego z samochodów parkującego na os. Antoniuk ukradł tablicę rejestracyjną. Wiedział, że w bakach nowych aut jest niewiele benzyny, dlatego „zatankował” paliwo do plastikowych kanistrów. W lutym tego roku zakradłszy się wieczorem pod ogrodzenie „Konrysu” rozplątał siatkę przy-

mocowaną do przęsła i opuścił ją na ziemię.

– Widziałem, że stróż poszedł w drugą stronę – opowiadał o przebiegu włamania. – Alarm mógł zadziałać, ale nie zadziałał. Wziąłem auto i wyjechałem.

Następnie z przodu nowiutkiego fiata marea przymocował skradzioną wcześniej tablicę, do baku wlał przygotowaną benzynę i wyruszył w drogę.

Kilka godzin później policyjny patrol z sokólskiej komendy rejonowej zauważył niepewnie sunącego nowiutkiego fiata. Funkcjonariusze zainteresowali się nim sądząc, że kierowca jest pijany. Gdy zawrócili za nim, okazało się, że auto nie ma z tyłu tablicy rejestracyjnej. Ruszyli w pościg. Nie udało im się służbowym poloncem dogonić fiata marea, jednak Rafał nie jest dobrym kierowcą. Zdaniem policji, nie jest także „dobrym złodziejem” – skradzionego fiata uruchomił oryginalnym kluczykiem, który obsługuje w aucie w sekretnym miejscu. Takie rozwiązanie pozwala na szybkie wyprowadzenie aut np. w czasie pożaru.

Rafał zaczął uciekać w kierunku Różanogostoku. Z powodu dużej prędkości stracił panowanie nad kierownicą i zjechał do rowu niemal doszczętnie rozbijając auto. Nie mu się nie stało – uratowała go poduszka powietrzna. Wyskoczył z samochodu i zaczął uciekać w pole. Gdy na miejscu wypadku pojawili się policjanci, w oddali dostrzegli jedynie zarys sylwetki. W środku auta znaleźli zaś plecak z rzeczami osobistymi Rafała.

Policjanci postanowili odnaleźć właściciela auta przypuszczając, że pochodzi ono z kradzieży. Zdziwili się nieco, gdy okazało się, że nie ma

zgłoszenia o kradzieży, a w dodatku auto takie nie zostało zarejestrowane. Policjantom udało się jednak ustalić, że fiat najprawdopodobniej został skradziony z „Konrysu”. To policja powiadomiła firmę, z parkingu której zginął samochód, nie odwrotnie. Dealer fiata zarządził po tym zdarzeniu remanent oraz postanowił wzmocnić ogrodzenia parkingów. Szef „Konrysu” nie chciał tego zdarzenia komentować, stwierdził jedynie, że wzmocniono środki ostrożności i że wcześniej firma ta nie miała żadnych problemów z powodu fanatyków motoryzacji.

Funkcjonariusze, dysponując rzeczami Rafała, nie mieli problemów z ustaleniem jego tożsamości, zresztą od razu został on wytypowany jako sprawca kradzieży z powodu wcześniejszego wyczynu. Sprawa trafiła do sądu dla nieletnich. Sąd zdecydował o umieszczeniu Rafała w Zakładzie Poprawczym w Białymstoku.

W połowie maja br. Rafał uciekł z „poprawczaka”.

– Gdy się o tym dowiedzieliśmy, przeczuliśmy, że może znów „coś wykreśli” – mówią policjanci. – Jest to chłopak pełen tupetu, raz usiłował nawet uciec z komisariatu. Czekaliśmy na korytarzu na rozmowę z policjantem. Podeszedł do otwartego, okratowanego okna. Przesadził głowę przez kraty, po czym, wychodząc z założenia, że jak przeszła głowa, to przejdzie i reszta, wysunął się na zewnątrz. Próbie ucieczki zauważyła jedna z sekretarek. Rafał wyskoczył z wysokości pierwszego piętra. Zanim się pozbierał, policjanci go złapali.

Ich przeczucia okazały się proce. Rafał wykorzystał ten sam scenariusz. Najpierw nie zauważony przez

nikogo poobserwował teren „Polmozbytu Plus” mieszczącego się przy ul. Zwycięstwa w Białymstoku i przygotował się do kradzieży. W nocy z 18 na 19 maja rozebrał przeszło betonowego ogrodzenia okalającego parking (prawdopodobnie wcześniej naruszył konstrukcję). I tym razem stróż nie zauważył jego poczyni. Wypełnił betonowy blok i przez powstałą wyrwę wyjechał grafitowym fiatem marea wyprodukowanym w tym roku. W trakcie wyjeżdżania uszkodził podwozie auta. Potem wybrał się na wycieczkę po Białymstoku. Uszkodzone auto policjanci z białostockiej komendy rejonowej odnaleźli na białostockim osiedlu Bema. Niemal w tym samym czasie, nie wiedząc o kradzieży, funkcjonariusze z IV komisariatu policji zatrzymali Rafała jako poszukiwanego uciekiniera z zakładu poprawczego. Trafił do Policji Izby Dziecka, stamtąd zaś został przekazany do zakładu poprawczego. Gdy policja zakończyła czynności, akta sprawy po raz kolejny powędrują do sądu dla nieletnich.

Uszkodzony fiat marea jest naprawiany w zakładzie blacharsko-lakierniczym. Jak nam powiedział Adam Nikutowicz z „Polmozbytu Plus”, uszkodzonych zostało sześć elementów, wartość szkody wyceniono na 5 tys. zł.

– W rzeczywistości szkoda będzie większa, bo który klient będzie chciał kupić auto po naprawie bez dodatkowego upustu? – mówi. – Nie będziemy wzmacniać ochrony, bo praktycznie zrobiono już, co tylko można. Dwa razy zatrzymaliśmy Rafała na terenie naszej firmy i przekazywaliśmy policji. Niestety, procedury postępowania z nieletnimi w przypadku tego chłopca zawodzą.

Niemcy chcą zwrotu ziemi

Polnische Problem

– Ponieważ Polacy wiedzą, że niemieccy właściciele w zjednoczonej Europie nie zrezygnują ze swojej własności, teraz w złej wierze zamieniają prawo wieczystego użytkowania na prawo własności – twierdzi Niemiec Heribert Wehry, który powołując się na prawo europejskie żąda zwrotu 50-hektarowego gospodarstwa w Mosinach w województwie śluskim.

Tekst ten drukujemy, gdyż mieszkańcy województwa ślaskiego też mogą zetknąć się z opisanym w nim problemem.

Wypędzenie trwa tak długo...

Wehry przysłał z Paderbornu pismo do burmistrza gminy Człuchów. Żąda zwrotu 50-hektarowego gospodarstwa w Mosinach, którego był właścicielem do 1945 roku. Wspomniał, że nie chce pozbawiać polskiej rodziny podstaw egzystencji. Godzi się wydzierżawić rolę dotychczasowym użytkownikom na określony czas i na warunkach do ustalenia w drodze negocjacji.

Wehry jest za pojednaniem w duchu chrześcijaństwa i myśleniem europejskim. Żądanie uzasadnia konwencją haską z 1907 roku, zakazującą odbierania własności na obszarach okupowanych, wypędzania z nich rodzimej ludności i wprowadzania na jej miejsce innej, zastępczej. Cytuje też Deklarację ONZ w sprawie Bośni z 1997 roku: „Wypędzenie trwa tak długo, dopóki rodzima ludność nie powróci do swoich domostw i nie

otrzyma z powrotem swojej własności”.

Wedle Wehry'ego, Rzeczpospolita Polska jako państwo demokratyczne musi to teraz naprawić, gwarantując wypędzonym Niemcom i ich potomkom prawo do ojczyzny i zwracając odebraną własność.

– Polacy po przyjęciu prawa europejskiego będą musieli zmienić sposób myślenia. Będzie to bolesne, ale konieczne – pisze Wehry.

Obywatel Rzeszy

Dalej poszedł Ernst Schwichtenberg z Hannoveru. Jego pismo do Zbigniewa Galka, wójta gminy Postomino, to formalny protest prawny i wniosek o zabezpieczenie własności – trzech hektarów i domu zamieszkiwanego przez rodzinę Wójcików w Pieńkowie. Niemiec podaje dokładny numer księgi wieczystej i stronę, gdzie widnieje wpis z 28 kwietnia 1934 roku.

– Jako obywatel prawnie nadal istniejącej Rzeszy Niemieckiej (...) żądam zwrotu i prawa swobodnego dysponowania moją wyżej wymienioną własnością – napisał.

Schwichtenberg twierdzi, że Rzesza nadal istnieje de jure w granicach z 1937 roku, powołuje się na układ poczdamski z 1945 roku. Ten sam, z którego prawa do Ziemi Odzyskanych wywodzi Polska. Na tej samej podstawie Niemiec twierdzi, że administracja polska na części terenów Rzeszy została wprowadzona tylko czasowo – do momentu podpisania traktatu pokojowego.

Układ zjednoczeniowy 2+4 (NRD, RFN i cztery mocarstwa) nie jest uregulowaniem pokojowym w świetle postanowień konferencji poczdamskiej. Rządy RFN i NRD z kolei, podpisując umowy z Polską, nie miały mandatu do reprezentowania całego narodu niemieckiego, zamieszkują-

cego Rzeszę w 1937 roku – pisze Schwichtenberg.

Niemieckie ostrzegam!

Wehry apeluje do wójta gminy Człuchów, żeby zapoznał współobywateli z prawem europejskim i wyjaśnił, na czym polega „polnische problem”. Ostrzega tych, co sięgają po „niemiecką własność” i zamieniają teraz prawo wieczystego użytkowania na prawo własności.

– Prawo rozróżnia czynny w dobrej i w złej wierze. Ponieważ Polacy wiedzą, że niemieccy właściciele nie zrezygnują ze swojej własności, teraz w złej wierze zamieniają wieczyste dzierżawy na własność i dokonują wpisów w księgach wieczystych. Ostrzegam: wciągnięte tam polskie osoby będą musiały być wykreślone z tych ksiąg i obciążone wynikłymi z tego kosztami sądowymi!

Z kolei wniosek Schwichtenberga – to wypełniony, drukowany formularz. Schwichtenberg tylko wpisał swoje dane. Wedle Edith Heller, warszawskiej korespondentki „Frankfurter Rundschau”, podobnych wniosków może nadejść więcej, bo niektóre grupy ziem od niedawna nawołują Niemców do ich wysyłania.

Wyjaśniła też, dlaczego rząd RFN nadal uważa kwestię poniemieckienia w Polsce za otwartą: – Gdyby w imieniu byłych właścicieli i ich spadkobierców wyrzekł się ich praw, żądali by odszkodowań nie od Polski, lecz od RFN. We wschodniej Rzeszy żyło 8 milionów ludzi.

...Sch. jak Schwichtenberg

Pismo Wehry'ego wójt gminy Człuchów odesłał do wojewody ślaskiego i do polskiego MSZ z prośbą o wykładnię prawną. Wójt Zbigniew Galek

z Postomina nie patyczkował się; wniosek Schwichtenberga odesłał z powrotem do Niemiec. Wyjaśnił, że językiem urzędowym w polskich urzędach jest język polski i tylko w tym języku można składać wnioski.

Tymczasem w Mosinach i w Pieńkowie – spokój. Irytuje się tylko rodzina Gawłów, której Wehry wspomniałomyślnie proponuje dzierżawę. Wehry'ego znają we wsi od 1993 roku, gdy zjawiał się tam na czele wiejskich ziemiołłów. Wówczas – domagając się zwrotu gospodarstwa, ganił Gawłów za dokonane przeróbki – zyskał we wsi miano niemieckiego oszołoma.

Marek Wójcik z Pieńkowa teraz tylko częściej spogląda na szczytową ścianę swojej obory. Do dziś częściowo zachował się na niej stary napis „(...) Sch./1939”.

– Myślałem, że to historia... Czego właściwie chce ten Schwichtenberg?

Wójcik ma 39 lat. Urodził się w domu, który zbudował ojciec Schwichtenberga. Rodzice Wójcika po wojnie przenieśli się z rodzicami Schwichtenberga 6 lat, dzieląc się krowim mlekiem i mięsem z każdego świńobicia.

Ojciec Wójcika przez wojnę stracił gospodarstwo pod Stanisławowem na kresach wschodnich. Był żołnierzem w kampanii wrześniowej, jeńcem w Czarnem, potem przymusowo robotnikiem na Pomorzu. Matka Wójcika od 13. roku życia przymusowo pracowała w Juta-Spinnerei i Weberi – Cassel, gdzie przyszywała hitlerowskie „gapy” i hakenkreuze na sienniki wysyłane na front.



Marek Wójcik: – Myślałem, że to historia

Ani ona, ani mąż – nieboszczyk nie doczekali się od Niemców żadnego odszkodowania.

Marek Wójcik: – A przecież w końcu to oni rozpętali tamtą wojnę.

„Krzysztof Skubiszewski, były szef MSZ”, Rzeczpospolita z 11 X 1995. „W Niemczech (...) od lat popełnia się ten sam błąd, niekiedy zaś dokonuje celowego zabiegu w tej mierze, mianowicie daje się prawną ocenę wysiedleń nie w świetle prawa międzynarodowego im współczesnego (1945 rok), lecz w świetle rygorów dzisiejszego prawa, które wówczas albo w ogóle nie istniały, albo nie były miarodajne z uwagi na najwyższą władzę sprawowaną w Niemczech przez cztery mocarstwa.”

Marcin Barnowski „Głos Pomorza”

Haimat jest w Polsce

– Ja urodzony czysty Niemiec. A już Mazury to pokolenie późniejsze, mieszane. Jak u mojej córki, co wyszła za Polaka – padło z ust mieszkańca małej wioski Ł. pod Mikołajkami. Padło po kilku godzinach rozmowy.

Po kilku wizytach w Ł., kiedy to na próżno usiłowałam spotkać się ze starym Mazurem Grzegorzem. W Ł., przycupniętym na poboczu świątyni Mikołajek. W Ł. z sklepem, szkołą i nie zrujnowanymi przez PGR pozostałościami przedwojennego niemieckiego folwarku z czerwonej cegły i małymi pobielanymi domkami z czerwonymi dachami, tak charakterystycznymi dla Mazur. W Ł., budzącym się każdego ranka we mgle z pobliskiego jeziora, ładniejszego od mikołajskiego, bo nie za bardzo odkrytego przez turystów. Na razie tylko paru warszawiaków wykupiło w wiosce stare mazurskie domy.

Jeden z nich cichy i nie zamieszkały przed latem stoi koło domu starego Grzegorza. Tak tu o nim mówią: „Grzegorz, mieszka w Ł. od lat”. Wciąż nie mogę go zastać. Na moje pukanie w drzwi i okno nikt nie odpowiada.

– Jeździ często rowerem do Rynu, po lekarstwie dla żony – tłumaczy sąsiedzi, którzy mieszkają w Ł. od lat 50., 60., 70. – Rzadko komu otwierają. To dobrzy ludzie, każdemu mówią „dzień dobry”, ale z nikim bliżej nie żyją.

I dopiero sąsiadka po wielu pukaniach, wołaniach sprawia, że drzwi domku otwierają się. Stary człowiek odpowiada „dzień dobry”, zaciągając

szorstko słowa. Na Mazurach mówią już tak nieelznie, ci, co żyli tu przed wojną, a ich dzieci najczęściej mieszkają teraz w Niemczech i po niemiecku lepiej mówią niż oni po polsku. Więc, gdy tłumaczę, że chcę porozmawiać, dowiedzieć się, jak tu było, że on jeden może mi o tym powiedzieć... widzę w oczach starego człowieka cień przestrochu, jakby na wspomnienie czegoś złego. I choć zaraz zaprosił mnie do swojego domu, choć rozmawialiśmy wiele godzin, wyszłam tak samo obca jak weszłam, choć zabrałam ze sobą strzępki życia autochtona.

Grzegorz to nie było imię starego człowieka, jak najpierw myślałam. – To Polacy zrobili – tłumaczy. – Przyjechali z powiatu nazwiska ziemniaki, bo jem się nie podobają. Każdy miał wtedy niemieckie dokumenty. Moje nazwisko Gregore – na skrawku papieru kaligrafuje poszczególnie litery – ale zapisali po mojemu. Z żony Hyty zrobili Jadwigę...

Siedzimy w kuchni, skromnej, ale bardzo schludnej. Za zamkniętymi drzwiami słychać od czasu do czasu pokasywanie Hyty Gregore. Urodziła się i cały czas mieszkała w Ł. On żył z rodzicami w niedalekich Prąmowcach.

Dzieciństwo

Ojciec tutejszy. Matka Augusta Fenske przyjechała z Królewca. Dziadek w pierwszą wojnę walczył w niemieckim wojsku cesarza Wilhelma z Rosjanami. Odznaczony medalami... Szkoła podstawowa... czysto niemiecka. Pamięta, że wśród kolegów było paru Polaków. Pamięta też cud. Już za Hitlera. Palili się kościół ewangelicki w Rynie. Wyleciała z niego

świecąca kula, toczyła się drogami, naokoło, przez Ł. też, i z powrotem do Rynu. Starzy opowiadali, że to zły znak. Z kościoła został tylko krzyż na ziemi. Mówili, że kirkę podpálili faszyści.

Wojna

Rodzice zbudowali dom. Wapno i piach, mało cementu, bo ten potrzebny był do budowania bunkrów. Praca w majątku w niedalekich Szymonkach u niemieckiego generała. Ważnego, bo starzy pokazywali na niemieckim papierowym pieniądzu podpis tego generała. Pracowali u niego też Polacy, nie mieli złe. Ojciec robił przy koniach, w majątku było czterech wozaków na osiem koni. Wozili do Kętrzyna buraki na cukier, z których niemiecki generał ganił pieniądze. Matka robiła przy pielieniu. Chodzi-



ła z innymi kobietami po polach i wyrywała każde zielsko między burakami. To się liczyło do renty. Każdy pracownik miał kartę ubezpieczeniową i urzędnik generała co miesiąc kleił na tej karcie znaczek, wykupowany w powiatowej kasie w Giżycku. Pałac generała podpálili Niemcy. Strzelali zapalającymi pociskami. Spłonęła stodoła, świnia, z obory zostały tylko mury. Nie z wapiennej, ale z prawdziwej niemieckiej czerwonej cegły.

Zbliżali się Rosjanie. Gregorcowie i inni uciekali do Reszla. Drabiniastymi wozami z budami. Bali się... Starzy opowiadali, że jak kiedyś wkroczyli Kozacy, to kobiety za piersi wiazały do ogonów koni i ciągały po ziemi. W Mikołajkach mijali stada padłych krów. Ruscy pozabierali je z niemieckich folwarków. Była wiosna, żyto wschodziło na polach. Krowy ponierały się, powzdymały im brzuchy i popadały. Drogę zagrodzili obcy żołnierze. Trzeba było wracać do domu. Dziadek od mamy zginął. Wyciągnęli do rowu przed domem i zabili. Był odznaczony za bitwę pod Mo-

Po wojnie

Przyjechali z powiatu. Zapisali po swoim nazwisku. Grzegorz. Jadwiga. Przyjechali osadnicy ze Wschodu. Pobite szyby. Kradzieże. Czasami rozpoznawało się Polaków przebranych w ruskie mundury. Ojciec uspokajał: „Nie zbiedniejesz, nie zbagacisz się”. Coraz więcej sąsiadów wyjeżdżało do Niemiec. Grzegorz kilka razy składał podania o zezwolenie. Czekał... Zawsze odrzucali. Widać za dużo miał synów. Siedmiu. Pracował w Ł. w PGR-ze. Pamięta, jak budowano nową oborę. Ludzie dokopali się czaszek. Starzy ostrzegali, żeby tę ziemię zostawić. Nie naruszać spokoju zmarłych. Kiedyś Ł. tak jak Ryn i okolice wioski spustoszyła dżuma i to były kości zadżumionych. PGR oborę zbudowało. I zaczęło straszyć. Przez dłuższy czas było tak, że wszyscy stamtąd uciekali.

Z siedmiu synów Grzegorza większość uciekła za Odrę. Pojechali w odwiedziny do krewnych i już nie wracali. Teraz jeden chce znowu mieszkać w Ł.

– Bo tu Haimat. Tu urodzenie jest nasze, w Polsce. A reszta to układy między państwami i ni ma co gadać – stary Grzegorz zamyka za mną drzwi.

Spotykam go pół godziny później. Prowadzi rower, na którego kierownicy buja się siatka z zakupami. Spojrzał. Zgarbił się. Powiedział szorstkie „dzień dobry”. Jeden z ostatnich autochtonów. Nie wiem, czy mnie poznał.

Anna Kwiatkowska

W ogrodzie Eastwooda dobro i zło mają równo po pół godziny czasu

Oblicza prawdy

„Północ w ogrodzie dobra i zła” potwierdza jedynie fakt, iż Clint Eastwood jest równie doskonałym reżyserem, co i aktorem. Jego najnowszy film zaskakuje, podobnie jak kilka poprzednich. Opowiada prostą historię, która pod płaszczykiem banału mówi o sprawach najważniejszych. Zarówno rzeczy, jak i ludzie, mogą skrywać pod wierzchnią warstwą, pod makijażem, zupełnie inne oblicza. Czy warto jednak wydobyć ją na światło dzienne?

John Kelsa (John Cusack), młody pisarz i dziennikarz, zostaje wysłany do Savannah. Dla magazynu „Town and Country” ma opisać doroczny prestiżowy bal, odbywający się tam z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Imprezę tę organizuje Jim Williams (Kevin Spacey), bardzo bogaty architekt. Na pozór Savannah i jej mieszkańcy to normalni, spokojnie żyjący ludzie. Jednak gdy poznamy ich bliżej nie jesteśmy już tego tacy pewni. Po ulicy spaceruje stary Murzyn wyprowadzający na smyczy psa, który od kilku lat



przebywa w zaściankach. Inny obywatel – wynalazca środka na muchy – paradyje z fruwiącym rojem tych owadów, przywiązanych do niego nitkami oraz z tajemniczą butelką, w której, jak głosi plotka, przechowuje truciznę, z zamiarem wiania jej do wodociągów. Nikt jednak nie zamierza sprawdzić, co tak naprawdę kryje się w butelce.

Inną twarz skrywa też tajemnicza Lady Chablis. Wszyscy trzymają tu nabitą broń, jakby prowokując dalszy rozwój wypadków. Rozmowa dwóch na pozór zwyczajnych starszych dam, przybiera niespodziewany obrót, gdy jedna z nich demonstruje swój pistolet. Panie z zapalem i uśmiechem na ustach zaczynają opowiadać o swoich małżonkach, którzy właśnie z takiej broni popełnili samobójstwo.

Drugą stronę skrywa też drogienny obraz, jeden z ostatnich nabytków gospodarza. Pod wierzchnią warstwą znajduje się inny malunek, którego od setek lat oko ludzkie nie widziało. Na pytanie dziennikarza, kiedy zamierza zbadać, co kryje się pod wierzchnią farbą, Williams wzrusza ramionami – po co? Czy warto sięgać głębiej, skoro to co jest na zewnątrz nas zadowala, jest piękne? Dotarcie do wnętrza wiąże się przecież z bezpowrotnym zniszczeniem naszego dotychczasowego sądu o danej rzeczy, o człowieku. Świadomość tego, co kryje się wewnątrz, zmienia nasze życie. Może dlatego mieszkańcy Savannah nie chcą zajrzeć do butelki, a Lady Chablis nie mo-

że się zdecydować na uświadomienie swojemu chłopakowi, co tak naprawdę kryje się w jej majteczkach.

O tym jaką tajemnicę skrywa Jim Williams, przekonuje się niespodziewanie całe miasto, po tym, jak w nocy zabija swojego kochanka Billy'ego Hansona. Na jaw wychodzą jego nietypowe skłonności seksualne, co nie jest najlepiej widziane w towarzystwie. Zaczyna się proces, w którym (jeszcze do niedawna) szanowany obywatel oskarżony zostaje o morderstwo pierwszego stopnia, a John Kelso zamienia się w detektywa, pragnącego dobiec prawdy i pomóc Williamsowi, wierząc w jego niewinność. Prawda może jednak zburzyć jego obraz specjalisty od przyjęć. Czy na pewno warto ją poznać? A jeżeli prawda nie wyjdzie na jaw, to czy sprawiedliwość, dobru da się zatriumfować? Warto pamiętać, iż w ogrodzie

dobra i zła, zarówno jedno, jak i drugie, ma po równe pół godziny czasu...

Clint Eastwood wyreżyserował „Północ w ogrodzie dobra i zła” na podstawie bestsellerowej powieści Johna Berendta. Zafascynował go obraz tzw. „zwykłej Ameryki” oraz odkrywanie przez postacie pisarza sporego kawałka prawdy o życiu. Eastwood tym razem nie zdecydował się stanąć także po drugiej stronie kamery. Jedną z ról drugoplanowych powierzył jednak swojej pięknej i zmysłowej obojcie Alison. Odtwórcy roli Brudnego Harrego po raz kolejny udało się zrobić film niezwykły, mądry i pokazujący rzeczy, których produkcje hollywoodzkie unikają jak ognia. „Północ w ogrodzie dobra i zła” jest filmem niejednoznaczny i raczej trudny w odbiorze, wymagającym od widza pełnego zaangażowania. A zapewniłam, iż warto poświęcić sztuce tego artysty 2,5 godziny, gdyż nie pozostaniemy wobec niej obojętni. Dawno nie oglądałem filmu, który zmusiłby mnie do wyłączenia szarych komórek i pozostawił po sobie gdzieś tam wewnątrz trwały ślad. Nie jestem do końca przekonany, czy jest to obraz wybitny, ale zapewne dużą stratą byłoby go nie obejrzeć.

Maciek Sulima

„Północ w ogrodzie dobra i zła”. USA, 1997. Reżyseria Clint Eastwood. Wykonawcy: Kevin Spacey, John Cusack, Jack Thompson. 155 min. Kino Pokój.

Z NOTATNIKA TELEMANIKA

Projekt reformy szkolnictwa, po przejęciu przez media. W tyle nie chciała też zapewne zostać nasza faworytka – TVP Białystok. Dyskusję na żywo, dotyczącą tematu szkolnictwa oraz jego roli w wychowaniu młodzieży, mogli kilka dni temu obejrzeć telewidzowie tej stacji. Program z cyklu „Klub dyskusyjny TVP Białystok” miałem okazję śledzić po raz pierwszy. Jego autorem zależało na tym, by stworzyć kawiarnianą atmosferę. Stąd stoliki, przy których dwójkami przycupnęli rozmówcy – absolwenci szkół średnich, studenci i pracownicy nauki.

Zaczęło się wprost kosmicznie – od wyrecytowania przez prowadzącą panią redaktor ustępu z „Pana Tadeusza” – i zaczęłam sztykować się na nieład emocje. Siedzący obok wyżej wspomnianej absolwent jednego z białostockich ogólniaków, najwyraźniej wyprowadzony z równowagi

Mickiewiczem, oświadczył, iż jeżeli nie będzie w końcu tej reformy, to jego dzieci, podobnie jak i on sam, jego ojciec i dziad, również będą przeżywać jakieś do czegoś niepotrzebne wierszyki wieszaków. A on zupełnie nie wie po co. W studiu zapanowała pewna konsternacja i pojawiły się głosy, iż jednak do czegoś znajomości literatury może się przydać. Jakby na poparcie tego zadzwonił telewidz z Bielska Podlaskiego (pani redaktor była zachwycona faktem, że jej telewizja dociera aż tak daleko) i stwierdził, że wiedza jednak jest potrzebna i uczyć się trzeba. Niejako dowód tego podał przykład swojego kolegi kierowcy, który dzięki znajomości łacińskich zwrotów uważany był w towarzystwie za kulturalnego człowieka.

Kulturalną dysputę urozmaicał niespodziewanymi tyradami na syntezatorze, owłosiony w stopniu nadzwyczajnym muzyk. Zapewne budował atmosferę.

(MS)

POSTAĆ MULTIMEDIALNA

Ostatnia podróż

W swoją pierwszą wyprawę wyruszył w wieku 10 lat, gdy podczas ucieczki z domu popłynął tratwą z rodzinnego Torunia do Gdańska. Za jego największy sukces uznaje się odkrycie zapomnianej stolicy Inków w Peru. Tony Halik w swoją ostatnią podróż wybrał się 23 maja br., w wieku 77 lat.

Tony Halik urodził się w 1921 roku w Toruniu. Stamtąd też wyruszył na swoją pierwszą wyprawę, w wieku zaledwie 10 lat, gdy po ucieczce z domu popłynął tratwą do Gdańska. Swoją już w pełni dorosłą podróż rozpoczął od przedarcia się w 1939 roku z okupowanego kraju do Francji, gdzie wstąpił do akademii wojskowej. Gdy pada i to państwo, trafia do Anglii i rozpoczyna karierę pilota w RAF-ie. Chociaż jego maszyna spadała dwa razy, to jednak udało mu się katapultować na terenie Fran-

cji. Swoją osobą zasilł tamtejszy ruch oporu.

Gdy nastaje pokój, trafia do Argentyny i otwiera szkołę pilotażu. Tam pochłaniają go egzotyczne podróże, o których pisze na łamach m.in. „Time & Life” oraz kręci z nich filmy dla NBC. Halik należał do ekskluzywnego Klubu Odkrywców (The Explorers Club). Wstąpił się m.in. odkryciem zapomnianej stolicy Inków w Peru – Vilcabamba, do której trafił dzięki mapom hiszpańskich konkwistadorów.

20 lat temu poślubił Elżbietę Dzikowską, z którą razem podróżował po całym świecie oraz przez wiele lat prowadził program telewizyjny „Pieprz i wanilia”. Wielki zdobywca Amazonii nakręcił ok. 600 filmów, w tym ok. 200 wspólnie z Dzikowską. W swoją ostatnią podróż udał się 23 maja, po długiej i ciężkiej chorobie. Miał 77 lat.

(MS)

PODRÓŻE PO INTERNECIE

Biografie i WFM-ki

Jeżeli jesteś posiadaczem motocykla polskiej produkcji, którego od lat nikt nie wytwarza – nie martw się. Wskazówki, jak sobie poradzić z leciwą maszyną znajdziesz w Internecie. Tu też możesz odszukać biografie znanych ludzi lub usłyszeć głos Jasia Fasoli.

O szkodliwości palenia możemy przekonać się również za pośrednictwem Internetu. Na stronie (<http://www.earthlink.net/rhmcysers>) w sposób dowcipny i żartobliwy pokazano, co papierosy czynią z organizmem człowieka. Zamieszczone są tu między innymi rysunki, które przedstawiają przeróżne fotosofie reklam znanych koncernów tytoniowych, gdzie na miejscu przystojnych mężczyzn można ujrzeć na przykład kościotrupa z papierosem w rękę.

Jeżeli ktoś jest posiadaczem dobrego polskiego motocykla (jakiegokolwiek by on nie był marki – czyli od Junaka przez WFM-kę, aż do pocziwej WSK-i) koniecznie powinien odwiedzić witrynę poświęconą krajowym jednośladom. Pod adresem (<http://www.freec.polbox.pl/junak>) znajdują się informacje na temat każdej marki wyprodukowanego w naszym kraju motoroweru i motocykla. Moż-

na przeczytać, jak należy obsługiwać i jakimi parametrami charakteryzuje się na przykład motorower „Komar” oraz motorynka. Praktycznie przy opisie każdego modelu znajdują się porady, jak radzić sobie z historycznymi jednośladami.

Swoje miejsce w sieci ma między innymi znany u nas powszechnie Jas Fasola. Na tych stronach oprócz wielu zdjęć brytyjskiego komika są też krótkie nagrania jego głosu. Autorzy witryny nie zapomnieli o pluszowym misiu, z którym komik nigdy się nie rozstaje oraz o jego samochodzie. Wystarczy jedynie odnaleźć adres (<http://freenet.hamilton.on.ca/~aa844>), by spędzić trochę czasu z komikiem.

Jeżeli ktoś interesuje się biografiami ludzi bardziej lub mniej znanych, powinien koniecznie odwiedzić bank życiorysów, który znajduje się w Internecie. Pod adresem (<http://www.biography.com>) jest umieszczonych ponad 20 tysięcy biografii. Można tu poszukiwać życiorysów ludzi związanych z różnymi dziedzinami życia – od sztuki do sportu. Poza tym przy wielu nazwiskach znajdziemy krótkie sekwencje wideo przedstawiające najważniejsze okresy ich życia.

JBB

MULTILOTKI

Jan Nowicki

... ma na swoim koncie wiele złamanych niewieści serc. Najseksowniejszym polskim gwiazdą aktor poświęcił swoją niedawno wydaną książeczkę, która szybko stała się sensacją towarzyską. W opowiadaniu zatytułowanym „Anna” odkrywa on tajemnice Anny Dymnej. Osobne rozdziały otrzymały również m.in. Beata Tyszkiewicz i Grażyna Szapolowska.

Rafał Olbrychski

... postanowił odreagować rolę muzyka disco polo w filmie „Kochaj... i rób co chcesz”. Reaktywował więc swój stary zespół rockowy Reds, który zaistniał na rynku na początku lat 90-tych. Olbrychski bał się zapewne identyfikowania go z filmowym rodzajem muzyki.

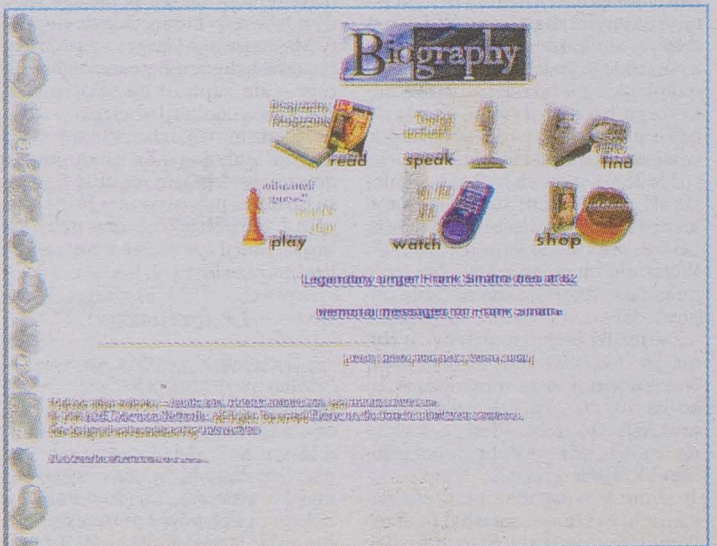
Jolanta Fajkowska

... prezenterka programu II TVP pokazuje się ostatnio z Eligiuszem Kisią, prezesem sieci kasyn w orbisowskich hotelach. Po rozwodzie, razem ze swoją obecnie 14-letnią córką, raczej nie rozglądały się za mężczyznami. Pan Eligiusz ma jednak wiele do zaproponowania. Całą trójką wybierają się w egzotyczne podróże. Pasją telewizyjnej gwiazdy są też stroje, na które pan prezes również nie szczędzi pieniędzy. Dla obu pań buduje także dom pod Warszawą.

Złotą Palmę

... jury 51. Festiwalu Filmowego w Cannes, pod przewodnictwem Martina Scorsese, przyznało greckiemu reżyserowi Theo Angelopoulowi za film „Wieczność i dzień”. Stary pisarz u kresu swojej drogi przeżywa jeden dzień pełen wspomnień i refleksji, podczas którego pojmując czym jest miłość oraz odpowiedzialność za drugiego człowieka. Grand Prix otrzymał Roberto Benigni za film „Życie jest piękne” (komedia o holocaulu). Nagroda za najlepszą rolę męską przypadła Peterowi Mulanowi za kreację w filmie Kena Loacha „Mam na imię Joe”.

(MS)



Urok wiejskiej szkoły

Kolejka po herbatę

Gdyby ktoś kilka lat temu powiedział Elżbiecie Marek, co robią dzieci z wiejskiej szkoły, nigdy by nie zgadła. A w Kruszwie na dużej przerwie kole-dzy koledze wsadzili kamień do torby.

– I był tak duży, żeby nie mógł jej podnieść. I nie podniósł – wyjaśniają uczniowie piątej klasy.

W Anglii też zastanawiano się co zrobić z potężnymi molochami, w których kilkuset nauczycieli uczyło kilka tysięcy uczniów. Jak wylapać w trzydziestoosobowej klasie chłopca sprzedającego „trawkę”, narkotyki? Jak wytłumaczyć starszym dzieciom, że nie powinny zabierać młodszym pieniędzy? W końcu zdecydowano, że molochy należy podzielić na mniejsze szkółki. Okazało się, że mała szkoła jest w stanie zapewnić poczucie bezpieczeństwa dla ucznia, a w niewielkich klasach nauczyciel potrafi sprawdzić, ile umieją poszczególni uczniowie no i dobrze ich ocenić. Z zachodnioeuropejskich analiz wynika, że niewielkie szkoły, najlepiej gdzieś za miastem, są idealnym miejscem do bezstresowego kształcenia uczniów.

W Szkole Podstawowej we wsi Kruszewo, w gminie Choroszcz, stu uczniów uczy trzynastu nauczycieli. Klasy liczą dziesięć albo ponad dziesięć osób. Urząd Gminy zdecydował się na nieliczenie klas i pokrył koszt dodatkowych zajęć.

– My po prostu dobrze znamy wszystkich uczniów i z dobrej, i złej strony i jesteśmy w stanie zaręczyć – twierdzą nauczyciele.

Inaczej niż w mieście

– Nigdy by mi do głowy nie przyszło, że dzieci tutaj przed pójściem do szkoły i wracając z niej, muszą pracować. A one pomagają rodzicom w obrządku – opowiada Elżbieta Marek, dyrektor SP w Kruszwie.

W szkole znajduje się jeden „leciwy” komputer. W związku z tym, że nie ma informatyka, nie prowadzi się lekcji informatyki. Nauczyciele wyszli jednak z założenia, że dzieci powinny mieć możliwość kontaktu z tym sprzętem a więc jeśli ktoś chce włączyć i popukać sobie, to ma taką możliwość.



Wszyscy się dobrze znamy

Ostatnio uczniowie brali udział w „klasycznym” trójbój gminnym: biegi przełajowe, tenis stołowy i szachy. Okazało się, że świetnie sobie radzą w szachach. Wśród nauczycieli panuje przekonanie, że tak naprawdę w uczniach tkwią duże możliwości tylko należy dać im szansę. A łatwiej o nią, gdy klasa jest niewielka. Łatwiej ośmielić każdego ucznia do tego, aby spróbował.

– Zawsze kiedy my – nauczyciele damy im szansę, uczniowie czymś pozytywnym nas zaskoczą.

Mieszkańcowi „Słoneczny Stok”. Z Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta i Elektrociepłowni szkoła dostaje pieniądze na organizację imprez.

Marszałek zadowolony

Gdyby duch Marszałka Józefa Piłsudskiego krążył w okolicy Kruszwia to miałby powód, aby zajrzeć na chwilę do tutejszej podstawówki. Zo-

Codzienny rytuał picia herbaty

Angielski rytuał

W Kruszwie nie ma stołówki jest natomiast sala, w której uczniowie mogą zjeść drugie śniadanie. Wożny z tej okazji codziennie rano gotuje wodę i parzy kocioł herbaty. Uczniowie ustawiają się z kubkami w kolejkę. W związku z tym codziennym rytuałem wożny od pewnego czasu zastanawia się, ile trzeba będzie zapłacić za prąd.

Urząd Gminy w Choroszczy zajmuje się bieżącymi naprawami budynku. Szkoła korzysta z remontów jakie odbywają się w białostockich firmach – wykładziny dywanowe i firanki dostała z Polmosu, krzesła i stoły z Banku Gospodarki Żywnościowej, a wszystkie świetłówki w budynku zostały przywiezione ze Spółdzielni

stała zbudowana w latach dwudziestych jako jedna z niewielu w tym regionie i ku pamięci Marszałka. Elżbieta Marek uważa, że duch Marszałka nie byłby zbyt zadowolony. Wprawdzie rok temu odmalowano wnętrze szkoły, budynek gospodarczy przerebiono na salę gimnastyczną i ułożono chodnik przy szkole. Uważa, że zmartwiłby go dach z sygnalizacją „czarny” i nie wyposażona sala dla „czwórki”.

– Na pewno byłby zadowolony z rodziców.

Przed budynkiem szkoły znajdowało się błoto. Rodzice nawieźli piachu. Teraz planowane jest wyrównanie boiska do piłki nożnej, a w przyszłości budowa boiska do koszykówki.

Pan Ślimak

Ze schodów kruszewskiej podstawówki, jeśli patrzeć na wprost, widać boisko i pola, po lewej i prawej stronie również, z tym że widok z prawej strony przesłania budynek gospodarczy, na którym znajduje się graffiti. W szkołach wielkomiejskich na lekcji biologii dzieci oglądają motyla na planszy. W Kruszwie lekcje biologii odbywają się zazwyczaj na łące przed szkołą.

Z analiz Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że co 140. dziecko wiejskie studiuje w szkole wyższej.

Ośma klasa liczy dziesięciu uczniów. Czoro z nich będzie zdawać egzaminy do szkół średnich w Białymstoku. Pozostali zdecydowali się na szkołę zawodową. Nikt nie zamierza wrócić do Kruszwia dlatego, że nie znajdują tutaj pracy. W piątej klasie uczy się dwunastu uczniów i szkoła kojarzy się im z nauką, przyjaciółmi i dobrą zabawą.

Szkoła dostała zaproszenie do udziału w czterech obchodach 80-lecia Ligi Morskiej w Pucku. Organizatorzy finansują pobyt pięciu uczniów. Powstał problem kto ma pojechać, bo na sfinansowanie pobytu pozostałych dzieci nie stać – ani rodziców, ani szkoły.

(b)



Lekcje biologii odbywają się na łące przed szkołą



Zawsze kiedy my – nauczyciele damy im szansę, uczniowie czymś pozytywnym nas zaskoczą

CHWILA ZADUMY

Aby pomnożyć
trzeba się podzielić

Przypuszczam, że myślenie teologiczne przysparza każdemu z nas wiele trudności. Brakuje nam pojęć i nie jesteśmy wprawieni w prowadzeniu refleksji i rozmów na tzw. tematy „metafizyczne”. Żyjąc jednak w kręgu tradycji chrześcijańskiej, czuję się niekiedy zobowiązany do myślenia na tak trudne hasło, jak np. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO.

Ziemskim czasem mierzone życie Jezusa z Nazaretu gasło, kiedy umierał na krzyżu. Pomysł na zmartwychwstanie mógł być pomysłem szalonym, ale wynikał z ludzkiej kalkulacji – coś innego wymyślić mogli uczniowie, aby bronić intuicji szczególnej misji swego nauczyciela – Rabbuni. Objawienie Chrystusa w Jego przemienionym ciele mogło być także tylko znową „paczką” rozhisteryzowanych „fanów”, wyznawców.

W 50 dni od Świąty Paschy (przejścia) Żydzi zbierają się na modlitwy. Przed Świątynią tłumy ludzi. I oto wszyscy, w natchnieniu jakimś, doświadczyli OLSNIENIA.

Spróbuj określić, co mogli „zobaczyć”, odkryć, zrozumieć uczestnicy tego zgromadzenia, które doświadczyło niezwykłej jasności.

1. Ludzie, ogarnięci jasnością, tworzą siłę o niezwyklej energii i radośnego uniesienia, które pozwala przekraczać ludzkie ograniczenia.
2. Jasność sprzyja porozumiewaniu się, przy zachowaniu całej różnorodności.
3. Jasność jest w pobliżu modlitwy i kontemplacji.
4. Miłość stwarza większą nadzieję niż sprawiedliwość.
5. Nadzieja jest źródłem Piękna, Dobra i Prawdy.
6. W chwili opowiedzenia się za Dobrem przeobrażam całe swoje życie i życie moich najbliższych.
7. Promieniować, to podejmować zawsze od początku, pomimo słabości, życie jasne, proste, klarowne.
8. Być oświeconym, to nieustannie uczyć się (być otwartym), korzystając z dorobku tych, którzy byli przed nami.
9. Nasza praca, nasze życie to wyczerpany wysiłek, przez który doświadcza człowiek pełni swego człowieczeństwa.
10. Człowiek jest istotą „Teocentryczną”, oczekującą i otwartą „wzwyż”.

W mrokach życia powiększać możemy jasność poprzez dzielenie się jasnością, radością z innymi. Podobnie jak świeca. Zapalona świeca, sama świecąc, zapala inne, nie gasząc własnego blasku, aby inne świeciły wszystkim w innych miejscach.

Po latach można powiedzieć, że najtrudniej nam uwierzyć, że serce i dłonie konkretnego człowieka są narzędziem, sposobem istnienia Ducha Świętego, Tego, Który Jest ciepłem, światłem, tchnieniem i orzeźwieniem.

W dzień „pięćdziesiątnicy” wszyscy obecni przekroczyli swoje ograniczenia; stali się Kimś Więcej.

Człowiek natchniony, to osoba odznaczająca się poczuciem wspólnoty i głębokiej solidarności, współczuciem wobec słabszych, pełną czułości i troski o dobro wspólne, pewna, że wszystko, co nam jest do Życia potrzebne – otrzymaliśmy. Aby miłość pomnożyć, należy się podzielić. Nawet wtedy, kiedy codziennie dostarcza „dowodów”, że bywa inaczej, jak w tej poniżej przytoczonej, historii.

We wsi miał się odbyć wielki festyn i każdego mieszkańca poproszono o dołożenie się poprzez wlanie butelki wina do olbrzymiej beczki. Kiedy zaczęła się uczta i odszpuntowano beczkę, wypłynęła z niej woda. Jednemu z wieśniaków przyszła taka myśl do głowy: „Jeżeli do tej olbrzymiej beczki wleję butelkę wody, nikt nie zauważy różnicy”. Ale nie przyszło mu do głowy, że wszyscy pozostali we wsi mogą wpaść na ten sam pomysł.

JERZY BINKOWSKI
psycholog

WSPÓŁCZESNA SZKOŁA WRÓŻENIA

Już wróżymy!

Dotychczas poznaliśmy dziesięć kart. Ta liczba wystarczy, aby ułożyć prostą wróżbę, która może nam naświetlić pewne dylematy dnia codziennego i podsunąć rozwiązania.

Wróżba
z dziesięciu kart

Zasiadając do wróżenia postaramy się, aby nasz umysł był wolny od innych problemów, myśli skupmy na interesującym nas problemie.

Po krótkim tasowaniu talii wyjmujemy z niej kartę, która odzwierciedla nasz problem. Dla przykładu: jeśli naszym problemem są sprawy partnerskie, kartą przewodnią jest 10 kier, jeśli uczuciowe – 9 kier. Jeżeli chodzi o finanse wówczas wyjmujemy z talii 10 karo, zaś asa karo, gdy szukamy odpowiedzi na problemy związane z nauką lub inwestycjami.

Następnie przekładamy karty zgodnie z wcześniejszym poznany schematem, wreszcie zaś...

Rozkładamy karty

Naszą przewodnią kartę – w tym przypadku jest to 10 kier – kładziemy z lewej strony górnego rzędu.

Ważne jest, abyśmy dokładnie zachowali wymaganą kolejność podczas rozkładania kart. Tę kolejność wskazują na schemacie numery i strzałki.

Każdy rząd oddzielnie

Pamiętajmy, iż każdy poziomy rząd czytamy oddzielnie, nie łącząc rzędów ze sobą. Oczywiście, zaczynamy od karty w miejscu numer jeden. Interpretujemy ją w połączeniu z kartą na pozycji drugiej, tę drugą zaś – z trzecią.

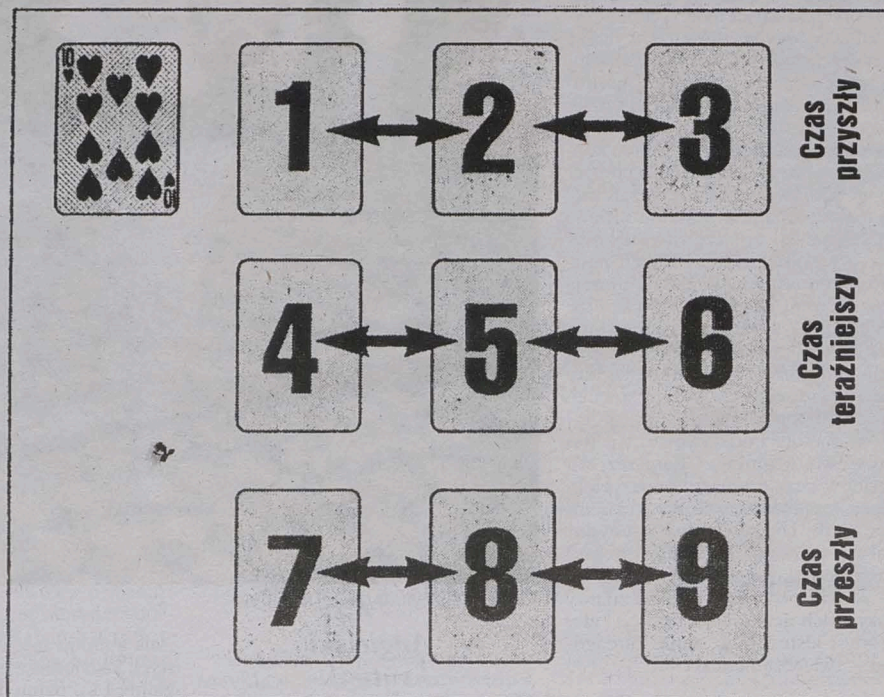
Po dokładnej analizie trzech kart z pierwszego rzędu związanego z przyszłością, przechodzimy do rzędu drugiego – ukazującego czas teraźniejszy. Zaczynamy oczywiście od karty na pozycji czwartej, interpretując ją w połączeniu z sąsiednią – piątą kartą. Tę kartę z kolei analizujemy w zestawie z kartą na pozycji szóstej.

Wreszcie przechodzimy do przeszłości, analizując układ karty na pozycji siódmej w powiązaniu z kartą zajmującą pozycję ósmą. Z kolei interpretujemy kartę na pozycji ósmej z ostatnią kartą – znajdującą się obok niej z prawej, na pozycji dziewiątej.

wyraźnie czas przyszły, teraźniejszy i przeszły. Widać wówczas także charakter człowieka, jego myśli i postępowanie. Przed kartami nic się nie ukryje, a my w coraz większym stopniu będziemy potrafili wydobywać zawartą w danym układzie wiedzę.

Rozłóż obecnie 10 kart i przedstaw, w jaki sposób interpretuję taki układ. Kto zechce i czuje się już na siłach, niech także rozłoży swoje karty według poniższego schematu. Nie zaglądając na razie do moich interpretacji tego układu, proszę spróbować samemu przeanalizować poszczególne układy wykonując samodzielnie wróżbę. Dopiero po zakończeniu proszę porównać swoje interpretacje z moimi. Jeśli

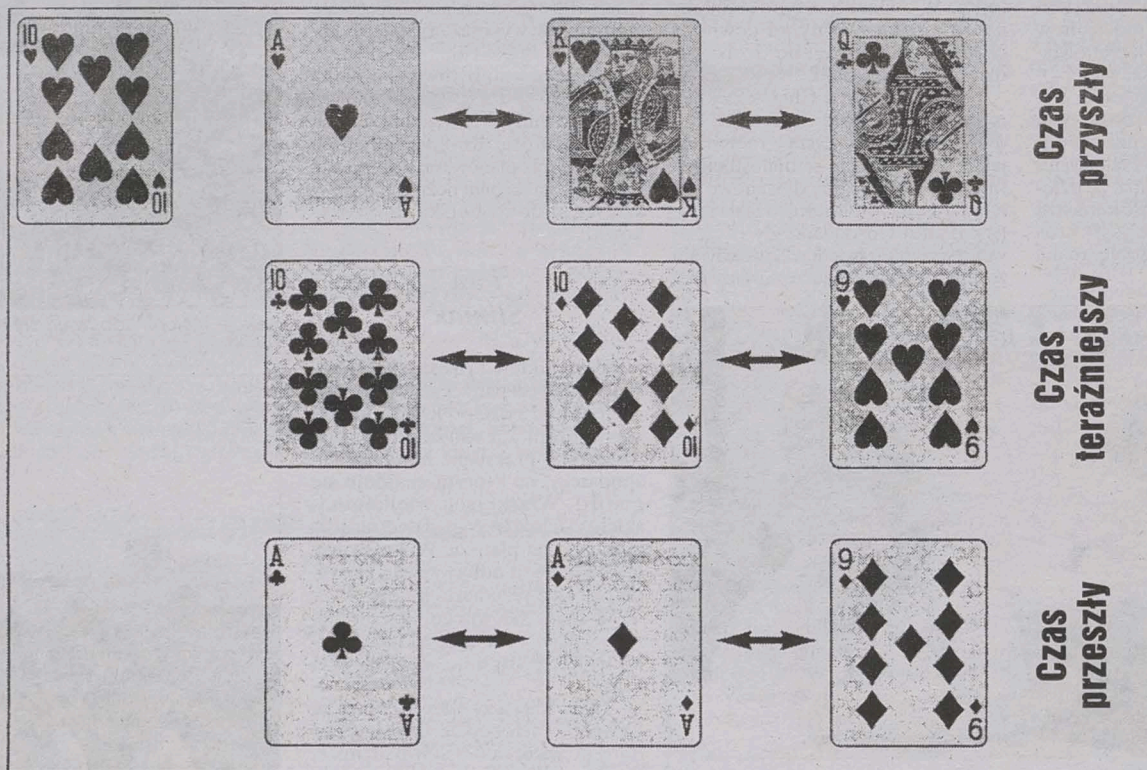
Angelika Szamburska, sławna łódzka wróżka, wyróżniająca się darem jasnowidzenia i trafnością przepowiedni, prowadzi specjalnie dla „Gazety Współczesnej” kurs wróżenia z kart.



nasze wróżby będą zgodne, nauka nie poszła w las. A więc rozkładamy karty:

Zinterpretuję ten układ na przykładzie pani Agnieszki, która przyszła do mojego gabinetu.

co jest dla obojga ważniejsze: uczucia czy pieniądze? (świadczy o tym rząd I: as – kier – strzałka zwrotna – król kier – strzałka zwrotna – dama trefl).



I to już koniec naszej dzisiejszej wróżby. Kart w tym układzie nigdy nie czytamy pionowo. Ale zastrzegam – w tym układzie.

Oczywiście, nie była to jeszcze wróżba pełna i wyczerpująca wszystkie możliwości, jakie daje rozłożenie całej talii. Jednak nawet przy użyciu tylko dziesięciu kart można zaspokoić własną ciekawość i uzyskać odpowiedź na dręczące pytania.

Wróżba dla Agnieszki

Pełna wróżba składa się zawsze z 24 kart. Dopiero przy ich pomocy można odczytać jasno i

tu, prosząc o radę. Ma bowiem kłopoty w małżeństwie. Wciąż narastający kryzys, z którym nie potrafią z mężem uporać się, doprowadza oboje do skrajnego wyczerpania. A więc co wynika dla nich z układu kart.

Zaskakujący
finał

Patrząc w przyszłość widzę, iż finał kłopotów Agnieszki, w postaci porozumienia z mężem, będzie zaskakująco pomyślny. Nastąpi on po długiej rozmowie i wspólnym zastanowieniu się,

Jednak zmartwienia i straty wynikłe z wejścia w posiadanie jakichś papierów wartościowych to jeszcze nie tragedia życiowa. Tym bardziej, iż strata nie była aż tak wielka, aby uczynić was biedakami (świadczy o tym rząd III: as trefl – strzałka zwrotna – 10 karo – strzałka zwrotna – 9 karo).

Oprac.
Waldemar Uchman
Za tydzień – jak wybierać karty osób, którym wróżymy.
Pytania do prowadzącej nasz kurs prosimy kierować pod adresem redakcji. Przekażemy je p. Angelice Szamburskiej.

Kim jest Generał?

Siedemdziesięcioletni mężczyzna. Niski, szczupły, skromnie ubrany. Prawie niewidoczny zza masywnej ławy oskarżonych giżyckiego sądu.

ALFRED MAĆIK

– Jest dla mnie tragedią, że u schyłku życia muszę tłumaczyć się z czynów, których nigdy nie popełniłem – w głosie wyraźnie wyczuwalne zdenerwowanie. Ten sam i zarazem inny człowiek. Niepełna dwadzieścia lat wcześniej generał Mirosław Milewski zaliczany był do grona najbardziej wpływowych „władców” PRL.

Mirek znad Biebrzy

Urodził się w 1928 roku w Lipsku nad Biebrzą. Dokładnie, 1 maja, co już w innej epoce, piszących o nim dziennikarzy skłaniało do tanczy żartów: – Jak ktoś miał w metryce Święto Pracy, był skazany na komunistyczną karierę...

– Nie był – zaprzeczają lipszczanie. Najstarsi z nich dobrze pamiętają rodzinę Milewskich. Matka – wiejska nauczycielka, taka z Żeromskiego, traktująca swój zawód jako życiowe posłannictwo; ojciec – urzędnik w tzw. Kasie Stefczyka. Trójka dzieci: Lidka, Mirek i ich przyrodni, najstarszy z rodzeństwa brat, Zbyszek.

– To była patriotyczna i religijna rodzina. Mirek robił za ministranta w kościele – opowiada rówieśnik przyszłego generała, który woli, aby jego nazwisko nie padło publicznie. – Takie nastały czasy, że lepiej nie chwalić się dawnymi znajomościami.

W 1939 r. Lipsk zajęli bolszewicy. Włączyli osadę do „Zapadnoji Biełarusi”. Zaczęły się wywózki na Syberię. Na czarnej liście była również rodzina Milewskich. Transport nie odjechał, bo przyszli hitlerowcy. W lipcu 1943 roku zamordowali rodziców i siostrę Milewskiego. Zbiórka egzekucja 50 lipszczan odbyła się w Naumowiczach koło Grodna.

Piętnastoletni chłopak przetrwał kolejny rok dzięki życzliwości sąsiadów i znajomych. Nigdy o tym nie zapomniał. Spłacał ów dług wdzięczności, gdy pięć lat po szczelach PRL-owskiej kariery. W różny sposób pomógł wielu dawnym krajanom.

W lecie 1944 r. do Lipska wrócili Sowieci. Wówczas Mirosław Milewski miał związać się z ich kontrwywiadem wojskowym „Smiersz” (Śmiert Szpionom). Nieco później trafił do augustowskiego PUBP. Zachowało się zdjęcie z tamtych czasów: upoznani stoją obok siebie szef urzędu, por. Kuczyński; jego sowiecki „doradca” (wyraźnie pijany), mjr Wasilenko; najbardziej znany komunistyczny oprawca znad Nerty, Jan Szostak; i młodziutki funkcjonariusz w opadającej na czoło czapce – plutonowy Milewski.

Potem zaczęła się na Suwalszczyźnie tzw. oblawa, w trakcie której bez wieści zaginęło ponad sześćset osób związanych z AK-owskim podziemiem. Losu ofiar nigdy nie udało się ustalić. Autorzy książeczki pt. „Nie tylko Katyń” sugerują, że mordu dokonano w fortach Naumowicze. Tam, gdzie wcześniej hitlerowcy rozstrzelali bliskich Milewskiego. Mirosław, próbowała w 1992 r. udowodnić Prokuratura Województwa w Suwałkach, w obławie z lipca 1945 r. aktywnie uczestniczył. Wskazywał sowieckim mocodawcom ludzi przeznaczonych do aresztowania i unicestwienia. Śledztwo zakończyło się kompletnym fiaskiem, pomimo buńczucznych zapowiedzi jego pomysłodawców.

– Podczas pacyfikacji Suwalszczyzny sam zostałem aresztowany przez NKWD. Uratował mnie ówczesny mój szef z Augustowa, Kuczyński.

Wystawił kwit, że pomagałem „Smierszowi” – własną wersję wydarzeń sprzed pół wieku upublicznił ostatnio Milewski.

Niech się mury pną do góry

Dalsza kariera Milewskiego przebiegała błyskawicznie. Popracował trochę w Białymstoku, trafił do Warszawy, dorobił się wygodnego gabinetu na Rakowieckiej. W drugiej po-

Tajemnicą poliszynela było, że to Milewski użył wpływów, aby zalegalizować kaplicę, wybudowaną po kryjomu w pobliskiej wsi. Może dlatego, kiedy emerytowany generał miał w 1990 r. zawał serca, proboszcz lipskiej parafii (już nieżyjący ks. Tadeusz Zajączkowski) odprawił nabożeństwo za jego zdrowie.

Schyltek kariery

– Byłem pierwszym w Polsce ministrem spraw wewnętrznych, który

Później werdykt wydała Centralna Komisja Kontroli Partyjnej. Uznała, że nie sposób rozstrzygnąć *którego z przynależących do siebie bądź rozstrawiających brakujące walory*. Jedynym rezultatem wewnątrzpartyjnego śledztwa było zmuszenie Milewskiego do rezygnacji ze wszystkich stanowisk. Musiał upłynąć pięć lat, żeby historia „Żelaza”, już rzeczywiście, ujrzała światło dzienne.

W jesieni 1990 r. trwała kampania prezydencka. Lech Wałęsa rywalizował z Tadeuszem Mazowie-

Czesława Burzyńskiego, żołnierza AK i WiN, który wydany władzom sowieckim, spędził 10 lat w łagrach na Wschodzie – mniej więcej tak brzmiała informacja w regionalnych gazetach.

Milewskiemu prokuratura zarzuca bezprawne pozbawienie wolności ze szczególnym udręceniem (art. 165 kodeksu karnego). Podstawą do oskarżenia był wniosek Czesława Burzyńskiego, na początku lat 90-tych przesłany do Komisji Badania Zbrodni Przeciw Narodowi Polskiemu. Autor skargi twierdzi, że Milewski aresztował go 20 marca 1947 r. w podgiżych Miłkach (ponoć wcześniej znalazł się z Lipska). „Wroga ludu” wywieziono do Rosji i skazano na 20 lat katorgi. Wrócił do Polski (wyrok złagodzono) w 1957 roku.

Burzyński, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, nie pojawił się na rozprawie. Stan zdrowia nie pozwalał mu na podróż do Giżycka. Milewski przyjechał z córką i adwokatem. Wyjaśnił, że choruje na serce, ale czuje się na siłach, aby odpowiadać na pytania sądu.

– Nie przyznaję się do winy. Nigdy nie znałem Burzyńskiego, nigdy nie byłem w Miłkach. Nigdy i nikt nie przekazywał władzom obcego państwa – zaprzeczając wszystkim zarzutom.

Z wezwanych świadków na rozprawie pojawili się tylko dwaj mieszkańcy Miłk: Ksawery Milewski (przypadkowa zbieżność nazwisk) i Stanisław Bagiński. Obu zawodziła pamięć, nie potrafili przypomnieć ani oskarżonego, ani pokrzywdzonego.

– Mówię otwarcie i szczerze. Nie mam nic do ukrycia – zapewniał podsądny. – Naprawdę nie wiem, dlaczego Burzyński, któremu szczerze współczuję jego tragicznych losów, akurat mnie obwinia. Nie chciałbym, ale muszę, zwrócić uwagę na pewną zbieżność dat. Swoją skargę napisał on, gdy za rzekomą afertę „Żelazo” byłem najbardziej potępianym obywatelem Polski.

Ktoś podsłuchiwał kuluarową rozmowę Milewskiego z dziennikarzem, lipskim krajanem generała.

– Jeśli mają mnie ciągnąć po sądach, to nie za historię, z którą mi nie miałem nic wspólnego.

Proces odroczone, ku uldze wszystkich jego uczestników.

Kim pan jest?

Czerwony generał. Komunistyczny zbrodniarz – tak mniej więcej pisało o gen. Mirosławie Milewskim po obaleniu komunizmu. Wcześniej życiorys PRL-owski dygnitarz publikowała „Trybuna Ludu”. W każdej takiej notce biograficznej przy nazwisku Milewskiego pojawiał się Lipsk nad Biebrzą.

– Nie jedź tam, żeby nikomu nie zrobić przykrości – raczej szczerze powiedział Milewski przed giżyckim sądem.

W Lipsku – słyszę powszechne zapewnienia – nawet teraz zostałyby przyjęte z otwartymi ramionami. Miasteczko niegdyś kwitło. Dziś nawet szczury nie chcą pływać w zdezastrowanym basenie. Wiatr „porządkuje” opustoszałe hale zmarłego przedwcześnie zakładu „Unitra-Unitech”. I tak dalej...

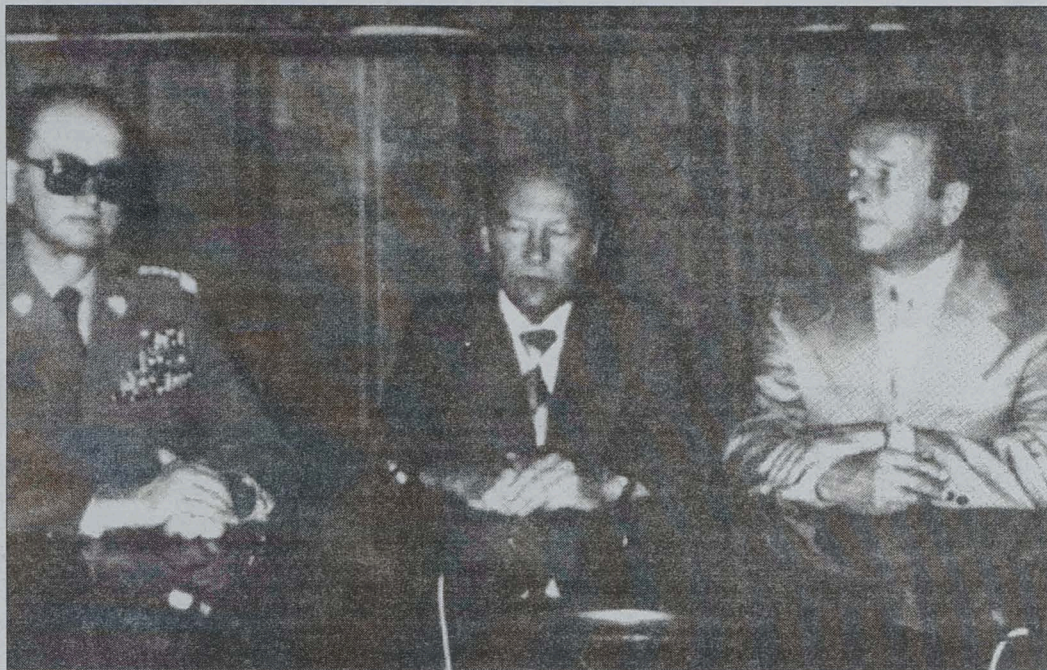
Za tym pustym stepem, miasto jest ogromne – przebrzmiałym dawno refrenem zawodzi miejscowy pijak, który przeżył młodość w czasach, gdy na „topie” byli „Tercet Egzotyczny” i generał Mirek.

– Napisz koniecznie, Mirek jest nasz! Albo spierdalaj!

– Jaka była prawda o śmierci brata Milewskiego? – domaga się natychmiastowej odpowiedzi dawny AK-owiec. – Czy Mirek wydał go komunistom? (ten wątek, to zupełnie osobny temat).

I tak dalej, kolejny raz. – Prawda kiedyś ujrzała światło dzienne – zapewniał M. Milewski dziennikarzy.

Trzeba czekać. Jak długo?



Rok 1981. Po IX Zjeździe PZPR gen. Milewski (w środku) przekazuje Kiszczakowi funkcję szefa MSW.

łowie lat sześćdziesiątych kierował już polskim wywiadem. Nawet jego adwersarze przyznawali później, że znał się na tej pracy i inteligencją przewyższał swoich poprzedników i następców.

W styczniu 1971 r. awansował na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych, dziesięć miesięcy później odbierał generalskie szlify. Wtedy zaczęły się jego powroty do Lipska. Wkrótce cała Polska usłyszała o zapytanej miejscinie w ówczesnym powiecie Dąbrowa Białostocka.

Lipsk przed Milewskim mógł się pochwalić jedynie Stefanem Batorym, który w 1580 roku zaprzagnął metropolii nad rzeką między bagnami. Królewskie plany rychło poszły w zapomnienie. Po powstaniu styczniowym skończyła się nawet formalna miejskość. „Nadbiebrzański gród” zyskał chwilowy rozgłos za późnego Gomułki, gdy jeden z tamtejszych rolników wprowadził krowę do gospody przy rynku i przywiązał zwierzę do kontuaru. Pisały o tym ogólnopolskie gazety.

Później też pisały, ale już w innym tonie. Krzysztof Grunwald dla Lipska. Odświeżenie pomnika „Zginęli za Polskę”. Lipsk wśród stu wzorcowych gmin w kraju. Ogólnopolska inauguracja roku szkolnego nad Biebrzą. Wybudowano nowoczesny zakład „Unitra-Unitech”. Spółdzielnia Usług Rolniczych produkuje doskonale kopaczki. Otwarto pełnowymiarowy basen pływacki. Wydano parę okazjonalnych książeczek, laureatka kołobrzeskich festiwali zaśpiewała i nagrała na pocztówkowej płycie infantylną piosenkę o sławnym grodzie. Wreszcie – uroczyste przywrócenie praw miejskich.

Milewski pociągał za sznurki, lecz pozostawał w cieniu.

– Zawsze zachowywał się skromnie. Przyjeżdżał regularnie, ale nocował w pokoiku przy strażnicy WOP. Uniikał hucznych bankietów, stronił od alkoholu, pierwszy powiedział „dzień dobry”, przywitał się nawet z lumpem spod knajpy, którego znał z dzieciństwa – tutaj lipszczanie są zgodni, niezależnie od poglądów politycznych, jakie obecnie reprezentują.

nie kazał nikogo zabijać, do nikogo strzelać ani nawet pałować – nie bez racji powtarza dziś gen. M. Milewski.

Wiatr od morza w sierpniu 1980 r. postawił na nogi pół Polski. Wkrótce w niebyt odeszła ekipa Gierka. Milewski został ministrem spraw wewnętrznych. Sprawował tę funkcję do lipca 1981. Prawdopodobnie mógł, ale tego nie zrobił, kazać strzelać do oblegających milicjijny posterunek w Otwocku. Mimo wszystko (zdarzyły się rękoczyn) nikt nie zginął wiosną 1981 r. w Bydgoszczy.

Przyszła IX nadzwyczajny zjazd PZPR. Teoretycznie wygrał go Stanisław Kania, nieformalny protektor Milewskiego. Faktycznie, już wtedy główną pulę zebrali Wojciech Jaruzelski i jego satelita, Czesław Kiszczak ze służącym im za kwiatek do kożucha Mieczysławem F. Rakowskim. Jeśli chodzi o samego Milewskiego, zsefowanie resortowi zamienił na funkcję sekretarza i członka Biura Politycznego KC PZPR.

– Klasyczny kopniak w „górze” – po latach w swoich pamiętnikach napiszą towarzysze „Honorowego Obywatela Lipska nad Biebrzą”. Jaruzelski wolał swojego kumpla, Kiszczaka. Zebrano siły i środki, żeby skutecznie spalić Milewskiego.

Definitywnie wygrali kampanię w 1984 r. Jaruzelski i Kiszczak z tajnych archiwów wydobyli akta sprawy „Żelazo”. Z dokumentów wynikało, że gdy gen. Milewski kierował polskim wywiadem, do zdobywania funduszy na Zachodzie używano kryminalistów (część zrabowanych walorów zniknęła). Okoliczności tych zdarzeń badała komisja pod przewodnictwem gen. Władysława Pożoga, potem komisja partyjna. Fragment z protokołu tej ostatniej:

Tow. Romanik: – Tow. Milewski mnie nie przekonał. Było złoto, nie ma złota, były dokumenty, nie ma ich...

Tow. Milewski: – Nie wolno rzucać podejrzeń na człowieka bez dowodów. Te sprawy trzeba najpierw dogłębnie wyjaśnić, a później oskarżać. One nie zostały do końca wyjaśnione. Mógł zginąć jeden kilogram złota, ale nie sześćdziesiąt czy sto kilogramów. Dlaczego wierzy się gangsterom, a nie oficerom MSW.

kim i Stanem Tymińskim. Wówczas za „Żelazo” aresztowano generała Milewskiego, paru jego współpracowników i braci J., którzy przypuszczalnie w nielegalny sposób zdobywali wcześniej na Zachodzie środki, zużyte następnie na zasilanie polskich służb specjalnych oraz wspomaganie prywatnych kieszeni.

Krótko mówiąc, szło o przeszło pół kwintala złota. Gdzie zniknął cenny kruszec? Milewski wyjaśniał to już w 1985 r.: Przypominam sobie fakty, kiedy to towarzysze z KC, będąc za granicą, pobierali dość duże sumy dolarów z dyspozycyjnych funduszy MSW (J. Szydłak, Z. Grudzień, żona E. Gierka). Były to kwoty wynoszące ponad 1 tys. dolarów. Stosowana była także praktyka dawania różnych podarków osobom spoza MSW.

Raczej niespodziewanie w obronę Milewskiego włączył wówczas gen. Czesław Kiszczak, uchodzący za jego zdeklarowanego przeciwnika. Napisał: muszę uczciwie powiedzieć, że nikt mu nie może zarzucić, że ze sprawy „Żelazo” miał jakieś materialne korzyści, że przywłaszczzył chociażby gram złota. Ciężko na nim tylko brak dostatecznego nadzoru.

Śledztwo przeciw generałowi Milewskiemu po roku umorzono z wygodnego dla wszystkich stron powodu przedawnienia. Krzysztof Kozłowski, pierwszy „solidarnościowy” minister spraw wewnętrznych przyznał: Sprawa „Żelazo” (...) traktowana była prestiżowo, choć zakończyła się w pewnym sensie blamażem.

Gen. Milewski z aresztu wyszedł po trzech tygodniach. Wrócił do trzypokojowego, skromnie umeblowanego mieszkania na warszawskim Mokotowie. Z dziennikarzami nie chciał rozmawiać.

– Jeszcze za wcześniej – odkładał słuchawkę telefoniczną.

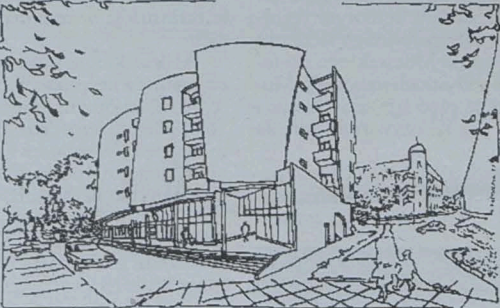
A może za późno?

W poniedziałek, 18 bm., przed Sądem Rejonowym w Giżycku rozpoczął się proces gen. dyw. Mirosława Milewskiego, byłego ministra spraw wewnętrznych, członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR. Oskarżony jest o aresztowanie w 1947 r.

MARK-BUD

**OSTATNIE
MIESZKANIA I LOKALE
W CENTRUM
BIAŁEGOSTOKU**

Młynowa 21
tel. 42 66 11



ulica Mickiewicza:

mieszkania	lokale użytkowe
54,38 m ² - I, II, III p. - 2 pok.	o powierzchni od
98,55 m ² - I, III p. - 4 pok.	22,40 m ² - 39,20 m ²

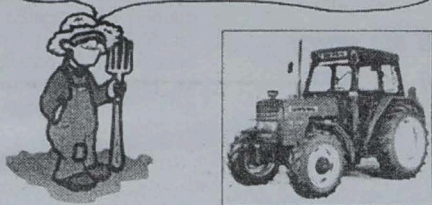


ulica Stary Rynek/Modlińska:

mieszkania	lokale użytkowe
66,97 m ² - II p. - 3 pok.	84,53 m ² - parter
59,25 m ² - III p. - 3 pok.	

Agroma
informuje doradza zaopatruje

Jak kupić solidny ciągnik?



Specjalnie dla Ciebie!!!

**NIEOPROCENTOWANY
kredyt dewizowy**

**na zakup nowych ciągników URSUS
otrzymasz w - BGŻ,
a ciągnik w - AGROMIE Suwałki**

Informacji udziela Dział Sprzedaży Agromy tel. (087) 67-52-75

Farm Food

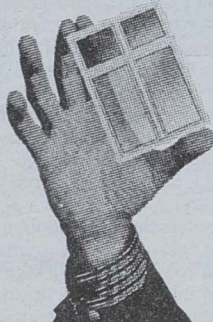
Farm Food SA, Oddział w Czyżewie

zatrudni od zaraz:

- ♦ automatyków/elektroników, elektryków
(wymagane wykształcenie średnie,
3-letni staż pracy w zawodzie)
oferujemy wysokie zarobki
- ♦ hydraulików
- ♦ maszynistów chłodniczych
(wymagany 3 letni staż pracy w zawodzie)

**Telefon kontaktowy:
(0-86) 755-392 lub 755-503.**

JAKOŚĆ jak na dłoni



BIALYSTOK, ul. św. Rocha 10A,
pokój 202, tel. 0-85/44 65 90
SUWAŁKI, ul. Wesoła 21
tel. 0-87/65 36 13
ELK
ul. Wojska Polskiego 34
tel. 0-87/621 49 28

FIRMA ZATRUDNI ADMINISTRATORA
W BIAŁYMSTOKU
ORAZ
PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH
W ŁOMŻY

THERMOPLAST
PRODUKCJA • SPRZEDAŻ • MONTAŻ

**Zarząd Gminy w Brańsku
ogłasza przetarg nieograniczony**

na modernizację drogi przez wieś Chojewo, odcinek 800 m.b., wykonanie nawierzchni z masy min.-asfalt., gr 5 cm, stand. II b.
Informację można uzyskać w UG w Brańsku, pok. nr 9, tel. 375-031,
P. Regina Zabłudowska.

Termin realizacji - 30.08.1998 r.
Wadium 1.100 zł. SIWZ (55 zł) - pok. nr 9.
Składanie ofert upływa dn. 12.06.1998 r., godz. 15.00.
Otwarcie ofert nastąpi dn. 15.06.1998 r., godz. 12.00.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki określone w specyfikacji.

**Centrum
Techniki
Sanitarnej**

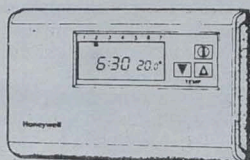
Białystok ul. Pałacowa 3
tel. (085) 32-01-06 tel/fax 32-32-46

**Automatyka
kontrolno-sterująca
Landis & Staefa**



- regulatory pogodowe RVP
- zawory regulacyjne VVF
- siłowniki SKD
- termostaty regulacyjne RAK
- system regulacyjno-pomiarowy SYNERGYR
- ciepłomierze mieszkaniowe WSD

**regulatory
programowane**



- Honeywell
- Danfoss
- Landis & Staefa

1011371c

HURT - DETAL
pon.-pt. 7.00 - 18.00
sob. 8.00 - 14.00



SZWEDZKA BLACHA

DACHÓWKOWA
24,00 zł/m² cena netto

TRAPEZOWA
20,00 zł/m² cena netto

SIDING, RYNNY PCV

MATERIAŁY BUDOWLANE

JAZ-BU
1011209

Hetmańska 40
tel.: 510-201
tel./fax 515-878

**DAEWOO - FSO
TRUCKI**

w każdej wersji
Citroën C-15 **AUTO**

**Pakiet Ubezpieczeniowy PZU
OC gratis**

Montaż zabudów
Białystok, Elewatorska 14, ☎ 520734

LEASING FABRYCZNY
BDK - DAEWOO LEASING
☎ 422-466 w. 355, 378
Białystok, ul. Składowa 10

**ELMAR, ul. Wiewiórcza 66,
Białystok, tel./fax 416-480**

**SUCHY TYNK
Akcesoria, gipsy**

Bonifikaty cenowe

**SYSTEMY ŚCIAN DZIAŁOWYCH
I SUFITÓW PODWIESZANYCH**

NIDA GIPS THERMATEX

Zapewniamy transport

Likwidator Spółdzielni Transportu Wiejskiego "SCH" w Olecku, ul. Gołdapska 33, tel. (0-116)30-54 lub (0-116)30-53 ogłasza pisemny nieograniczony przetarg ofertowy na sprzedaż następujących obiektów:

I. Nieruchomość położona w Olecku przy ul. Gołdapskiej 33 przy trasie przebiegającej Suwałki - Olsztyn i Warszawa - Elk - przejście graniczne w Gołdapi, wyposażoną w instalację wodociagową -kanalizacyjną, centralnego ogrzewania, telefoniczną i energetyczną.

W skład nieruchomości wchodzi:

1. Stacja obsługi pojazdów wraz z zapleczem o pow. 743 mkw.
2. Stacja paliw o łącznej pojemności zbiorników 30 tysięcy litrów (trzy zbiorniki) wraz z budynkiem o pow. 30 mkw.
3. Budynek biurowo-socjalny o pow. 276 mkw.
4. Portiernia o pow. 49 mkw.
5. Budynki gospodarcze.
6. Place utwardzone z drogami wewnętrznymi o pow. 11.500 mkw.
7. Prawo wieczystego użytkowania działki nr 24 o pow. 1,5221 ha objętej księgą wieczystą KW Nr 16270, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Elku, Wydział Ksiąg Wieczystych.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń (całość terenu ogrodzona, utwardzona i oświetlona).

Cena wywoławcza całości nieruchomości wynosi 650.000 złotych.

Pisemne oferty z podaniem ceny należy przysłać w zamkniętych kopertach z dopiskiem "Przetarg-zajezdnia" w terminie do dnia 20 czerwca 1998 r. pod adresem: Spółdzielnia Transportu Wiejskiego "Samopomoc Chłopska" 19-400 Olecko, ul. Gołdapska 33.

II. Budynek socjalno-biurowy o powierzchni 106 mkw. wraz z wagą samochodową o nośności 25 ton położony przy boczniczy kolejowej stacji PKP Olecko. Plac dzierzawiony od PKP o powierzchni 200 mkw.

Cena wywoławcza całości nieruchomości wynosi 25.000 zł.

Pisemne oferty z podaniem ceny należy przysłać w zamkniętych kopertach z dopiskiem "Przetarg - budynek stacja PKP" w terminie do dnia 20 czerwca 1998r pod adresem: Spółdzielnia Transportu Wiejskiego "Samopomoc Chłopska" 19-400 Olecko, ul. Gołdapska 33. Bliższe informacje można uzyskać ustnie lub telefonicznie w dni robocze w godzinach 8.00 - 14.00.

Wadium dotyczące części I wynosi 10.000 złotych a części II 2.000 zł., należy wpłacić na konto PKO BP Olecko nr 10204740-563-270-1 lub w kasie Spółdzielni w przeddzień upływu terminu składania ofert.

Wadium przepada na rzecz sprzedającego jeśli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy kupna-sprzedaży najpóźniej w ciągu 30 dni od przyjęcia oferty.

Wadium wpłacone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, będzie niezwłocznie po przetargu zwrócone, a oferentom których oferty zostały przyjęte - zarachowane na poczet ceny nabycia.

Rozpatrzenia ofert dokona Komisja Przetargowa w ciągu 14 dni od daty upływu terminu zgłoszenia ofert, a o wynikach zainteresowani zostaną powiadomieni pisemnie.

Komisja Przetargowa przy rozpatrywaniu ofert z części I przetargu będzie preferować te, które zagwarantują zatrudnienie dotychczasowej załogi. Wszelkie opłaty związane ze sprzedażą ponosi kupujący.

Komisja Przetargowa zastrzega sobie możliwość swobodnego wyboru ofert, wycofanie obiektu z przetargu lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

OD DESKI DO DESKI

Autobiografia po raz kolejny

Emocje po wizycie Williama Whartona w Białymstoku dawno już opadły, można więc zająć się tym, z czym pisarz do nas przyjechał, czyli jego najnowszą książką.

„Historie rodzinne” to kolejny tom prozy Whartona mający światową prapremię w Polsce, a ponadto Polakom dedykowany. Bardzo to miłe, ale i zastanawiające. Dlaczego tak się dzieje? Chyba dlatego, że pisarz jest u nas szalenie popularny, a jego książki sprzedają się w rekordowych nakładach. Czy nie może to jednak stanowić pokusy dla autora i wydawcy, by w świetle dziennym czytelnik ujrzał to, co powinno raczej zostać w szufladzie? Okazuje się, że w przypadku „Historii rodzinnych” taka sytuacja może mieć miejsce. Bo jak wytłumaczyć fakt, iż otrzymujemy książkę, która po przeczytaniu trzydziestu, czterdziestu stron w niczym nie przypomina i nie dorównuje znakomitemu i oryginalnemu „Ptaś-

kowi”, wzruszającemu „Tacie”, czy poruszającym i pełnym ludzkiego ciepła „Spóźnionym kochankom”. To nie ten sam Wharton. To pisarz grzeszący gadulstwem, który do znużenia rozwodzi się – tak było też już wcześniej w „Domu na Sekwanie” i w „Opowieściach z Moulin du Bruit” – o swoich mało interesujących sprawach, prawi morały i poucza.

W „Historiach rodzinnych” William Wharton przedstawia własnych wujów i stryjów – miał ich w sumie czternastu. Opisuje ich wady i zalety, wspomina jak i gdzie pracowali, spędzali wolny czas, jak traktowali swoje żony i wychowywali dzieci. Podkreśla przy tym, że cechy ich charakterów, te sytuacje i momenty, które formowały jego osobowość. Niestety wujek Bill, Harry, Clarence, czy też stryj Joe, nie byli nadzwyczajnymi ludźmi. Czytanie o nich to również nie nadzwyczajnego. Sam pisarz jest także wujkiem, nie mógł więc odmówić sobie charakteryzowania własnej osoby w tej roli. Posunął się

przy tym do rozbijającej szczerości, ocierającej się o emocjonalny ekshibicjonizm, jak choćby w przypadku dywagacji na temat seksualnych problemów żony, która w tym przypadku, tak jak i inni bohaterowie książki, nie jest przecież postacią fikcyjną.

Omawiany zbiór opowiadań, a nie jak zapewnia wydawca powieść, wystawił moją cierpliwość na ciężką próbę, a jestem wiernym czytelnikiem Whartona od lat kilkunastu. Moje zaufanie do autora może odbudować chyba tylko „Al” – ciąg dalszy „Ptaśki” – który według słów Whartona, jest już ukończony i niebawem powinien się ukazać. Ciekawe, czy i tym razem książka ta będzie miała swą prapremię w naszym kraju...

Marek Muszyński

William Wharton, „Historie rodzinne”, przeł. Wojsław Brydak, Reblis, seria „Salamandra”, Poznań 1998, s. 230.

Bajedy z augustowskich lasów

Ta książka, być może, nigdy by nie powstała, gdyby jej autor, Jerzy Ficowski nie spotkał kiedyś w Puszczy Augustowskiej pewnej dobrej i mądrej staruszki, czyli Jadwigi Sękałowskiej. Nic zatem dziwnego, że „Bajedy z augustowskich lasów” zadedykował „Pamięci leśnej bajarki, Babci znad jeziora Serwy”.

Książkę z niezwyklejmi ilustracjami Wiesława Szumińskiego i w opracowaniu graficznym Wiesława Osewskiego wydał właśnie Ośrodek „Pogranicze – sztuka, kultura, naród” w Sejnie. W ten sposób seria „Biblioteka Krasnogrudy” wzbogaciła się o kolejną rzecz do czytania, oglądania i – myślenia. Mądra babcia Sękałowska z domku nad Serwami okazała się być autentyczną skarbnicą fantastycznych ludowych ciekawostek, mitów i wierzeń, związanych z obszarem Suwalszczyzny.

Ale te opowieści nie są żywym zapisem, dokonany przez Ficowskiego. Autor tłumaczy się czytelnikowi z „techniki” pracy, którą w początkowej fazie, czyli podczas słuchania babci, wykluczała noto-

wanie, a w kolejnej, kiedy autor używał magnetofonu, ograniczała swobodę jej wypowiedzi. Mimo to Ficowski bardzo postarał się o zachowanie autentyzmu i klimatu owych opowieści, nadając im swoje własne określenie: „Bajedy – bajki zbratane z gawędą, gawędy pokumane z bajką”.

Książka powinna zainteresować nie tylko dzieci, ale również czytelnika dojrzałego. Z zapisu wierzeń, mitów i rzeczywistości wynika ważne przesłanie – o możliwości współżycia różnych narodów i religii, które od wieków koezystują na tym obszarze. Do lektury zachęają już same, wielomówiące tytuły bajed: „O węzu mlekopiju i o niewiernej bocianicy”, „Jak anioł na Wigrach do przeora chodził” czy ten najbardziej intrygujący „O swoich i cudzych świętości poszanowaniu i o tym jak stary Żyd Rufko za chrzest dzieciątka zapłacił”. (kon)

Jerzy Ficowski „Bajedy z augustowskich lasów”, Pogranicze, Sejny 1998, str. 107.

WIDEO

BANDYTA

(sensacyjno-
obyczajowy)



Najnowszy film Macieja Dejczerza („300 mil do nieba”) już w fazie produkcji wzbudzał wiele emocji. Powstawał bowiem na podstawie scenariusza Cezarego Harasimowicza, nagrodzonego prestiżową, amerykańską Hartley-Merrill Prize. Na ubiegłorocznym festiwalu w Gdyni „Bandyta” otrzymał nagrody dla najlepszego aktora (Til Schweiger), za scenariusz i za muzykę (Michał Lorenc). Ta opowieść o lotrze, który powoli staje się dobrym człowiekiem, jest momentami przejmująca, a nawet piękna, czasem jednak brak jej klarowności. Warto w tym miejscu podkreślić, że na planie „Bandyty” zgromadziła się znakomita, gwiazdorska obsada z Pete Postlethwaitem i Schweigerem na czele. Doskonałymi aktorami okazały się również występujące w filmie dzieci.

Brute (Schweiger) to wielokrotny przestępca, który w ramach eksperymentu resocjalizacyjnego, z angielskiego więzienia trafia do szpitala dla sierot w Rumunii. Tam porażony dramatem chorób, biedy i beznadziei, jakich doświadczają małe pacjenci, zaczyna zmieniać się z zatwardziałego recydywisty w mężczyznę pełnego dobrych chęci i uczuć. Kiedy Brute dowiaduje się, że wybrane dzieci sprzedawane są na Zachód przez dyrektora szpitala Sincia (Postlethwaite), niełatwo mu się z tym pogodzić, choć wszyscy zapewniają go, iż dzięki temu szpital może w miarę normalnie funkcjonować. Ale Brute no pewnym czasie odkrywa jeszcze jedno źródło dochodów Sincia – przemysł broni na dużą skalę. Szpital stanowi świetną przykrywkę dla tego procederu. Jeszcze parę miesięcy wstecz Brute chętnie by wszedł do takiego interesu, ale teraz jest innym człowiekiem i będzie próbował, na swój sposób, pokrzyżować plany chciwego i bezwzględnego Sincia. (mm)

„Bandyta”; reż. Maciej Dejczer; wyst.: Til Schweiger, Polly Walker, John Hurt, Pete Postlethwaite; Polska-Francja-Niemcy 1996; 102 min. Od lat 15.

GRA

(thriller)



„Grę” wyreżyserował twórca niezapomnianego „Siedem”. Tym razem David Fincher pokazuje nam człowieka, który – biorąc pod uwagę materialną stronę życia – ma wszystko, ale jego emocje i uczucia są przysłonięte pustynią. Sposób w jaki główny bohater odzyskuje równowa-

gę duchową wydaje się jednak zbyt fantastyczny i naciągany, a grający go Michael Douglas przypomina swoich wcześniejszych bohaterów, tych choćby z „Fatalnego zauroczenia” czy „W sieci”.

Nicholas Van Orton (Douglas) w dniu swoich urodzin spotyka dawno nie widzianego, młodszego brata, Konrada (Sean Penn). Brat na pożegnanie wręcza mu osobliwy prezent – wizytówkę firmy CRS, która organizuje pewną niezwykłą grę, ta gra, jak zapewnia Konrad, jest czymś, co przewraca życie do góry nogami. Van Orton początkowo w ogóle nie myśli o propozycji brata. Po pewnym czasie idzie jednak do biura gry. Wypełnia tam mnóstwo formularzy i zostaje poinformowany, że niebawem otrzyma wiadomość, czy się zakwalifikował. Podczas któregoś z roboczych spotkań ktoś dzwoni do niego z CRS, okazuje się, że Nicholas nie wszedł do gry. Jeszcze tego samego dnia znajduje przed swoją rezydencją coś, co początkowo przypomina ludzkie ciało. To kukła clowna. Zdziwiony i zaskoczony Nicholas zabiera ją do domu. Kiedy próbuje poznać myśl, coś dziwnego dzieje się w telewizorze. Wiadomości zostają przerwane, a na ekranie pojawia się facet z CRS, który oznajmia, że Van Orton jednak się zakwalifikował. To dopiero początek bardzo przykrych niespodzianek, najbliższe dni będą dla Nicholasa koszmarem, który doprowadzi go niemal do szaleństwa. Jak zakończy się gra? Tego widz – i główny bohater – dowiaduje się w ostatniej minucie filmu, a ta doprawdy zaskakuje. (mm)

„Gra” (The Game); reż. D. Fincher; wyst.: M. Douglas, S. Penn, D.K. Unger; USA 1997; 128 min. Od lat 15.

KONKURS

Dzisiaj pytanie w majowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kasetka wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody, wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

5. Ojciec Michaela Douglasa to znakomity aktor starszego pokolenia. Proszę podać imię Douglasa seniora.

(mm)



KORZYSTNY SPLIT INTERESÓW

Umowa z BDK-DAEWOO LEASING to najlepsza przepustka do dynamicznego rozwoju Twojej firmy. Teraz już nie musisz pozbywać się własnych pieniędzy na zakup maszyn, urządzeń, komputerów, kserokopiarek i wielu innych środków. Jednocześnie BDK-DAEWOO LEASING oferuje samochody osobowe i ciężarowe marki Daewoo w tzw. LEASINGU FABRYCZNYM, czyli na wyjątkowo prostych i korzystnych zasadach:

- ▶ najmniejsze opłaty miesięczne na rynku leasingowym!
- ▶ uproszczona procedura: minimalne wymogi dokumentowe!
- ▶ umowy na okres od 24 do 48 miesięcy!

BDK-DAEWOO LEASING

CENTRALA:
20-076 Lublin,
ul. Krakowskie Przedmieście 68,
tel. 0-81 / 743 66 68,
534 35 63 do 65, fax 0-81 532 79 55

ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU:
15-399 Białystok, ul. Składowa 10,
tel./fax 0-85/42-24-66 wew. 355, 378

PUNKTY OBSŁUGI KLIENTA:
AUTO, ul. Elewatorska 14, Białystok,
tel./fax 0-85 520-734
TECAR, ul. 1 Armii Wojska Polskiego 2a,
Białystok, tel. 0-85 539-072
AKCES, ul. Piłsudskiego 115, Łomża,
tel./fax 0-86 185-477
FIMOT, ul. Słowackiego 11, Elk,
tel./fax 0-87 62-13-103
TOR, ul. Choroszeńska 24 Białystok,
tel./fax 0-85/513-165

BEZPŁATNA INFOLINIA: 0800 - 137071

Sprawca potrzebuje pomocy

Do problemu przemocy w rodzinie statystyki różnie podchodzą. Pojawiają się dane, że problem dotyczy co szóstej, co ósmej rodziny w Polsce. Mówi się, że co 4. kobieta jest bita przez męża. Trudno precyzyjnie określić, jakiej liczby kobiet czy rodzin to dotyczy. Wiele osób chowa problem w 4 ścianach własnego domu. Działalność „niebieskiej linii” przyniosła skutek w postaci nie tylko nagłośnienia problemu, ale realnej pomocy dla ofiar w różnych ośrodkach.

AGNIESZKA ŻERO

Po pierwszych miesiącach zaczęto też zdawać sobie sprawę z tego, że otoczenie fachową opieką i pomocą tylko ofiary, nie wyczerpuje problemu. Pozostaje druga strona – sprawca. On też wymaga pomocy, terapii. Bez niej nawet ukarany, wraca do rodziny, pod wspólny dach i sytuacja trwa nadal.

Kilka miesięcy temu w Białymstoku otwarto punkt konsultacyjny dla sprawców przemocy w rodzinie. Punkt znajduje się przy Zakładzie Karnym, ale otwarty jest dla wszystkich, nie tylko więźniów, choć jak się okazuje, więźniowie często korzystali z pomocy psychologa.

Z opinii psychologa Heleny Więckowskiej, która od listopada do maja pracowała w punkcie wynika, że cieszył się on dużym zainteresowaniem.

– Już na pierwszy dyżur 24 listopada przyszły 4 osoby, dwie kobiety

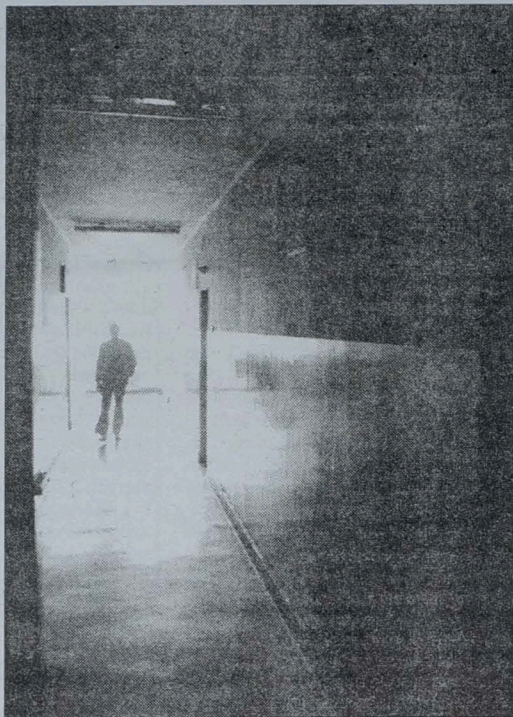
i dwóch mężczyzn – mówi.

Sprawcy pojawiają się w punkcie konsultacyjnym najczęściej wtedy, gdy miała miejsce interwencja policji. Chcą albo uniknąć konsekwencji, albo dostrzegają szansę ratowania rodziny. Przychodzą jako świadkowie innych wydarzeń, a dopiero gdy nabiorą zaufania i się otworzą wynika, że tak naprawdę przyszli z własnym problemem.

Generalnie nie mówią w pierwszym zdaniu, że biją żonę, może dopiero w trzecim, czwartym. Czasem dodają, że przecież nie są tacy źli...

– I mają rację – mówi Helena Więckowska.

Człowiek, który wie, że źle postępuje, a szuka recepty, nie może być zły. Tylko, że prostych recept nie ma. Część osób oczekuje jakby lekarstwa na grypę, jednorazowej dawki leku, która załatwi problem. Tymczasem terapia może trwać wiele miesięcy, a nierzadko musi być poprzedzona inną, np. antyalkoholową, antynarkotykową. Niemalże znaczenie ma też postawa ofiary. Często nie ma znaczenia jak się zachowa i tak powoduje agresję. Bywają jednak przypadki, że kobieta zachowuje się jakby miała zakodowany syndrom ofiary, wtedy sprawca paradoksalnie nie potrafi wzbudzić w sobie litości, tylko czuje agresję.



A. Kordas

Wygląda na to, że dla sprawcy w rodzinie nie ma barier – ani wykształcenie, ani pozycja społeczna nie wyklucza problemu. Sprawca nie musi być alkoholikiem, który wyżywa się na rodzinie. Zupełnie dobrze może nim być wykształcony, wysoko sytuowany człowiek, który kompleksy, stres i zbyt wysoko ustawioną poprzeczkę odrađowuje w domu. Z reguły też sprawia, że jego ofiara jest odizolowana od otoczenia, nie nie przedostaje się poza cztery ściany domu. Ofiara wstydi się i boi, sprawca czuje się bezpiecznie.

Najlepiej więc, gdy taką rodzinę leczy się dwutorowo, osobna terapia

dla ofiary, osobna dla sprawcy. Z pracy ośrodka wynika, że niekiedy nie pierwszą zgłasza się ofiara przemocy. Bywały przypadki, że przyszedł mężczyzna – sprawca. Żona jednak nie chciała przyjść, twierdząc, że nie widzi problemu, co zresztą mąż z niewielką satysfakcją zakomunikował psychologowi.

Pani Helena ma na swoim koncie wiele udanych terapii ofiar i sprawców. Choć w niektórych przypadkach sama się zastanawia, czy terapia zakończyła się sukcesem. Zgłosił się sprawca, poddał się terapii, wiele zrozumiał i zmienił. Tylko że teraz on zamyka się w pokoju ze strachu przed żoną, gdyż boi się, że ona go zabije. Ona odrađowuje lata strachu i upokorzeń.

W innym przypadku żona wykształconego, wysoko sytuowanego sprawcy, po zakończonej terapii zażądała rozwodu. Przez całe lata żyła pod jego presją psychiczną i ekonomiczną. On był panem i władcą. Gdy chciał, dawał pieniądze, gdy nie, można było tylko prosić. Ona żyła w przeświadczeniu, że sama sobie nie poradzi, on zdobywał coraz lepszą pozycję, coraz wyżej stawiał sobie poprzeczkę. Odrađowywał w domu.

Po terapii mężczyzna się zmienił, zaczął leczyć swoje kompleksy, ale i kobieta doszła do wniosku, że sama sobie poradzi. Paradoks polegał na tym, że to mąż zgłosił się do punktu, by ratować rodzinę.

Informacja o działalności punktu dociera w różny sposób, nawet mało konwencjonalny. Przyszła raz kobieta, której adres poradni wręczyła właścicielka budki z piwem. Dorosły syn zmuszał matkę, by mu kupowała alkohol. Groźby, pobicia i ciągły strach powodowały, że matka wydawała ostatnie pieniądze z emerytury i posłusznie szła po wódkę. Właścicielka budki przyglą-

dała się dłuższy czas tej sytuacji, aż w końcu wręczyła kobiecie adres punktu i namówiła ją na rozmowę.

Na wzorce zachowań sprawców często decydujący wpływ ma przeżyta w dzieciństwie rola ofiary lub bycie świadkiem określonych zachowań rodziców. U psychologa pojawiła się kobieta, która zdecydowała się przyjść dopiero wtedy, gdy zaczęli bić ją dorośli synowie, a chciała uchronić przed takim losem trzecie dziecko, najmłodsze. Okazało się bowiem, że to, przed czym chciała dzieci uchronić, poddając się tyranii męża, odbiło się na niej ze zdwojoną siłą. Synowie przejęli pałeczkę, pozostał tylko najmłodszy.

Nie zawsze też do punktu trafia któraś ze stron konfliktu. Przychodzą świadkowie domowych tragedii, jak na przykład matka kobiety, którą mąż katował, łamał nogi, a leżącą wyganiał z łóżka.

Po kilku rozmowach ze sprawcą okazuje się, że mężczyzna, hołdując stereotypowym wzorcom zachowań i wzorcom myślenia, nie potrafi mówić o swoich oczekiwaniach, o swoich odczuciach, gdyż byłby to objaw słabości. Kobieta natomiast, znając sytuację z wcześniejszych zachowań rodziców, powiela wzorec – nie stawia wymagań, usprawiedliwia. A problem narasta dopóki któraś ze stron nie przekroczy granicy albo nie zwróci się po pomoc.

Więźniowie, którzy odsiadują wyrok za znęcanie się nad rodziną, chętniej zwracają się do punktu. Przeżywają okres abstynencji od życia na wolności, mają za sobą pierwsze refleksje i łatwiej do nich trafić. Być może także dlatego punkt konsultacyjny został usytuowany w pobliżu zakładu karnego. Resocjalizacja ma szansę na pełniejszy wymiar.

Wielu rodziców dzieci chorych na białaczkę myśli, że najlepszym wyjściem z choroby jest transplantacja szpiku kostnego. Tymczasem jest to jedna z metod, przy której, jak zawsze istnieje...

Ryzyko powikłań

Białaczki są jednymi z wielu chorób układu krwiotwórczego. Dzięki postępowi medycyny, w ich zwalczaniu, poza chemioterapią, wykorzystywane są coraz częściej nowe metody leczenia na przykład transplantacja szpiku kostnego. Chociaż – zdaniem lekarzy – nie należy przeceniać możliwości tej terapii.

GRAŻYNA PAWELEC

W Białymstoku nie wykonuje się tego typu zabiegów, a pacjenci wymagający wspomnianego leczenia kierowani są do różnych ośrodków w kraju m.in. Poznania i Wrocławia. W niedługim czasie – przynajmniej – wszystko na to wskazuje – jeszcze poszerzy się ta baza. Mianowicie chorzy wysyłani będą do Warszawy, bowiem Centrum Zdrowia Dziecka z Instytutem Matki i Dziecka zawarły porozumienie w celu utworzenia specjalistycznej bazy badań diagnostycznych i oddziału, w którym dzieci będą przechodziły cały proces leczenia i rehabilitacji związany z przeszczepem szpiku kostnego.

O przyczynach powodujących to schorzenie nie da się jednoznacznie mówić. Lekarze podkreślają znaczenie czynnika genetycznego, ale też nie pomijają roli, jaką w etiologii choroby mogą odegrać pew-

ne wirusy, związki chemiczne i promienie.

Podobnie nie sposób wymienić nie budzących wątpliwości symptomów choroby, bowiem objawy często bywają nietypowe, zbliżone do tych, które występują przy innych stanach chorobowych. Częste infekcje, brak łaknienia, apatia oraz bladość, nie muszą zwiastować najgorszego, chociaż nie wykluczają choroby.

Nie tylko przeszczep

W Białymstoku w szpitalu wojewódzkim, gdzie na bazie oddziałów dziecięcych prowadzi swoją działalność kliniki pediatriczne, już w latach 60. leczone były dzieci chore na białaczkę.

– Początkowo możliwości terapii były bardzo ograniczone – mówi, prowadząca w oddziale dziecięcym B tegoż szpitala dzieci chore na białaczkę, dr Maria Szafrńska. – Brakowało możliwości prognozowania oraz intensywnego leczenia w stanie obniżonej odporności i powikłań infekcyjnych. W ostatnim czasie bardzo rozwinęła się zarówno diagnostyka, jak i terapia tych schorzeń. Od dwóch lat w naszym oddziale zaczęliśmy wykorzystywać jedną z metod leczenia, jaką jest transplantacja szpiku kostnego i wysyłamy dzieci do takich specjalistycznych ośrodków.

Nowe możliwości będą na pewno w organizowanej właśnie Klinice Onkologii w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym, chociaż na pewno transplantacji przeprowadzać się tam nie będzie.

Zdaniem konsultanta regionalnego ds. onkologii dziecięcej dr Jadwigi Popławskiej, nie ma konieczności mnożenia ośrodków przeszczepowych. Ich funkcjonowanie jest niezwykle kosztowne, więc należy raczej doinwestowywać już istniejące i stwarzać w nich coraz lepsze warunki zarówno leczenia, jak też rehabilitacji.

Chociaż gros białaczek leczona jest zachowawczo, to jednak niektóre z nich, zgodnie ze wskazaniem, kwalifikowane są do przeszczepu. Zawsze jednak zależy to od indywidualnego stanu pacjenta.

– Transplantacja szpiku kostnego oprócz wysokich kosztów jest jedynie jedną z metod leczenia, która, podobnie jak chemioterapia, stwarza wiele zagrożeń i, niestety, nie zawsze daje oczekiwany efekt – przestrzega dr Szafrńska.

Większość białaczek leczona jest metodami konwencjonalnymi głów-

nie przy pomocy farmako- i chemioterapii.

– O tym, że transplantacja jest tylko jedną z metod leczenia, świadczy chociażby fakt, że z naszego oddziału tylko jeden chłopiec kwalifikował się do tego zabiegu. Drugi zmarł w trakcie leczenia przy równocześnie prowadzonych już postępowaniach przygotowujących do przeszczepu – wyjaśnia dr Szafrńska.

Z kolei z Dziecięcego Szpitala Klinicznego trójce dzieci wykonano przeszczep, jedno zmarło w trakcie przygotowywania do zabiegu. Obecnie kolejna czwórka czeka na zabieg, jedno z nich ma już wyznaczony termin na połowę czerwca.

Dawca rodzinny lub bank

Transplantacja polega na wprowadzeniu zdrowego szpiku w miejsce chorego. Najlepiej jeśli szpik zdrowy pochodzi od dawcy rodzinnego, którym może być rodzeństwo dziecka chorego. Aby zakwalifikować brata czy siostrę jako dawcę, należy przeprowadzić bardzo specjalistyczne i drobiazgowo badania. Większość z nich oraz ostateczną kwalifikację do zabiegu wykonuje się w wyspecjalizowanych ośrodkach robiących przeszczepy. Nieraz wstępne badania na

zgodność tkankową robi się w ośrodku, w którym dziecko leczone jest przed transplantacją i jeśli okażą się pomyślne, wówczas małego pacjenta wraz z rodziną kieruje się do placówki przeszczepowej.

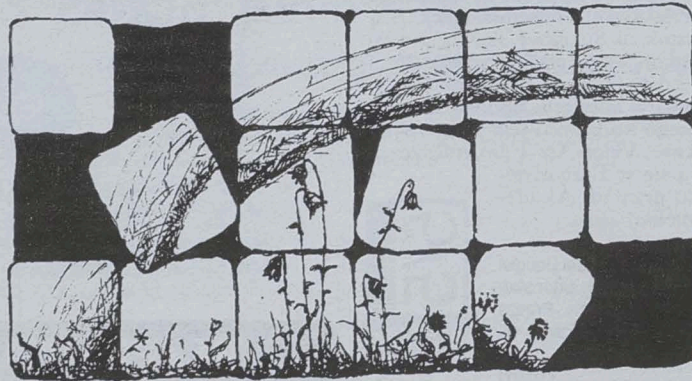
Kiedy jednak okazuje się, że nie ma dawcy rodzinnego, wówczas chorego zgłasza się do tzw. banku danych i musi on czekać, aż „pojawi” się odpowiedni dawca. Czekają się różnie: bywa że kilka tygodni, a bywa że miesiące.

Oddział dziecięcy B szpitala wojewódzkiego współpracuje w tym zakresie z wrocławskim ośrodkiem, podobnie jak DSK, chociaż z kliniki wysyłają też pacjentów do Gdańska, a nawet Szwecji.

– Nasz pacjent, 9-letni chłopczyk, miał wykonany przeszczep w ubiegłym roku. Obecnie jest pod systematyczną kontrolą ośrodka, gdzie wykonano zabieg, oraz macierzystego szpitala – informuje dr Szafrńska.

Uzdrowiać nie tylko ciało

Leczenie dzieci chorych na białaczkę jest leczeniem skojarzonym, gdzie poza typową terapią należy prowadzić działania rehabilitacyjno-psychologiczne zarówno dziecka, jak też jego rodziny. Mali pacjenci narażeni na różnego rodzaju stresy związane z chorobą i leczeniem, powinni przebywać w szpitalu z matką, której obecność jest ważnym elementem leczenia oraz pielęgnacji. Dziecko dotknięte białaczką z natury rzeczy wyłączone jest z dotychczas prowadzonego życia, ma poczucie izolacji i osamotnienia. Jedną z form, przywrócenia dziecka po chorobie do „normalnego życia” jest leczenie rehabilitacyjne w warunkach sanatoryjnych. Taki ośrodek istnieje na południu Polski, a pacjenci z naszego regionu mają tam rokrocznie zarezerwowane miejsca.



Rys. T. Muszyńska

Aktor od ról mężów

Z Piotrem Machalicą rozmawia Andrzej Leśniewski

Ostatnio coraz rzadziej pojawia się pan w filmach mimo że gra pan w jednym z najlepszych teatrów warszawskich, czyli w Teatrze Powszechnym. Jaka jest tego przyczyna?

Istotnie tak to wygląda. Może się „przejadłem” nie wiem. Nie zachodzę nad tym w głowę, dlaczego tak się dzieje.

W ogóle pan się tym nie przejmując?

Nie. Kompletnie się tym nie przejmuję, dlatego, że to nie jest jedyny sposób uprawiania tego zawodu. Lubię grać w filmach. Niestety, od ładnych paru lat w Polsce filmów robi się bardzo mało, to znaczy mówi się, że za mało, po czym okazuje się, że tych filmów było piętnaście, dwadzieścia, no ale do dziewięćdziesiątego roku tych filmów robiło się pięćdziesiąt, sześćdziesiąt rocznie. W tej chwili nie ma na to pieniędzy. Cykl produkcyjny jest skrącany z powodu oszczędności i bardzo istotną rzeczą jest to, żeby grać w nich ludzie dyspozycyjni. Jeżeli przeszedł pan produkcję ostatnich trzech lat, to zauważył, że właściwie grają ci sami ludzie. Nie tylko dlatego, że są bardzo wspaniali, świetni aktorzy, niezwykle zdolni i to wszystko się sprawdza. Przepraszam może nie wszystko.

I co pan właśnie o tym sądzi, że w filmach gra ciągle ta sama piątka osób?

Nie mam nic przeciwko temu. To są bardzo wspaniali, świetni aktorzy, niezwykle zdolni i to wszystko się sprawdza. Przepraszam może nie wszystko.

Przez dłuższy okres grywał pan role mężów w sztukach teatralnych

i w filmach, a nawet pani Krystyna Janda powiedziała, że w roli męża jest pan po prostu najlepszy. Czy w dalszym ciągu grywa pan role mężów?

Rzeczywiście tak było. Powiem panu, że nawet mi to sprawia pewną przyjemność. Kiedyś się zastanawiałem nad tym i okazało się, że moimi żonami do tej pory były wszystkie wielkie aktorki kina polskiego. Uważam to za swoje duże osiągnięcie w mojej dziewiętnastoletniej pracy.

Czy zawód, który pan wykonuje, przynosi panu satysfakcję finansową?

To jest rzecz, która od samego początku, wydawała mi się nie za bardzo w porządku. Pracę w tym zawodzie zaczynałem na początku lat osiemdziesiątych i mimo że pracowałem bardzo dużo, to nie mogłem się za zarobione pieniądze utrzymać, stąd w połowie lat osiemdziesiątych postanowiłem wszystko rzucić w cholerę i wyemigrować. Myślałem sobie: może tam się coś wydarzy, zapomnę o tym zawodzie i zajmę się kompletnie czymś innym. Podjąłem taką próbę, ale na szczęście trafiłem kompletnie nie na ten grunt, na jaki trzeba było. Być może gdybym wyjechał do Stanów, to bym tam został, ale ja wyemigrowałem do Danii. Już po tygodniu zorientowałem się, że nie odnajdę się w tamtym środowisku, więc zabrałem się stamtąd z powrotem do Polski. Wracając do tych zarobków, przez pewien czas był taki okres, że rozmowa z kierownikiem produkcji zaczynała się od tego, że film jest mało budżetowy i ma mało pieniędzy, a to znaczyło, że ja mam robić w tym filmie za pół darmo.

Podobno wybudował pan sobie dom i wyprowadził się razem z rodziną z Warszawy na wieś.

Dom wybudowałem już jakiś czas temu. Kiedy zdecydowałem się wybudować, to nie było to sprawą tego, że miałem tak dużo pieniędzy, albo, imponowało mi to, tylko dlatego, że stanąłem przed taką koniecznością. Mieszkając w mieszkaniu o powierzchni czterdziściu dziewięciu metrów kwadratowych, mam dwoje dzieci: chłopca i dziewczynkę, gdy zaczęły dorastać, zorientowałem się nagle, że na tych paru metrach dojdzie do jakiejś tragedii, po prostu. Razem z żoną spaliśmy w kuchni, bo taki był rozkład tego mieszkania. Postanowiłem to zmienić, poszedłem do spółdzielni i chciałem zamienić je na większe, to był akurat początek dziewięćdziesiątych lat. Powiedzieli mi, że to jest absolutnie wykluczone i że mogę sobie kupić drugie mieszkanie – osiemdziesiąt parę metrów, ja powiedziałem świetnie i spytałem ile to kosztuje, usłyszałem, że w okolicach miliarda, świetnie, a ile pierwsza rata wpłaty, a oni, że nie ma rat, trzeba od razu przynieść miliard. Miałem może akurat milion w kieszeni, a na koncie debet. Pomyślałem sobie, że ja nie będę mieszkał w bloku za miliard, tylko postawię sobie małe coś, a będę mieszkał w swoim.

Oczywiście skończyło się tak, że musiałem wziąć olbrzymi kredyt, olbrzymi jak chyba na każdego w tym kraju. Wcale się jednak tego nie bałem, bo pomyślałem sobie, że jeśli nie zrobię takiego desperackiego rzutu na taśmę, to zostanę w tych czterdziestu dziewięciu metrach i w końcu się rozjeździemy, bo nie wytrzymamy tych napięć. Poza tym na wsi żyje się o wiele spokojniej i bezpieczniej niż w stolicy. Dzisiaj nie żałuję tamtej decyzji.

Jaki wpływ na pana życie i postępowanie ma wiara, religia, bo jest pan człowiekiem wierzącym?

Jestem człowiekiem absolutnie wierzącym, nawet bardzo wierzącym, chociaż od wielu, wielu lat, nie praktykuję. Bardzo lubię chodzić do kościoła, ale tylko wtedy, kiedy jest on pusty. Całą ceremonię mszy bardzo lubię i w tej chwili kojarzy mi się to z dzieciństwem, mam do tego ogromny sentyment. Natomiast tak jak pewnie każdy, kto wierzy w Boga, modłę się i rozmawiam z Nim. To mi towarzyszy, to jest jakby cały czas ze mną. Na przykład rozmyślam o śmierci, albo o życiu przez pryzmat mojej wiary.

Jak pan postrzega upływający czas?

Różnie. To zależy od czasu, bo inaczej go postrzegałem jeszcze pięć lat temu, niż teraz, gdy już przekroczyłem tę magiczną czterdziestkę. Nie wpadłem jednak z tego powodu w panikę, że coś mi tak szybko ucieka. Cały czas mam jeszcze świeżo w pamięci całą moją młodość, te lata siedemdziesiąte i mam takie poczucie jakby to było miesiąc, rok temu.

Jaka jest Pana rola w telewizyjnym Mdm?

Towarzysząca. Bardzo się identyfikuję z tym programem i bardzo jestem zuchy na poczucie humoru W. Manna i K. Materny i kiedy mi to zaproponowali to też bliżej nie wiedzieli, jaka będzie w nim moja rola.

Pana żona również jest aktorką. Czy wykonuje ten zawód w dalszym ciągu?

Nie. Moja żona już nie wykonuje tego zawodu. Tylko przez trzy lata była w zawodzie, występowała w teatrze „Na Targówku”, kiedy przyszedł nowy dyrektor to ją zwolnił. Na początku trochę szukała, ale bezskutecznie. Potem długo siedziała w domu i wychowywała dzieci, a od paru lat zajmuje się krótko mówiąc biznesem.

Proszę powiedzieć kilka słów o swoich dzieciach. Do jakich szkół chodzą, w jakim są wieku?

Starszy, chłopiec – Franek ma szesnaście lat i chodzi do drugiej klasy liceum, i bardzo interesuje się informatyką, a córka Sonia chodzi do siódmej klasy szkoły podstawowej. Co będzie robiła, to jeszcze bardzo trudno jest określić. Chodzi na zajęcia z tańca do teatru „BUFFO”, jeździ konno.

Jak najchętniej spędza pan wolny czas?

Nie mam wolnego czasu zbyt dużo, a jeśli go mam, to w ogóle nie wiem co mam z nim zrobić. Oglądam telewizję, gdy czasem uda mi się trafić na jakąś dobrą książkę, to czytam ją najchętniej przed snem, ale i tak po paru stronach zasypiam, bo jestem zmęczony. Na pewno zaczęł intensywnie jeździć konno, bo to jest rzecz, która mnie od lat zajmuje. Obecnie mieszkam na wsi i jest tam wiele miejsc, gdzie można postawić konia. Nie mam zamiaru kupować konia, chcę go tylko wypożyczyć od stadniny. Jest to możliwe pod warunkiem, że koń będzie miał zapewnioną opiekę weterynaryjną, że będzie dobrze karmiony i jeżdżony.

Już zamówiłem sobie takiego zwierza i będę jeździł wyłącznie rekreacyjnie. Mam meksykańskie siodło, w którym siedzi się jak na kanapie, a tereny wokół są piękne i nie do zajazdu przez najbliższe parę lat. Lubię sport...

Uprawiać?

Z tym gorzej. To wymaga jakiejś systematyczności. Raz w roku zrywam się, żeby wziąć udział w ogromnym turnieju streetbola, czyli koszykówki ulicznej, w ramach którego od pięciu lat rozgrywany jest mecz aktorzy – dziennikarze.

REKLAMA

MYŚLAŁEM, ŻE WSZYSTKIE SYSTEMY RATALNE SĄ PODOBNE... NA SZCZĘŚCIE PORÓWNAŁEM JE Z OFERTĄ AUTOTAK!



Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że systemy zakupu na raty są podobne.

Trzeba przyznać, że ja też tak myślałem.

Na całe szczęście przed podjęciem ostatecznej decyzji porównałem oferty istniejące na rynku.

Okazało się, że systemy się różnią. Ja wybrałem AUTOTAK.

Dlaczego? - Sprawdź sam, a nie pożałujesz.

AUTOTAK

Tak kupisz na raty

infolinia 0 800 63333

BIAŁYSTOK: DH Marko. Szosa Północno-Obwodowa 38 tel. 539 399 • P.P. POLMOZBYT, ul. Zwycięstwa 10, tel. 512 540 • P.H.U. KONRYS, ul. Zwycięstwa 8 F, tel. 516 364

ŁÓDŹ: SKLEP ROLNIK, ul. Wojska Polskiego 28, tel. 610 44 33 • P.U.H.M. Motozbyt ul. Suwalska 77, tel. 610 41 81, 610 43 00

ŁÓDŹ: SORELLA ul. W. Polskiego 133, tel. 167 782 SUWAŁKI: DH Arkadla, ul. Noniewicz 12 a, tel. 651 622

Kosmodrom na końcu świata

Domki, malowane pstro, po kreolsku, i sklecone byle jak z popękanych od gorąca desek i sklejek, zwieńczone są spadzistymi dachami z blachy falistej, na której wielomiesięczne tropikalne ulewę pozostawiły brunatne, rdzawe zacieki. Na pylistej drodze, biegnącej między wrakami zajeżdżonych aut i kępami zielska, grzebią się w kurzu wycieńczone upałem kury. Droga kończy się nad rzeką Kourou, przy molo, do którego czarnoskórzy rybacy przywiązują swe pirogi.

ANDRZEJ
POLITOWICZ

W rozległym karbecie – chacie bez ścian, krytej palmową strzechą – zaczęła robota: stara dębanka, którą wprawne ręce Saramaków usiłują powiększyć, dobudowując burty z nowiutkich desek o balsamicznym zapachu. W drzwiach chińskiego sklepu pomarszczona Chinka karmi niemowlę. Na nadgryzionej przez szczurę dykcję wypisano kulawą francuszczyzną kupieckie credo firmy:

Ja dać ci na kredyt – ja smutny, ty wesół;

Ja nie dać na kredyt – ty smutny, ja wesół...

Więc ja... nie dać na kredyt!

W granatowym cieniu poskręcanych ze starości drzew mangowych starsi ciemnoskórzy mężczyźni grają w kule. Rozdygotane, gorące powietrze zamienia ich ruchy w groteskowy płas. Za chwilę rozejdą się do mrocznych domostw, by w hammakach uciąć sobie południową drzemkę.

To peryferia Kourou w Gujanie Francuskiej. Kilkanaście kilometrów stąd, w Centrum Kosmicznym, trwa odliczanie poprzedzające start kolejnej rakiety Ariane.

O lokalizacji ośrodka kosmicznego w Gujanie Francuskiej – zamorskim departamencie V Republiki – zdecydowało jej położenie geograficzne: zaledwie 5 stopni na północ od równika. Stwarza ono doskonałe warunki do lokowania satelitów na orbitach geostacyjnych. Ponadto rejon jest sejsmicznie spokojny i prawie bezludny.

Gdy w 1964 roku rząd francuski podejmował decyzję o budowie ośrodka, miasteczko Kourou zamieszkiwało 600 osób, a cały ten porośnięty równikowymi lasami kraj liczył sobie ledwie 60 tys. mieszkańców. Dziś jest ich dwukrotnie więcej, a Kourou stało się znaczącym miastem. Budowa Centrum Kosmicznego Gujany Francuskiej (CSG) sprawiła, że wreszcie pojawiły się tu drogi, elektrownie, lotniska, szkoły i hotele, a nawet port morski. Większość inwestycji sfinansowała Francuska Agencja Kosmiczna (CNES). W 1994 roku zainwestowała ona w Gujanie 1 mld 220 mln franków.

Działalność Centrum otworzył 9 kwietnia 1968 roku świętowany z pompą start rakiety-sondy Veronique. Od tamtego czasu przeprowadzo-

no tu ponad 450 startów i umieszczono na orbitach z górą sto satelitów. Od 22 lat CSG realizuje program Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA), która integruje prace 14 państw europejskich i Kanady w dziedzinie technologii kosmicznej. „Mózg” ESA znajduje się w Paryżu, jej „kręgosłupem” jest Europejskie Centrum Badań i Technologii Kosmicznych (ESTEC) w Noordwijk (Holandia). Definiuje ono programy badawcze satelitów, organizuje zaplecze techniczne oraz przygotowuje i nadzoruje realizację kosmicznych przedsięwzięć ESA. W niemieckim Darmstadt znajduje się Europejskie Centrum Operacji Kosmicznych (ESOC), które nadzoruje wykonywanie przez satelity ich misji na orbitach od momentu, gdy zaczynają samodzielną żeglugę po kosmosie. Oprócz ESOC lot satelitów śledzi 9 lądowych stacji, rozrzuconych po całej Ziemi. Europejski Instytut Badań Kosmicznych (ESRIN) we Frascati (Włochy) odbiera i analizuje dane przesyłane przez satelity. ESA prowadzi także nabór i trening przyszłych obsad ekspedycji załogowych. Zajmując się tym Europejskie Centrum Astronautyki (EAC) w Kolonii (Niemcy).

Prawie nie sposób wy dostać się ze stołecznego Cayenne. Trasy wylotowe skutecznie zakorkowali kierowcy wielkich ciężarówek, protestujący przeciw posunięciom rządu w Paryżu. Gdy rozpoczęto budowę zapory wodnej w niedalekim Petit Saut, która miała umożliwić produkcję energii na potrzeby kosmodromu i okolicy, dzisiejsi właściciele ciężarówek dostali dogodne kredyty na zakup pojazdów. Miało to być salomonowe posunięcie, zapewniające wielkiej budowie transport, a ludziom – pracę. Ale oto budowa dobiegła końca, praca się skończyła, wysychł strumień życiodajnej gotówki – a spłacać kredytów nie ma z czego.

Port lotniczy Rochambeau od dziś zamknięty; stacje benzynowe wewnątrz blokady, wydalone do ostatniej kropli, zamieniły się w parkingi pełne osieroconych aut. Aby wy dostać się z Cayenne na drogę do Kourou, trzeba dojechać do blokady, przecisnąć się między buldożerami i

stertami wielkich opon, a potem zapolować na okazję. Na szczęście długo czekać nie trzeba; paru cwaniaków zwietrzyło już interes i korzysta z okazji, by przy pomocy swych zdezelowanych aut podreperować domowy budżet. Taryfa jest „okazyjna”. Gorące, wyszlizgane wnętrza peugeotów cuchnie tytoniem, ale co tam, szkoda czasu. Ruszamy... Spocona czekoladowa twarz nad kierownicą lśni jak polewany garniec. Jej właściciel uważa widać mileczenie za objaw braku oglady, w trakcie sążnistej popisu cłokwencji raz po raz obraca się całym ciałem do tyłu i radośnie kłapie zębami.

Dla szczęśliwców, zapraszanych na startowe misterium, zbudowano na wzgórzach wokół CSG cztery punkty obserwacyjne: Kikiwi, Colibri, Agami i Toucan, otaczające kosmodrom półkolem o promieniu 5 km. Zbiorowy wyjazd następuje z Pariacabo, portu w Kourou. Nim zajądą autokary, pracownicy sekcji public relations Centrum Kosmicznego sprawdzają tożsamość gości i rozdzielają wejściówki do autokarów. Gdy pojazdy ruszają, jest już lepka od wilgoci tropikalna noc. W zaroślach trzaskają cykadki. Droga jest nie oświetlona, tylko z rzadka przejeżdżamy przez rozjarzone światłem posterunki kontrolne. Start rakiety przewidziano na godz. 20.47.

Dla naszej ekipy są miejsca w punkcie obserwacyjnym Kikiwi. Pod lekkim dachem, wokół grupy monitorów, uwieszonych pod sufitem, rozstawiono krzesła. Daleko za lasem, w gęstych ciemnościach, jaśniej siewielisty słup. To platforma startowa ELA-2, a na niej „gwiazda wieczoru”: rakiet Ariane 4 V91. Rakiety tego typu zaczynają już ustępować miejsca nowym Ariane 5, najnowszemu dziecku europejskiej technologii. Prace nad projektem trwały od listopada 1987 roku i zaowocowały jednoczłonową rakieta nośną, zdolną przewozić nie tylko satelity i wyposażenie stacji kosmicznych, ale i statki załogowe. Prototyp stanął na platformie startowej ELA-3 w maju 1996 roku.

Nadine, smukła blondynka od public relations, przechodzi obok, pociągając cół z oszronionej puszkii. Ma



„Ariane 5”

jakiś dwadzieścia cztery lata i używa dobrych perfum.

– Dziesięć minut do startu – mówi, pokazując na zegarek.

– Nadine, widziałas start pierwszej Ariane 5?

Dziewczyna kiwa głową i przewraca oczami.

– Piekło! To było w dzień, więc nie aż tak efektywnie jak teraz. Rakietka zaraz po starcie zboczyła z toru i rozleciała się na kawałki. Nie

nie można było zrobić. W takiej sytuacji program autodestrukcji włącza się sam.

– A gdyby nie zadziałał?

– I to się zdarza. Ale podczas startów mamy w Centrum Kontroli inżyniera kontroli lotu, który cały czas trzyma rękę na pulsie...

– Czerwony guzik?

– Dokładnie. Sam jeden decyduje o zniszczeniu rakiety, wyobrażasz sobie? To cholernie obciążenie. Od wdrożenia w 1979 roku programu Ariane było osiem awarii. Trzy rakiety trzeba było zniszczyć sygnałem z ziemi...

Monitory pokazują z bliska to rampę startową, to znów napięcie odmalowane na twarzach blisko dwustu ludzi, zamkniętych w odległym od wyrzutni o blisko kilometr bunkrze Centrum Kontroli.

I oto Godzina Zero. Chmura rozświetlonego dymu zwiastuje zapłon pierwszego członu rakiety. Po trzech sekundach od spodu zapala się ognista kula: zapłon bocznych silników na paliwo stałe. W ciemnościach widać tylko gorejące oślepiającym żarem wyloty dysz, które powoli, coraz szybciej unoszą się nad drzewami. Wokół mnie trzaskają migawki fotograficzne. Trzaskam i ja. Nagle – z opóźnieniem spowodowanym odległością – dociera na wzgórze fala dźwięku. Powietrze wypełnia się ogłuszającym, niskim, ostro wibrującym łoskotem. Krótki błysk: silniki na paliwo stałe, potrzebne do oderwania rakiet od ziemi, zostały odrzucone; wysokość 7,5 km. Po upływie półtoraj minuty podobny błysk towarzyszy odrzuceniu bocznych silników na paliwo ciekłe. Łoskot silników jest teraz o oktawę wyższy. Na wysokości 74 km, gdy rakietka jest już ledwie widoczna, oddziela się pierwszy człon, a sekundę później następuje zapłon silników drugiego członu rakietki. Jego rola kończy się po kolejnych 74 sekundach, na wysokości 147 km. W tej chwili do obserwacji rakie-



Rampa startowa ELA-3

ty włączają się stacje w Natalu (Brzylia), na atlantyckiej Wyspie Wniebowstąpienia i w Libreville (Gabon). Po niecałych 30 minutach od startu od trzeciego członu rakiety odłączy się satelita komunikacyjny, widowsko skończony. Nadine siedzi na betonowym krawężniku i dopala papierosa.

– I co teraz? Do firmy na kieliszek szampana? – uśmiecham się.

Ona też się uśmiecha, ale kwaśno.

– Szampan jest dla VIP-ów – ruchem głowy wskazuje tłumek świętujących mężczyzn, podglądany właśnie przez jeden z monitorów. – Mówki takie jak ja pójdą grzecznie do łóżka.

W pobliżu ujścia rzeki Kourou do Atlantyku, na skalnym cyplu, malowniczo otoczonym potarganymi palmami kokosowymi, stoi biała, murywana wieża: Wieża Dreyfusa. O rzut kamieniem od tej leciwej budowli, na skraju piaszczystej plaży, stoi zwalasty Hotel des Roches. To jeden z niewielu porządku hoteli w Gujanie Francuskiej. Tyle że budując go nie wzięto pod uwagę, że tutaj plaża jest miejscem lęgowym morskich żółwi. Myszkując w trawie, odkryłem kilkanaście wyschniętych i nadgryzionych przez robactwo żółwich maleństw, których bieg do życia zakończył się u stóp białego tynkowanego ścian hotelu.

Rozmyślałam o tym następnego dnia, w drodze do Centrum Technicznego CSG, w którym wraz z kolegami, Markiem i Januszem, umówieni jesteśmy z naszą przewodniczką Nadine.

Nadine pojawia się w towarzysztwie niewysokiej, trzydziestoletniej, eksplodującej temperamentem szatynki Francoise. „Port kosmiczny” Europy w Kourou nie ma dla niej tajemnic.

– W jego skład wchodzi trzy duże kosmodromy – zaczyna z marszu. – Najstarszym jest dziś już nie używany kompleks ELA-1. Stąd, począwszy od grudnia 1979 roku, startowały pierwsze generacje Ariane, oznaczone numerami 1, 2 i 3.

Kompleks ELA-2 powstał w 1988 roku dla sześciu wersji Ariane 4. Tutaj, po zmontowaniu i zespoleciu członów rakiety i podzespołów, dostarczanych przez 11 krajów, przeprowadza się testy szczelności i próby techniczne. Po dwóch tygodniach korpus rakiety odbywa podróż na odległą o 950 metrów platformę startową. Dalszych 12 dni trwa montaż bocznych silników, instalacja satelity i jego osłon, tankowanie paliw oraz testy systemów sterujących. Na 6 godzin przed startem rozpoczyna się końcowe odliczanie. Jego ostatnie 6 minut to tzw. „sekwencja automatyczna”, kontrolowana wyłącznie przez komputer, który kończy procedury startowe i dokonuje przełączenia aparatury na program lotu.

W listopadzie 1987 roku w Hadze ministrowie państw Wspólnoty Europejskiej podjęli decyzję o wdrożeniu programu Ariane 5. Rakieta ta zdolna jest wynieść na orbitę geostacjonarną ładunek pojedynczy o wadze 6800 kg lub dwa oddzielne o sumarycznej wadze 5900 kg. Korpus rakiety o średnicy 5,4 m i długości 30,5 m napędzany jest silnikiem Vulcain o sile ciągu 120 ton. Podczas 9,5 minuty pracy zużywa on 25 ton płynnego wodoru i 130 ton płynnego tlenu. Rakieta posiada też dwa doczepne silniki o długości 30 m i średnicy 3 m, które umożliwiają jej start. Każdy z nich dysponuje siłą ciągu 540 ton i podczas 130 sekund pracy spala 237 ton stałego paliwa raketowego... Nietypowa konstrukcja tej rakiety wymaga budowy nowego, dużego kosmodromu. Tak powstał kompleks ELA-3. Przed jedną z jego hal, za siatką, która trzyma na dystans wścibskich kolekcjonerów, zebrano pocięte resztki pierwszej, pechowej Ariane 5.

Stojąca przy barwnej makiecie rakiety Francoise ze swadą opowiada dalej. Naraz w jej oczach pojawia się figlarny błysk.

– Nawet Rosja ma swój wkład do programu Ariane 5 – mówi i wskazuje przekrój bocznego silnika rakiety. – Dostarcza spadochrony.

– Czerwone... – dodaje Nadine i parska śmiechem.

LITEWSKIE ŚLADY WIESZCZA

Trzeba takiej szczególnej okazji jak Międzynarodowe Spotkania Poetyckie „Maj nad Wilią”, żeby w gronie literatów z kilku krajów zobaczyć więcej, niż zapewnia rutynowa trasa wycieczki. Dzięki organizatorom, piątej już edycji Spotkań – redakcji dwutygodnika „Znad Wilii” powędrowaliśmy litewskimi śladami tegorocznego jubilata, czyli Adama Mickiewicza, którego 200. rocznicę urodzin Litwa również świętuje.

KRYSTYNA KONECKA

W samym Wilnie wszystko, co znajduje się w obrębie Starówki, świątynie, pałace, kamieniczki, drzewa – to świadkowie epoki. Przy pięknym gotyckim kościele św. Anny, sąsiadującym z kościołem Bernardynów ustawiono w 1984 r. granitowy pomnik Adama Mickiewicza dłuta Gedyminasa Jokubonisa. Stąd,

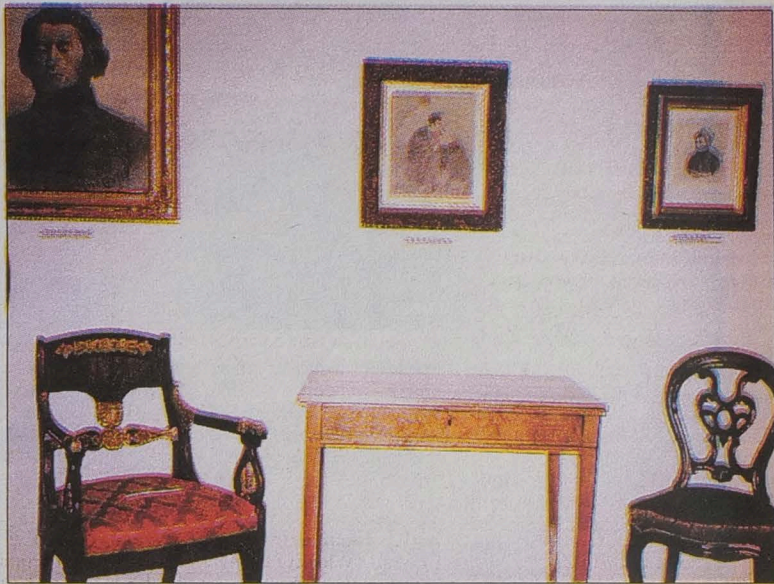
po złożeniu kwiatów, zaczyna się doroczny szlak uczestników „Maja nad Wilią”.

W tym roku przyjechała 20-osobowa grupa, głównie z Polski, a wśród nich poeci i wydawcy wileńskich autorów z Warszawy: Romuald Karaś, Aleksander Nawrocki i Bohdan Urbankowski oraz Tadeusz Kijonka z Katowic i Henryk Szyłkin z Zielonej Góry. Byli też krytycy literatury, autorzy książek o wieszczu. Wspólna kilkudniowa wędrówka pozwoliła wymienić się poglądami, opiniami, anegdotami, wzbogacić wiedzę.

W Zaułku Bernardyńskim 11, gdzie poeta redagował w 1822 r. poemat „Grażyna”, tradycyjnie czytano najnowsze wiersze. Zupełnie nietrudniwym było zwiedzanie mieszkania – muzeum, gdzie większość eksponatów w trzech pomieszczeniach stanowią wydania dzieł Mickiewicza po litewsku oraz portrety i obrazy z jego wizerunkiem. Wśród mebli w pokoju Adama honorowe miejsce zajmuje stolik z krzesłem z kowieńskiego mieszkania poety oraz fotel przekazany przez syna z mieszkania w Paryżu.

Szczęśliwcom, czy raczej poszukiwaczom przygód udało się spenetrować piwnice pod mieszkaniem. Dokładnie nad jedną z komnat o łukowatych sklepieniach znajduje się pokój Adama. Dzięki zdobytym środkom trwa remont piwnicznych pomieszczeń, gdzie w przyszłości będzie kawiarnia, galeria i miejsce spotkań ludzi sztuki. Prace bardzo utrudnia płytanina instalacji cieplnych i elektrycznych. Białostoccy literaci poprzedniego wieczoru zobaczyli w podwórzu ogromną stertę gruzu. Nazajutrz rano nie było po niej śladu. Wszystko dla wieszcza i jego gości.

Wiele wrażeń dostarczył uczestnikom



Fotel z Paryża oraz stolik i krzesło z Kowna, pochodzą z mieszkania Mickiewicza

„Maja nad Wilią” wyjazd do Kowna. Niewątpliwie postać młodego nauczyciela, który bezskutecznie kładł wiedzę w „żmudzkie tby”, zapamiętały do dzisiaj resztki książęcej, litewskiej twierdzy, gotycka katedra czy ratusz zwany „białym łabędziem”. O krok stąd stoi gmach gimnazjum, gdzie Adam nie tylko pracował, ale i mieszkał przez cztery lata (o czym zaświadcza tablica w językach litewskim i rosyjskim. W polskim tablicy nie ma). Okno z jego pokoju wychodziło na okna mieszkania damy serca poety, doktorowej Karoliny Kowalskiej, po drugiej stronie wąskiej uliczki...

Powinien pamiętać młodego Mickiewicza dąb Baublis w Bardziach,

ponad 80 km na północ od Kowna, już na Żmudzi. Konary dębu zazeleniły się po raz ostatni w 1811 r. Właściciel ówczesnego majątku, litewski poeta Dijonizas Paszkiewicz, zwany Poszka, sprowadził z dąbrowy na swoją posesję monstrualne, ponad tysiącletnie drzewo ze spalonymi konarami. Kazał wydrążyć wnętrze, wstawił okna i drzwi, nakrył pień dachem i zrobił tu swój gabinet pracy. Być może w tym wnętrzu tworzył swój słownik litewsko-łacińsko-polski. O wizycie Adama Mickiewicza u Poszki napisał w swojej noweli Antanas Venclova. Sam poeta wspominał dąb Baublis w „Panu Tadeuszu”...



W lochach pod muzeum poety przy Zaułku Bernardyńskim w Wilnie będzie kawiarnia



O Baublisie, tysiącletnim dębie z Bardzi możemy przeczytać w „Panu Tadeuszu”



„Biały łabędź” – ratusz, kowieński sąsiad Adama

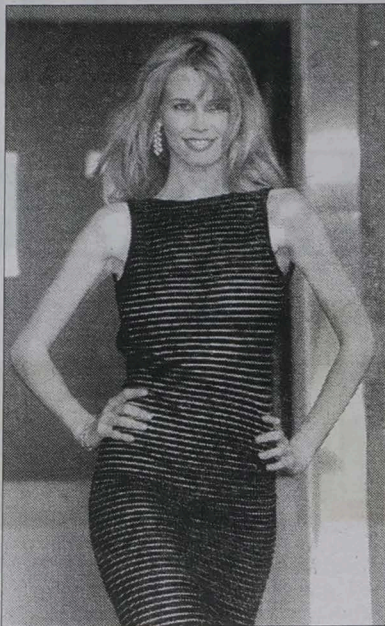
MODA

Panowanie koloru

W modzie panuje każdy kolor oddzielnie i w swoich różnorodnych odcieniach. Raz pojawia się tylko w zderzeniu z kontrastem, innym razem uaktywnia się cały w odcieniach.

Na wiosnę i lato możliwe są wszelkie tonacje w całej swojej paletce barw. Zarówno delikatnych pastelów, jak i ostrych, wręcz jadowitych formach. Na przykład róż, trochę cukierkowy, jak w sukienkach dla małych dziewczynek, jakby z założenia infantylny, tu pojawia się w poważnych wieczorowych kreacjach i popołudniowych sukienkach. Delikatny i mocny wyrazisty lub lekko zaznaczony na koronkach lub białych sukienkach.

Dla konserwatystów ciągle możliwe są i ciągle obecne biel i czerni. Biel wszechogarniająca, czysta lub w kremowych odcieniach. Pojawia się na mundurkach, kostiumach i ko-



ronkach, a nawet płaszczykach. I czerni – ciągle się podoba, ciągle jest atrakcyjna. A mała czarna pojawia się od czasu do czasu na wszelkich wybiegach. Wiadomo, że jak na jakąś uroczystość nie ma co na siebie włożyć – mała czarna z trochę bardziej eleganckiej, czy ozdobnej tkaniny ratuje sytuację.

T

HOROSKOP

BЛИЗНИЦА 22 V-22 VI

Gdybyś tylko był w stanie polubić Raka... Wasz związek po prostu miałby przed sobą przyszłość. Nie daj się ponieść negatywnym nastrojom. W końcu nadmierny pośpiech nie jest w tym wypadku konieczny. Na pierwszym miejscu znajdzie się praca i wreszcie doczekasz się finansowych sukcesów. Pomyśl też o relaksie i miłych chwilach w gronie rodzinnym.

RAK 23 VI-22 VII

Czy naprawdę masz ochotę imponować swoją gospodarnością? Jest przecież kilka innych rzeczy, w których jesteś dobry. Środek tygodnia może być dosyć niebezpieczny. Co Ci przyszło do głowy, żeby się kłócić z teściową? Jeżeli nie będziesz idealizował bliskiej osoby, nie będziesz rozczarowany. W porządku, weź na siebie dodatkowe obowiązki. Tylko zachowaj umiar.

LEW 23 VII-23 VIII

Więcej cierpliwości. Ciąg dalszy na pewno nastąpi. Wygląda na to, że zmienisz podejście przynajmniej do kilku spraw. Pozwól, żeby ktoś prawil Ci komplementy, w końcu masz prawo mieć też coś od życia. Niewykluczone, że zdecydujesz się na korzystne posunięcie. Tylko od razu nie myśl o wielkiej fortunie.

PANNA 24 VIII-23 IX

Opanuj się. Twoje opowieści nie muszą porwać wszystkich. Nadchodzący tydzień może zacząć się od konfliktów. Ciekawe, komu znowu się naraziłeś. Niezły okres na plany rodzinne. Zajmiesz się osobą, którą naprawdę lubisz. Łatwo możesz rozpocząć nową współpracę. I do tego na różnym gruncie.

WAGA 24 IX-23 X

Rozmowa z kimś spod znaku Barana może nie wypaść zachęcająco, ale nie zniechęcaj się. To chyba jeszcze nie jest najlepszy moment na ryzyko finansowe. Zresztą, przedyskutuj to z zaufaną osobą. Do szczęśliwego końca zmierzająca pewna trudna sprawa. Odechniesz. Nieporozumienia rodzinne wkrótce się rozwijają.

SKORPION 24 X-22 XI

Dużo aktywności, co będzie najbardziej widoczne w sprawach zawodowych. Postanowisz trzymać się raz przyjętej linii, a to wcale nie musi być łatwe. Dobre dni do podróży i odwiedzin, ale lepiej posprawdaj stare adresy. Niezłe samopoczucie psychiczne i fizyczne. W finansach mała stabilizacja. Dbaj o zdrowie i unikaj

zbędnego ryzyka (zwłaszcza związanego ze Strzelcem).

STRZELEC 23 XI-22 XII

Więcej spokoju i wolnych wieczorów. Bez wyrzutów sumienia zajmiesz się kończeniem domowych spraw. Pojawi się szansa na umocnienie dotychczasowych sukcesów. Jednak spokojnie, masz jeszcze czas. Trudno będzie zwyciężyć, jeśli nie pozwolisz sobie na prawdziwy relaks. Wskazane wyjazdy.

KOZIORÓŻEC 23 XII-20 I

Nowe cele. Niewykluczone, że umocnią się także Twoje finanse. Małe kłopoty z koncentracją. Może zastraszysz się nad współpracownikami? Częściej zostawiaj samochód w domu. Piesze wędrowki i rowerowe wycieczki dobrze na Ciebie wpłyną. Spróbuj uniknąć złości i strachu. Byka. Najlepiej nie traktuj go poważnie, niż sobie na to zasługujesz.

WODNIK 21 I-19 II

Sporo satysfakcji towarzyskiej. Już od dawna tak dużo się nie bawiłeś. Poprawie ulegną kontakty rodzinne, wyraźnie wszyscy byliście zmęczeni. Uważaj, bo niektóre sprawy mogą być przytłaczające. Wystrzegaj się przede wszystkim arogancji. Możesz pokusić się o poważniejsze zmiany. Pod warunkiem jednak, że naprawdę tego chcesz.

RYBY 20 II-20 III

Nieporozumienia są nieuniknione. Jednak o co chodzi, przecież to naturalne. Nie uosób się honorem i odpocznij w towarzystwie Barana. Odpowiednia pora na załatwienie mniej istotnych spraw. Tylko powoli, nadmiar wrażeń może być przyczyną bólów głowy. Jeśli chodzi o sferę uczuciową, to przestaniesz dreptać w miejscu.

BARAN 21 III-20 IV

Różne możliwości, ale chyba wybierzesz te najmniej pracochłonne. Trzeźwo ocenisz swoją sytuację i podejmiesz właściwe decyzje. Unikaj nieuzasadnionej zazdrości, zwłaszcza nie zaglądaj nikomu do portfela. Bardzo miła niespodzianka od nie mniej miłej osoby spod znaku Bliźniąt.

BYK 21 IV-21 V

W nadchodzącym tygodniu zadowolisz zaspokajając silną potrzebę samorealizacji. Masz już po prostu dosyć tych samych, nieciekawych zajęć. Szybko przekonasz się o trafności Twojego posunięcia. Zakupy i pakowanie pod kątem bliskiego urlopu. Baw się dobrze, szerokiej drogi!

KOSMETYCZKA RADZI

Smaż się zdrowo

Choć lekarze przestrzegają przed nadmiernym opaleniem, choć od kilku lat lansowana jest bardzo jasna cera, opalenizna jest wciąż bardzo modna. Chętnie smaży się w solarium, a kiedy wiosną mocniej zaświeci słońce, także na plażach, balkonach, działkach, a nawet dachach (bo tam „lepiej chwytają słońce”).

Opalone ciało jest symbolem sukcesu i seksu oraz wizytówką, że doskonale wypoczęliśmy w czasie wakacji. Jednak ładna opalenizna ma żywot krótki, a skóra cierpi nieraz do końca życia. Nadmierne opalenie pozabawia ją elastyczności i wilgoci. Powstają na niej zmarszczki, plamy barwnikowe (często pozostają na zawsze). Nadmiar promieni słonecznych może być przyczyną powstania czerniaka – bardzo złośliwego raka skóry. Z drugiej strony słońce jest niezbędne do życia. Promieniowanie syntetyzują w skórze witaminę D₃, poprawia samopoczucie. Bez niego człowiek nie mógłby się rozmnażać.

Docierające do naszej skóry promieniowanie jest różnorodne. Za skórę spieczoną na „raka” są obwiniane promienie UVB, zaś za starzenie się skóry – promieniowanie UVA. By do skóry nie docierało za dużo promieni, trzeba ją chronić. Ochroną mogą być ubrania w jasnych kolorach i kapelusze albo kosmetyki z filtrami ochrony przeciwsłonecznej UVA i UVB (mogą to być mleczka, balsamy, kremy).

W lecie ich używanie powinno być rutyną, nawet jeśli wybieramy się tylko do pracy. Czasem wystarczy postać 10-15 minut na przystanku autobusowym, by skóra została poparzona. Smarujemy miejsca najbardziej narażone na poparzenia, czyli przede wszystkim kark, nos (!), ramiona, dekolt, plecy (jeśli bluzka jest wycięta z tyłu), nogi. Pamiętajmy, że jeśli chodzimy w sandałkach, bardzo łatwo poparzyć stopy.

Krem ochrony przeciwsłonecznej trzeba dobierać do kampanii skóry i wieku. Im skóra jest jaśniejsza i bardziej skłonna do opalania się na czerwono, tym wyższy powinien być numer filtru. Przykładowo, dla osób o średniej kampanii wystarczy krem z filtrem około nr 10. Ci, którzy mają mleczną, bardzo jasną skórę powinni używać filtru co najmniej nr 20. Uwaga! Stosując kremy z filtrami można uniknąć powstawania niechcianych piegów.

Część osób aktywnie spędza czas na słońcu: biega, gra w siatkówkę, jeździ na rowerze, uprawia żeglarstwo. Dla nich najlepsze będą wodoodporne kosmetyki z filtrami z serii „Sport”.

Wiele osób uważa, że zabezpieczeniem przed nadmiernym promieniowaniem słonecznym są kremy z witaminą A oraz masło konsepcyjne. Niestety, bardzo często w miejscach, gdzie były rozsmarowane na skórze, powstają bardzo brzydkie ciemne plamy, trudne do usunięcia. Na słońce TRZEBA wybierać kosmetyki z filtrem. Pamiętajmy, że zaczynają one działać po około pół godziny od nałożenia na skórę. Co kilka godzin warto je zastosować ponownie. Kremy z filtrem nie tylko chronią przed słońcem, ale i pielęgnują skórę. Skóra zabezpieczona filtrem też się opala, ale bezpiecznie i na brąz.

Monika

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN

Tatarskie ziele

W ubiegłym roku zarejestrowano kilka nowych leków roślinnych, które można określić jako środki usprawniające trawienie. Większość z nich wykazuje równocześnie działanie spazmolityczne (rozkurczowe), a więc likwiduje ból (ból brzucha są zazwyczaj wywołane silnym skurczem mięśni żołądka, jelit lub przewodów żółciowych).

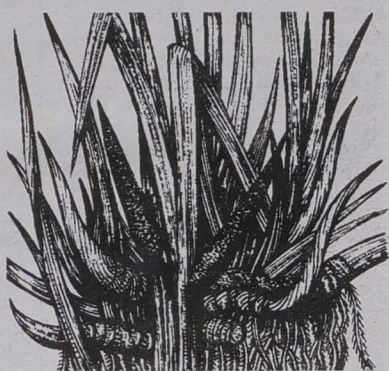
„Herbapol” w Krakowie zdobył atest dla Talionu; jest to płyn pobudzający procesy trawienne, działa lekko moczopędnie, a składa się z wyciągów z korzeni i ziela mniszka lekarskiego. Carvoft, to lek produkowany przez „Herbapol” w Białymstoku; liście mięty, koszyczki rumianku i owoce kminku porcjowano do 30 torebek-fixów. Carvoft działa rozkurczowo i wiatropędnie.

„Herbaflos” z Płońska zarejestrował Ulceflos. Środek wspomaga leczenie wrzodów żołądka i dwunastnicy działając osłaniająco, przeciwpalniczo i spazmolitycznie. Jest to mieszanka następujących ziół: siemienia lnianego, koszyczki rumianku, liści mięty, liści melisy oraz korzeni lukrecji. Firma „Vita-tax” z Dobrzycy rozpoczęła produkcję dwóch leków: Gastrovitu i Gastronervitu. Gastrovit jest mieszką ziela dziurawca, liści mięty, koszyczki rumianku, owoców kminku i kopru włoskiego, liści melisy i korzeni lubczyku. Gastronervit poleca się osobom z dolegliwościami gastrycznymi na tle nerwowym. Preparat składa się z ziela serdecznika, liści mięty i melisy, koszyczki rumianku, owoców kminku, owoców maliny i kłącza tataraku.

Przetwory tej ciekawej rośliny usprawniają trawienie i przyswajanie pokarmów. Pobudzają też syntezę mukopolisacharydów, które pokrywają błonę śluzową żołądka i dwunastnicy warstwą ochronną, zapobiegając owrzodzeniom. Kłącza tataraku gromadzą takie bogactwo soli mineralnych, że w wielu krajach sprzedaje się je kandyzowane w cukrze. Tatarak pochodzi z Himalajów, skąd rozprzestrzenił się do Chin, Japonii i Azji Mniejszej. Nad nasze wody trafił w Średniowieczu, a to dzięki najeźdźcom tatarskim, którzy w swoich taborach gromadzili ogromne zapasy roślin, jako panaceum na większość chorób.

Tatarak ma czołgające się, nieco spłaszczone kłącza, zaopatrzone w pęczki korzeni przybyszowych. Wyrastają z nich proste, wysokie łodygi z mieczowatymi liśćmi o równoległym unerwieniu. Kwitnie drobnymi, luskowatymi kwiatami zebranymi w charakterystyczne kolby. W ojczyźnie, tatarak zapalany jest przez owady. W Europie, na skutek braku właściwych przenosieli pyłku, nie wydaje owoców, ale rozmnaża się wyłącznie wegetatywnie.

Leng.



ZDROWIE DO KONTROLI

Temperatura dymienia

Każda gospodyni wie, że smażenie powyżej tak zwanej temperatury dymienia jest szkodliwe dla zdrowia.

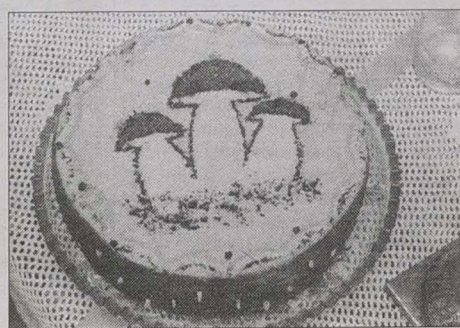
– Jakość zdrowotna smażonych wyrobów i potraw uzależniona jest w dużym stopniu od używanych w tym procesie tłuszczów – mówi mgr inż. Agnieszka Wiszowata z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – W wyniku stopniowego ogrzewania tłuszczów, używanych w czasie smażenia, powstają w pierwszym rzędzie wolne kwasy tłuszczowe oraz glicerol, z których w przypadku dalszego wzrostu temperatury tworzą się produkty szkodliwe dla zdrowia, w tym głównie akroleina. Nadaje ona również smażonym potrawom nieprzyjemny smak i zapach.

Proces ten zachodzi powyżej tzw. temperatury dymienia, która jest charakterystyczna dla danego rodzaju tłuszczu. Do smażenia powinny być używane przede wszystkim takie tłuszcze, które rozkładają się w stosunkowo wysokiej temperaturze, około 200 st. C. Należą do nich np. smalec, niektóre oleje roślinne jak oliwa z oliwek oraz olej rzepakowy.

(a)

koniecznie trzeba udekorować wierzch. Na przykład w taki sposób jak to robią panie w Białowieży: trochę tartą czekoladą, zmieszanych orzechów – i mamy przepiękne grzybki.

EWA



NA TALERZU

Coś na Dzień Dziecka

Maj dobiega końca i już w poniedziałek będzie Międzynarodowy Dzień Dziecka. Szkoły na pewno odpuszczają lekcjami, w młodszych klasach i przedszkolach rodzice przeżyją wiele wzruszeń podczas występów swoich pociech. Sami natomiast mogą zapamiętać miłe chwile mniejszym i większym dzieciakom już w czasie weekendu, uprzedzając nieco samo święto.

Obok prezentów oczekiwanych i niespodzianek warto też przygotować coś wyjątkowego na talerzu. Fantazja może mamom podpowiedzieć wyczarowanie wspaniałości z warzyw, przeróżne zwierzątki z jajek na twardo, wycinanki z sera żółtego i wędlin, z dodatkami kwiatków z rzodkiewek,

Bez litości

Do ulubionych twórców zaliczam też Henryka VIII. (...) był bardzo zdolnym kompozytorem i świetnym muzykiem. Mało kto o tym wie. Ja miałem szczęście poznać Henryka. Był u mnie w ubiegłej nocy, poczęstował go piwem...

Ritchie Blackmore (BLACKMORE S NIGHT, ex-DEEP PURPLE) dla „Tyłko Rocka”

Są ludzie, którzy płacą wielkie pieniądze za terapie u psychiatry. My piszemy piosenki, są one dla nas bardzo terapeutyczne.

Gunnar Eysel (LOVE LIKE BLOOD) dla „Morbidity Noiz”

(...) staram się śpiewać coraz lepiej. Choć zawsze, gdy siebie słucham, przychodzi mi do głowy piosenka Huckleberry ze swego najpiękniejszego okresu.

Jarek Janiszewski (BIELIZNA) dla „Tyłko Rocka”

Dwie zdeperowane fanki mają mój telefon i bez przerwy wydzwaniają, mówiąc, że chcą dostać nasze majtki i zjeść nasze mózgi.

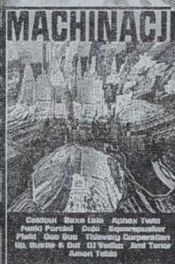
Sławek Urbanski (BLENDERS) dla „Tyłko Rocka”

DONA „Dona”
BMG Poland (2 \$truny)

Choć płyta ta jest pierwszą w dorobku DONY, to ukrywa się pod tym pseudonimem Aldona DĄBROWSKA, bynajmniej debiutantka nie jest. Dala się już bowiem poznać jako wokalistka dance'owej grupy AMADEO, a także jako autorka tekstów części piosenek JUST 5. Ciostarni



odwiedzili się jej zresztą, wspólnie nagrywając na album „Dona” piosenkę „Podaj dłoń jak bratu”. Z „pierwszym polskim boys bandem” łączą ją również osoba Sławomira Sokolowskiego – producenta i autora kompozycji zarówno na jej płycie, jak i JUST 5. Obawy, jakimi napawała się wokalistka, nie okazały się. Właśnie dlatego, że Sławomir Sokolowski, który jest jej ojcem, nie jest może wokalem, ale jednak bez trudu można znaleźć na krajowej scenie wokalistę, który może pozazdrościć jej umiejętności. A DONA im – kompozytorów i producentów. DJ BĘBEN



RÓŻNI WYKONAWCY
„Machinacje”
Sonic (3+2/3 \$truny)

„Machinacje” zawierają przede wszystkim nagrania artystów z tak znanymi firm, specjalizujących się w progresywnej elektronice, jak Warp i Ninja Tune. Pierwszą z nich reprezentują SQUAREPUSHER, APHEX TWIN, JIMI TENOR i PLAID (z udziałem BJORK), a druga – m.in. COLD CUT, FUNKI PORCINI i Amon TUBIN, pojawiający się tu także – w barwach wytwórni Ninebar – jako CUJO. Całości dopełniają utwory dwóch zespołów z – coraz bardziej zainteresowaną nowoczesną muzyką, ale nie tracącą dawnego klimatu – wytwórni 4AD: GUS GUS i THIEVERY CORPORATION oraz polskiej formacji BE-XA LALA, która w konfrontacji z gwiazdami wypada co najmniej przyzwoicie. Na „Machinacje” jaskrawo albo dubujący trip hop miesza się więc z drum'n'bassem, połączonym z flamenco, a breakbeatowa energia ze swirującym drill'n'bassem. Składanka ta została jednak pomyślana nie tylko jako dawka energii dla fanów tanecznej, a zarazem – awangardowej elektroniki, ale też – jako przewodnik po części tego muzycznego świata. Każdy z utworów opatrzone bowiem krótkim komentarzem i dokładną informacją o tym, skąd pochodzi. Z obu tych zalet „Machinacje” wywiązują się bardzo dobrze. DJ BĘBEN

Konkurs z BORSUKIEM

THE ROLLING STONES po raz pierwszy – i jak na razie jedyny – zagrali w Polsce w 1967 r. Tak odpowiedziała Ludmiła Kleszczewska oraz Bogusław Grygoruk (głównie z Białegostoku). Nagrody – plakat z czarną w hurtowni muzycznej BORSUK. Dalsze BORSUK postanowił sprawdzić wiadomości z zakresu wiedzy o niegdyś bardzo popularnym – stylu new roman-tyzm. Który z tych zespołów nie miał z nim nigdy nic wspólnego?

a) DURAN DURAN, b) ULTRAVOX
c) NIRVANA

Na kartki czekamy dwa tygodnie. Nagrodami są dwie kompilacje płyt CD „Romantic Songs”.

Sponsorem jest Hurtownia Muzyczna BORSUK (prowadząca też sprzedaż detaliczną), która mieszka przy ul. Złoty Chleb 8 (budynki MADRO), IV piętro, pokój 409. BORSUK czynny jest przez 7 dni w tygodniu od godz. 9 do 16.

W sklepach wkrótce dostępna będzie nowa wersja Waszej ostatniej płyty „Z rozmyślań przy śniadaniu”, wzbogacona o utwór „To nie był film”. Jaki był powód wydania nowej edycji?

Piosenka „To nie był film” w ogóle miała nie trafić na płytę, a jedynie – na ścieżkę dźwiękową filmu. Według firmy, gdyby pojawiła się i na tym, i na tym, nie miałyby to sensu. Myślimy się uparł, że jeżeli piosenka zostanie wykorzystana w filmie, to po niedługim czasie powinna ukazać się druga edycja płyty z tą piosenką. To było jedyne wyjście, żeby ukazała się ona na naszym wydawnictwie, a nie tylko na ścieżce dźwiękowej. Tej płyty jeszcze nie ma, ale przypuszczalnie będzie, choć nie wiem kiedy.

Czy mógłbyś opowiedzieć, jak powstał ten utwór?

Nasze piosenki zwykle powstają tak, że najpierw jest muzyka, a ja początkowo śpiewam po „holendersku”. Tekst tej piosenki od początku był mówiony. Wpadliśmy na pomysł, żeby napisać go w taki sposób, jakby ktoś czytał artykuł w gazecie. Przemek (Myszor, gitarzysta MYSLOVITZ – red.) przez jakiś czas ten tekst tworzył i kiedy przyniósł go na próbę... to było to. W taki sposób powstała ta piosenka. Od początku miała taki „mówiony” klimat, a tekst o wiele bardziej ją wzmocnił. Jak dużym źródłem inspiracji podczas tworzenia ostatniej płyty był dla Was film? Chodzi mi nie tylko o tę piosenkę, ale także tytuły innych, jak np. „Wielki bękiet”?

W naszej twórczości zawsze pojawiały się elementy filmowe. Począwszy od „Moving Revolution”, potem „Blue Velvet”, a skończywszy na ostatniej płycie, gdzie jest tego najwięcej. Wiąże się to z tym, że z Przemkiem mamy w ogóle świąra na punkcie filmów. Film to dziedzina sztuki, która bardzo się nam podoba. Staramy się oglądać dobre filmy, czegoś interesującego w nich szukać i coś z nich wyciągać. Z drugiej strony tytuł płyty, jak i jedna z piosenek – „Przebudzenie” – nawiązuje też skojarzenia ze snem. Myślę, że jest to rzecz, która ma silny związek z nami. Ta płyta w ogóle powstawała na tej zasadzie, że teksty opisywały nasze odczucia, a że sen jest dla nas bardzo ważny, to znalazły się też piosenki, które po części traktowały o naszych snach, o tym, co odczuwamy podczas nocy, czym jest dla nas noc i sen. Czy zgodzisz się ze stwierdzeniem, że płyta „Z rozmyślań przy śniadaniu” jest – w porównaniu z wcześniejszymi – bardziej psychodeliczna – agresywna?

Numer 2/98 magazynu „Morbidity Noiz” to przede wszystkim wywiady, wywiady i jeszcze raz wywiady – zarówno z gwiazdami i weteranami sceny metalowej (choć nie tylko), jak i z zespołami, debiutującymi na niej. Do tych pierwszych zaliczyć należy m.in. RUNNING WILD, IRON MAIDEN, KING A DIAMOND, a MOONSPELL, powracającą na sceny (31 maja – w Poznaniu) gwiazdę rocka gotyckiego LOVE LIKE BLOOD. EXCITER i Toma Angelripper (a co dzień – SODOM), który – podobnie jak Liv Kristine (THEATRE OF TRAGEDY) i Xytras (SAMAEL) – opowiada o swojej płycie solo-wo „Wywiadowani” – mniej lub bardziej znani – debiutanci to zaś m.in. SACRAMENTUM, CATAMENIA, HAGGARD, BLISS, AUBERON czy EBONY TEARS. Fanów, zaniepokojonych brakiem w tej masie zespołów reprezentantów bardziej brutalnych i mrocznych odmian grania, ucieśzą rozmowy m.in. z ANGEL CORPSE, BEWITCHED i OBSCENTY. Krajowe „podwórko” to wywiady z CEMETERY OF SCREAM

OBITUARY „Dead”
Roadrunner Rec./Metal Mind Rec.
(3+1/2 \$truny)

Jeszcze nieco ponad rok temu nie było pewności, czy OBITUARY nie rozpadnie się. A tu proszę bardzo: po albumie „Back From The Dead” – nagrany w ramach promującej go trasy – płyta live, i to jaka! Począwszy od otwierającego płyty „Download” OBITUARY miażdży słuchacza z taką mocą, że naprawdę nie trzeba obawiać się przyszłości tego zespołu. Również John TARDY musiał być tego dnia w doskonałej formie, ponieważ ryczy wprost niemiłosiernie. Co do tego, że był to koncert, promujący „Back From The Dead”, nie pozostawia wątpliwości zestaw utworów: oprócz „Download” jeszcze pięć – na ogółem: szesnastka – pochodzi właśnie z tej płyty. Jednak OBITUARY nie zapomina też o takich „starociach” jak utwory tytułowe z dwóch pierwszych płyt „Cause Of Death” i – nagrany na bis – „Slowly We Rot”. Zastrzeżenia można mieć jedynie do tego, że płyta prawie nie oddaje atmosfery koncertu. Oprócz zapowiedzi kawałków, brak gadek z publiką, dłuższe (prawdopodobnie) przerwy zostały po prostu wycięte, a samo brzmienie jest – jak na płytę live – aż za bardzo czyste i selektywne. „Dead” udowadnia jednak, że „death is not dead”. DJ BĘBEN



FO STRUNACH



Jak nagraliśmy demo, była jeszcze bardziej ostra i agresywna. Od strony tekstowej ta płyta rzeczywiście mocno różni się od poprzednich. Wszystkie teksty w mniejszym lub większym stopniu łączą się ze sobą. Na początku miał to być koncept – album i teksty miały traktować o tym samym człowieku, czy o tej samej sytuacji. Efekt końcowy jest taki, że może nie do końca jest to koncept – album, ale teksty mają ze sobą bardzo dużo wspólnego. Kiedyś powiedziałeś, że Wasza poprzednia płyta „Sun Machine” to album zupełnie Ci obcy. A nie uważasz,

jakaś tam kolejna nazwa na zespoły, które prezentują różne gatunki muzyczne. Np. o VERVE można powiedzieć, że był zespołem brit-popowym, ale to w ogóle ze sobą nie współgra. Tak jak kiedyś był Manchester i STONE ROSES stawiano na równi z np. INSPIRAL CARPETS, który był zupełnie inny. Za jakiś

czas muzykę brytyjską będzie się nazywać inaczej. Angliki mają fiola na punkcie tego, że jak coś nowego rusza, to od razu trzeba nadać temu nazwę, żeby to jakoś sprzedawać.

Wciąż jednak nie wiem: lubisz brit – pop czy nie?

Jest kilka zespołów, które mi się podobają, ale jest też kilka takich, które docierają na fail tego zjawiska. Zanim zaczął grać z nami Przemek, słuchaliśmy wyłącznie muzyki brytyjskiej i strasznie krytykowaliśmy Amerykę, że to syf, że Amerykanie to mięśniacy, którzy w ogóle nie myślą. Potem zaczęliśmy się otwierać na muzykę amerykańską i po jakimś czasie okazało się, że Amerykanie tworzą bardzo wartościową muzykę, w wielu momentach o wiele ciekawszą, zupełnie inną niż Brytyjczycy, równie piękną i dobrą.

Od premiery „Z rozmyślań przy śniadaniu” minęło już trochę czasu. Kiedy zatem można spodziewać się nowej płyty MYSLOVITZ?

Z tego co wiemy – na wiosnę 1999 r. Robimy materiały, mamy już kilka piosenek.

Będzie ostrzej? Tak jak na koncertach?

Raczej nie. Myślę, że będziemy starali się zrobić materiał jeszcze bardziej spójny niż ten, żeby piosenki miały jeszcze większą siłę. Nie jesteśmy w stanie powiedzieć teraz, jaki będzie efekt końcowy, bo zostało jeszcze dużo czasu, ale na pewno będziemy się starali.

Staraj się: DJ BĘBEN

NICK CAVE & THE BAD SEEDS „The Best Of”
Mute/Polstar Rec. (4 \$truny)

Nick CAVE ma sławę artysty niezależnego, którego wizerunek, przynajmniej według niektórych smutków,



został narozrywany na szwank przez kontakty z Kylie MINOGUE. W sposób dość przewrotny ich podejrzanie potwierdza „The Best Of” – składak wydawany zazwyczaj przez głośne szmalu wytwórnie. Przewrotnie, bo tak, jak numer „Where The Wild Roses Grow” wznosił się ponad popularne wśród młodzieży licealnej podziały na „wielkich artystów” i „dyskomułów”, tak najnowsze „grejtesty” są, o dziwo, materiałem nieco mniej komercyjnym, niż ostatnie dwa albumy „autorskie”. Podróż zaczyna się od zakręconej wariacji na temat rocka billy („Dyanna”), by ukazywać na przemian balladowe (przepiękna „(Are You) The One That I've Been Waiting For?”) i trochę upiornie, trochę kabotyńskie („Do You Love Me?”), fantastyczny „The Weeping Song”) oblicze artysty. Jakby na potwierdzenie tej tezy wydawca serwuje nam słodką Kylie jako przedostatnią w kolejności, tuż przed chorym i agresywnym „From Her To Eternity”. A wzm. międzyczasie można zatrzymać się przy tak fantastycznych rzeczach, jak „Red Right Hand”, „Tupelo”, czy „Into My Arms” z ostatniej płyty. Nick CAVE w całej, całej i bardziej niepoprawnej krasie. (tola)

CZAD

29 maja, godz. 20, Klub „Huta” ul. Ryńska 1 – AGID CHRAM PARY – impreza acid techno, podczas której na głównym dancefloorze zagrają: DJ FRESH (Sopot), DJ GROOVEBOX (Wielka Brytania), DJ GROOVEBOX (Głogów) i DJ JONO (Wielka Brytania) na piętrze – biostocka zalogą DJ'ske: ASTRAL UNION

CREW oraz ekipa slajp-sciemniaczy MAGIC EYE GROUP. Za wystój sal odpowiada jeden z najlepszych dekoratorów w Polsce – Świeżość obsługujący niemal wszystkie imprezy w kraju imprezy trance.

Organizatorzy – Grupa Reakcji Artystycznej B+B ufundowali trzem pierwszym osobom, które dziś pojawią się w Biurze Gry „GW”, podarunek zaproszenia na tę imprezę.

GDZIE TEN CZAD

Reakcja „PS” z entuzjazmem przyjął pomysły Federacji Konsumentów, aby wytaczać sprawy sądowe browarom, które pod pozorem reklamy piwa bezalkoholowego podstępnie wskazują piwo pełne procentów. Pragnąc wykazać się czujnością, co najmniej równą tej, jaką prezentują szefowie Federacji, wystąpiła też do sądu od zakazanie reklamy samochodów, rozwijających prędkość powyżej 20 km/h (szybsze są niebezpieczne, o czym producenci przebiegle nie informują) oraz bankom, które namawiają do zaciągania kredytów (chytro ukrywając fakt, że trzeba je spłacać).

Póki nikt jeszcze nie wystąpił o zakaz prowadzenia przez redakcję „PS” – pod płaszczykiem robienia konkursów – bezczelnego autoklamarstwa, przeprowadzającego losowanie wśród osób, które odpowiedziały, że na „Smerfnych hitach 3” zabrakło – o zgrozo! – hitu „Taki tango” Budki Suflera. Płyta CD czeka w salonie „Bemol” na Małgorzatę Sikorską z Białegostoku, a w Biurze Gry „GW” – na Marcina Smolaka.

Dzisiejsze pytanie dotyczy kompilacji „Machinacje”, na której można znaleźć nagrania wykonawców z wytwórni:

a) Warp, b) Blueroom
c) Tresor?

Na kartki z talonikami, odpowiedziami oraz pomysłami, czego i komu można by jeszcze zakazać, czekamy 2 tygodnie.

SPONSOREM KONKURSU JEST SALON PŁYTOWY „BEMOL”, mieszczący się przy ul. NOWY ŚWIAT 13 w BIAŁYMSTOKU, który oferuje szeroki wybór płyt CD, kasety audio i wideo po atrakcyjnych cenach.





Moi mili! Dziś zacznę od składania życzeń. Z jakiej okazji? Oczywiście z okazji Waszego Święta. A więc kochani, życzę Wam dużo dużo radości, pogodnych dni, długich i ciekawych wakacji i spełnienia wszystkich marzeń. Jak już na pewno wiecie, „Gazeta

Współczesna” przygotowała dla Was specjalne niespodzianki. Koniecznie zajrzyjcie do dodatku „Bajeczna kraina” w tym wydaniu magazynu. Znajdziecie w nim wiele informacji o imprezach, które będą miały miejsce w czasie weekendu i w dniu Waszego Święta, a także konkursy z nagrodami.

A w naszym kąciaku, jak zwykle, aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 242. otrzymują: Ula Falkowska z Bielska Podlaskiego, Bożena Lewczuk z miejscowości Starzyna oraz Justyna Nakielska z Białegostoku. Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wysłamy je pocztą.

Manch



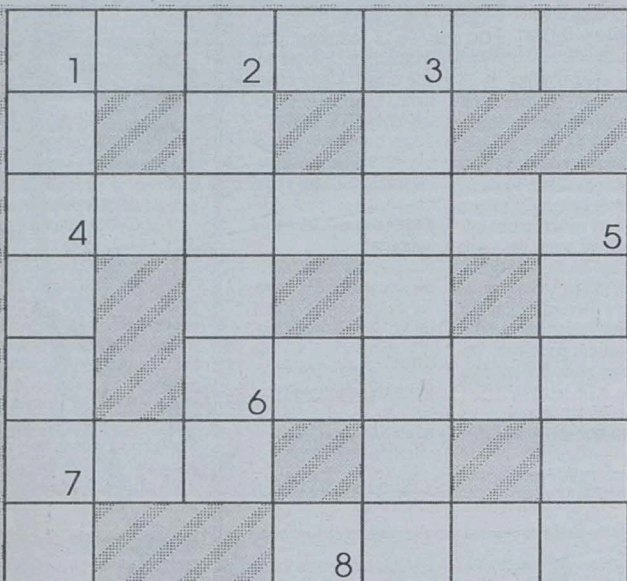
TO I OWO

Na pewno nieraz przekonaliście się, że dobrze mieć przyjaciela. A najlepiej jeśli to jest duży przyjaciel. Jak widzicie na zdjęciu, do takiego samego wniosku doszedł też całkiem malutki piesek. Z grzbietu dużego kolegi świat wygląda zupełnie inaczej...

Fot. PAP-CAF

Cześć Dzieciaki!

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. Z rodziny sztućców. 4. Mieszka w igloo. 6. Zielony przysmak krowy. 7. Płyną z oczu kiedy płaczesz. 8. Sycylijski wulkan mający wysokość 3269 metrów.

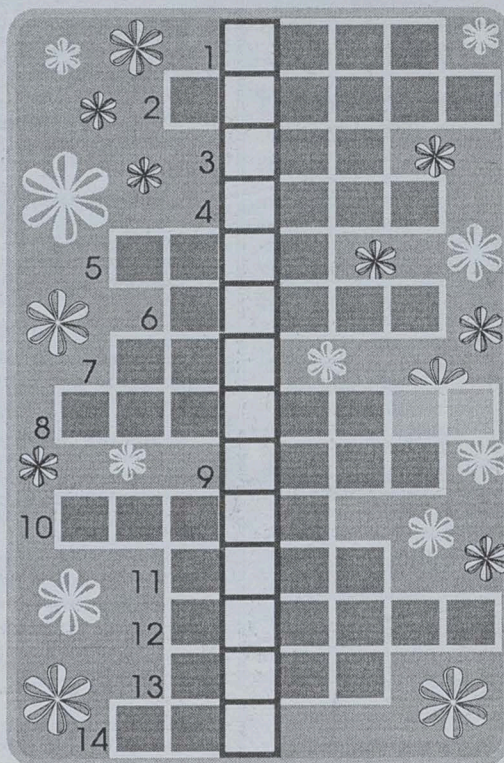
PIONOWO: 1. Bez niego wiertarka nie zrobi żadnego otworu. 2. Złote monety robione w Wenecji od 1284 roku, a potem rozpowszechnione w całej Europie. 3. Duży drapieznik z rodziny kotów, inaczej pantera albo leopart. 5. Wieszasz w niej ubrania.

TERAZ JA!

Cześć! Nazywam się Natalia Rubczewska. Mieszkam w Nawce. Do kąciaka „Teraz ja” przygotowałam logogryf z hasłem. Oto znaczenia wyrazów:

1. Jedno z rodziców. 2. Z kółkami w doniczce. 3. Mały Jan.

4. Zielony zakątek na pustyni.
5. Wylewa się z wulkanu.
6. Nim się myjesz. 7. W nim drzewa owocowe. 8. Napisał „Akademię Pana Kleksa”.
9. Pies Stasia i Nel.
10. Bałtyckie, Śródziemne lub Czarne. 11. Do patrzenia.
12. Gra, którą kończy mat.
13. Poluje na nią kot.
14. Chodzi do tyłu.



BAJECZNA KRAINA
WIELKA IMPREZA DLA DZIECI
30 maja – Centrum Handlowe „MARKO” 31 maja – 1 czerwca 1998 r. – ZWIERZYNIEC

Uwaga dzieciaki!

Organizujemy dla Was wspólnie ze Stowarzyszeniem „Droga” wielki festyn z okazji Dnia Dziecka. Przyjdźcie z rodzicami w sobotę (30 maja) pod „Marko” lub w niedzielę (31 maja) i w poniedziałek (1 czerwca) do Parku Zwierzynieckiego. Tam czekają na Was liczne atrakcje – postaci z bajek, zabawy i konkursy. Możecie poznać Ulicę Kresową, przy której przywita Was bocianie gniazdo. Możecie zajrzeć do Świata Bajek, zabawić u Królowej Śniegu lub Kopciuszka. Spróbujcie pokonać swój strach w Zamku Zgrozy albo w Świecie Maluchów zajrzyjcie do Papy Smerfa... W licznych konkursach i zabawach czekają na Was nagrody. Coś ciekawego mogą też wygrać rodzice, jeśli namówicie ich do zabawy.

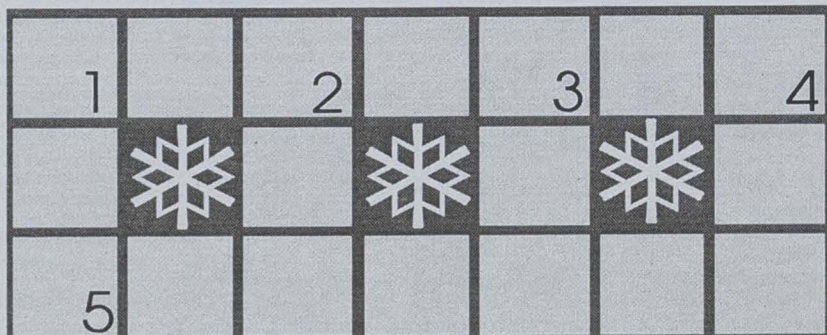
A zabawa będzie wysmienita przez trzy dni, bez względu na pogodę.(aż)

UKRYTE KWIATY

W poniższych zdaniach ukryły się nazwy kwiatów. Odgadnijcie jakich?

1. Anna sterowała bezbłędnie.
2. To dobra tekstura na naszą makietę.
3. Mama Iwa to lwica.
4. Jaś przytuli pandę, żeby się nie bała.
5. Pastor czy ksiądz? – zastanawiała się Ela.

Krzyżóweczka



POZIOMO:
1. Duże i ciężkie, musi być w kuźni.
5. Mała sarna.

PIONOWO:
1. Gwiżdżący ptak.
2. Duży worek. 3. Rzeka wpadająca do Morza Azowskiego. 4. Owad w czarno-białe paseczki.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

1. Litery uszeregowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – przysłowie gruzińskie

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

2. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – przysłowie angielskie

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

3. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – przysłowie chińskie

Gazeta Współczesna **Tydzień**, 29 maja 1998

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 21, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 21”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu nr 19, nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma Lidia Tomaszuk z Białegostoku.

Nagrody po 25 zł wylosowali: Zbigniew Tanajewski z Suwałk, Józef Walery z Grajewa i Daniel Lachowicz ze Szczuczyna. Gratulujemy!

UWAGA
Mieszkańców Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród osobiście do Biura Gry, pok. 25 w redakcji „Gazety Współczesnej”. Pozostałym nagrody wyślemy pocztą. (jn)

KUPON NR
21
WARTOŚĆ
współczesna

Wszystkie wyrazy zawierają literę „E”.

PRAWOSKREŃNIE:

1) intruz, 2) szczypce dla kosmetyczki lub filatelisty, 3) ciasto ze zwisającymi naciekami, 4) przepływa przez Golub-Dobrzyń, 5) pisklę ptaka z rodziny krukowatych, 6) miasto nad Czarną Przemszą, 7) las, w którym pełno żołądzi, 8) młode łownego zwierzęcia o smukłym ciele, 9) wchodzi w skład drużyny harcerek, 10) część końskiej nogi, między koroną kopyta a nadpięciem, 11) zespół przekładni pasowych, 12) ptasie maleństwo, 13) ciężki koń zimnokrwisty, 14) nabranie szybkości, 15) drewniany tłuczek do rozdrabniania ziarna w stępie.



W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy poziome.

POZIOMO:

1) miarka w paicach, 4) imię Pigwy, 8) unosi się nad moczarami, 9) Disneyowski Donald, 10) sztuczne włókno celulozowe, podobne do bawełny, 11) uczoney, naukowcy, 12) ostry stan zapalny migdałków i gardła, 13) szata liturgiczna, 15) krwista kieszka, 16) dawniej – osoba pompująca powietrze do miechów organowych.

PIONOWO:

1) najbardziej u nas znany, to pracz, 2) węgierski taniec ludowy, 3) wózek z karabinem maszynowym, 4) starożytny utwór epiki o charakterze dydaktycznym, poświęcony pracy rolnika i życiu wsi, 5) niespodziewana wiadomość, 6) kapłanka strzegąca świętego ognia w świątyni Westy, 7) kościół parafialny, 9) głąb kapuściany, 11) rakietowa „żywa torpeda”, stosowana przez Japończyków pod koniec II wojny światowej, 14) zegarska naszywka.

HELLES

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 19.

1. Rozum jest silniejszy od siły.
2. Dużo zawodów – mało dochodów.
3. Krok trzeba dopasować do nogi.
4. Każda Zosia dobra gospoia.
5. Maj z grzmotami, rok dobry przed nami.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: „Rzeźby” – Krzysztof Solowiej, „Medycyna poprawność” – Grzegorz Szwiliński. **Państwowe Muzeum**, Rynek Kościuski 10 (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Muszle morskie”, „Moje łowy” – fotografie Wiktora Wolkowa.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. **Muzeum Historyczne**, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej” – ziemia i ludzie.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449) – godz. 9-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowej ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Wystawa czasowa: „Broń i akcesoria myśliwskie XVI-XXw.”.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Śladami szkieletownika. Księga szkiców Wincentego Sierdżińskiego z lat 1852-1896”.

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Wystawa czasowa: „Mikrokosmos – wielki świat małych stworzeń” – prace Magdaleny Przydatk.

Galeria El-Art, Rynek Kościuski 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Dziesięciu Ram, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Liniarskiego 4, tel. 45-74-80, codziennie w godz. 9-18. Wystawa: Fotografia Roberta Polkońska.

Galeria Sławomira Chudziaka, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr. tel. 325-842. Ekspozycja stała: prace Sławomira Chudziaka.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 9-18.

Galeria „Stotrzynście”, Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Świerkowa 20 (tel. 457-407), codziennie w godz. 9-18.

Galeria Związków Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuski 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 68-12-275), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Grafiki Leona Wyczółkowskiego”.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 30-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych.

CHOROSZCZ

Muzeum (19-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum Zabytków Materialnej Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieła ludowe, narzędzia pracy. Wystawa czasowa: „Struktury i sytuacje” prace Zbigniewa Budzyskiego.

OSOWIECZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – w dni powszednie (oprócz poświęconych) w godz. 8-15, w soboty – w godz. 8-16, niedziele – w godz. 8.30-16.30. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego”, „Society, sierpy, stępy, czyli o nigdziejszym gospodarstwie”.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – rektar i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwinczuków (tel. 503-116) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), czynne w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczera Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiatki po prowinzjach farmacji. Wystawa czasowa: „Szabat szalom”.

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13 (tel. 16-41-00), czynna w dni powszednie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-18, w soboty i niedziele 10-14.00; wystawa „XXII Ogólnopolski plener meblarski „Hajnowka 97” – przetrzeźnił wokół dzieła niedziałającego” – przygotowana w dniach z Stowarzyszeniem Twórczym Studia Form Wzorczych.

Galeria „BONAR”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26; wystawa rysunków satyrycznych Andrzeja Mielczko i Jarosława Hnidziejko.

Muzeum Północno-Mazowieckie, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (codziennie oprócz poniedziałków), w soboty i niedziele 10-18. Wystawa czasowa: „Cum privilegio” – z okazji 580-lecia nadania praw miejskich Łomży (ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie).

Galeria „Pod Arkadami”, Stary Rynek, tel. 16-20-93; wystawa prac absolwentów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

Urząd Wojewódzki (hol): wystawa malarstwa Kazimierza Lemańskiego.

Dom Techniki NOT ul. Polowa 45: wystawa kart telefonicznych (godz. 9-15); czynna tylko do 30 maja.

Kino „Millenium” ul. Wojska Pol. 5: wystawa fotografii „Ktoś wyjdzie im na przeciw...” – przygotowana wspólnie z Polską Akcją Humanitarną.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w soboty i niedziele 9.30-15.30; wystawa fotograficzna „Sonaty Przyrodnicze”, autorstwa studentów SGGW w Warszawie.

NOWOGROD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka ul. Pałacowa 5, tel. 771-328, otwarte w dni powszednie w godz. 8-16, w soboty i niedziele 9-16; wystawy czasowe: „Jak się dawniej fotografowało” (ekspozycja przygotowana przy współpracy Muzeum Techniki w Warszawie).

BOGUTY PIANKI

GOK: wystawa rzeźby ludowej, malarstwa i grafiki twórców w regionie łomżyńskim.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

MOK: wystawa prac plastycznych z konkursu o twórczość A. Mickiewicza pn. „Ojczyzna jest jak zdrowie”.

SZEPETOWO

Kawiarnia GOK: wystawa prac (martwa natura) Hanny Borys.

CZYŻEW

Gminny Ośrodek Kultury: malarstwo i rysunek Izabeli Steć, uczestnicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

Gminna Biblioteka Publiczna: wystawa malarstwa i rysunku Marzeny Walczuk, absolwentki PLSP w Supraślu.

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicz 71 – wystawa fotograficzna Wojciecha Wieteskiego „Rzeczywistość”, Galeria „Pacamera” – „W wodzie”: wystawa fotografii przyrodniczych Piotra Malczewskiego z Augustowa; Galeria „Chłodna 20”, ul. Po-

niewicz 71 – wystawa Instalacja Trzytematyczna Stevena Wychorskiego i Wiesława Szumińskiego: „Morze Rzymu”, „NSK style”, „Całość wiatru”.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41. Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuski 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycja stała: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawa „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii”.

Dni Suwałk: 30 maja – 1 czerwca – blok imprez kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych; m.in. w Parku Konstytucji 3 Maja, w hali OSiR i na stadionie piłkarskim. Szczegóły na plakatach.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunku artystów amatorów.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa „Łowiectwo na Ziemi Piskiej”.

OGRÓDEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

WĘGORZEW

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego”. Wystawa popleknerowa „Łosy nasze...”.

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury – wystawa plastyczna „Potęgi nadprzyrodzone w wierzeniach Mazurów”.

SEJNY

Ośrodek „Pogranicze-sztuk, kultur, narodów” – wystawa starych pocztówek przedstawiających stare Sejny.

ELK

Galeria „Ślad” MDK – wystawa fotografii „30 lat podróży po świecie, 50 lat życia” Lino Tiozzo.

GOŁDAP

Galeria K-2 – wystawa „PIG MAIL ART”. Tematem prac prezentowanych przez Baudhuina Simona z Belgii jest świnia.

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku – piątek „Kubus Puchatek” (Duża scena), godz. 10.00, sobota „Kubus Puchatek” (Duża scena), godz. 17.00, „Wdowy” (Foyer Teatru), godz. 19.00, niedziela „Kubus Puchatek” (Duża scena), godz. 12.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Jaś i Małgosia”, godz. 9.00, „Państwo Fajnachich”, godz. 11.00, sobota, niedziela „Jaś i Małgosia”, godz. 10.00, 12.00.

Teatr Lalek w Łomży – piątek „O dobrym diabełku” (Dom Kultury w Kolnie), godz. 9.30, 11.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – piątek, godz. 19.00, koncert symfoniczny w wykonaniu dyplomantów Zespołu Płocówek Kształcenia Artystycznego w Białymstoku oraz Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje – Michał Nesterowicz. W programie: J. S. Bach – Koncert fortepianowy d-moll, K. Stamitz – Koncert B-dur na klarnet i fagot, J. Haydn – Koncert C-dur na obój, C. Saint-Saens – III Koncert skrzypcowy, E. Chausson – Poème op. 25, H. Herrman – Koncert na akordeon, P. Czajkowski – Wariacje Rocco.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek, sobota, niedziela „Wielkie nadzieje” (USA, I. 15), godz. 13.00, 16.45, 20.30, „Fakty i akty” (USA, I. 15), godz. 15.00, 18.45, „Północ w ogrodzie dobra i zła” (USA, I. 15), godz. 12.30, 14.15, 16.00, 18.00, 20.00.

„TON” – piątek, sobota „Dzień zagłady” (USA, I. 12), godz. 10.30, 18.45, 21.00, „Cudze szczęście” (pol., I. 15), godz. 12.45, 17.00, „Człowiek w żelaznej masce” (USA, I. 15), godz. 14.30, niedziela „George prosto z drzewa” (USA, b.o.), godz. 11.00, „Cudze szczęście”, godz. 12.45, 17.00, „Człowiek w żelaznej masce”, godz. 14.30, „Dzień zagłady”, godz. 18.45, 21.00.

„FORUM” – piątek, sobota, niedziela „Tajemnice Los Angeles” (USA, I. 15), godz. 17.00, „Adwokat diabła” (USA, I. 15), godz. 19.30.

„SYRENA” – piątek, sobota, niedziela „Polowanie na grube ryby” (ang., I. 15), godz. 14.15, 18.30, „Lekcja przetrwania” (USA, I. 15), godz. 16.15, 20.30.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – piątek, sobota, niedziela „Adwokat diabła” (USA, I. 15), „Siedem lat w Tybecie” (USA, I. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Gole i wesoło” (ang., I. 15).

Hajnowka – piątek, sobota, niedziela „Pukając do nieba bram” (niem., I. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” – niedziela „Doberman” (franc., I. 18), „Alex sam w domu” (USA, b.o.).

Narewka „Las” – piątek, sobota, niedziela „Tajemnice Los Angeles” (USA, I. 15), niedziela „Titanic” (USA, I. 15).

Sokołki „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Agent specjalnej troski” (USA, I. 15).

Siemiatycze „Chrobry” – piątek, sobota, niedziela „Spawn” (USA, I. 12), „Wojownicy wirtualni” (USA, I. 12).

Suchowola „Kometa” – piątek, sobota, niedziela „Szakal” (USA, I. 15), „Anastazja” (USA, b.o.).

ŁOMŻYŃSKIM

Ciechanowiec „Meteor” – sobota, niedziela „Jutro nie umiera nigdy” (USA, I. 15).

Kołno „Wrzos” – piątek, sobota, niedziela „Herkules” (USA, b.o.).

Szepietowo „Bajka” – niedziela „Obcy – przebudzenie” (USA, I. 15).

Zambrów „Polonez” – piątek, sobota, niedziela „Elfy z ogrodu czarów” (USA, b.o.), „Demony wojny” (pol., I. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bartek” – piątek, sobota, niedziela „Żołnierze Kosmosu” (USA, I. 15).

Augustów „Iskra” – piątek, sobota, niedziela „Lepiej być niż może” (USA, I. 15).

Elk „Polonia” – piątek, sobota, niedziela „Kochaj i... rób co chcesz” (pol., I. 15), „Przedem do tyłu” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Królestwo zielonej polany, powrót 2” (pol., b.o.), „Człowiek w żelaznej masce” (USA, I. 15).

Gołdap „Sambra” – piątek, sobota, niedziela „Mocie Wilki 1/2” (pol., I. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” – piątek, sobota „Kosmar minionego lata” (USA, I. 15).

Olecko „Mazur” – piątek, sobota, niedziela „Titanic” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Flubber” (USA, b.o.), niedziela „Bokser” (USA, I. 15).

Mikołajki „Żagiel” – piątek, sobota, niedziela „Spice world” (ang., I. 12), „Uwolnić orkę 3” (USA, I. 12), niedziela „George prosto z drzewa” (USA, I. 12).

Pisz „Stolica” – piątek, sobota, niedziela „Polowanie na mysz” (USA, b.o.).

Stare Juchy „Grunwald” – piątek, sobota, niedziela „G. I. Jane” (USA, I. 15).

Węgorzewo „Mewa” – niedziela „Fatalna namiętność” (USA, I. 15).

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222. **Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej**, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALA W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 29 maja

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbskiego**, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – oddział gruzycki, zakaźny dziecięcy. **Specjalistyczny Psychiatriczny ZOZ**, Choroszcz, tel. 19-10-91 – neurologia. **Dziecięcy Szpital Kliniczny**, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, okulistyka, intensywna terapia.

SOBOTA, 30 maja

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia. **Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego**, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią. **Specjalistyczny Przeciwgruzyliczy ZOZ**, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruzyliczy.

NIEDZIELA, 31 maja

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka. **Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego**, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbskiego**, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – oddział gruzyliczy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatriczny ZOZ, Choroszcz,

tel. 19-10-91 – neurologia. **Szpital Miejski im. PCK**, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 750-788 – wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – okulistyka dziecięca.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżuruje oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerkę, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowin 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 do 04 – wewnętrzny, kardiologia, dziecięcy, chorób płuc i gruczoły; **Wojewódzki Szpital Zespolony**, ul. Piłsudskiego 11, tel. 18-62-81 do 89 – reanimacja, chirurgia, ortopedia, położnictwo, ginekologia.

SUWAŁ

Pieśni wśród ikon

Cd. ze str. 1.

Hajnowski festiwal zachęca jego uczestników do poznawania – chociaż na odległość – tej części świata, z której chór przyjeżdża. Miałam okazję być osobiście w świątyniach koptyjskich w starym Kairze. Mieszczą się one na terenie dawnego Babilonu, w którym słynny architekt rzymski Apollodor z Damaszku zbudował potężną twierdzę i najważniejsze w niej budowle. Z twierdzy zachowała się przede wszystkim baszta św. Jerzego – głosiciela chrześcijaństwa i założyciela wielu wspólnot chrześcijańskich, który miał zginąć w czasie prześladowań za cesarza Dioklecjana w latach 303-305.

Koptowie są potomkami dawnych Egipcjan, wyznającymi chrześcijaństwo. Wyraz Kopt pochodzi od arabskiego Al-Kibt, które z kolei miało za

podstawę greckie Aigypcios (wymawiane przez Arabów jako „Kypotos”, „Koptos”), czyli Egipcjanin. Chrześcijaństwo zaczęło się szerzyć w Egipcie od I wieku naszej ery, najpierw wśród elity intelektualnej w Aleksandrii, potem wśród całej ludności. Za cesarza Konstantyna (306-337) chrześcijaństwo stało się religią oficjalną. Budowano kościoły i zakładano klasztory. W połowie IV wieku pojawiły się przekłady Biblii na język koptyjski. W 451 roku część Koptów egipskich nie przyjęła uchwał Soboru Chalcedońskiego i odmówiła posłuszeństwa papieżowi w Rzymie, dając początek Prawosławnemu Kościołowi Koptyjskiemu, istniejącemu do dzisiaj.

Najstarszym zabytkiem architektury koptyjskiej z terenu dawnego

Babilonu jest kościół św. Sergiusza, wzniesiony w VI wieku. Otaczany jest on szczególnym kultem, gdyż zgodnie z tradycją w jego krypcie schroniła się Matka Boska z Dzieciątkiem, w czasie ucieczki do Egiptu. Inne dawne kościoły to św. Barbary, Marii Panny (zwany „Zawieszony”), gdyż jego część zbudowano na bastionach twierdzy rzymskiej), św. Jerzego. Wiele sakralnych zabytków umieszczono jednak we wspaniałym Muzeum Koptyjskim.

W egipskim chorze, który przybył do Hajnowki, śpiewają młodzi ludzie z różnych parafii Kairu. Zespół prowadzi Osama Asham, lekarz medycyny z zawodu, który podjął studia muzyczne, aby zostać dyrygentem. Jest również kompozytorem. Tworzy przede wszystkim hymny; za jeden z nich otrzymał nagrodę w Rio de Janeiro i to go zachęciło do zajęcia się tym gatunkiem.

W czasie przeszuchań chór, który ma prawo reprezentować Koptyjski Ortodoksyjny Kościół na festiwalach i konkursach, wykonywał tradycyjne hymny koptyjskie, których język i forma sięga czasów faraona. Towarzyszyła im muzyka: pianino, lutnia, czy trójkąt są w kościele koptyjskim czymś zwyczajnym.

Podczas festiwalu chóry śpiewają wśród ikon. „Muzyka bez ikon i ikony bez muzyki cerkiewnej nie istnieje: są nierozłączne – powiedział ks. Leoncjusz Tołluk podczas otwarcia wystawy ikon, towarzyszącej tegorocznej hajnowskiej imprezie. – Ikona stworzona jest do nabożeństwa, głosi Słowo Boże. A pieśni cerkiewne to modlitwa.

Aniela Łabanow



Wszystkie festiwalowe imprezy gromadzą liczną publiczność

Krótko

Jubileusz z Brzechwą

W sobotę Przedszkole Samorządowe nr 2 w Ełku obchodzi jubileusz 50-lecia istnienia. Tego dnia otrzymała również imię Jana Brzechwy. Na uroczystość zaproszeni zostali pracownicy i absolwenci placówki.

O godz. 9.00 w Klubie gamizono-wym rozpocznie się program artystyczny w wykonaniu dzieci, później – część oficjalna. Około godz. 11.30 pochód przebranych w postaci z bajek Brzechwy maluchów wyruszy, spod Klubu Garnizonowego, w kierunku przedszkola. Na miejscu możliwe będzie m.in. zwiędzanie placówki, zapoznanie się z wystawą prac dziecięcych (temat – bajki patrona) oraz obejrzenie video – kroniki. W niedzielę, 31 maja, o godz. 13.30 rozpocznie się w kościele Najświętszego Serca Jezusowego msza św. w intencji dzieci, pracowników i absolwentów przedszkola. (ko)

Białoruski festyn

W najbliższą niedzielę w Krasnowsi (gmina Boćki) odbędzie się białoruski festyn ludowy. Od godz. 12 koncertować będą zespoły artystyczne: „Capri” i chór B.T.S.K. z Białegostoku, „Orlanie” z Orli, „Chłopcy Rybołowcy” z Ryboł, „Krasunie” z Krasnowsi oraz zespół folklorystyczny z Malinnik.

Na spotkanie ze swoimi czytelnikami przyjadą także białostoccy literaci, piszący w języku białoruskim. (jc)

Chleb prosto z młyna

Chleb sprzedawany w młynie oraz mleko prosto od krowy – to tylko część atrakcji, jakie przygotowuje na niedzielę Muzeum Rolnictwa im. ks. K. Kluka w Ciechanowcu.

Niedzielnie uroczystości będą połączone z obchodami Dnia Dziecka. W tym dniu otwarte będą wszystkie wystawy stałe w muzeum. Poza tym pracował będzie młyn wodny. W jednej z wiejskich chałup będą smażone placki. Można będzie zobaczyć pokaz plecienia koszyków i lepienia garnków, pojeździć bryczką i sfotografować się w karecie. Dla dzieci przewidziane są konkursy, zaś dla matek zawody sportowe. BK

Przyrodnicza ścieżka

1 czerwca w pobliżu Przewięzi k. Augustowa zostanie otwarta ścieżka dydaktyczna przyrodniczo-leśna.

Impreza jest jednym z punktów obchodów Dnia Dziecka, jej organizatorem jest Nadleśnictwo Szczerba. Zbiórka uczestników odbędzie się o godz. 10.00 na polu namiotowym „Binduga” w Przewięzi przy leśniczówce. Program otwarcia obejmuje m.in. prezentację ścieżki w grupach z przewodnikami i spotkanie wszystkich uczestników przy ognisku połączone z konkursem wiedzy o tematyce przyrodniczo-leśnej. (jj)

Remont masztu

Jeszcze do końca tygodnia mieszkańcy Pisz i okolic będą musieli się liczyć z nieudogodnieniami w odbiorze telewizyjnej „jedyńki” i „dwójki” oraz programów radiowych. Związane jest to z remontem masztu w Pieczewie koło Olsztyna. Zakłócenia będą występowały o różnej porze i natężeniu. Prace remontowe mają zakończyć się z ostatnim dniem maja. (liner)

Dobre małżeństwo

Klub „Dobre małżeństwo” zaprasza wszystkich chętnych na spotkanie, na którym będzie omawiany temat: „Rozwiązywanie problemów w małżeństwie: konflikty, choroby zdrady...” Początek spotkania w piątek, o godz. 17.15, przy ul. Kilińskiego 13, na II piętrze. (kk)

29.05.1998 r. **nowa**

FRAJDA

Kupon nr 11

111 229 377 488 530 692 701 889

Frajdowanie na całego

Wygranych w naszej loterii przybysza w zawrotnym tempie. Pod koniec ubiegłego tygodnia było ich 700, a teraz jest ich już prawie 800. Czy dojdziemy do tysiąca przed wakacjami?

Przed nami jeszcze prawie trzy tygodnie zabawy, w której wszystko się może zdarzyć. Główna nagroda

– 10 tysięcy złotych w gotówce przed urlopem – o to warto grać! Czekają także duże frajdy: rower górski, odkurzacz „Zelmer”, radiomagnetofon, walkmany, grille ogrodowe, czajniki bezprzewodowe i superfrajdy. Nadchodzące, gorące dni będą więc dodatkowo rozgrzewane emocjami konkursowymi.



Odkurzacz „Zelmer” trafił się w majowej „Frajdzie” panu Sławomirowi Nikitiukowi z Bielska Podlaskiego. Pan Sławomir przymierzył się do niego w Biurze Gry i zapowiedział, że będzie go używał.

Frajdna na dzisiaj

MAŁA FRAJDA

NIESPODZIANKA do wyboru: album „Cuda świata”, firmowa torba plażowa, dywaniki łazienkowe

DUŻA FRAJDA (w zależności od diagramu):

rower górski „Giant”, odkurzacz „Zelmer”, radiomagnetofon „Thomson”, grill ogrodowy, czajnik bezprzewodowy, superfrajda – ekspres do kawy

WIELKA FRAJDA

w każdym etapie 10 000 złotych (sto milionów starych złotych) gotówką bez podatku!

BIURO GRY

tel. (085) 42 32 42 w godz. 12⁰⁰-16⁰⁰

Koncert roku w Białymstoku

Już 10 czerwca będziemy mogli uczestniczyć w tegorocznym wyścigu talentów nr 1, w naszej części kraju. Pięciodzienny maraton na stadionie Hetmana rozpocznie zespół Aligator, po nim wystąpi Harlem, Atmosphere, O.N.A. oraz gwiazda wieczoru, legenda brytyjskiego pop rocka – SMOKIE. Dziś druga część historii naszej gwiazdy.

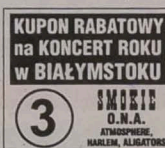
Po sześciu latach błyskotliwej kariery zespół zawiesza działalność w 1982 roku. Głównym powodem tej decyzji była chęć zrobienia kariery solowej przez Chrisa Normana, lidera grupy.

Próba ta trwa do dziś i nie przyniosła jak na razie ani jednego wielkiego przeboju. Chris Norman nagrywa poprawne płyty z muzyką pop i rock and roll, ale okazuje się, że na topie może egzystować tylko ze Smokie.

W 1986 roku zespół wznawia działalność na terenie Niemiec Zachodnich, ale już bez Normana. W pięcioosobowym składzie (trzeba było zatrudnić jeden głos więcej, by zastąpić byłego lidera) nagrywa na tamtejszy rynek kilka płyt, które przechodzą niezauważone. Natomiast publiczność świetnie bawi się przy

niezapomnianych jeszcze przebojach supergrupy. (c.d.n.)

Przypominamy, iż wycinając nasze kupony rabatowe, macie szansę uczestniczyć w tym pięciodziennym maratonie muzycznym za darmo lub zapłacić za bilet wstępu znacznie mniej. (MS)



TYLKO W MAJU

Lanos ~~31.900~~
29.900

oraz pakiet autocasco,
OC gratis

Do końca promocji
zostało:

2
dni



DAEWOO
Dobry wybór

Białystok - BIALMOT, ul. Elewatorska 31, (0-85) 514135

INPOL, ul. Szosa Płn.-Obwodowa 38, (0-85) 538100

POLMOZBYT, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, (0-85) 754550, ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 512 601

TECAR, ul. I Armii WP 2A, (0-85) 539 072

Elk - AUTOSALON EUCAR, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 621 49 47

ZEM, ul. Bema 2, (0-87) 105241, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 103 152.

Giżycko - AUTOSALON-EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-878) 285 544.

Łomża - POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189 526., Zambrów - ul. Białostocka 10, (0-86) 716 630.

Suwałki - AUTOSALON EUCAR, ul. Pułaskiego 71, (0-87) 656 140

Augustów - TURMOT, ul. Mazurska 4, (087) 643 28 68

Dealerzy DAEWOO zapraszają

J1011062b

OLYMPIC



SALONY ROWEROWE: Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
Szosa Płn.-Obwodowa 38 (obok ELDOMU), tel. 753-022 w. 325

SKLEPY PATRONACKIE:

- AUGUSTÓW - AGA-TO, WOJSKA POLSKIEGO 14A, tel. 644-54-72
- BIELSK PODLASKI - ROWER, MICKIEWICZA 50/54, I p., lok. 2, tel. 305-195
- GOŁDAP - FIGARO, KRZYWA 7, tel. 151-685
- GRAJEWO - SKLEP SPORTOWY, PIŁSUDSKIEGO 7, tel. 723-329
 - HAJNÓWKA - BIS, SPORTOWA 24, tel. 682-34-42
 - HAJNÓWKA - WAMIX, WARSZAWSKA 3, tel. 682-36-07
 - ŁAPY - AGAT, SIKORSKIEGO (PLAC PKS), tel. 155-101
 - ŁOMŻA - SPORTING, SZOSA ZAMBROWSKA 155, tel. 163-006
- MOŃKI - CENTRUM HANDLOWO-TARGOWE, STRAŻACKA 2, tel. 162-692
- SIEMIATYCZE - SPÓŁDZIELNIA PRACY, KOŚCIUSZKI 67, tel. 552-223
- SOKÓŁKA - TRIATLON, GRODZIŃSKA 78
 - SUWAŁKI - SPRINT, NONIEWICZA 93, lok. 08, tel. 650-839
 - SUWAŁKI - SPRINT, PUŁASKIEGO 32
- WYSOKIE MAZOWIECKIE - CERAMIK, JAGIELLOŃSKA 6, tel. 752-755

ROWERY:

GÓRSKIE
TREKKINGOWE
SZOSOWE
BMX

AKCESORIA, CZĘŚCI
PROFESJONALNY SERWIS

D1011702

Przyjmujemy
zamówienia
telefonicznie

Salony AGD i RTV

Monte Bianco®

Adresy sklepów:

Białystok

ul. Hurtowa 4

tel. 42 00 41 do 45 w. 112

Bielsk Podlaski

ul. Mickiewicza 62

tel. 300 401

Grajewo

ul. Piłsudskiego 13

tel. 086 723 140



42-53-23



ET

TEGO JESZCZE
NIE BYŁO

Najniższe ceny w regionie

- Bezpłatnie zawieziemy i wniesiemy do mieszkania
- Bezpłatnie zamontujemy lodówkę, pralkę i kuchnię gazową
- Udzielimy Ci kredytu w sprzedaży ratowej bez żyrantów

6 dni w tygodniu od 10.00 do 19.00, niedziele od 9.00 do 15.00

1011217



**Centrala Produktów Naftowych
"CPN" S.A.**
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU
ul. Ogrodowa 31
tel. (085) 416 535, fax (085) 416 304

WPROWADZIŁ do swojej sieci stacji paliw na terenie województwa białostockiego, suwalskiego i łomżyńskiego nowe,

BENZYNĘ BEZOŁOWIOWĄ UNIWERSALNĄ U-95

U-95 przeznaczona jest głównie do samochodów starego typu (posiadających nieutwardzone gniazda zaworowe) dotychczas eksploatowanych na benzynach etylizowanych (E-94, E-98). Może być także stosowana w samochodach nowoczesnych przystosowanych do spalania benzyny bezołowiowej, w tym także wyposażonych w katalizatory.

Benzyna U-95:

- ✓ posiada wszystkie właściwości benzyny bezołowiowej o liczbie oktanowej 95.
- ✓ zawiera dodatki zastępujące olej, chroniące przed zużyciem gniazda zaworowe;
- ✓ zawiera dodatki detergentowe utrzymujące w czystości układ dolotowy i silnik;
- ✓ zawiera dodatki zabezpieczające silnik przed korozją.



MOŻNA JĄ STOSOWAĆ PRZEMIENNIE Z ETYLINAMI I MIESZAĆ W DOWOLNYCH PROPORCJACH

EKOLOGIA I JAKOŚĆ ZA NIŻSZĄ CENĄ!



**Dzień Otwartych Drzwi
6.06.98**

Powierz Swój samochód profesjonalistom.

- kompleksowa obsługa
- nowoczesne urządzenia diagnostyczne
- profesjonalny personel
- montaż oryginalnych części.



Nie ma lepszego serwisu dla Twojego samochodu.



Serwisy:

Euro-Auto, ul. Bogusławskiego 40, 15-196 Białystok, tel./fax (085) 75-44-00

**TERAZ
DEKOR**
**ŚWIATOWA
JAKOŚĆ**
**NAJLEPSZY
WYBÓR**
**ARCHITECTURA
DOPIN**

*Architekt doradza bezpłatnie

DEKOR
ul. Nowowarszawska 128
tel. 414-479



już od 779,00 zł

Oferujemy 19 modeli pilarek dla amatorów, hobbystów i profesjonalistów oraz łańcuchy tnące do wszystkich pilarek.

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Białystok - Kawalerska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45;
Bielsk Podl. - Kolejowa 13 A, tel. 301 339; **Brańsk** - Kościuszki 2A, tel. 375 635; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Mazowiecka WDH; **Elk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), tel. 090 512 958;
Hajnówka - Armii Krajowej 32, tel. 682 28-86; **Kolno** - Konstytucji 3 Maja 58, tel. 78 43 48;
Łomża - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26, Żeromskiego PKP; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3-go Maja;
Siemiatycze - Pl. Wyzwolenia 40, tel. 556-341, Wysoka 45A; **Suwalski** - Krótka 4, tel. 666-266;
Szumowo - 1 Maja 7; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 75 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

**PROMOCJA
kosiarek spalinowych**



Atrakcyjne
wyposażenie
dodatkowe!

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.



Czy szukasz samodzielnej, dobrze płatnej pracy?

**AMPICO
LIFE**

PIERWSZE AMERYKAŃSKO-POLSKIE TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE I REASEKURACJI S.A.

W związku z dynamicznym rozwojem firmy poszukujemy
w rejonie ELKU i OLECKA
kandydatów na bezpośrednich:

**AGENTÓW
UBEZPIECZENIOWYCH**

odpowiedzialnych za rozwój w regionie

GWARANTUJEMY

- wysoki poziom szkolenia
- bardzo atrakcyjny system płac
- szansę szybkiego rozwoju i awansu

SPOTKANIA INFORMACYJNE:

OLECKO Miejski Dom Kultury, Plac Wolności
w dniu 2 czerwca 98 r., o godz. 17.00

ELK Biuro Ampico Life, ul. Wojska Polskiego 53
w dniu 4 czerwca 98 r., o godz. 17.00

take it

KOMANDOR
SZAFY
GARDEROBY
WNĘKI Z DRZWIAMI
PRZESUWANymi

Zabudowa wnętrza
na dowolny wymiar

BIELSK PODLASKI
Spółdzielnia Inwalidów "Przyszłość"
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 30 95 53
BIAŁYSTOK
ul. Wyszyńskiego 6a, lok. 12
(pawilon "Kupiec")
tel. 451-581

**KASY
FISKALNE**

- IBM • Adax
- Elzab • Optimus
- INSTALACJA
- SERWIS

AZ
Computer's

Białystok
Legionowa 9/1
lok. 127, tel. 441-690

mirpol

SKUP ŻŁOMU

skup złomu stalowego
w cenie od 120-180 zł/t

skup złomu żeliwnego
w cenie od 180-220 zł/t

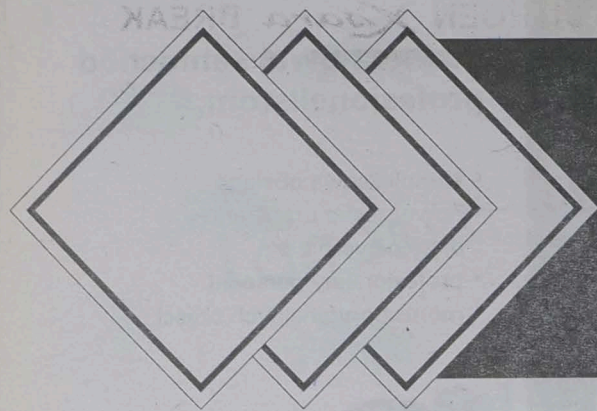
większe ilości odbieramy
własnym transportem

BIAŁYSTOK
ul. Ks. J. Popiełuszki 113
tel. 635-266

**SKUP
I ŻŁOMOWANIE
POJAZDÓW**
przeznaczonych do
wyrejestrowania - kasacji

**SPRZEDAŻ
CZĘŚCI**
z demontażu pojazdów

BIAŁYSTOK
ul. Elewatorska 29
tel. 514-061, 512-606, fax 514-063



GRESY GLAZURA

od 15 zł

Centrum Ceramiki
CERIM

Białystok, ul. Kolejowa 12, tel. 513-652

1011306

Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach

z siedzibą w Suwałkach, ul. Reja 80A, oferuje mieszkania z garażami oraz lokale handlowe w realizowanym budynku przy ul. 11 Listopada os. Północ III w Suwałkach.

Termin przekazania do użytku czerwiec - wrzesień 1999 rok.

* możliwość skorzystania z ulgi w podatku dochodowym

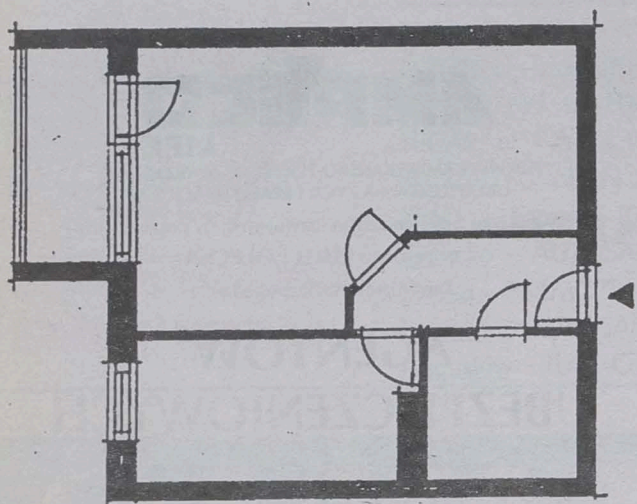
* możliwość likwidacji książeczek mieszkaniowych mieszkanie

M-1 mieszkanie M-2 mieszkanie M-3 mieszkanie

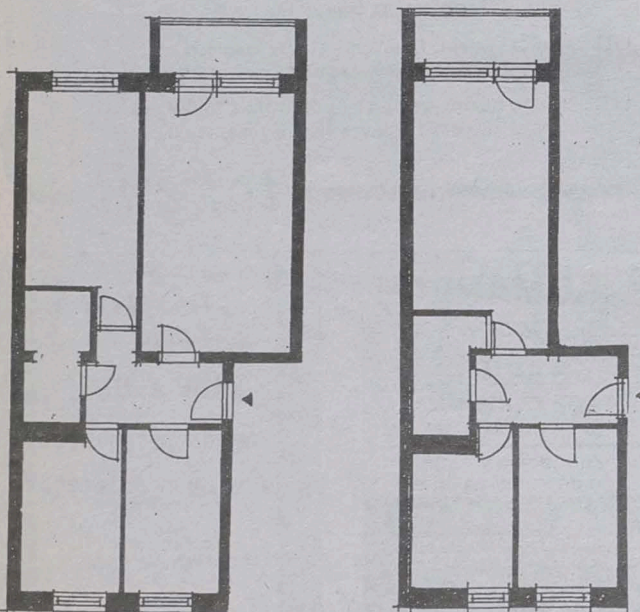
wg. załączonych schematów graficznych.

Szczegółowe informacje - tel. (0-87) 67-73-00.

(200611)



M-1 - 32,11 mkw.



M-2 - 57,22 mkw.

M-3 - 40,25 mkw.

POLPLED 1868 1998

15-218 Białystok, ul. Augustowska 6,
tel. 41-54-19, fax 852149, fax 32-36-42

Sp. z o.o.

**KOCY,
NARZUTY**

1011542

WIELKA PROMOCJA!!!



FIMOT SKODA

NOWA CENA SKODY OCTAVII - JUŻ OD 37.980 zł
NOWE SILNIKI 101 km i 125 km.



Elk, ul. Łukasiewicza 1C tel. (087) 610 48 40

Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel. (087) 66 32 63

D1011048c

SEZONOWA OBNIŻKA CEN WĘGLA PHU MAREXIM

18-400 Łomża, al. Piłsudskiego 48
tel. (086) 180-444, 188-623

DO KOŃCA MAJA KUPISZ WĘGIEL
o 17 % TANIEJ

ZAPRASZAMY

ZAPRASZAMY

BIURO

REKLAM I OGŁOSZEŃ

42-51-16
GAZETA
Współczesna

PRACA

☐ ZATRUDNIĘ

2000 zł
każdemu

za umieszczenie reklam
na pojazdach, budynkach
lub działkach.

Informacja:

znaczek 5,85 zł
Agencja Pośrednictwa Reklamy
02-303 Warszawa 79
box 171

1. Włochy - winobranie, warzywa. 2. Grecja -
kontrakt dwuletni, budowlano-mechaniczne.
Infooferty. Dołączyć 5,90,-, znaczkami. "KAD-
SUR", 67-203 Głogów, Oriona 1.

1055882

2.000 zł miesięcznie za reklamę na twoim do-
mu, działce, samochodzie. ZUR "ELZA" Woj-
ciech Szmidt, Przykopka 9, 19-311 Gołubka.
Informacje po przesłaniu znaczka za 5,30.

1056834

ADRESOWANIE, składanie długopisów - za-
trudnimy. Informacje bezpłatne, koperta zwrot-
na. Przedsiębiorstwo "MENAGER", 99-300
Kutno, box 107.

1056408

DOM POGRZEBOWY Szymborscy

ul. Artyleryjska 9,
(ok. 200m od Kościoła św. Rocha)
tel. (085) 44-55-46
(całą dobę)



Odprawianie nabożeństw
pogrzebowych w
Kaplicy Domu Pogrzebowego

SALON POGRZEBOWY

ul. Dąbrowskiego 1,
usługi i garderoba, godz. 8 - 16
tel. (085) 52-41-54 a1011299

ADRESOWANIE kopert - zatrudnimy. Płacimy
do 5 zł za sztukę. Cały kraj. Informacje gratis,
koperta zwrotna. "EUROINWEST", 99-300 Kut-
no, box 28.

1051269

CHAŁUPNICTWO - montaż biżuterii, mikro-
wyłączników, ponad 200 propozycji. "Infoofe-
rta". Dołączyć znaczek 5,85. "022 ADSUR" 67-
203 Głogów, Oriona 1.

1055882

CHAŁUPNICTWO - zapewniamy zaopatrzenie,
zbyt, urządzenia. Zarobek 4500,-. Instrukcje,
umowy, materiał próbny po przesłaniu znaczka
5,50. PHU "GAMMA", 75-331 Koszalin, Bałty-
cka 2.

1055880

CHAŁUPNIKÓW zatrudnimy, a07007138.

1054407

CUKIERNIKA, możliwość zakwaterowania.
a(0-85)71-21-725.

1057059

DO 2.000,-, możesz zarobić umieszczając re-
klamę firmy na samochodzie, domu, działce.
zgłoszenia - Agencja Reklamowa "GAMA", 75-
950 Koszalin, Zwycięstwa 152. Prosimy dołą-
czyć znaczek 5,30.

1055885

DO 2.000,- możesz zarobić umieszczając re-
klamę na samochodzie, domu lub działce.
Chętnych poszukuje firma "OSKAR", 59-950
Wrocław, skrytka 989. Plus znaczki za 5,30.

1050849

EKSPASZ - Wyszków sp. z o.o. ul.
Zakolejowa 11, 07-200 Wyszków,
a/fax (0-216)230-64 poszukuje deale-
rów na terenie województwa.

1055866

FIRMA J. W. Construction z War-
szawy zatrudni opertorów spychar-
ki i koparko-ladowarki oraz kierow-
ców z kat. B C E. Zapewniamy za-
kwaterowanie, a(0-22)811-84-93,
a614-36-43.

1056361

PAPY TERMOZGRZEWALNE



NISKIE CENY, WYSOKA JAKOŚĆ

RATY

**ZAPEWNIAMY
TRANSPORT**

H&BUD

Białystok, ul. J. Pawła II 39
(dawna Zwycięstwa)
tel./fax 516-811
tel. 060 72 89 60
godz. 7-16, sob. 8-14

D1011317a

Ceramika

Hurtownia Materiałów
Budowlanych

Białystok, Kleosin

ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 631-389

Oferujemy najlepsze materiały
klinkierowe poniżej cen fabrycznych

- | | |
|--|------------------------------------|
| ☐ cegły zwykłe, elewacyjne, klinkierowe | ☐ cement |
| ☐ dachówki | ☐ wapno |
| ☐ podokienniki | ☐ siporex |
| ☐ płytki elewacyjne | ☐ okna PCV |
| ☐ wkłady kominowe | ☐ styropian |

1011484

BEZPOŚREDNI IMPORTER
ODZIEŻY UŻYWANEJ
SORTOWANEJ
Z KANADY I KALIFORNI

POL-CAN-W

oferuje:

- 60 sortymentów
- odzież dla dorosłych, młodzieży, dzieci
- sezonowe oferty sprzedaży
- supersort

GWARANTUJEMY
WYSOKĄ JAKOŚĆ, NAJNIŻSZE CENY
RABATY DO 20%

Elk, ul. Słoneczna 10
tel. kom. (0-601) 369-463

Wszelkich informacji udzielamy
w centrali hurtowni w Łodzi
tel./fax (0-42) 52-76-02, 52-95-75.

D1011732

GRECJA - pomoc domowa do 55 lat, a(0-
85)185-405.

1057068

J.W. KONSTRUKTION ZATRUDNI
BRYGADY MURARZY, CEŚLI,
STOLARZY, DEKARZY,
BETONIARZY, ZBRÓJARZY,
MONTAŻYSTÓW DOMKÓW
MODUŁOWYCH, REGIPSARZY,
MONTAŻYSTÓW SZALUNKÓW,
GLAZURNIKÓW,
PODWYKONAWCÓW NA SIDING,
WYKONAWCÓW DRÓG:
a090-28-68-42, 090-22-88-46,
090-21-40-39, 090-24-41-62;
MALARZY: a0602-28-01-33.

104646

KIEROWCĘ samochodu ciężarowego, mecha-
nika samochodowego - zatrudnię: a(086)177-
014, (086)736-090.

104700

KOBIETĘ do prowadzenia domu na wsi za-
trudnię a090540107.

202676

KRAWCOWE lub szwaczki z praktyką,
a0602/34-60-20.

1055857

MECHANIKA samochodów ciężarowych, toka-
rza, ślusarza. Suwałki, a(0-87)66-65-95 wie-
czorem.

202690

OPIEKUNKĘ do dzieci, a(0-85)63-53-85.

1055895

PRACA chałupnicza nie wymagająca szcze-
gólnych uzdolnień. Wysokie zarobki. Materiał
szkoleniowy po otrzymaniu znaczka 6,00 zł.
"ALIMPEX", Przyrodka 2A, 73-234 Łasko.

1055431

PRACOWNICĘ działu kadr, wiek do 35 lat,
umiejętność obsługi komputera. CV + zdjęcie -
"KEY Company", 15-124 Białystok, Szosa Pin.-
Obwodowa 5.

1056786

VICTORIA LEASING 1011255

Umowy niepodważalne przez Urząd Skarbowy

Oferujemy: samochody, sprzęt komputerowy, maszyny, urządzenia, wyposażenie biur i sklepów

Najtańszy leasing. Sprawdź!!!

Zapraszamy do współpracy!!!

BIAŁYSTOK, UL. ŚW. ROCHA 11/1 (V piętro)
lok. 508, tel./fax (085) 445 085
tel. 420 001 do 5 wew. 327.

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

• LUSTRO • PŁYTA •

ZABUDOWA WNĘTRZ 1011260

RATY

DH KORAL
WYSZYŃSKIEGO 2/1
LOK. 107, TEL. 451-621

PROGRAM OPEL

BEZPŁATNIE!

OPERA ASSISTANCE PRZEDŁUŻONY DO TRZECH LAT PROGRAM OPEL ASSISTANCE

Opel Service UBEZPIECZENIE KOSZTÓW
Casco NAPRAWY PRZECZ DWA LATA PO WYGAŚNIĘCIU GWARANCJI

PROMOCJA DOTYCZY VECTRY I OMEGI

VECTRA

OPEL

ZAPRASZAMY
"KWIATKOWSKI" Sp. z o.o.
ELK, UL. KILIŃSKIEGO 5
TEL. 621 51 12

J1011820

CITROËN Xsara BREAK

Bezpieczna, wygodna i pojemna

Cena od 41.400,00 (brutto).

Posiada podwójną homologację i może być rejestrowana jako samochód osobowy lub ciężarowy. Korzystny pakiet ubezpieczeniowy.

CITROËN
POLUBISZ KAŻDĄ DROGĘ

SALON CITROËNA MOTOZBYT
BIAŁYSTOK, UL. POLESKA 61
Tel. 524-114 - salon, części zamienne
Tel. 515-735 - serwis, 755-867 - blacharstwo

ŠKODA OCTAVIA

za jedyne **37.980 zł (brutto)**

TORSA
Białystok, ul. Choroszczańska 24
tel. 513 521, 513 070

FELICIA
INWESTOR LEASING tel. 446-355

profilaktyka nic nie kosztuje

Zbliżają się wakacyjne wyjazdy, dlatego Twój **samochód musi być sprawny.**

W ramach Akcji Lato w dniach 30 i 31 maja oraz 27 i 28 czerwca zapraszamy właścicieli pojazdów ze znakiem Volkswagena do skorzystania z **bezpłatnych przeglądów technicznych** w Autoryzowanych Stacjach Dealerskich VW.

Z okazji Dnia Dziecka przygotowaliśmy konkurs rysunkowy z atrakcyjnymi nagrodami.

SIENKO I SYN, ul. Wysockiego 65, Białystok, tel. 085 76 19 70



Volkswagen.
Czujesz się pewnie.

DARMOWY PRZEGŁĄD

DAEWOO **TURMOT** 1011355a

Wielka Promocja!!!

W każdym samochodzie wartościowy prezent

★ Polonez ★ Tico
★ Lanos ★ Nubira
★ Leganza

★ Radia ★ Walkmany ★ Mikrofalówki
★ Odkurzacze ★ Zamrażarki ★ Telefony ★ Inne

TURMOT Augustów, ul. Mazurska 4, tel. 0-87 6432868
Wartość prezentu zależy od wartości kupowanego samochodu Promocja trwa do 30.06

HURTOWNIA

ODZIEŻY UŻYWANEJ

najwyższa jakość.

Giżycko ul. Białostocka 33,
tel. (0-87)28-25-34.

(1011818)

Treść ogłoszeń drobnych z pięciu ostatnich numerów **GAZETY WSPÓŁCZESNEJ** poznasz dzwoniąc:

94-77

Telefoniczna Agencja Informacyjna
http://www.tai.com.pl

"FABET-ŁOMŻA" S.C.

FABET W. Brzostowski & J. Makuszcwski

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI NO-BUDOWLANE

Doświadczony producent wyrobów z betonu. Na sezon budowlany 1998 r. proponuje:

- kostka brukowa, szara i kolorowa
- strop TERIVA NOVA!
- beton towarowy z transportem
- oraz szereg sprawdzonych prefabrykatów z betonu dla budownictwa jednorodzinnego, wielorodzinnego itp.

18-400 Łomża ul. Wojska Polskiego 176
tel./fax (086) 166 201

101027

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.
WARTA
ROK ZAŁOŻENIA 1920

Uprzejmie informujemy, że Oddział TUiR "WARTA" S.A. w Białymstoku z dniem 25.05.1998 r. przenosi swą siedzibę do budynku przy ul. J.K. Branickiego 17 B tel. 325-271, 320-395, 325-703, fax 320-792

Jednocześnie chcielibyśmy przeprosić za ewentualne niedogodności związane z naszą przeprowadzką

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA NAS W NOWEJ SIEDZIBIE

SZWECJA, lato. ☎(0-87)610-62-95, (0-58)552-10-87.

TECHNIKA lub brygadziście budowlanego, wykończenia wnętrz mieszkań - na terenie Warszawy, ☎0602/464-344, ☎(0-87)216-950.

WINOBRANIE, zbiory owoców, warzyw. Zachód... Infooferta. Dołączyć 5,85 znaczkami. "106 CENTRUM" 67-205 Głogów, Oriona 1.

W księgowości pracę uzyskasz po bezpłatnym przeszkoleniu, ☎(0-85)513-494.

WYDAWNICTWO o profilu prawniczym podejmie współpracę z firmami handlowymi, hurtowniami, osobami fizycznymi. Oferujemy duże dochody. ☎(0-22)828-80-99, ☎(0-22)828-81-01.

ZAPROPONUJEMY dobrze płatną pracę chałupniczą. "DOMPOL", 60-977 Poznań 49, skr. 28. Złączak znaczek 5,30.

ZATRUDNIMY panie. Zakwaterowanie. Włocławek, ☎(0-54)234-44-38.

ZLECĘ szcicie chałupnicze, ☎(0-85)513-528.

☐ SZUKAM PRACY

WYKWALIFIKOWANY rolnik do gospodarstwa. Nierośno 67 k. Różanegostoku.

NIERUCHOMOŚCI

☐ AGENCJE

AUGUSTÓW, Agencja Obrotu Nieruchomościami, Wierzbna 5, ☎(0-87)644-73-85, ☎643-31-77, ☎090/53-56-00.

"DOMINIUM" - Nieruchomości - Wynajem - LIPOWA 4, ☎(0-85)435-185.

"FORUM" - Nieruchomości, Lipowa 4, ☎(0-85)434-64-83.

ŁÓŻA, "TYTAN", Polowa 45, ☎(086)166-226.

SUWAŁKI - "TRANSACJA", ☎(0-87)66-56-14.

WYCENIAM działki, budynki, mieszkania. ☎(0-85)743-28-29.

☐ KUPIĘ

DOM. ☎(0-85)513-441 po 19.00.

PILNIE! Powyżej 1 ha ziemi (V - VI klasa). ☎0-602-38-89-59, ☎(0-85)510-798.

☐ SPRZEDAM

36 mkw. Suwałki, ☎(0-87)66-44-47.

64 mkw. -Storczykowa -sprzeda "Dominium", ☎(0-85)435-185.

ATRAKCYJNY dom w budowie 1.536 mkw., działka Os. Bacieckiego, 200.000,-. ☎0-602-341-344.

BUDYNEK bryle szkoły wraz z parkiem (1,5 ha) w Policach: sprzedaż, wydzierżawie, wejść w spółkę. ☎(0-22)665-14-06, ☎(0-22)664-18-60.

BUDYNEK mieszkalno-gospodarczy 350 mkw. działka 2000 mkw. Zambrow, ☎(0-86)71-19-39.

DOM jednorodzinny, piętrowy w Łomży (dobry punkt!); ☎(022)774-22-66.

DOM na Mazurach. ☎(0-87)231-991.

DOM parterowy (stan surowy), działka 12 arów, ☎(0-85)16-39-20.

DOM piętrowy 142 mkw., duża działka, budynek gospodarczy. ☎(0-86)72-39-76.

DOM (stan surowy), działki budowlane: Łomża, ☎(086)16-31-89.

DOM w zabudowie szeregowej -Zambrow, Sienkiewicza 26, ☎(0-85)434-130, ☎(0-86)71-19-89.

DOM w Zambrowie, ☎(0-86)716-736.

DOM z działką, 1,5 ha przy jeziorze, lesie z dostępem do jeziora, działka rekreacyjna, 3 ary, gm. Miłki, Bielskie 12. ☎0-602-46-85-97.

DWIE działki uzbrojone z planami. Suwałki, ☎(0-87)67-11-62 po 20.00.

DWUPOKOJOWE, 40 mkw., Osiedle Centrum "Piaski". ☎(0-85)42-61-42 po 15.00.

DZIAŁKA 660 mkw., budynek gospodarczy. Grajewo, Łąkowa 42, ☎(0-86)72-26-09.

DZIAŁKA budowlana, 987 mkw., pod Białymstokiem, uzbrojona. 4 USD/mkw. ☎0-602-353-261.

DZIAŁKA budowlana, Niewodnica Kościelna, 3100 mkw., ☎(0-85)75-10-95 po 18.00, ☎0-602-678-561.

DZIAŁKA budowlana 1120 mkw- Zielona Góra, 26.000 zł. Suwałki, ☎(0-87)67-97-12.

DZIAŁKA z fundamentem. Suwałki, Zielona Góra. Tel. Przerosił 64.

DZIAŁKĘ, działkę z lasem, ☎(0-85)66-20-325.

DZIAŁKĘ 1,2 ha lub część, ☎(0-85)186-763.

DZIAŁKĘ budowlaną, 750 mkw., Białystok, atrakcyjna cena. ☎0-602-713-970.

DZIAŁKĘ budowlaną, Wysokie Mazowieckie. ☎(0-86)774-737.

DZIAŁKĘ budowlaną 1000-mkw. Zambrow, ☎(0-86)71-19-39.

DZIAŁKĘ budowlaną k.Katryni (las, rzeka). ☎(0-85)420-981.

DZIAŁKĘ budowlaną nad jeziorem Szostak, gmina Stare Juchy. ☎(0-85)761-168.

DZIAŁKĘ budowlaną powierzchnia 760-mkw., uzbrojoną, ogrodzoną nad zbiornikiem Siemianówka. ☎(0-85)730-47-57, po 15.00.

DZIAŁKĘ budowlaną z budynkami w Bielsku Podlaskim, Zamkowa 27. ☎(0-85)682-35-25.

DZIAŁKĘ pracowniczą. ☎(0-85)42-47-43.

DZIAŁKĘ w zabudowie szeregowej z pozwoleniem na budowę. Suwałki, ☎(0-87)67-00-64.

DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową, 310 mkw. nad jeziorem w Elku. ☎(0-87)610-54-56, po 20.00.

DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową, 630 mkw. nad jeziorem w Elku. ☎(0-87)610-75-89, po 20.00.

DZIAŁKI -jezioro, k.Elku -Płociczno -tanie, ☎(0-85)538-045.

DZIAŁKI budowlane, rekreacyjne. Agencja "THEO". ☎(0-87)643-54-96 do 15.00.

DZIAŁKI budowlane Klepacz. ☎(0-85)41-35-20.

DZIAŁKI w Sokółce. ☎(0-85)711-31-10.

GARAŻ: Łomża, Mazowiecka (nowe pawilony): sprzedaż lub wynajem: ☎18-60-66.

GONIADZ. Działka, 630 mkw., stan zerowy rozpoczętej budowy domu, budynek gospodarczy, ☎(0-86)72-01-12 -wieczorem.

GOSPODARSTWO, 11 ha nad jeziorem, woj. suwalskie. ☎(0-87)642-59-28.

GOSPODARSTWO 12 ha, koło Suwałk. Tel. Przerosił 64.

GOSPODARSTWO (24 ha): Konopki 17, gmina Biała Piska, ☎(087)621-34-99.

GOSPODARSTWO 36 ha, zabudowania murowane kanalizowane. Kibitewska, Partyzantów 3, 19-505 Żytkiejmy, ☎(0-87)15-77-20.

GOSPODARSTWO 5,5 ha +1 hektar lasu, budynki (C.O., wod.-kan.): Chraboły gm. Dobrzyńsk, ☎(086)197-896.

GOSPODARSTWO rolne (9,00 ha), ziemia III, IV: Korzeniste 10 gm. Mały Płock.

GOSPODARSTWO rolne 11 ha, położone w gminie Sejny. ☎(0-87)341-51-95.

GOSPODARSTWO rolne 7 ha, zabudowania, maszyny. Mazury, gmina Wysokie Mazowieckie, ☎(0-86)71-80-56.

KIOSK "Ruch". Augustów, ☎(0-87)643-31-37.

LAS na terenie Nowogrodu (2,40 ha); ☎(024)262-11-38.

LOKAL sprzedam lub wynajmę. ☎(0-87)66-70-18.

M-3, II piętro, telefon: Łomża. ☎0602-702-264.

M-4, I piętro, garaż, dom stan surowy zamknięty. Suwałki, ☎(0-87)67-22-36.

M-4 (63 mkw.). Suwałki, ☎(0-87)67-35-19.

M-4 w centrum Suwałk. ☎(0-87)67-97-12.

M-4 z garażem- w centrum Suwałk. ☎(0-22)67-68-913.

M-5 (72,30 mkw.)- centrum Suwałk. ☎(0-87)66-49-57, ☎(0-87)66-39-68.

M-5 (90 mkw.)- centrum Suwałk. ☎(0-87)67-35-19.

MAZURY -działkę 1000 mkw. z budynkiem gospodarczym 100 mkw. (może być mieszkalny) -30.000 zł. ☎(086)185-388, po 20.00.

MIESZKANIA, nieruchomości, Elk, ☎(0-87)610-59-90.

MIESZKANIE, 53 mkw., ☎(0-87)644-75-35.

MIESZKANIE, I piętro w domku dwurodzinnym, Olecko. ☎(0-116)32-78.

MIESZKANIE -Olecko, M-4, 72 mkw., I piętro, ☎(0-116)27-76, ☎(0-116)46-52.

MIESZKANIE 48 mkw.-komfortowe, garaż. Suwałki, ☎(0-87)67-27-71, ☎0602100838.

MIESZKANIE 60 mkw.: Łomża, ☎0601-306-601.

MIESZKANIE 60 mkw. -Zielone Wzgórze, ☎0602/34-60-20.

MIESZKANIE 90 mkw. Suwałki, ☎(0-87)67-43-05.

MIESZKANIE Elk -centrum 64 mkw. garaż, ☎(0-87)610-71-19.

MIESZKANIE M-4 (62 mkw.): Łomża, ☎18-60-66.

MIESZKANIE o wysokim standardzie, 72 mkw., II piętro, Giżycko, ☎(0-87)28-40-39, ☎0-602-740-569.

MIESZKANIE w stanie surowym w Giżycku 36 mkw., ☎(0-87)27-22-31.

NOWE (85 mkw.) z telefonem, Stołeczna, ☎(0-85)42-31-24.

OKAZJA handlowa! Sprzedam pawilon handlowy przenośny 7x6 m, tymczasowo stojący: ul. Poznańska 156, Łomża, ☎188-241, 187-467.

OKAZYJNIE działki w Olmontach, ☎(0-85)516-740.

PIĘCPOKOJOWE 84 mkw., parter, ogródek, telefon; przy Markecie ABC. ☎(0-85)442-168.

PILNIE -mieszkanie 51 mkw. w Grajewie. ☎(0-86)78-42-71.

PÓŁ bliźniaka, garaż, działka, ☎(0-87)619-73-06.

PÓŁ bliźniaka: Łomża, ☎160-058.

SAJZY koło Elku, działki z prawem budowy nad jeziorem Łaśmiady. ☎(0-85)75-58-59, ☎090-34-85-14.

SPRZEDAM las, ☎(0-85)30-67-16 po 16.00.

STAW, ☎(0-85)19-20-98.

SZEREGÓWKĘ, ☎(0-85)544-315.

TANIO -nowy dom: Łomża, Kraska, ☎181-162.

TRZYPOKOJOWE 56 mkw. w Łapach, 50.000,-, ☎(0-85)156-250.

ZABUDOWANIA, 1 ha ziemi, sad na trasie Suwałki- Bakałarzewo. ☎(0-87)66-13-22 wew. 270.

☐ ZAMINIĘ

MIESZKANIE, Olecko M-4, 72 mkw., I piętro na mieszkanie w Białymstoku, ☎(0-116)27-76, ☎(0-116)46-52.

☐ WYNAJME

DOMEK letniskowy nad Szelmentem Wielkim do wynajęcia. ☎(0-87)66-28-88.

DO wydzierżawienia działka nad jeziorem. ☎(0-85)433-095.

DO wynajęcia, ☎(0-85)434-019.

DO wynajęcia mieszkanie w Białymstoku. ☎(086)182-625.

LOKAL, Łomża, ☎180-432.

LOKAL do wynajęcia: Łomża, Stary Rynek 12, ☎162-383.

LOKAL handlowy w Baniach Mazurskich do wydzierżawienia. ☎(0-87)15-71-24, ☎15-73-23.

POLE namiotowe przy jeziorze z łódką w Kopanicy do wynajęcia. ☎(0-87)641-00-94.

POMIESZCZENIE kantoru wydzierżawie w Szpliszczach. ☎(0-87)68-10-82.

WYDZIERŻAWIĘ dobrze wyposażony bar restauracyjny (300 mkw.). Grajewo, ☎(0-86)72-77-12.

USŁUGI

☐ BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star", rolety zabezpieczające. ZALUS, ☎511-994.

BEZPYŁOWE cyklinowanie, układanie podłóg. ☎(0-87)67-63-30.

DRZWI, zamki, tapicerka, żaluzje, ☎(0-85)617-241.

DRZWI antywłamaniowe, wejściowe, pokojowe, zamki: sprzedaż-montaż. Centrum Techniki Zabezpieczania Mienia, ☎539-036.

DRZWI harmonijkowe, ☎(0-85)732-90-25.

ELEWACJE ociepleniowe. ☎(0-85)442-764 po 19.00.

FIRMA budowlana przyjmie zlecenia na usługi remontowe i wykończeniowe. ☎(0-116)34-218.

MALOWANIE, szpachlowanie -solidnie. ☎(0-85)631-221, ☎0-602-13-15-53.

MONTAŻ płyt gipsowych -malowanie: ☎(086)19-13-58.

OCIEPLANIE- konkurencyjne ceny, 20 zł/mkw. ☎(0-87)15-36-07, ☎(0-87)15-00-61.

OKNA, drzwi, zabudowy balkonów-PCV, aluminium, drewno. ZALUS ☎511-994 PCV.

POKRYCIA dachowe- solidnie, tanio. ☎(0-87)67-51-44.

REMONTY kompleksowe. Płyta gipsowa, inne. Suwałki, ☎(0-87)67-55-94.

ROLETY, drzwi antywłamaniowe -tanie, raty. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25, ☎(0-85)741-67-07 wew. 303.

SAUNY fińskie, produkcja -montaż. ☎(0-85)329-974, ☎(0-85)754-535, ☎(0-85)415-701.

SIDING, sprzedaż i montaż, pokrycia dachowe ☎633-812.

SIDING, ☎(0-85)510-353.

SIDING -balkony, ☎(0-85)617-241.

STANY surowe, roboty ogólnobudowlane. ☎(0-85)712-19-11.

STUDNIE, ☎(0-85)744-33-93, ☎0-602-170-725.

SUCHE TYNKI, roboty remontowo-budowlane, modernizacja wnętrz mieszkaniowych i sklepowych, ☎633-812.

SUFITY podwieszane, ☎(0-85)741-67-07 wew. 303.

SZKLARZ- całodobowo. ☎(0-85)43-49-38.

TERRAZYT. ☎(0-85)510-945.

TYNKI gipsowe agregatem. ☎(0-85)15-49-54.

UKŁADANIE kostki brukowej, VAT. ☎(0-85)535-751, ☎0-602-719-399.

UKŁADANIE polbruk, ☎(0-85)530-354.

WYKOŃCZENIA budynków, przeróbki, docieplanie, siding. ☎(086)17-50-58.

WYKOPY, niwelacje ładowarką dużą Ł-34, Ł-200, Ostrowskiem, wywrotką Kamaz. Ceny konkurencyjne. Suwałki, ☎(0-87)66-65-95 wieczorem, ☎0-602730456.

BIŁYSTOK, ul. Marczkowska 6a (Świat Kuchni), tel. 515 201 w. 14 ul. Legionowa 4, tel. 329-123 (róg Sienkiewicza)

Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 6 tel. 303-512

ŻALUZJE, verticale, rolety, moskitiery -solidnie. ☎(0-85)732-90-25.

ZWIR, CZARNOZIEM. ☎(0-85)53-93-24.

☐ AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎51-58-72.

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa, ☎444-610.

TELENAPRAWA, ☎(0-85)520-383.

☐ TRANSPORT

KOPARKA OSTRÓWEK, TEL. 51-55-66.

POLONEZ truck 900 kg. ☎(0-85)454-986, ☎442-136.

ROBOTY ziemne "Ostrówkiem", ☎(0-85)324-503.

FORD sierra 2.000i combi, (1986), 8.000 zł. **☎**(0-85)76-19-05, po 18.00. 1055647

FORD transit (1992): **☎**(086)18-58-06. 104661

HONDE civic, 1,5 LSJ coupe, (1994), **☎**(0-87) 643-02-37. 1056136

HONDE civic 1,6, 4-drzwiowa (1995/96), przód rozbity. **☎**(086)71-30-70. 104705

HYUNDAI dony (1991) gaz, lekko uszkodzony. **☎**(0-85)655-72-32. 1057076

HYUNDAI pony 1,5 (1996), czerwony -17.000 zł. Łomża, **☎**16-50-96, wieczorem. 104692

IVECO, (1990), ciągnik siodłowy -lub zamienię na wywrotkę, 60.000 zł. **☎**(0-86)71-23-58. 1056673

JELCZ 317 turbo, (1981) -naczepa, 19 ton, 30 europalet, oplandekowany -razem lub osobno, **☎**(0-85)72-28-000 wew. 370. 1055641

JELCZ 317W, (1984) -HL-811, stan dobry w eksploatacji. **☎**(0-87)27-14-40. 1057046

	Autocenter	D1011558
Fiat 126	1996 8.500 zł	czerwony
Fiat	1995 6.500 zł	biały
Fiat	1994 7.800 zł	czerwony
PUNTO 75ELX	1995 21.500 zł	czerwony
Polonez Caro 1,5	1992 7.200 zł	czerwony
Polonez 1,4 Rover	1994 12.900 zł	szary
CC 700	1997 15.500 zł	czerwony
CC 704	1991 9.900 zł	seledyn
CC	1994 12.800 zł	złoty mel
CC	1995 13.500 zł	niebieski
CC	1995 15.500 zł	niebieski
UNO 1.0	1993 15.300 zł	biały
UNO 1.0	1997 22.300 zł	niebieski
UNO 1.4	1995 17.900 zł	czerwony
Brava 1.4	1997 32.500 zł	złoty mel
Bravo	1995 28.800 zł	czerwony
Brava 1.4	1997 31.900 zł	srebrny mel

W cenie zawarta opłata skarbową. Proponujemy pakiet ubezpieczeniowy w PZU -4,5%. Możliwość negocjacji cen.

Polmozyt Plus
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 512-540, 517-332

JELCZ 317 wywrot, (1982) -tanio! Ciągnik Władymirec, (1995). **☎**(0-85)762-137. 1056102

JELCZ 325, (1983/88) -przyczepa 11.5t. **☎**(0-86)76-11-45. 1055275

JELCZ 325, chłodnia, (1986), **☎**(0-85)613-035. 1055340

JELCZ 325 (1984), przyczepa 10-tonowa. **☎**(086)17-45-04. 104679

JELCZA 3W317, **☎**(0-87)66-75-94. 202699

KAMAZ -przyczepa, 3-osiowa, 14.000,-, **☎**(0-85)6762-634. 1056972

KAMAZ, (1980), 13.000 zł. **☎**090-25-96-73. 1055787

KOPARKO -ładownica "Ostrówek" K-162, (1980), stan bdb, cena 25.000 zł. **☎**(0-89)753-11-65, Stary Dwór 1/2, 11-410 Barciany. 1056308

KRAZ, jelow, wywrotki, **☎**(0-85)19-20-98. 1056533

LIAZA, kabina z nadbudówką, (1984) -przyczepę "Brandys", ładowność 16 ton, komplet stelaży z plandekami, stan bdb. Kętrzyn, **☎**(0-89)751-60-75, **☎**0-90-621-106. 1057047

ŁADA 2101, uszkodzona, (1980), **☎**(0-85)18-44-26. 1056938

ŁADA 2107, 1500, (1992), 10.500,-, **☎**(0-86)71-42-88 po 18.00. 1053942

ŁADA 2107, 1500, (1989), **☎**(0-85)542-812. 1057085

MERCEDES, 190D, (1988), **☎**0-602-30-17-10. 1057031

MERCEDES 124, (1992), **☎**(0-85)633-615. 1054516

MERCEDES 124, 200D, (1987), cena 23.500. **☎**(0-87)67-29-00. 202694

MERCEDES 126, 280-SE, stan idealny, **☎**(0-85)415-170, **☎**0602/102-249. 1056968

MERCEDES 406 skrzyniowy -2 szt.; **☎**(086)19-15-08. 104637

MERCEDES 914, (1992). Mercedes 230E, (1988). Przyczepa "Brandys" 12 ton (1988). Augustów, **☎**090685518, po 17.00 **☎**(0-87)643-51-66. 104686

MERCEDES 190E (1989), **☎**(086)193-249. 1056815

MITSUBISHI galant, 2.0, automat, (1992), autentyczny przebieg: 95000, bogate wyposażenie, stan bdb, 23.000,-. **☎**0-90-233-403. 1056600

NISSAN altima, 2,4, (1994), bogate wyposażenie, 34.000 zł, lub zamienię na cinquecento, tico, **☎**(0-85)183-549. 1057002

OKAZJA! Polonez truck, 5-osobowy, (1996). **☎**(0-85)326-849. 1057030

OMEGA, (1988), corolla, (1989), diesle, **☎**(0-85)197-185. 1056750

OPEL -części: nowe, używane. Kruca 7, **☎**(0-85)45-30-23. 1053604

OPEL kadett 1,3 (1984). Suwałki, **☎**(0-87)67-68-18. 202720

OPEL kadett 1300, benz. (1988), srebrny metalik, 12.000 zł, **☎**(0-85)655-75-77. 1056635

OPEL vectra, (1991). **☎**(0-85)513-441 po 19.00. 1056750

OPEL vectra 1.6, (1994), pełna dokumentacja, sprawdzony w całości. **☎**(0-87)610-96-65, po 20.00. 1055588

PASSAT 1.8, (1990), 21.000 zł, **☎**(0-85)452-706 po 17.00. 1056999

PEUGEOT 505 2.000 (1985), klimatyzacja, wspomaganie, centralny zamek, elektryczne szyby; cena 6.500 zł. **☎**(022)757-66-98. 104647

PEUGEOT boter, 1400 kg, **☎**0602/333-260. 1055704

PODWOZIE przyczepy D-83. **☎**(0-85)419-580. 1056912

POLO 1000, (1991). **☎**(0-85)612-170. 1056780

POLONEZ, 1.6GLi, (1996), szyberdach, centralny zamek, alarm, 14.000,-. **☎**(0-85)613-033, (17.00-20.00). 1056773

POLONEZ 1,5 (1989) +gaz, cena 4.500 zł.; cena 6.500 zł. **☎**(022)757-66-98. 104648

POLONEZ 1500, (1990), **☎**(0-85)413-427. 1056899

POLONEZ caro (1992). **☎**(0-85)433-990 (17.00-19.00). 1056360

PONTIAC firebird (1984), stan dobry. **☎**(0-87)216-763. 1056320

PRZYCZEPE HL-8011, rok produkcji 1979, ładowność 8300. Bielsk Podlaski, **☎**(0-85) 833-17-16. 1056941

PUNTO 55SX, 3-drzwiowy, (XII 1996), 27.000 km, 25.000 zł. **☎**(0-85)412-844. 1057013

PUNTO 75,4D, (1996), 40 tys. cena: 24.900,-. **☎**(0-85) 30-34-45, kom. 0-90-359-962. 1056885

RATY AUTOTAK sprzedam. Suwałki, **☎**(0-87)67-00-27 po 15.00. 1057052

RENAULT 19, (1993), transit, (1991), diesle. **☎**0-602-30-17-10, zamiana. 202709

SAMARA, 1300, (1992), wiśnia, **☎**(0-85)325-800. 1057029

SKODA 120, (1989/90), 5-biegowa. **☎**(0-87)28-55-39. 1057011

SKODA favorit, 1,3, (1991), biały, stan dobry, multilock, hak, 11.500,-. **☎**(0-87)231-077. 1056822

SKODA favorit, (1991). **☎**(0-86)72-81-74. 1056918

SKODA favorit, (1991). **☎**(0-86)72-81-74. 1057061

FIMOT S.C.

oferuje samochody dostawcze i ciężarowe:

AVIA z zabudową izotermiczną 68.500 zł

LUBLIN II z silnikiem BENZYNOWYM HOLDENA 40.990 zł

LUBLIN II 34.000 zł

POLONEZ TRUCK 21.818 zł

POLONEZ ROY 24.779 zł

CITROEN C-15 28.644,26 zł (CENY NETTO)

niespodzianka do końca maja 1000 zł

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SALONÓW W ELKU, UL. SŁOWACKIEGO 11 TEL. (0-87) 621-31-03 W SUWAŁKACH, UL. WOJSKA POLSKIEGO 2 TEL. (0-87) 663-263

PROFESJONALNY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

SKRZYNIĘ biegów - Jelcz, Star, Lublin, Ikarus, Liaz; hurt. **☎**(0-42)678-21-23. 1042708

SPRZEDAM lub zamienię na tańszy mazdę 626 (1995), suzuki vitara (1995). **☎**(0-87)642-30-69. 1055657

SPRZEDAM MZ 250 Trophy, **☎**(0-85)30-67-16 po 16.00. 1055236

STAR 1142 (1990), Star 1142 (1989), dwie przyczepy D-55, przyczepę D-50. **☎**(086)16-54-47, (086)18-45-14, po 19.00. 104670

STAR 200, oplandekowany. **☎**(0-85)419-580. 1056907

STAR 200, wywrot -długi. **☎**(0-85)44-41-24. 1055425

STAR 200 A, oplandekowany, stan bardzo dobry. **☎**(0-116)24-15. 1056979

STAR 200 HDS. **☎**(0-85)44-41-24. 1055426

STAR 29, auto -ławeta, (1977), hanomag F45V/35, auto -ławeta, (1972), **☎**(0-86)72-27-49. 105608

STAR 29 izoterma (1983) - stan dobry, cena 1200, **☎**(0-87)67-14-23, **☎**(0-87)65-52-43. 202661

T-4, (1993) 2.5i w Giżycku. **☎**0-602-622-608. 1056315

TATRE 815 S-3, (1987), przedłużona skrzynia ładunkowa, 5,50 dl. 51.000 zł lub zamienię na tatrę 815, 148 bez wywrotu dłuższą, **☎**(0-85)711-49-35. 1055554

TEMPRA, 1,6, (1993), cena: 20.000,-. **☎**(0-87)28-24-65. 1053542

TOP AUTO PROPONUJE: USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYT BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW, ☎614-787.

TOP AUTO proponuje: opel corsa 1,4 (1995), 26500 zł, opel vectra 1,6 (1995), 36000 zł, opel astra 1,4 (1996), 28000 zł, **☎**616-802, **☎**614-787. 1055593

TOYOTA camry, 3.0 V6, (1991), bogate wyposażenie, 36.000 zł, **☎**(0-85)183-549. 1056996

TOYOTA carina 2, (1985). **☎**(0-85)762-346. 1055528

UNO 1,4, serwisowany, garażowany, (1994), 18.800,-. **☎**(0-116)32-78. 1057013

KOMIS FIMOT ELK tel. 621-31-03 Samochody używane na raty

1. SUZUKI BALENO	96	36.000 zł	gran. mel.
2. VW POLO 1,6	95	28.000 zł	czerwony
3. SKODA FELICIA Combi	97	28.500 zł	nieb. mel.
4. PN CARO 1,5	93	10.500 zł	czar. mel.
5. FIAT CC 700 Van	95	12.800 zł	czerwony
6. PN CARO 1,5	93	9.500 zł	szary mel.
7. ŁADA SAMARA 1,3	90	8.200 zł	granat
8. FIAT 126 650	95	8.600 zł	granat
9. ŻUK A118	79	3.200 zł	szary

Możliwość negocjacji cen. W cenie pojazdu opłata skarbową. Wypożyczalnia samochodów, holowanie pojazdów.

VOLKSWAGEN transporter (1981). Suwałki, **☎**(0-87)68-58-24, 0602666373. 202729

VOLKSWAGEN vento 1,9 TD, (1994). **☎**(0-87)16-31-23. 202683

VOLVO -naprawa, części zamienne: nowe i używane. **☎**(0-85)44-22-87. 1056003

VOLVO 940 -zamiana, tarisy, 31.000,-, **☎**(0-85)6762-634. 1056973

VW passat, 1,9 TDi, (1994), bezwypadkowy, 37.000 zł, **☎**(0-85)30-82-16. 1056828

VW polo -pilniel, **☎**(086)183-713, wieczorem. 104658

WARTBURGA, 1,3, (1990). **☎**(0-85)711-39-37. 1055416

WV golf III 1,9D (1993), **☎**(086)188-356. 104690

ŻUKA, **☎**(0-85)187-186. 1055516

ŻUK A-11 (1998): Suwałki, **☎**(0-87)67-28-01. 202689

ŻUKA blaszaka (1983) - stan dobry tanio sprzedam. **☎**(0-87)66-43-47. 202724

☐ NAPRAWY

ZAKŁAD Mechaniki Pojazdowej Świdry 18, k. Giżycka wykonuje naprawy główne silników FSO, żuk, uaz, łada, **☎**(0-87)28-26-71. 1056797

☐ AUTOALARMY

"ALAR" -Alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, blokady, radiomontaż, zestawy głosnomówiące CENTERTEL i GSM. **☎**(0-85)416-461, **☎**090-672-672. 1051632

ALARMY w budynkach- autoalarmy- immobilisery- centralzamki- radiomontaż - głosnioki- anteny-zestawy głosnomówiące- ul.Św.Rocha 4A 445-130. 1053739

☐ INNE

AMORTYZATORY, tłumiki, świece, pióra wycieraczek. Handlowa 7 **☎**(085)42-87-56. 1056997

AUTOKOMIS "WAZ", ul. Zwycięstwa 10. **☎**(085)515-424. Skup za gotówkę. 1057069

☐ USŁUGI

KPKM -Składowa. Stacja Kontroli Pojazdów, CCKDE/ab, **☎**(0-85)42-36-03 wew. 2017. 1054058

KPKM -Składowa 11. Badania psychologiczne kierowców. **☎**(0-85)42-36-03 wew. 2109. 1054057

OLEJE, FILTRY. BARDZO DUŻY WYBÓR. UNIMOT, ☎42-63-58

TOCZENIE TARCZ BEZ DEMONTAŻU. NAPRAWY HAMULCOW. GEOMETRIA-LASER. UNIMOT, ☎42-63-58

BIZNES

"(0-85)325-681": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40. 1042731

EUROPALETE przemysłowa, inne wykonam, **☎**090/622-464. 1056558

JEŻELI prowadzicie państwo działalność gospodarczą i jesteście zainteresowani wzbogaceniem oferty sprzedaży o losy Polskiego Monopoli Loteryjnego prosimy o kontakt: **☎**0602/125-012, **☎**090/398-660. 1057065

OKAZYJNIE SPRZEDAM ZAKŁAD STOLARSKI -PROFESJONALNY W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM O POW. 2000 MKW. WSZYSTKIE MOŻLIWOŚCI PROWADZENIA INNEJ DZIAŁALNOŚCI, ☎(022)641-04-06, (086)18-57-46.

PROFESJONALNE KORTY TENISOWE. BIAŁYSTOK, UL. ANTONIUK FABRYCZNY OBOK HALI "WŁÓKNIARZA", ☎0601/277-089.

SPRZEDAM mały zakład produkcyjny ze zbytem, **☎**(0-87)610-13-94. 1055900

SPRZEDAM maszynę do produkcji kostki brukowej +betoniarka, taśmociąg. **☎**(0-85)655-77-49. 1056993

WSCHODNIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE S.A. BIAŁYSTOK, UL. J.K.BRANICKIEGO 17A, ☎321-176, 328-970. LEASING: OPERACYJNY, KAPITAŁOWY - NIERUCHOMOŚCI; SAMOCHODÓW OSOBOWYCH; RATALNA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI (OSOBY PRYWATNE).

UBEZPIECZENIA

Białystok, ul. 1 Armii WP 5, ☎ (085) 539 848
 Siemiatycze, ul. Pałacowa 14
 Suwałki, ul. Kościuszki 103

7% TANIEJ do 30-05-1998

docieplanie budynków

firmy Caparol

Termitech

KLIMATYZATORY

WENTYLATORY

BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 2B
 TEL. 324-342, FAX 323-974
 UL. KRASZEWSKIEGO 30

KOTŁY

De Dietrich GRZEJNIKI
 De Longhi

...mamy zadowolonych klientów...

PHP Thermo s.c.
 Hetmańska 40
 tel./fax 510 126 w. 320

RENOMOWANA Hurtownia Odzieży Używanej - zaprasza! ☎ 090-35-34-56.

"REX-BUD" - sklejk, płyty wiórowe, pilśniowe, materiały budowlane. Suwałki, ☎ (0-87) 65-07-33.

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I MAGAZYNÓW, PROJEKTOWANIE WNĘTRZ, MONTAŻ, TRANSPORT. Białystok, ul. Swoboda 25A, ☎ 543-150, tel./fax 547-043.

PRODUCENCI

BLACHY NA DACHY, DOWOLNA DŁUGOŚĆ. "IKAFI". ☎ (0-85) 431-960.

GARAŻE, wiaty, konstrukcje stalowe. ☎ (0-85) 37-11-67, ☎ (0-85) 37-11-14.

KAFLE- producent. Sochone, koło Białegostoku, ☎ (0-85) 186-646.

KOSTKA brukowa, kompletne nawierzchnie, gwarancja. BRUX Białystok ul. Produkcyjna 102 ☎ (085) 54-24-54.

ŁUBIANKI: ☎ (086) 16-24-61.

PARKIET, ☎ (0-85) 194-154.

PARKIET, ☎ (0-85) 753-662.

PRODUCENT SPRZEDA: -TRYLINKA, BŁOCZKI FUNDAMENTOWE, POLBRUK, KRAWEŹNIKI, OBRZEŻA, PŁYTKA CHODNIKOWA, KREGI FI 120, OGRODZENIA BETONOWE, WASILKÓW, UL. SUPRAŚLSKA 16, ☎ 718-53-50.

PRODUCENT SPRZEDA ATESTOWANA KOSTKE BRUKOWĄ Z NIEMIECKIEJ WIBROPRASY ZENITH, UL. KOMUNALNA 3, ☎ 085/53-88-22, 539-781.

PRODUKCJA, sprzedaż drzwi typowych i nietypowych, stopni, parapetów, listew wykończonych z drewna, suszenie tarcicy. Hetmańska 10, ☎ (0-85) 510-936, fax (0-85) 514-746.

SIATKA ogrodzeniowa ocynkowana, ☎ (0-87) 15-18-40.

STYROSUPREMA! ocieplisz produkt skutecznie i najtaniej! Producent: "IZOL" S.C. Giełczyn 96 k.Lomży, ☎ (086) 190-134, dom.: (086) 189-423.

ZDROWIE

*ALERGIA, INNE SCHORZENIA. "BICOM, MRT". Testy bezinwazyjne, trwałe odczulanie, terapie seryjne przeciwdziałające wielu chorobom. Gabinet Medycyny Biorezonansowej "PRO MEDIC", Białystok Warszawska 81. Zapisy, informacja: 322-142, codziennie 12.00-18.00.

* ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urządzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎ (0-85) 45-32-62, 10.00-19.00.

ALERGOLOG: testy, odczulanie, B-stok, Wyszyńskiego 1, ☎ 0601/345-390, ☎ (0-85) 614-519. Wysokie Mazowieckie, Szpitalna 5 (wtorki -15.00).

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎ 44-44-19.

BADANIE włosów, ☎ 44-44-19.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎ 44-44-19.

BIELACTWO, łuszczycy, ☎ (0-601) 21-43-88.

CHOROBY PŁUC I OSKRZELI dr n. med. Zofia Łukjan, Białystok, Suraska 1a/4, poniedziałek 14.00, środa 10.00 -12.00, ☎ (0-85) 422-662, ☎ 431-125.

CUDOWNA TERAPIA SIT. Nerwice- depresje- astma- alergię- choroby układu pokarmowego, krążenia- choroby stawów, kości i mięśni- cukrzyca- prostata. 453-262. 10.00-18.00.

DYPLOMOWANY lekarz medycyny naturalnej z Chin. Białystok, Warszawska 23. ☎ (0-85) 415-701.

GABINET ginekologiczny. Ostrołęka, ul. Łęczyński 54A, tel. (0-29) 50-64, codziennie od godz. 12.00. Antykoncepcja, wywoływanie miesiączek, badanie i leczenie nadżerek, zabiegów w narkozie. Ceny konkurencyjne.

GABINET kardiologiczny, Wyszyńskiego 1, pokój 116. ☎ (0-85) 511-996 wew. 425.

GABINET Leczenia Bólu Przewlekłego dr med. Andrzej Grycz, Białystok, Branickiego 7, pon., środy, piątki: 11.00-18.00. ☎ (0-85) 324-564, ☎ 602-635-714.

KURS uzdrawiania Reiki: 5-7.06.98, Feng Shui: 11-12.06.98, Filipińczycy. Masaże, bioterapia, ☎ (0-85) 54-75-64.

LECZENIE homeopatyczne, ☎ (0-85) 520-310.

MASAŻ leczniczy, drenaż limfatyczny. ☎ (0-85) 63-14-62.

MASAŻ leczniczy, kręgarstwo. ☎ (0-85) 414-371.

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA, Lipowa 23, ☎ (0-85) 42-64-01.

PSYCHIATRA -ADAM CHOROSZUCHA, przyjmuje codziennie, Świętojańska 17/1. Informacja: ☎ (0-85) 327-735.

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe, torcyjne. Płynny dezynfekujący. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎ (085) 44-44-19.

STOMATOLOG, Malmada 1, róg Lipowej, lok. 112. Porcelana, ☎ (0-85) 42-22-55, (10.00-18.00).

WIZYTY domowe: -rehabilitant, logopeda. ☎ (0-85) 416-595, ☎ 532-320, ☎ 517-906.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KABINĘ do C-330, "Kunów", ☎ (0-85) 18-24-91.

KUPIĘ jęczmieni, żyto paszowe. ☎ (0-85) 19-27-22.

SKUPUJEMY: żyto, pszenicę, jęczmień, w ilościach powyżej 20 ton. ☎ (0-87) 68-55-50.

ZBIORNIK 400 -500l. (0-85) 721-63-17, po 20.00.

ZIEMNIANKI jadalne, ☎ (0-85) 187-186.

ZIEMNIANKI jadalne. ☎ (0-85) 18-15-82, po 20.00.

SPRZEDAM

914, cena 32.000,- sieczkarnia samobieżna Z-350 -19.000,- szarpacz Bizon Rekord. ☎ (0-85) 655-45-71.

AGREGAT prądowoczą 380, do jarki alfa ławał dwukonwiova, przewodowa, ☎ (0-87) 629-84-32.

"AGROS" Prostki, 1 Maja 2, (090) 538-263, (0-86) 72-32-86. Kombajny, schłodzarki, przyczepy do zielonki, do jarki - sprzedaż i montaż. Sprzedaż ratalna do 4 lat, oprocentowanie do 14% w stosunku rocznym.

ALFA Laval -dojarka przewodowa, schłodzarka 800l -tanio. ☎ 602-333-260.

BIZON Z0-56, (1984), szarpacz, silnik turbo, 37.000 zł (do uzgodnienia). ☎ (0-87) 28-53-49.

BIZON Z 056, szarpacz słomy. Kowalewski Józef, Bargłów Kościelny, k. Augustowa.

C-330, młocarnię niemiecką, wiązałkę. ☎ (0-85) 125-727, ☎ (0-85) 124-628.

C-330, stan bdb. ☎ (086) 19-13-79.

C-330M, (1989) z turem, 15.000 zł. ☎ (0-85) 612-843.

C-330M (1989): Młotnica 58, k.Nowogrodu.

C-360, C-360-3P, C-330 (sztuk 2); kosiarka rotacyjna polska (do remontu), prasa niemiecka (do remontu): ☎ (086) 17-62-67.

C-360 lub C-360 3P, przyczepę ciągnikową (niem.). Zawistowski, Toczyłowo k.Grajewa.

CHŁODZIARKĘ, zbiornik, do jarki. ☎ (0-87) 68-56-61 po 20.00.

CHŁODZIARKI do mleka, kombajn zbożowy; ☎ (086) 16-46-26.

CIĄGNIK, silnik C-355, kosiarkę, sadzarkę, rozrzućnik, młocarnia -tanio. ☎ (0-87) 752-25-62, wieczorem.

CIĄGNIK 1204 (1980). Soroka, Jurydyka, 16-304 Nowinka.

CIĄGNIK C-360-3P, Andrzej Stypukowski, Szymany.

CIĄGNIK C-385, Puzio Janusz, Sterławki Wielkie 82, ☎ 0-90-543-002.

CIĄGNIK MF-255. ☎ (0-85) 721-93-92.

CIĄGNIK ogrodniczy -glebogryzarka, plug, wózek w komplecie, 1.800 zł, stan bdb. Jurówce, Wasilkowska 15.

CIĄGNIK T-25, samobieżną T-050, rozrzućnik jednoosiowy, kombajn "Anna": ☎ (086) 78-55-61.

CIĄGNIK U-1201- stan dobry. Malarewicz, Krzywe koło Suwałk.

DAMFE, prasę, snopowiązałkę: Chłudnie 54 gmina Mały Płock.

DEBY, kłacz, bukowin. ☎ (0-85) 37-13-97.

DMUCHAWĘ pionową. ☎ (0-85) 711-26-48.

DWIE przyczepy samobieżne "Mengele", prasy ☎ (0-87) 231-126, ☎ 090/53-64-37.

ELK, SUWAŁSKA 64, ☎ (0-87) 620-13-21. KOMBAJN ZBOŻOWE, ZIEMNIACZANE, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI. RATY.

GOSPODARSTWO rolne 14 ha. Śliwowski Józef, Śniecie 2, k.Bajkowska, 19-321 Nowa Wieś Etcka.

JALÓWKI hodowlane: import Holandia, krajowe (Sprzedaż na raty: roczna spłata): Łomża, Nowogrodzka 159, ☎ (086) 16-93-92, 18-34-05, 090-54-76-49.

JALÓWKI wysoko cienne sprzedam. ☎ (0-87) 68-55-13.

KOMBAJN zbożowe duńskie, ciągniki siodłowe, naczepry, zamiatarki, autokary. Raty -leasing. PUK Grajewo, Targowa 19, ☎ 90-86) 72-37-65, ☎ 090/663-397, fax. (0-86) 72-34-22.

KOMBajn BIZON SAMPO Z-020 (1997), 140 MTH; STAN IDEALNY: JUCHNAJCIE K.GOLDAPI, ☎ (087) 15-23-36.

KOMBajn Bizon Z-056, (1990), ciągnik 1014 (1988). Gibas, Olszanka, 16-500 Sejny.

KOMBajny, ciągniki, przyczepy; możliwość rat. Toczyłowo koło Grajewa. ☎ 090-387-992.

KOMBajny zbożowe, prasy różne typy, niska cena. Augustów, ☎ 090685518, po 17.00 ☎ (0-87) 643-51-66.

KOMBajny zbożowe Fortschritt E-512, 514, szerokość 4,20 od 18.000,- kombajny buraczane, ogławiacze. ☎ (0-77) 85-35-33, ☎ 602-479-175.

KOMBajny zbożowe: Przestrzele 1 gm. Jedwabne, ☎ (086) 172-718.

KOMBajny zachodni, 3-metrowy, okazynie; łomżyńskie, ☎ (086) 78-56-70.

KOMBajny zbożowy, prasę do słomy, schłodzarki do mleka, passat (1989). ☎ (0-85) 375-678.

KOMBajny zbożowy, ☎ (0-85) 8141-250.

KOMBajny zbożowy Claas z prasą Heder 2 m. ☎ (0-87) 68-56-13.

KOMBajny zbożowy marki "VOLVO", ☎ (086) 169-192.

KOMIS: prasę Welger 45-41, do jarki przewodową, schłodzarki zbiornikowe 200-1200 l, przyczepa 6-tonowa. ☎ (086) 17-93-19, Kupiski Stare k.Lomży.

KOPACZKĘ elewatorową, ☎ (0-85) 169-560.

KOSIARKA, grabiarka -konne, dachówka, szyn budowlane. Skubisz Irena, Szczepanki 11-510 Wydmyny.

KURKI 6-tygodniowe, Czajkowski Białobrzegi, ☎ (0-87) 644-92-80.

KURKI noski, 14-tygodniowe, 4 rasy, szczepione, w ciągłej sprzedaży. Malawicz, gm. Sokółka, tel.14, lub ☎ 755-808.

LOSZKI hodowlane F1, PBZ; knury Duroc xPietrain, Hampshire xPietrain, Duroc xBZ, PBZ; mięsność minimum 60%. Dostawa. Łomża, ☎ (086) 16-93-92, 18-34-05, 090-54-76-49.

MASZYNY ROLNICZE, budowlane. USŁUGI transportowe -24 tony, (Jumbo). Elk, ☎ (0-87) 621-22-88, ☎ 610-53-47.

MASZYNY rolnicze na raty- używane. ☎ (0-87) 644-93-77, ☎ (0-87) 67-82-20.

OPRYSKIWACZ taczkowy spalinowy. ☎ (0-87) 66-58-44.

ORKAN -niedrogo: Bożejewo Stare 28, gm. Wizna.

OTRĘBY i śrutę jęczmienną. ☎ (0-85) 682-28-10.

PHU "AGROTECHNIKA" Jabłoniński -prasy kołujące, prasa belująca, ciągnik Zetor, kombajn podwieszany, schłodzarki do mleka. Gwarantujemy serwis, części. Transport za darmo. Pisz, Warszawska 41, ☎ (0-87) 23-25-17, ☎ (0-87) 23-47-86, ☎ 090-53-60-27.

PRASA K-442/1. Przewracarkę 7. "Orkan". ☎ (0-85) 681-39-07.

PRASĘ do słomy i siana John Drexler w bardzo dobrym stanie. Giżycko, ☎ (0-87) 28-57-39.

PRASĘ do słomy Z-224, (polska), Augustów, ☎ (0-87) 64-46-884.

PRASĘ K-442 do siana słomy. Szypliszki, ☎ (0-87) 68-11-25.

PRASĘ rolującą, cyklop -tanio, ☎ (0-86) 74-51-65, ☎ 71-75-61 -wieczorem.

PRASĘ wysokiego zginiotu- NRD. Burzyński, Podwólcanka 16-423 Bakalarzewo.

PRASY, siewnik. ☎ (0-85) 685-20-00 wew. 141.

PRZYCZEPĄ D-50. Suwałki, ☎ (0-87) 68-58-24, 0602666373.

PRZYCZEPĄ samobieżną T-055, kosiarka rotacyjna -czeska, ☎ (0-85) 436-087.

PRZYCZEPĄ wywrotką D-732, kombajn ziemniaczany "Karlik". ☎ (0-85) 165-093.

PRZYCZEPĘ samobieżną. ☎ (0-86) 12-16-12.

PRZYCZEPĘ samobieżną T-10, dmuchawę. ☎ (0-86) 775-641.

PSZENŻYTO, 10 ton, ☎ (0-86) 42-16.

ROZRZUTNIK jedno- i dwuosowy po 2700 lub zamienię na grabiaki (5). ☎ (0-85) 711-49-47.

SCHŁADZARKI do mleka. ZUH "WATT", Malmada 12, ☎ (0-85) 410-704.

SCHŁADZARKĘ do mleka, ☎ (0-85) 19-20-98.

SCHŁADZARKI konwiove do mleka. tel. (085) 751-686 8.00 - 17.00, ul. Fabryczna 2a - "Skartex".

SIECZKARNIĘ 320 (25.000 zł); ☎ (086) 70-51-40, po 19.00.

SPRZEDAM -zbiorniki do mleka (duży wybór, gwarancja), do jarki, kombajny, inne maszyny. Prostki, 1 Maja 2, ☎ 090/538-263, po 18.00 ☎ (0-86) 72-32-86.

T-25, ☎ (0-85) 632-434.

T-25A, (1986), ☎ (0-85) 109-230 -wieczorem.

URSUS C-28, przerabiany na 30, stan dobry, cena niska. ☎ (0-86) 75-31-26.

URSUS C-3603P, przyczepę samobieżną, rozrzućnik obornika. Wojtkiewicz, Krzywółka 16-427 Przerosi, tel. 46.

ZBIERACZ pokosów T-050/2. ☎ (0-87) 211-095.

ZBIERACZ pokosów T084 "Góra" (Miroslawiec) -na gwarancji: Andrzej Dąbrowski, Kulesze Kościelne, ☎ (086) 764-112.

ZWIERZĘTA

DOGI de Bordeaux. Psy obronne kochające dzieci. ☎ (086) 78-23-76.

DWA KONIE ułożone do bryczki oraz siodło -sprzedam. Suwałki, ☎ (0-87) 67-13-17.

PITT-BULTERIERY (szczenięta), ☎ (0-85) 539-869.

ROTTWEILERY szczenięta - sprzedam. ☎ (0-87) 67-94-79.

ROTWALLERY, szczenięta rodowodowe - sprzedam, ☎ (0-85) 755-817, ☎ (0-85) 538-731.

SPRZEDAM konie wierzchowe, kucyki, 2.000,- ☎ (0-85) 6762-634.

SPRZEDAM kozę z kozłętami. 16-050 Michałowo, Nowawola 23.

SZNAUCERA sprzedam tanio: ☎ (086) 18-23-54.

YORKSHIRTERIERY -sprzedam, ☎ (0-81) 743-15-02.

WETERYNARIA

LECZNICA. ☎ 32-35-76, Białłowny 7, Białłowsk.

RÓŻNE

KUPIĘ

BORT lewy Jelcz 317-3W. ☎ (0-87) 66-34-01.

DŁUŻYCE iglastą. ☎ (0-87) 68-57-69, po 19.00 ☎ (0-87) 68-54-52.

DREWNO w kłocu, ☎ (0-85) 185-944, ☎ 0602/797-034.

KUPIĘ europalety używane. Tel. ☎ 090-36-35-30.

KUPIĘ stare orientalne dywany (minimum 100-letnie) o wymiarach od 3 x 4 m, mogą być uszkodzone. ☎ (0-61) 866-69-23, ☎ 877-69-64.

SKÓRY z nutrii. ☎ 090664439.

SPRZEDAM

2 traki tarczowe. ☎ (0-87) 213-512.

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną. ☎ (0-85) 412-584.

Polska – Rosja 3:1 (1:1)

Pistolet nie wypali?

Wygrana 3:1 z Rosją jest największym sukcesem piłkarskiej drużyny prowadzonej przez Janusza Wójcika. Być może zwycięstwo to zadecydowało, iż trener zachowa swój niezwykle gorący ostatnio stołek.

J. Wójcik schodził z boiska szczęśliwy. Przed meczem narzekał, że prowadzi przygotowania pod presją zbliżającej się gruntownej oceny, którą porównał nawet do pistoletu przyłożonego do skroni. Teraz jednak nie musi chyba obawiać się o swoją najbliższą przyszłość, a stadion w Chorzowie po raz drugi okazał się szczęśliwy dla Polaków w spotkaniach z Rosją. Na tym obiekcie pokonaliśmy 2:1 drużynę ZSRR w 1957 roku.

Bohaterem meczu był zawodnik niemieckiego Duisburga Tomasz Hajto, który zdobył w drugiej połowie dwie bramki. Reszta polskich zawodników też spisała się poprawnie i ich sukcesu nie powinien umniejszyć fakt, iż Borys Ignatiew nie przywiózł do Chorzowa swego najlepszego zespołu.

Po meczu powiedzieli:

Borys Ignatiew (trener Rosji): „Oglądaliśmy dwie różne połowy w wykonaniu moich zawodników. W pierwszej wszystko układało się po naszej myśli. Po przerwie zagraliśmy słabo w obronie, szczególnie źle zagrali defensorzy z lewej strony boiska. Oczywiście ani z wyniku, ani z gry nie mogę być zadowolony”.

Janusz Wójcik (trener Polski): „Wiem, że drużyna Rosji miała kło-

poty z przyjazdem, dlatego jeszcze raz dziękuję za to, że doszło do tego spotkania. Przed meczem bardzo obawiałem się o wynik. W pierwszej połowie rywal był lepszy, lepiej zorganizowany.

W drugiej połowie role się odwróciły, stworzyliśmy więcej sytuacji. I to wykorzystaliśmy. Zawodnicy, których dzisiaj zabrakło w Chorzowie jak np. Kowalczyk, gdy w swoich klubach trafia do podstawowych jedenastek, będą uwzględniani i w moim zespole. Po komisji trenerów, którą wyznaczył zarząd PZPN do oceny mojej pracy, spodziewam się sprawiedliwego wyroku”.

Polska – Rosja 3:1 (1:1)

Bramki: Trzeciak (4), Hajto (57 i 90) – dla Polski oraz Gierasimienko (8) – dla Rosji. **Żółte kartki:** Kakuźny, Hajto (Polska) oraz Pagajew (Rosja). **Sędziów:** G. Grabher (Austria). **Widzów:** 4 tys.

POLSKA: Matysek (46 Sidorczuk) – Waldoch, Ratajczyk, Kakuźny, Hajto, P. Świerczewski (46 Czereszewski), Brzęczek, Iwan, Majak, Dembiński (63 Kłos), Trzeciak (82 Srutwa).

ROSJA: Filimonow – Chlestow, Gierasimienko (81 Gorszkow), Czugałow, Siemak, Radimow (70 Simutenkow), Pagajew, Alejniczew, Warlamow, Tichonow, Bieszczastnych (46 Zubkow).

Na innych stadionach: Norwegia – Arabia Saudyjska 6:0 (3:0), Francja – Belgia 1:0 (0:0), Holandia – Kamerun 0:0, Austria – Tunezja 2:1 (2:1), Maroko – Anglia 0:1 (0:0), Węgry – Litwa 1:0 (0:0), Korea Południowa – Czechy 2:2 (0:2).

(paw)

W III lidze

Czy zadziała prawo serii?

Ważą się losy Wigier Suwałki, Hetmana Białystok i Jagiellonii Białystok. W 30. kolejce rozgrywek III ligi warszawsko-mazurskiej najtrudniejszego rywala ma „Jaga”, która wyjeżdża do Żabek.

Mecz z Dolcanem będzie prawdziwą wojną o pozostanie w szeregach trzecioliговców. Jagiellonia jest w paskudnej sytuacji, gdyż w dwóch kończących sezon spotkaniach zagra jeszcze z liderem Gwardią Warszawa (wyjazd) oraz Legionowią Legionowo (dom). Dolcan trzy poprzednie mecze rozgrywane na własnym boisku przegrał 0:1. Czy zadziała prawo serii?

Wigry Suwałki – rewalacyjny beniaminek podejmie Hutnika Warszawa. Zwycięstwo podopiecznych Grzegorza Szerszenowicza praktycznie zapewni tej drużynie trzecią ligę na przyszły sezon. Mamy apel do kibiców, aby zjawili się w podobnym gronie, jak podczas towarzyskiego meczu z Legią Warszawa. Jutrzejsze spotkanie jest zdecydowanie ważniejsze od wtorkowego.

Również Hetman Białystok walczy dramatycznie o utrzymanie. W sobotę przy ul. Słonecznej zjawi się Bug Wyszków – ostatni „łatwy” przeciwnik „hetmańskich”. Później czeka ich jeszcze starcie z Warszawą (Okęcie – wyjazd, Ursus – dom, Olimpia W. – wyjazd).

Program gier 30. kolejki: Wigry Suwałki – Hutnik Warszawa, Hetman Białystok – Bug Wyszków, Mazur Karczew – ŁKS Łomża, Olimpia Zambrów – Olimpia Warszawa, Dolcan Żabki – Jagiellonia Białystok, Legionovia Legionowo – Okęcie Warszawa, Gwardia Warszawa – Ursus Warszawa, Orleńta Reszel – Wkra Żuromin, Tęcza Biskupiec – Legia II Warszawa.

(paw)

Wigry z Hutnikiem Warszawa zagrają 24. spotkanie. Dotychczas suwalcze odnieśli 6 zwycięstw, 8 razy zremisowali, a 9 razy schodzili z boiska pokonani. Bramki 44:28 dla Hutnika.

Hetman z Bugiem mierzą się 10. raz. Białostoczanie odnieśli tylko 1

zwycięstwo, zanotowali 2 remisy i doznali 6 porażek. Bramki 11:5 dla wyszkowian.

ŁKS przeciwko Mazurowi Karczew zagra 6. raz. Łomżanie odnieśli dotąd 2 zwycięstwa i ponieśli 3 porażki. Bramki 16:4 dla Karczewa.

Olimpia Zambrów ze swoją imienniczką z Warszawy spotka się 4. raz. Obie drużyny mają na koncie po jednym zwycięstwie oraz 1 remis. Bramki 6:2 dla warszawian.

Jagiellonia z Dolcanem spotka się drugi raz, w pierwszym meczu wygrała „Jaga” 1:0.

Henryk Bolesta

French Open '98

Bez „jedynek”

Korty Rolanda Garrosa w Paryżu znane są z tego, że „lubią” sensacje. I w tej edycji międzynarodowych mistrzostw tenisowych Francji obiekt paryski określany zaczyna być jako „ementaryzysko słoń” (ponieważ znowu „trup ściele się gęsto” – już w konkurencji zabrakło rozstawionych z numerem 1 – Pete’a Samprasa i z nr 2 – Petra Kordy).

W środę odpadł najlepszy gracz na liście światowej Amerykanin Sampras. Ograł go zupełnie nieoczekiwanie nie rozstawiony (nr 97 na liście ATP), 21-letni Paragwajczyk Ramon Delgado 6:7 (6-8), 3:6, 4:6.

„Ja chyba śnię. Obudźcie mnie...” – powiedział żartobliwie Delgado podczas konferencji pomeczowej, po odniesieniu największego życiowego sukcesu. (PAP)

Z kalendarza

29 maja

ŚWIAT

29.05.1985 Na trybunach stadionu Heysel w Brukseli zginęło 38 osób, a 454 zostały ranne. Stało się to przed meczem Juventus Turyn – FC Liverpool, gdy w wyniku ataków kibiców angielskich na włoskich załamał się rozdziałający ich mur.

KRAJ

29.05.1965 Jerzy Kulej na ringu w Berlinie zdobył tytuł mistrza Europy w wadze lekkopółśredniej, a Polska w klasyfikacji drużynowej zajęła drugie miejsce.

REGION

29.05.1965 Białostoczanie Jan Gałązka zostaje wicemistrzem Europy w boksie. Na ringu w Berlinie uległ on w finale zawodnikowi ZSRR Grigoriewowi, mistrzowi olimpijskiemu z Rzymu. (JW)

REMIESZ

NA RYBY

Taaaka ryba

Był szczupak wielki jak aligator, Było jezioro i było lato. A nad jeziorem godziny nagie, Nad jeziorem z wędką szwagier.

Szwagier na próżno podcina. Aż wreszcie siostra krzyknęła: szarrp! Wędkę Ci złamie ten głupi karp! Milcz, synku! szwagier, ty dyletancie! To szczupcio! Szclupcio! O rany, mam go!

Grunt to się chytrze przyciąć, rzekł. I samobójcę wywłókł na brzeg. Dział kolegom przy pół litrze Opowiada z dumą miną: „Z rybą bracie trzeba chytrze, Jak ... z ładną dziewczyną”.

To jedynie fragment długiego wiersza nadesłanego przez Zdzisława F. z Białegostoku. Jako że mają miesiąc szczupaka, zamiast porad – rymowanka. Dziękuję, panie Zdzisławie, niestety, całość zajęłaby zbyt wiele miejsca.

Kilku czytelników jest zainteresowanych jeziorami i pyta w korespondencji, czy w „GW” będą drukowane, wzorem lat ubiegłych, plany batymetryczne akwenów z rejonu Wielkich Jezior Mazurskich.

Praǳę za pośrednictwem „GW” odpowiedzieć, że raczej nie przewiduję takiej formuły tematycznej.

Zainteresowanych planami batymetrycznymi jezior z rejonu Mikołajek być może usatysfakcjonuje wiadomość, że dzierzawca rybacki jezior Beldany, Mikołajskie, Tały, Inulec dysponuje barwnymi mapami topograficznymi i batymetrycznymi. Zainteresowanych odsyłam do Gospodarstwa Rybackiego Spółka z o.o., 11-730 Mikołajki, ul. Mrągowska 18, tel. 087 216335.

Mapy, prócz wymienionych jezior, uzupełnione zostały o punkty sprzedaży zezwoleń, związały historię Mikołajek, monografie niektórych gatunków ryb.

Wszystkich zainteresowanych szczegółowymi danymi o innych jeziorach suwalskich, możliwościami korzystania z bazy noclegowej, cenami licencji wędkarskich polecam internetowy serwis wędkarski: URL www.wedkarstwo.sitech.pl Jest tam wersja niemiecko-języczna. Każdy wędkarz znajdzie tam warunki konkursu „Taaaka ryba”.

Konkurs na rekordową rybę złożoną w jeziorach Kompleksu Rajgrodzkiego oraz Wigierskiego Parku Narodowego.

Nagrodami w obu konkursach są licencje wędkarskie. Aby zająć miejsce w jedynym tego typu konkursie w makroregionie i losowaniu, należy bezwzględnie zająć do Serwisu Wędkarskiego.

Z innych ciekawostek podaję, że w kilku sklepach wędkarskich są godne polecenia, bardzo przydatne do określania głębokości, lokalizacji ławic oraz pojedynczych ryb, echosondy. Nie podaję cen, ta informacja jest skierowana do wędkarzy z „portmonetką” a nie rencistów.

Uprawiających metodę spinningową na jeziorach PZW Suwałki uprzedzam o wprowadzonej na sezon letni w 1998 roku przez Zarząd Okręgu „pułapce”, tzw. składek na trolling. Zaden inny dzierzawca rybaki w makroregionie nie wpadł na pomysł Konia Trojańskiego.

Redaktorzy wydania:
KONRAD KRUSZEWSKI
JAROSŁAW JABŁOŃSKI

Redaktorzy wydania:
KONRAD KRUSZEWSKI (kier. oddziału w Suwałkach),
Jarosław Jabłoński, Ireneusz Sewastjanowicz, Maciej Sulima, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Andrzej Zięt, Agnieszka Zero. **Sekretarz redakcji** – tel. 422-377. **Dział Miejski** – tel. 421-118, 441-762, 423-240. **Dział ekonomiczny** – tel. 425-366. **Dział sportowy** – tel. 422-317. **Magazyn Tydzień** – tel. 441-746. **Studio komputerowe i korekta** – tel. 422-623. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 423-242, 423-244. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel./fax 425-116, kierownik – tel. 420-211. **Oddziały:** Elk, ul. Małeckich 2 – tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Mońki, ul. Kolejowa 2, tel./fax 165 757; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Pisz, Plac Dąbskiego 7a, tel./fax (087) 250 011; Suwałki, ul. Kościuski 32 – tel. 663-000, fax 665-726. **Druk:** SPP „Pogoń”. **Konto:** 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA - GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża), „Goniec Podlaski” (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Cena prenumeraty kwartalnej na III kwartał 1998 wynosi 36,00 zł. Informacje dział kolportażu – 45-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN 0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

RELAKS NA SPORTOWO

III liga piłkarska. Hetman Białystok – Bug Wyszków (sobota, 30 bm., o godz. 16 na stadionie przy ul. Słonecznej 1 w Białymstoku), Wigry Suwałki – Hutnik Warszawa (sobota, 30 bm., o godz. 16 na stadionie przy ul. Zarzecze 26 w Suwałkach), Olimpia Zambrów – Olimpia Warszawa (sobota, 30 bm., o godz. 16 na stadionie przy ul. Kardynała Wyszyńskiego 8 w Zambrowie).

IV liga piłkarska. KP Wersal Podlaski Wasilków – MKS Ciechanów (sobota, 30 bm., o godz. 15 na stadionie przy ul. Supraślskiej 21 w Wasilkowie), Tur Bielski Podlaski – Mlekovita Ruch Wysokie Mazowieckie (niedziela, 31 bm., o godz. 14 na stadionie przy ul. Sportowej w Wysokim Mazowieckim).

Klasa okręgowa. Białystok (niedziela, 31 bm.): Iskra Narew – Skra Czarna Białostocka (14), Narew Choroszcz – LZS Narewka (15), Hetman II Białystok – LZS Krynk, Pogoń Łapy – KP Wersal Podlaski II Lampart (15), Supraślanka Supraśl – ŁKS Andrzejewski (15), Pater Firma Cre-

sovia Siemiatycze – Orlik Genticus Białystok, Włókniarz Białystok – Kolejkarz Czeremcha (11).

Łomża (niedziela, 31 bm., o godz. 16): Biebrza – Iskra, Skra – Unia, GKS Rutki – Orzeł, ŁKS II – Ziemowit, Znicz – Wissa, Fortuna – Sparta, Orleńta – Victoria, Piorun – Kontakty.

Suwałki. Sobota, 30 bm., o godz. 16: Rominta Gołdap – Mazur Pisz, Mazur Wydmyny – Orkan Drygały. Niedziela, 31 bm., o godz. 16: Mamry Giżycko – Czarni Olecko, Vęgoria Węgorzewo – Orzeł Stare Juchy, Nida Ruciane-Nida – Pogoń Ryn, Pomorzanka Sejny – Polonez Nowa Wieś Elcka, Klubuk Mikołajki – STP Adidas Suwałki.

Klasa A. Białystok (niedziela, 31 bm., o godz. 14): Pater Firma-Cre-sovia II Siemiatycze – LZS Minkowce, Żubr Drohiczyń – Magnat Juchnowiec, OSiR Hajnówka – Rudnia Zabłudów, Gryf Gródek – LZS Jasiuły, Ares Pogranicze Kuźnica – Promień Mońki, Hetman Tykocin – Relax Uhowo.

Suwałki. Sobota, 30 bm., o godz. 16: Unia Woźnice – Pogoń Banie Ma-

zurskie, Huragan Olszewo – Druglin Rożniński; niedziela, 31 bm., o godz. 16: Promień Elk-Woszczele – Olimpia Miłki, Rospuda Filipów – MKS Orzysz, Mazur II Elk – Polonia Raczki (godz. 12).

Klasa „M” juniorów starszych. Wigry Suwałki – Polonia Lidzbark Warmiński (niedziela, 31 bm., o godz. 14 na stadionie przy ul. Zarzecze 26 w Suwałkach).

Klasa „M” juniorów młodszych. Wigry Suwałki – Sokół Ostróda (niedziela, 31 bm., o godz. 12 na stadionie przy ul. Zarzecze 26 w Suwałkach).

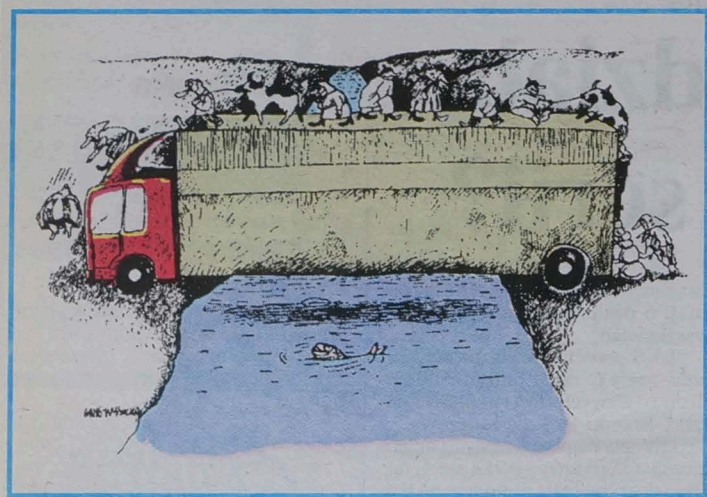
IV turniej tenisowy z cyklu Grand Prix Białegostoku (sobota i niedziela, 30-31 bm., na kortach Tenisowego Centrum Zwierzyniec w Białymstoku).

Piłkarska Liga Miejska (sobota, 30 bm.): MPEC – Niagara (9), Bella – Elektrociepłownia (10), Trans – HSD (11), Społem – Oldboje (12), Oskar – Dziennikarze (13) na stadionie przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku.

(mark)



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tix 852-106, fax 42-32-45. Internet: <http://www.wspolczesna.com.pl>, e-mail: web@wspolczesna.com.pl. Wydawca: „Kresy BC” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski – tel. 420-935; sekretarz – zastępca redaktora naczelnego – Janusz Dubrawski, zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszeński – tel. 420-935; zastępca sekretarza redakcji – Jarosław Jabłoński, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Rafał Rudnicki (informacji), Janina Werpachowska (miejskiego), Donata Zmiejko (ekonomicznego). Zespół: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jan Cieluszecki, Jolanta Gadek, Zbigniew Gołębski, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Alicja Konopka, Anna Kwiatkowska, Rafał Mallinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Lidka Nerkowska, Małgorzata Nietupka, Kazimierz Radzajewski, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Ireneusz Sewastjanowicz, Maciej Sulima, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Andrzej Zięt, Agnieszka Zero. **Sekretarz redakcji** – tel. 422-377. **Dział Miejski** – tel. 421-118, 441-762, 423-240. **Dział ekonomiczny** – tel. 425-366. **Dział sportowy** – tel. 422-317. **Magazyn Tydzień** – tel. 441-746. **Studio komputerowe i korekta** – tel. 422-623. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 423-242, 423-244. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel./fax 425-116, kierownik – tel. 420-211. **Oddziały:** Elk, ul. Małeckich 2 – tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Mońki, ul. Kolejowa 2, tel./fax 165 757; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Pisz, Plac Dąbskiego 7a, tel./fax (087) 250 011; Suwałki, ul. Kościuski 32 – tel. 663-000, fax 665-726. **Druk:** SPP „Pogoń”. **Konto:** 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA - GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża), „Goniec Podlaski” (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Cena prenumeraty kwartalnej na III kwartał 1998 wynosi 36,00 zł. Informacje dział kolportażu – 45-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN 0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.



ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

Ogłoszenia drobne

„Kontakt”: Kupno-sprzedaż. Komis prac magisterskich - Nauka u nas w cenie?

Mówią politycy

Rekonstrukcja jest niezbędna, bo część ministrów się po prostu nie sprawdza. Przykład ministra skarbu Emila Wąsacza jest oczywisty. Na razie udało mi się znaleźć tylko dwóch posłów AWS, którzy go bronią - Adam Słomka, wiceprzewodniczący klubu AWS i lider KPN-OP.

Od samego początku urzędowania interesowałem się nie tylko problemami policji czy Straży Granicznej. Chciałem, aby ta koalicja, obsadzając stanowiska, wybierała profesjonalistów, a nie „znajomych znajomych”. To może nie wszystkim odpowiadało - Janusz Tomaszewski, wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji.

Nobody is perfect - jak mówi znane powiedzenie i na pewno ja też nie jestem doskonały - o swojej prezydenturze Aleksander Kwaśniewski, prezydent RP.

Przed wyborami prezydenckimi Rokita założył „Inicjatywę 3/4”, by nie dopuścić do zwycięstwa Aleksandra Kwaśniewskiego. Teraz założył w Krakowie „Inicjatywę 3/5”, by razem z SLD obalić prezydenta miasta z UW - Tadeusz Syryjczyk, przewodniczący klubu parlamentarnego UW.

Po wyborach prezydenckich Lech Wałęsa stał się byłym politykiem, tylko tego jeszcze nie zrozumiał - Ryszard Bugaj, polityk UP.

To my proponowaliśmy, by w umowie koalicyjnej umieścić zakaz zawierania lokalnych koalicji z SLD. I to nasi partnerzy z UW wówczas tego nie chcieli - Marian Krzaklewski, lider AWS.

W gazetach piszą

Dotychczasowe rządzenie państwem zostało zdecentralizowane i przeniesione na niższe szczebel. Manifestacje, połączone z biciem policji, przekazane zostały już z Sejmu w dół pod Urząd Miasta Krakowa. Polityka transportowa kraju jest kształtowana obecnie przez jedną panią, mieszkającą w Warszawie na Sękierkach, która obalała propozycje budowy mostu. Bezdomni planują usunięcie pociągów z Dworca Centralnego, ponieważ przeskakują im w spaniu; są w tym wspierani przez księdza, pokazującego w kościele demonstrację - Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

Radni gminy Sokół, po niezwykle emocjonującej debacie, uchwalili, że ich gmina powinna wejść do powiatu w Łapach, a nie do powiatu Wysokie Mazowieckie. Wprawdzie rządowy projekt reformy administracyjnej nie przewiduje, by Łapy miały kiedykolwiek zostać miastem powiatowym, ale to nie powinno Sokołom zaszkodzić. Powiatu Mordobijskiego też nie było, a prze-

cież stacja Chandra Urzyńska zdobyła sławę - A. S., „Przegląd Tygodniowy”.

Zdaniem byłych

Jeśli Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma w taki sposób, jak dotychczas, wpływać na rady nadzorcze oraz zarządy publicznego radia i telewizji, to lepiej niech Sejm od razu odtworzy Radiokomitet i zaoszczędzi trochę etatów i pieniędzy - Marek Markiewicz, były przewodniczący KRRiT.

Wystarczy zamknąć jeszcze jeden, dowolny most na Wiśle, a będziemy mieli z głowy zarówno Unię Europejską, jak i NATO. Po co komu do towarzystwa kraj, w którym bałagan jest silniejszy niż władza, a zwykłą rzekę trudniej przekroczyć niż za króla Cwiczka - Lech Pałandysz, były prawnik kancelarii prezydenta Lecha Wałęsy.

Urzednicy urzędują

Szkola powinna być określona. Powinna zniknąć anonimowość pod hasłem „otwartość na wszystkie poglądy”. Będę zadowolony, gdy zapisując dziecko, dowiem się, czy jest to szkoła laicka o założeniach etyki niezależnej profesora Kotarbińskiego, czy szkoła katolicka według systemu św. Jana Bosko - Wojciech Waleczak, dyrektor departamentu kształcenia i wychowania MEN.

CHORA SPRAWA

Ołowianna redyska

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

- Co tam słyhać, panie Czesiu?
- Nu jak każdej wiosny jedna rzecz się najważniejsza dla mnie wydaje, rok w rok ja o tym gadam, on pisze, i nic.
- Nie?
- Absolutnie. Ludzi albo tego nie czytają, co my tutaj maglujemy, albo mają w nosie prawdę oczywistą, a może i jedno, i drugie.
- A gdyby zechciał pan tak trochę dokładniej, to właściwie o co chodzi?
- Ciągłe o to samo, czyli o przydomowe ogródki. Wiosno zieleńca ładnie rośnie, że co z wioski się do miasta przeprowadzili żyć nie mogą bez ziemi dłubania i ja to rozumiem. Nu ale wszystko równo, trzeba mieć trochę rozumu.

- Byłbym wdzięczny, gdyby pan jednak zechciał być nieco bardziej konkretny.

- Konkretnie mówione, z nudów poszedł ja odwiedzić kumpla, co w bloku mieszka przy Waszyngtona ulicy. Aż na pionym pientrze zamieszkuje, nu to z góry całe okolice dobrze widać, a już zwłaszcza co się pod blokami znajduje.

- I co się znajduje?
- Przeważnie w dwóch rzędach ogródki. Chiba te, co na parterze mieszkają, uprawiają te poletka malutkie, siccio, kopio, zgrabujo... tereż wszystko już sporawe, nu to głównie odchwaszczające pielęgnowują.

- No cóż, im więcej zadbanej zieleni...

- Do zieleni nie ja nie mam, a nawet wręcz przeciwnie. Jak ktoś kwiatki sadi, jakieś tulipany czy tam drogie róże, to ja nawet takie coś pochwalam, bo się dla mnie to podoba osobiscie. Ale patrze ja uważnie z góry, nu i co ja widzę!

- Właśnie, co takiego pan zobaczył?

- Tu ogródek, dziesięć metrów dalej ruchliwa ulica, samochody po jej wało jeden za drugim, a w ogródku sałata, szczypiorek, redyska...

- Co takiego?

- Nu rzodkiewka inaczej mówione. Mało dzie jest jakieś coś do patrzenia czy powonchania, a wino do żarcia, czyli do konsumcji. Wyobraża sobie, co się w takim warzywie czy w takiej jarzynie znajduje? Toż w jej wieniec musi być ołowiu jak dopusimy jakieś witaminy, a ołów trujony jest podobnie straszliwie. Ludzi o tym nie widzą, czy też w zadku mają całe medycyny, jak myślą?

- Panie Czesiu, dziś na dobrą sprawę nie ma już zdrowego jedzenia, cała atmosfera, wszystkie wody zatrute...

- Co za głupoty tu mówi! Oczywiście nie jest już tak czysto, jak za mojej młodości było, nu ale różne na świecie są miejsca i tej wioski dejm na to spod Suraza nie porówna z białostocko Waszyngtona ulico. Tam samochód jeden na dzień jedzie po drodze, tutaj tysiące samochodów na godzinę i z każdego wału spaliną. A warzywa i jarzyny bardzo podobnie na taki dym so łapczywc. Nie wiadomo czemu chętnie z jego korzystają, a najwięcej marchew smrody lubi, co ich liściem złapie, zaodraz w korzeniu magazynuje. I ja po-

radze dla tych działkowców, że doktor dzie jakiego pytali, co to za choroba jest ołowica, jak ona po wielkich latach się na zdrowiu u ludzi odbija. Te, co w młodości tak jarzyna karmione, w czterdziestym roku bendo starcami życia, jak wogle dożyją. Nu i po co to wszystko? Za te marne pare groszy zysku siebie warto truć i całe swoje rodziny? A może oni tego same nie jedzą, tylko potem dzie sprzedają na chodniku?

- No cóż...

- To u jego zwykłe, że jak nie wie, co powiedzieć, wtenczas noczuje. A ja powiem krótko: możliwe, że ludzi trzeba podkształcić, może oni wogle nie wiedzą, co czynią. Nu i temu może nie ja... nie my tu o tym rozmawiać powinni, tylko jakieś poważne fachowcy? Może w radiu o tym trzeba mówić, może w telewizji pokazywać? A na koncu może jakiś zakaz wprowadzić, jak ludzi nie zechcą posłuchać?

- Niechże pan da spokój, znowu jakieś kolejne zakazy...

- Niech się trochę zastanowi, a dopiero potem mówi. Toż trucizna zawsze jest trucizna, w co by ona nie opakowana była. W butelce ją sprzedawać nie wolno czy tam w pigułce, a w marchewce czy w sałacie z jakiej racji, że się zapytam?

- Może pan nie kupować z chodnika.

- Skond mam pewność, że spod domu take swinstwo nie trafi na bazar, albo dzie do sklepiku? Można wcale wogle nie jeść, nu tylko wontpie, czy to jest wyjście. Najlepiej by była tak zwana profilaktyka, nu ale czegoś jej wcale nie widać. A zobaczy, że niedługo dużo bendzie krzyku, naukowcy wykryją, że od tych ogródków kupa ludzi ogłosiła kalepituś...

- Dajmy już może spokój.

- Nie ma sprawy, mozem iść na piwo. A co bendzie dalej, sam zobaczy. Jak pożyje.



Przed Dniem Dziecka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Lepiej sąsiadować z diabłem

Było tak. Do Leona Cioty przyszła blondynka. Z wyglądu jakieś 24 lata. Nogi do samej ziemi. Na pupie obcisła spódnica ledwie pępek zasłania. Po prostu taka, co to głowę wykręca, bo jak przechodzi, to się człowiek nie może oprzeć, żeby nie obejrzeć.

Stała ta blondynka w Leonowych drzwiach i powiada: „My tutaj z koleżankami chcemy klub założyć za ścianą. No to przychodzę zapytać, czy możemy. Żadnej muzyki głośnej nie będzie, tylko dyskretna, taki pub z drinkami. Wszyscy sąsiedzi się już zgodzili”.

Leon popatrzył na te nogi do samej ziemi i zaraz się zgodził, chociaż wiedział, że żona będzie zrzędziła.

W kamienicy mieszkało dziesięć rodzin. Wszystkie się zgodziły. To znaczy mężowie bardzo chcieli, a żony nie bardzo. Ale to mężczyźni byli głównymi lokatorami...

No i zaczęło się urządzanie tego pubu sąsiadującego przez ścianę z Leonowym mieszkaniem. Czasami wpadała ta blondynka i prosiła, żeby Leon coś pomógł. A to gwoździć przybić, a to sedes w ubikacji zamontować... I właśnie podczas montowania tego sedesu Leon nie wytrzymał jako mężczyzna. Popatrzył na te nogi do ziemi i wpadł blondynce rękę pod spódnice. A ta blondynka nawet się nie przestraszyła, tylko uśmiechnęła do Leona. A Leon poczuł, że ona zamiast tego, co jest u kobiety, ma...

Wyrwał się Leon tak gwałtownie, że zaczął blondynkę ręką za głowę, za włosy. I te włosy zostały mu w ręce! Peruka!

Blondynka okazała się blondynkiem. - Bardzo mi miło - powiada - Krzysiu jestem. Wkrótce wydało się, kto założył klub w kamienicy, bo gdy go otwierali to odstonili też szyld: Klub Gejów i Lesbijek.

Grzej być nie mogło. Już chyba lepiej byłoby, gdyby otworzyli dom publiczny. Leon doszedł do wniosku, że diabeł byłby lepszym sąsiadem. A jak doszedł do takiego wniosku, to wraz z sąsiadami rozpoczął batalię o wyrzucenie gejów i lesbijek z kamienicy. Okazało się to, niestety, bardzo trudne.

Poszedł Leon do gazety codziennej i zameldował, co wyprawia się u niego za ścianą.

- Po północy - powiada - zaczyna mi dygotać regał, co to stoi oparty o wspólną ścianę. Po tym poznaję, że zaraz doprawią sobie cycki, naciągają na nie biustonosze i będą skakać do rana, jak konie.

Gazeta to opublikowała. Po tygodniu Leon znowu zjawił się w redakcji i oznajmił, że po tej publikacji „te pederasty” wołają za nim „ciota”.

Reporter gazety poszedł do klubu. sprawdzić. - Owszem - powiada szef klubu, blondynek Krzysiu, co to wcześniej był blondynką - mówimy o nim Ciota przez duże „C”, bo on przecież ma takie nazwisko.

- A wcześniej mówiłaś, tfu, mówiłaś do mnie panie Leonie - nie wytrzymał Leon.

- Owszem - powiada Krzysiu - ale bardzo się na pana zawiodłem. Pójdźmy jednak na kompromis. Możemy mówić do pana „panie Ciota”.

Taki kompromis, oczywiście, nie mógł załatwić sprawy. Za tydzień przyprowadził Leon do redakcji sąsiadkę Emilię. Wydelegowały ją kobiety, które początkowo wcześniej żartowały, że chłopcy tak się na tę blondynkę nabrali.

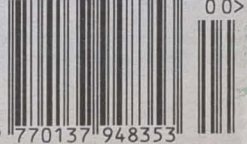
Emilia zeznała: „Miłość uprawiają publicznie, czyli całują się pod moim oknem. Kazałam mężowi okno zamurować. Ciemno. Nic nie widzę, ale słyszę, jak oni gadają, co sobie w nocy zrobił. Wstydę się nawet powtórzyć. A córka nieletnia znalazła kondoma w piaskownicy. Do czego to podobne?”

Rzeczywiście! Do czego?! Tyle tylko, że w klubie powiadają, że oni nie gubią prezerwatyw po piaskownikach, ani tym bardziej nie uprawiają tam miłości. Są kulturalnymi gejami i na dowód tego wydelegowali do gazety nauczyciela. Nauczyciel powiedział, że nie wstydy się, że jest gejem, w szkole nawet o tym wiedzą, a klub jest im potrzebny do tego, żeby spokojnie, bez skrępowania i bez niezdrowego zainteresowania innych, mogli spokojnie potrzywać się za ręce. Do niczego więcej.

W kamienicy nie wierzą w takie gadanie. I na dowód przynoszą kolejne prezerwatywy wygrzebane z piaskownicy.

Geje oraz lesbijki, które, trzeba przyznać, nie wzbudzają aż takich emocji, zapowiadają, że z klubu nie zrezygnują. Bo najgorzej dać się przepędzić. Już ich dwa razy przepędzali - a to skini, a to mieszkanki. Trzeci raz wyrzucić się nie dadzą. Perspektywy Leona i mieszkańców kamienicy na wykurzenie homoseksualistów nie wyglądają optymistycznie. Najgorzej jest to, że wcześniej nie wyrażali sprzeciwu w sprawie lokalizacji klubu. Leon zamierza udowodnić, że zgody udzielali blondynce, a nie przebranemu facetowi w kiece. (kk)

ISSN 0137-9488



GAZETA

Współczesna



BAJECZNA KRAINA

Dzieci w Drodze

siedząc z Werbisztą Edwardem
o rozmawia Agnieszka

Stowarzyszenie „Droga”, któremu
prezesuje, już po raz kolejny
organizuje festyn dla dzieci z okazji ich
urodzin. Co roku impreza nabiera
większego rozmachu i angażuje
więcej ludzi i instytucji. Proszę opisać
roczne przygotowania.

— Nie umiem się sprawdzić jako
osoba do zorganizowania imprezy
kulturalnej, natomiast organizacja
tego festynu jest w pewien spo-
sób dla mnie wymuszona. Wpraw-
dzie lubię bawić się z dziećmi, ale sa-
mo przygotowanie imprezy wymaga
wielu nakładów pracy. Jednak
organizuję ten festyn m.in. dlate-
go, aby umożliwić dzieciom wyjazd
na wakacje. Impreza jest poniekąd
ich przedstartem wakacji. Sam fe-
styn nie przynosi nam żadnych do-
datków, a wręcz przeciwnie — po-
krywa ogromne koszty, mimo

ogromnej ilości przychylnych firm i
pomocy przyjaciół Stowarzyszenia.
Jedynym źródłem dochodów jest lo-
teria i prawdę mówiąc festyn miał
być pierwotnie obudową tej loterii, a
stał się — jeśli chodzi o ilość ucze-
stników — największą imprezą w
Białymstoku. Dwa lata temu na fe-
styn przyszło około 70 tysięcy osób.
W ubiegłym roku pogoda nie pozwo-
liła nam do końca rozwinąć skrzy-
deł, ale i tak przyszło mnóstwo ludzi.

— Drugim owocem festynu jest
zaangażowanie młodzieży jako go-
ści przygotowujących i prowadzących. Trudno w
to uwierzyć, ale w tym roku liczba
młodych ludzi zaangażowanych w
organizację imprezy przekroczyła
400 osób. Siłą rzeczy festyn przestał
być imprezą Stowarzyszenia „Dro-
ga”, a stał się imprezą wszelkich
grup młodzieżowych zrzeszonych i
nie zrzeszonych, czy drużyn harcer-
skich które funkcjonują w Białym-



Fot. A. Zgiet

stoku. Oni wszyscy pracują nieod-
płatnie. Bardzo chciałbym, aby zo-
stali zauważeni i docenieni tu, w

swoim mieście. W tym roku tak się
złożyło, że pewien sposób docenie-
nia aktywnych grup młodzieżowych
miał miejsce w czasie rozpatrywania
przez kuratorium dofinansowania
letniego wypoczynku. Właśnie akty-
wne grupy w sposób szczególny zo-
stały uwzględnione, za co chciałbym
kuratorium serdecznie podziękować.

Cieszę się, że patronat nad im-
prezą objął Prezydent Białegostoku.
To będzie bardzo szczególny mo-
ment, gdy prezydent przekaze kluc-
cze do miasta dzieciom. Zresztą one
bardzo się ucieszyły, gdy im o tym
powiedziałem i dodałem od siebie,
że będą miały nowego wujka. Nigdy
ta impreza nie osiągnęłaby takich
rozmiarów, gdyby nie zaangażowa-
nie się bezpośrednie „Gazety Współ-
czesnej”, która oddając na swoich łamach
wiele przestrzeni i organizując
swoje konkursy zachęciła sponso-
rów. Dobiegły końca prace organiza-

cyjne, wypada tylko mieć nadzieję,
że pogoda dopisze.

Została chyba ostatnia najważ-
niejsza sprawa do załatwienia. Mu-
szę porozmawiać z moim Szefem i
poprosić go o piękną pogodę. Mam
nadzieję, że będzie życzliwy i
uwzględni to, że przygotowanie tej
imprezy bardzo wiele nas i te grupy
młodych ludzi kosztowało. Ale gdy-
by nawet nie było najładniejszej po-
gody, będziemy się świetnie bawić.
Chciałbym jeszcze dodać, że w nie-
dzielę przypada święto Zesłania Du-
cha Świętego. Dlatego też niedziela
w naszym festynie jest dniem ro-
dzinnym. Mam nadzieję, że podczas
tego festynu właśnie całe rodziny
kilka chwil spędzą razem, co pozwo-
li im nie tylko odprężyć się, odpoc-
ząć, pobyć rodzicom z dziećmi, ale i
umocni ich więzy rodzinne, co jest
moim wielkim marzeniem.

— Dziękuję.

30 maja

Centrum Handlowe MARKO
godz. 12 - 18

Największą atrakcją tego dnia będzie
CHATA BABY JAGI
zbudowana przez **GOPLANĘ**

Setki czekolad, batoników, bombonierek
i wafelków czeka na uczestników zabaw
i konkursów organizowanych podczas
imprezy.

- KRAINA BAŚNI
- WIOSKA SMERFÓW
- WIOSKA KRESOWA
- WIOSKA INDIAŃSKA

- Występy estradowe
- Pokaz judo
- Mini Playback Show



31 maja

ZWIERZYNIEC
godz. 12 - 18

ZAPRASZAJĄ

DZIWNY ŚWIAT (SM MLEKOVITA)

KRAINA BAŚNI (POLMOZBYT PLUS, PZU SA)

ŚWIAT MALUCHÓW (SAGA, PKO BP)

WIOSKA KRESOWA (GRUNDIG)

Postacie z Bajek, Walki
Rycerskie, Wioska
Indiańska, Wioska
Smerfów, Zamek
Grozy, Letnie Kino,
Loty Balonem
Mini Playback
Show

Kapele ludowe
Zespoły pieśni i
tańca
Pokazy karate
Pokazy judo

Konkurs "Telefon do Ciebie"



1 czerwca

**godz. 10 - Uroczysty przemarsz
przez miasto z McDonald's'a
godz. 11 - 18 ZWIERZYNIEC**

ZAPRASZAJĄ

KRAINA BAŚNI

(TELEKOMUNIKACJA POLSKA, ZETO)

ŚWIAT MALUCHÓW (PKO BP, SAGA)

WIOSKA KRESOWA

DZIWNY ŚWIAT

Zeglowanie w Internecie

Postacie z Bajek, Walki Rycerskie, Wioska
Indiańska, Wioska Smerfów, Zamek Grozy
Pokaz Mini Playback Show
Kapele ludowe i rodzinne, Zespoły pieśni i tańca
Pokazy karate, Pokazy judo

Konkurs "Telefon do Ciebie"

WEŹ UDZIAŁ W WIELKIEJ LOTERII STOWARZYSZENIA DROGA.

Kupując los - cegiełkę pomagasz zorganizować wakacje dla podopiecznych DROGI - dzieci opuszczonych, z rodzin patologicznych.
Cena losu - 3zł Każdy los to nagroda !!! Loteria trwa przez trzy dni imprezy



Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A.

I Inspektorat w Białymstoku
ul. Suraska 3A
tel. centrala 425 081-89, 422 793,
tel./fax 421 433

III Inspektorat w Białymstoku
ul. Sikorskiego 6A
tel./fax 614 784, 614 651

Nawet do 20% specjalnej obniżki letniej

Od 1 czerwca 1998 r. do 30 września 1998 r.
**Ubezpiecz budynek, mieszkanie, domek letniskowy,
bagaż podróży, szyby lub antenę satelitarną
a jeśli wykupisz minimum dwa ubezpieczenia
możesz liczyć na dodatkową bonifikatę**

Wyjeżdżasz na wakacje!

PZU S.A. ma dla Ciebie bogatą ofertę ubezpieczeń turystycznych.

- **ASSISTANCE** – pomoc techniczna i medyczna dla kierowców wyjeżdżających za granicę.
- **ASSISTANCE TOURIST** – pomoc medyczna w przypadku nagłego zachorowania bądź nieszczęśliwego wypadku.
- **MIĘDZYNARODOWE KOSZTY LECZENIA.**
- Ubezpieczenie **NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW** – uchroni siebie i swoich bliskich od trosk materialnych idących zawsze w parze z wypadkiem.
- Ubezpieczenie **BAGAŻU PODRÓŻNEGO** – od ognia, kradzieży, rabunku i innych zdarzeń losowych.

Pomyśl
Zaufaj
Ubezpiecz



**MÓJ TATA MÓWI,
ŻE JEGO PIENIĄDZE
NIE ŚPIĄ**

Po prostu cały czas pracują w PKO BP.

KONTO OSOBISTE

Powszechna Kasa Oszczędności zapewnia wygodny sposób zarządzania Twoimi pieniędzmi.

Dodatkową korzyścią jest fakt, że oprocentowanie kont osobistych wzrasta. Od 15 stycznia wynosi już 13%.



PKO BP Blisko Ciebie



FIAT

Tylko w maju zapłacisz do 4.400 zł mniej w zależności od wybranego modelu



Bravo od 39.900,-
37.500,- *



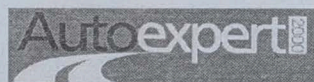
BRAVA od 38.900,-
35.600,- *



MAREA od 50.900,-
48.100,-



MAREA WEEKEND od 52.100,-
46.000,-



- sprzedaż samochodów używanych wszystkich marek
- dogodne raty
- pakiet ubezpieczeniowy PZU
- sprawdzone pochodzenie pojazdu
- bez opłaty skarbowej



SEICENTO od 24.200,-



SIENA od 30.900,- 29.900,-



Fiat Pallo Weekend od 33.700,- 31.700,-

Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna
części zamiennych i akcesoriów
- oryginalne części zamienne
- konkurencyjne, ceny, stałym klientom rabaty oraz wydłużony termin płatności
- przyjmujemy zamówienia telefonicznie

Serwis
- naprawy gwarancyjne samochodów Fiat
- naprawy pogwarancyjne wszystkich marek
- konserwacja antykorozyjna nadwozi
- profesjonalna i fachowa obsługa
- światowej klasy urządzenia diagnostyczne
- niskie ceny i rabaty stałym klientom



126 ELX od 13.100,-
11.190,-



CINQUECENTO od 20.200,-
18.700,-



UNO od 24.800,-
23.300,-



PUNTO 29.900,-
28.400,- *

* pakiet ubezpieczeniowy gratis lub przedłużona gwarancja do 3 lat i 100 000 km w przypadku rezygnacji z upustu

POLMOZBYT PLUS

Białystok, ul. Zwycięstwa 10

SALON

512-540, 517-332

SERWIS

510-899, 96-32

CZĘŚCI

512-182

INTERNET

to takie fajne...



Podłączenia do sieci Internet
Konta pocztowe e-mail
Projektowanie i obsługa stron WWW
Szkolenia
Kompletne zestawy internetowe
w Salonie Firmowym

Zapraszamy...

Najlepsze połączenia!
Własny serwer NEWS!

<http://www.zetobi.com.pl>

Centrum Informatyki ZETO S.A.

Białystok, ul. Skorupska 9 tel. (085) 416858 wewn. 214, 238

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.
ZAKŁAD TELEKOMUNIKACJI W BIAŁYMSTOKU



Chcesz podnieść efektywność funkcjonowania Twojej firmy?
Pragniesz zwiększenia efektywności twojego marketingu?

Jeśli odpowiedź na te pytania jest twierdząca proponujemy rozwiązanie:

INFOLINIA 800

- bezpłatne dla klientów połączenie z Twoją firmą,
- rewelacyjne narzędzie w walce z konkurencją,
- gwarant sukcesu Twojej firmy.

Korzystają na tym wszyscy:

- firma ma możliwość szerszego kontaktu ze znacznie większą liczbą klientów
- klienci nie ponosząc kosztów rozmowy dzwonią częściej
- na numer INFOLINII 800 można dzwonić z całej Polski, bez względu na to, gdzie znajduje się Twoja firma, bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

Wykupując abonament za usługę INFOLINIA 800 stały lub okresowy, otrzymujesz numer telefonu rozpoczynający się od cyfr 0-800.

Blisze informacje uzyskasz pod bezpłatnymi numerami telefonów:

0-800 12 70 70

0-800 270 21

TWÓJ KOSZT,

TWÓJ KLIENT,

TWÓJ ZYSK!

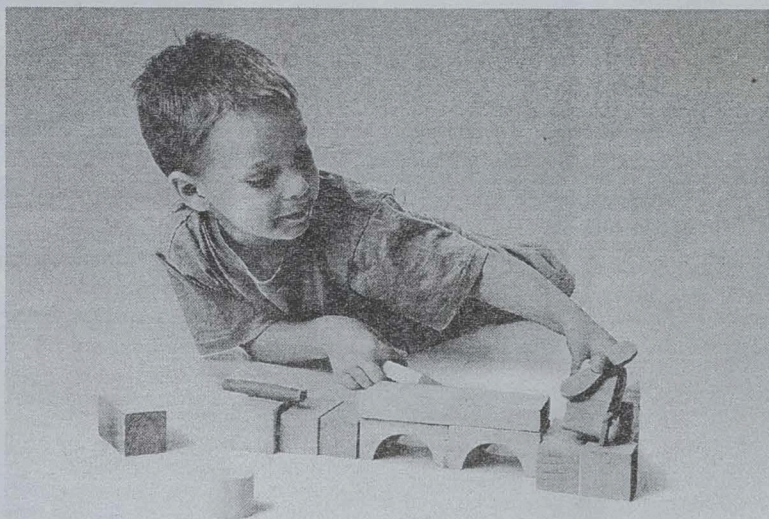
Systemowa zmiana numeracji telefonicznej w województwie białostockim
Telekomunikacja Polska S.A. Zakład Telekomunikacji w Białymstoku informuje, że w nocy z 29 na 30 maja 1998 roku na obszarze województwa białostockiego zostanie ujednolicona numeracja telefoniczna polegająca na zmianie dotychczasowego sześciocyfrowego numeru telefonu na siedmiocyfrowy. Zmiana będzie polegała na dodaniu cyfry 6 lub 7 przed istniejącymi numerami telefonów wg załączonej tabeli.

Numer kierunkowy 0-85 do strefy numeracyjnej woj. białostockiego nie ulega zmianie.

Dotychczasowy numer 6-cio cyfrowy	Nowy numer 7-mio cyfrowy
1x xx xx	71x xx xx
3x xx xx	73x xx xx
4x xx xx	74x xx xx
5x xx xx	65x xx xx
6x xx xx	66x xx xx
7x xx xx	67x xx xx

PRZYKŁAD: 32 28 32 → 732 28 32
52 43 80 → 652 43 80

Jednocześnie informujemy, że w przypadku połączeń na stary numer pojawiać się będzie bezpłatna zapowiedź słowna informująca o wprowadzonych zmianach.
Ponadto przypominamy o konieczności zmiany zakodowanych numerów telefonów w urządzeniach końcowych typu faksy, aparaty telefoniczne itp.



MÓJ TATA

JEST

NIECIERPLIWY

Nie lubi długo czekać na swoje odsetki.

1-MIESIĘCZNE LOKATY

Powszechna Kasa Oszczędności uruchamia 1-miesięczne lokaty terminowe w ramach konta osobistego. Dzięki nim będzie można pobierać odsetki już po miesiącu. Ich oprocentowanie waha się, w zależności od wkładu, od 16% do 17%.



PKO BP Blisko Ciebie



Aby żyć zdrowo i zgodnie z naturą!



Nata to plejstocenińska woda mineralna i napoje owocowe bez konserwantów

Atrakcyjne opakowania i gwarancja ciągłości dostaw

Teraz, dzięki korzystnemu wpływowi na zdrowie, zalecana przez Fundację Rozwoju Kardiologii prowadzoną przez prof. Zbigniewa Religę

A bardzo wysoka jakość została potwierdzona przez przyznany w kwietniu tego roku Konsumentki Znak Jakości

NATA – TAK SMAKUJE NATURA



ul. Budowlanych 27
80-298 Gdańsk
tel. (0-58) 341 06 88

Ścieżki wolontariatu

Wspieranie młodzieży — jak mawia ojciec Edward Konkol, niezawodna przy organizacji festynów na Dzień Dziecka i innych imprez, pojawiająca się regularnie, co dzień, co tydzień, co miesiąc, sporadycznie. Wtedy kiedy najbardziej potrzeba. Bezinteresownie.

Do Stowarzyszenia „Droga” prowadzą ją różne ścieżki. Jednych przychodzi ciekawość, innych informacja, że tu jest fajnie, zawsze coś można zrobić, innych kłopoty rodzinne, czy osobiste problemy. Wszyscy gromadzą się regularnie lub sporadycznie w „Naszym Domu” przy Proletariackiej. Najpierw chętni przeważnie uczniowie szkół średnich trafiają do wolontariatu młodszego. Na cotygodniowych spotkaniach szkolą się, by móc np.

pracować z dziećmi. Po jakimś czasie okazuje się, że nie wszystkim to odpowiada. Spotkania są dobrowolne, a i innej pracy pod dostatkiem. Wolontariat stały — po przeszkoleniach — posiada uprawnienia wychowawcy. Może jechać na kolonie i sprawować opiekę nad grupą dzieci. Może trafić do kadry społecznej „Naszego Domu”, która się ciągle zmienia w swoim osobowym składzie, może już prowadzić zajęcia z wolontariatem młodszym. Część kadry społecznej trafia do kadry pracowniczej, najczęściej po skończonych studiach i odbytej w „Naszym Domu” praktyce. Swoistą rolę odgrywa wolontariat okolicznościowy — reaguje na prelekcje Ojca Edwarda w szkołach, pojawia się do pracy związanej z przygotowaniem imprez, zapewnia dodatkową pomoc.

Część osób trafia do „Drogi” z ciekawości, chęci poznania ludzi, z

braku celu w życiu, w poszukiwaniu wartości, inni po własnych przeżyciach, otarciu się o problem uzależnienia. Przychodzą młodzi ludzie, którzy przeszli program leczenia odwykowego i próbują sobie poradzić. Przychodzą dziewczyny, których koleżanki lub koledzy popadli w nałóg, a one chcą nauczyć się im pomagać.

— Nie wszyscy znajdują się przy dzieciach, nie wszystkich puszczamy do pracy z dziećmi — tłumaczy **Andrzej Karolczyk**.

— Zostają najbardziej wytrwali, ci którzy zaangażują się w pracę ośrodka — dodaje **Agnieszka Kułesza**.

Oboje są w Stowarzyszeniu od wielu lat. To też cecha charakterystyczna tej organizacji. Jest grupa osób związana z nią od początku, albo jeszcze wcześniej. Nie było jeszcze zarejestrowanego Stowarzyszenia, a oni już byli w niesformalizowanej grupie. Przychodzili na nocne czuwania do Werbistów, pracowali z narkomanami, a gdy pojawiła się idea pracy z dziećmi z rodzin patologicznych, zaangażowali się w tę pracę. Tu nikt nie pytał ich o wyznaczenie, nie przekreślał ich jako przegranych życiowo, nawet gdy byli po zaliczonym odwyku, nie uważała się nad kalekami, wszyscy byli wspaniali, wartościowi, cudowni ludzie.

Część opuściła szeregi Stowarzyszenia, rozpoczęła lub kończyła studia. Inni założyli rodziny, zrobili przerwę od działalności charytatywnej. Pojawiają się rzadziej, ale w większości utrzymują ze sobą kontakt. Przeszli do pracy w innych ośrodkach, poza Białymstokiem, w Warszawie — jak Elżbieta, czy Bry-



Fot. T. Markowski

gida. Pojawiają się podczas świąt, większych imprez — jak Aśka, czy Aneta. Informują o swoich ślubach — jak Sylwia, przyprowadzając dzieci — jak Bogdan... I dowiadują się, że w Stowarzyszeniu są coraz to nowi ludzie, chętni do pracy.

— Zawsze ktoś się pojawi — mówi **Basia Gudalewska** — grupy młodzieży do stemplowania losów, sortowania, składania...

— Jedni zastępują drugich, przychodzą o różnych godzinach, o której kto może i tylko pytają, co jest dziś do zrobienia — dodaje **Grażyna Panasewicz**. Na zewnątrz wygląda to na jeden wielki chaos, brak zorganizowania i przypadkowy pospiech, a jednak jakoś się kręci i w ciągłym ruchu doprowadzone są do końca poszczególne przedsięwzięcia, coraz większe, bardziej pomysłowe, z większym rozmachem. Młodzież zachęcona tym, że w dużej mierze sama wymyśla scenariusz i poszczególne elementy imprezy puszcza wodze fantazji. Z burzy pomysłów pozostają najlepsze i najbardziej możliwe do urzeczywistnienia, choć nie zawsze na początku wiadomo, czy taki na przykład Zamek Grozy da się

zrobić według pierwotnej fantazji.

— A przy tej całej grupie młodych ludzi nie możemy zapomnieć o harcerzach — mówi **Krzysztof Sawicki**.

— Tak harcerze, zawsze się angażują, są niesamowici — dodaje ojciec Edward. Z taką gotowością do pomocy pojawił się II Szczep Drużyn Starszoharcerskich, reprezentowany przez Jacka Drabenta, 13 BDW — Jana Górskiego, 2 BDH Marcina Nowika, 15 BDH Anny Ostrowskiej, 23 BDH... Podobnie zaangażowali się studenci Wydziału Pedagogiki i Psychologii — przygotowują punkty zabawowe i przemarsz korowodu spod McDonald'sa. „Stara” kadra Stowarzyszenia co jakiś czas nie może wyjść z podziwu, że tylu młodych ludzi, chętnych do pracy charytatywnej, garnie się do nich co roku. Zapomnieli, że kiedyś sami przyszli po to, by coś zrobić. Bez względu na to, czy rezultat ich pracy będzie bardziej, czy mniej widoczny. Widocznie praca dla samej satysfakcji, czy dobrego samopoczucia ciągle jeszcze się liczy i znajduje zwolenników.

(aż)



Fot. T. Markowski

Dzień Dziecka w regionie

Z okazji Dnia Dziecka w Białymstoku odbywa się trzydniowy festyn. W innych miastach i miasteczkach naszego regionu również trwają imprezy przygotowane z myślą o dzieciach w dniu ich święta. Zapewne nie o wszystkich imprezach organizowanych w regionie informacje do nas dotarły, jednak te, które zamieszczamy na łamach Gazety zasługują na zainteresowanie.

• W Elku

Święto Dnia Dziecka rozpocznie się w Elckim Centrum Kultury o godz. 10 „Malowaniem na parkanie”. Najmłodsi mogą zaprezentować swoją twórczość plastyczną, rysując na tarasie i płocie za ECK (od strony jeziora). Godzinę później, na deskach Klubu Garnizonowego, zainaugurowany zostanie Festiwal Piosenek Dziecięcej „Złota nutka” — koncert laureatów. Po południu, o godz. 16, „Teatr Trzydziestu Minut” zaprasza dzieci na premierę bajki „W sprawie ogłoszenia”. Występ zaplanowany jest w Elckim Centrum Kultury. Następnie o godz. 17 w Galerii „Ślad” ECK otwarta zostanie „Wystawa ilustracji do bajek”. Autorami grafik są Artur Gołębowski, Wojciech Kołyszko i Zbigniew Kołyszko, tworzący grupę „Czworosmok”. Ponadto w niedzielę (31 maja) Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Elku organizuje, przy okazji XVII Mazurskiej Dwudziestki, biegi oraz wyścigi rowerowe dla dzieci i młodzieży na Stadionie 1000-lecia.

Również w niedzielę Salezjańska Organizacja Sportowa „SALOS” przygotowała Festyn Młodzieży. Rozpocznie go msza św. o godz. 12 w kościele pw. św. Rafała Kalinowskiego (os. „Jeziora”). O godz. 13.45 organizatorzy zapraszają na poczęstunek i występ muzyczny. W nowo otwartej świetlicy od godz. 14 trwać będą zabawy, gry, konkursy. W planie również mecz piłkarski oraz występy taneczne, dyskoteka i ognisko dla wszystkich. (ko)

• W Grajewie

Dzień Dziecka w Grajewie zbiegł się z obchodami Dni Grajewa. W niedzielę, 31 maja, od godz. 17 rozpocznie się cykl imprez dla dzieci. W planie gry i zabawy oraz loteria fantowa. Nie zabraknie również konkursów, wśród których odbędzie się naśladowanie piosenkarzy i mikrofon dla wszystkich. Całość uatrakcyjni

pokaz mody dziecięcej oraz dyskoteka. Wymienione imprezy odbędą się w klubie „Hades”. (an)

• W Szczuczynie

W Szczuczynie na 1 czerwca zaplanowano dla dzieci konkurencje sportowe oraz konkurs piosenki. O godz. 10 zaczną się biegi. W zależności od wieku, dzieci okrążą park miejski, raz, dwa bądź trzy razy. Następnie zaplanowano slalom rowerowy oraz jazdę rowerem „kto wolniej”. Zawody te odbędą się na drodze naprzeciw Urzędu Miasta, która na ten czas zostanie zamknięta. Ok. godz. 12 rozpocznie się w Parku Miejskim XXI Konkurs Piosenki Dziecięcej. Wykonawcy ze szkół Szczuczyna i okolicznych wsi zaprezentują się w dwóch kategoriach wiekowych: II–IV klasa i V–VIII. Jeden z warunków to dobór piosenki adekwatnej do wieku wykonawcy. (an)

• W Olecku

W Oleckim Centrum Kultury, które ostro szykuje się do obchodów Dni Olecka, na 1 czerwca zaplanowano dla dzieci z okazji ich święta tylko seans filmowy. Będzie to film „Flubber” prod. USA o godzinie 10.00. OCK jest natomiast współorganizatorem dwóch innych imprez: pierwszej — 31 maja na obiektach sportowych w parku i restauracji „Czar Północy” i drugiej — 1 czerwca na „Skoczni”.

Na 31 maja br. Zofia Gibowicz, właścicielka restauracji zaprasza dzieci do „Czaru Północy”. O godzinie 13.00 rozpocznie się na tarasie restauracji konkurs plastyczny „Czekoladowej Tabliczki” na najciekawszy rysunek kredą. Tymczasem dzieci o zainteresowaniach sportowych będą mogły powalczyć w konkursach i wyścigach w parku (współorganizatorzy MOSiR, OCK). O 13.00 rozpocznie się: na kortach miniturniej tenisa ziemnego, na pobliskim boisku — miniturniej piłki nożnej, a w parkowych alejkach — tor przeszkód dla rowerzystów. O godz. 14.00, w restauracji przedstawie-

INFORMATOR

nie „Dziewczynki z zapalkami” w wykonaniu dzieci z Społecznej Szkoły Podstawowej w Olecku i w reżyserii dyrektora tej szkoły Jarosława Bańkowskiego. Warto przypomnieć, że jest to spektakl wyróżniony Maskarem na Festiwalu Teatrów SSP. Po przedstawieniu, około 15.00 — dyskoteka dla dzieci. Gry i tańce integracyjne poprowadzi instruktorka tańca z OCK — Bożena Gałka. Zabawę dzieciom umiłą słodycze z firmy MULTIPAK i lody zafundowane przez Wytwórnice Lodów państwa HARASIMÓW.

W Dniu Dziecka, 1 czerwca Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe razem z MOSiR i z OCK organizuje imprezę dla dzieci, młodzieży i dorosłych na kąpielisku „Skoczni” w Olecku. W programie między innymi: kąpiel pod opieką ratowników, nieodpłatne grupowe pływanie kajakami lub łodziami wiosłowymi w godzinach 10.00–13.00. Równocześnie, od 10.00 do 18.00 będą trwały „naziemne” imprezy rekreacyjno-sportowe takie, jak: — turniej piłki plażowej, przeciąganie liny, konkurs „Bezpieczeństwo nad wodą”. Odbędzie się też pokaz posługiwania się sprzętem ratowniczym. Amatorzy żeglarsstwa będą mogli „przejechać się” łodzią żaglową „Bosman” (z Klubu Wodnego). Dla zwycięzców konkursów przewidziano nagrody-niespodzianki. (AA)

• W Węgorzewie

ZHP i Dom Kultury w Węgorzewie zapraszają węgorzewskie dzieciaki na festyn z okazji ich święta, który odbędzie się w niedzielę, 31 maja, na Placu Wolności. W programie znalazły się liczne konkursy i konkurencje sportowe — m.in. biegi uliczne, wyścigi rowerowe, konkurs malowania na asfalcie, konkurs „Mikrofon dla wszystkich”. Podczas festynu z własnym programem artystycznym wystąpią dzieci z Ogniska Pracy Pozaszkolnej oraz drużyn zuchowych i harcerskich. (wen)

• W Brańsku

Uroczyste będzie obchodzony Dzień Dziecka w Brańsku. Na dziedzińcu przed tamtejszą szkołą podstawową odbędą się liczne występy zespołów artystycznych m.in. miejscowych „Skowronków”, a także gościnnie dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Michałowia-

nie” wraz z kapelą „Michałki” z Michałowa. Początek imprezy o godz. 9.30. (jc)

• W Bielsku Podlaskim

W dniach 30 maja — 7 czerwca będą obchodzone Dni Bielska Podlaskiego, w tym również Dzień Dziecka. Z okazji Dnia Dziecka, już 30 maja br., w amfiteatrze miejskim w Bielsku Podlaskim odbędzie się dziecięcy festyn sportowo-rekreacyjny (początek o godz. 10). Zaplanowano różne konkursy, gry i zabawy, występ grupy rytmicznej z miejscowej Państwowej Szkoły Muzycznej oraz dyskotekę. Organizatorem tych imprez jest NSZZ „Solidarność” Oddział Bielsk Podlaski. 31 maja (niedziela) w tamtejszym amfiteatrze o godz. 12 rozpocznie się występ baletowy dla dzieci w wykonaniu uczniów z Zespołu Placówek Kształcenia Artystycznego w Białymstoku. Następnie koncertować będą kapela i zespoły artystyczne z Białegostoku, Gdańska i Olsztyna, a nawet z dalekiej Kuby (to w ramach obchodów Dni Bielska Podlaskiego).

1 czerwca o godz. 9 Bielski Dom Kultury urządza rysowanie na asfalcie („Miasteczko dziecięce”), o godz. 11 — prezentację dorobku bielskich szkół podstawowych i o godz. 16 — finał Minilisty Przebojów. Na stadionie MOSiR-u od godz. 10 trwać będzie festyn sportowo-rekreacyjny miejscowych szkół, na który się złożą konkurencje lekkoatletyczne, rekreacyjne i gry zespołowe. Natomiast w Miejskiej Bibliotece Publicznej o godz. 13 spotka się z czytelnikami autorka literatury dziecięcej — prof. Joanna Papuzińska. 2 czerwca o godz. 11 w amfiteatrze miejskim w Bielsku Podlaskim wystąpi z koncertem muzycznym dla dzieci zespół „Zejman & Garkumpel” z Warszawy.

3 czerwca o godz. 11 na boisku Szkoły Podstawowej nr 3 rozpocznie się Zuchowy Wielobój Sprawnych. 4 czerwca w mieście obchodzony będzie jako Dzień Młodzieży. Z tej okazji w amfiteatrze o godz. 11.30 odbędzie się prezentacja dorobku młodzieży miejscowych szkół średnich. Po południu o godz. 13 — z programem artystycznym wystąpi kabaret „Wielec”, a o godz. 18 — zespół „Błękitny Nosorożec” z Hajnówki. Zapraszamy. (jc)

W Jastarni nad morzem Dzieci Ojca Wergiliusza!

Wakacje w Jastarni to jest to, o czym marzy większość dzieci, zgromadzonych wokół „Naszego Domu” — ośrodka prowadzonego przez Stowarzyszenie Droga.

Domowników — dzieci, które tu przychodzą regularnie każdego dnia jest około 100. Na wakacje wyjeżdża kilkaset. Część kieruje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, część wyznacza samo Stowarzyszenie.



Loteria na wakacje

Zorganizowanie takich kolonii rokrocznie pochłania ogromne kwoty. Stowarzyszenie przez cały rok działalności utrzymuje się głównie z datków ludzi dobrej woli. Na wakacje musi zbierać oddzielne fundusze. Stąd pomysł zorganizowania festynu, jako obudowy do loterii fantowej, z której dochód zasili wakacyjny konto. W rezultacie festyn przerósł wielokrotnie loterię. Mimo wszystko jednak cel charytatywny imprezy nie schodzi na dalszy plan imprezy, a pozostaje głównym punktem w staraniach organizatorów. Bez niej nie byłoby wakacji, a tym samym wypoczynku letniego dla setek dzieci z najuboższych białostockich rodzin.

Jeśli wszystko pójdzie po myśli organizatorów, dzieci do Jastarni wyjadą już po raz siódmy. Od kilku lat Stowarzyszenie „Droga” ma w Jastarni własny ośrodek domków

kempingowych. Na dwóch lub trzech turnusach jest w stanie pomieścić w nim 600 lub więcej dzieci. Ośrodek podarowało ojcu Edwardowi i Stowarzyszeniu miasto Jastarnia, widząc rezultaty ich charytatywnej działalności. Jastarnia jest miastem rodzinnym ojca Edwarda Konkola, co też nie pozostaje faktem bez znaczenia.

W ubiegłym roku kilka dni w ośrodku w Jastarni spędził Krzy-

„Droga” zabiera ze sobą dzieci kilkuletnie. Czasem takie, którym trzeba zmieniać pieluchy. Im też należą się wakacje, od ciężkich warunków domowych, czy rodziców niewydolnych wychowawczo. Do najmłodszych dzieci najchętniej angażuje się wolontariat złożony z uczennic szkół średnich, przeszkolony podczas spotkań w ciągu roku szkolnego w „Naszym Domu” przy Proletariackiej. Starsze dzieci wymagają zupełnie innych wychowawców i opiekunów. Tu raczej musi być doświadczona kadra. Dzieci te często od najmłodszych lat doświadczają trudów dzieciństwa w patologicznej rodzinie, nie każdego usłuchają, nie wszystko przyjmą za dobrą monetę. Muszą same się przekonać, nabrać do kogoś zaufania i szacunku.

Często się zdarza, że starsi po kilkakrotnym pobycie na koloniach, następnym razem jadą jako pomocnicy opiekunów.

W domkach mieszka po kilkoro dzieci wraz z opiekunem. Kempingi zbudowane są przeważnie z dwóch części — w jednej mieszka 3-4 dzieci, w drugiej opiekun. Ukryte w drzewach i zakrzewionych alejkach domki nie są widoczne z daleka. Trudno nawet sobie wyobrazić jaką ilość dzieciaków ośrodek potrafi pomieścić. Widać to dopiero podczas posiłków w stołówce, lub podczas zawodów sportowych. Na kolonii musi się znaleźć oprócz miejsca dla kadry, także domek dla lekarza, obsługi kuchni, czy transportu.

Podczas wakacji dzieci spotykają się też niejednokrotnie z przychylnością mieszkańców Jastarni. Do tej pory udawało się zorganizować im kurs statkiem po zatoce lub kilkuminutowy przelot samolotem nad półwyspem. Wiadomo bowiem, że są to kolonie dla dzieci z ubogich rodzin, na które pieniądze zebrano podczas akcji charytatywnych. Stąd za przelot samolotem czy rejs statkiem udawało się otrzymać częściowy upust. Jastarnia nie chce być gorsza od Białegostoku.

Czy ja pojadę

Dzieci, domownicy „Naszego Domu”, nie wyobrażają sobie sytuacji, by nie mogły pojechać nad morze. Przychodzą na Proletariacką codziennie po lekcjach i już na wiosnę pytają o wakacje.

— Byłam w ubiegłym roku — mówi dziewczynka z 4 klasy — w tym może pojadę razem z młodszym rodzeństwem.

Stojący obok niej 6, może 7-letni zadbany chłopczyk, z brązowymi oczami, kiwa głową. Do tej pory morze widział tylko w telewizji. Ale dużo opowiadała mu siostra.

Ci, którzy już byli, a co najważniejsze widzieli morze, kąpali się w nim, pływali statkiem i mieszkali w domkach, oczywiście chcą pojechać jeszcze raz. W większości bowiem na żadnych innych obozach, koloniach, czy wyjazdach wakacyjnych nie byli. Wakacje zresztą nie różniły się niczym od roku szkolnego. Gdy



Fot. T. Markowski

nie pojadą do Jastarni, nie pojadą nigdzie. Ile ich wyjedzie na wakacje zależy w dużej mierze od dochodów z loterii podczas festynu na Dzień Dziecka.

— A czy ja pojadę — pyta wychudzone dziecko — proszę pani, czy ja pojadę?

Na pierwszy rzut oka widać, że to dziecko wywodzi się z patologicznej rodziny. Różni się od reszty. Od dłuższego czasu pozostaje pod codzienną opieką Stowarzyszenia, wieczorem wraca do rodziców, a następnego dnia przychodzi znów na Proletariacką. Część dzieci, nawet zupełnie małych, potrafi samodzielnie przemierzyć miasto i trafić do siedziby Stowarzyszenia. Głodne, przychodzą zjeść, ze szkoły — lekcje odrobić, zapomniane wieczorem przez rodziców — szukają tu noclegu. Do opiekunów zwracają się ciciu, wujku lub po imieniu. Okazują serdeczność, przywiązanie. Czasem kilkoro naraz zapala miłością do którejś z opiekunek, szczególnie gdy i ona lubi im okazywać swoją serdeczność. Spragnione czułości po kilkoro naraz biegnie, by uwiesić się na szyi którejś z „cioci”.

— Te dzieci są takie słodkie — mówią dziewczyny z Ogólniaka, które przychodzą na zajęcia wolontariatu, a z dziećmi często odrabiają lekcje.

Chętnie też pojadą na wakacje jako opiekunki.

Wiadomo, że dzieci nie zawsze bywają wdzięczne, słodkie i bezproblemowe. Nauczane przez życie i sytuację rodzinną do radzenia sobie w różnych okolicznościach, niełatwo podporządkowują się rygorom zorganizowanej kolonii. Nie wszyscy też mają cierpliwość do dzieci. Na kolonii jednak jest dużo pracy zarówno przy dzieciach, jak kuchni, samej organizacji kolonii czy powołaniu docelowych akcji zbierania funduszy. Wolontariat także na koloniach pracuje za darmo. Dostaje tak jak dzieciaki miskę zupy i materac w kempingu. Kadra wychowawców często musi jeszcze zorganizować podczas kolonii kilka koncertów w Jastarni czy w Juracie, by zebrać brakujące fundusze.

Sponsor dla każdego dziecka

W ubiegłym roku ojciec Edward wymyślił nową koncepcję zbierania funduszy na wakacje. Ponieważ trudno przewidzieć, czy dochody z loterii pokryją wyjazd dla wszystkich dzieci, które trzeba zabrać, ustalono, że przeznaczone będą na część kolonii. Oprócz tego trzeba znaleźć sponsora dla konkretnego dziecka. Jeśli loteria pokryje jego wyjazd w wysokości 100 zł, a wiadomo, że kolonie kosztują więcej, brakującą kwotę pokrywa sponsor. Stąd Stowarzyszenie szuka sponsorów dla konkretnych dzieci. Na przykład Karol lat 6 ma bardzo ciężką sytuację w rodzinie, chciałby wyjechać z Ojcem na wakacje, ale do opłacenia jego kolonii brakuje 300 zł. Karol czeka na sponsora, by móc

odpocząć nad morzem dwa tygodnie. Każde z takich dzieci dziękuje swojemu sponsorowi, który go wybrał...

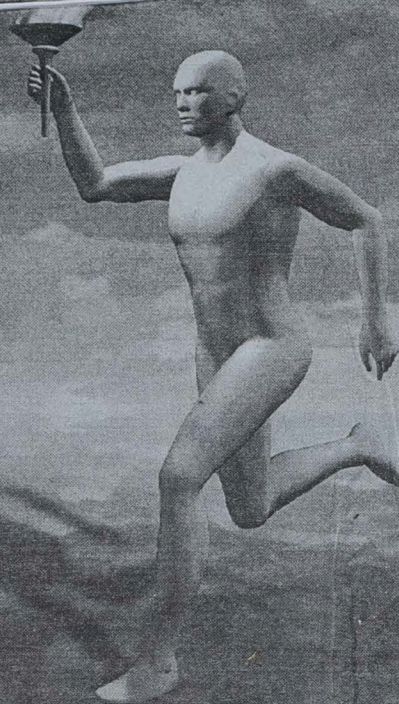
Nie da się ukryć, że na kolonie w Jastarni czeka jeszcze bardzo wiele dzieci. Ile przyniesie loteria, zależy od uczestników festynu. Ilu znajdzie sponsorów, zależy od naszej czułości na krzywdę. Wiadomo tylko, że im więcej dzieci pojedzie na wakacje, tym mniej pozostanie na ulicy.



Pełny gaz zawsze na czas!

DYSTRYBUCJA GAZU

SAGA



„SAGA” Sp. z o.o. – 15-124 Białystok, Szosa Północno-Obwodowa 5
tel./fax (0-85) 539-663, 761-866, 750-634, tel. kom. 0-90 244-666, telex 852437

Rozlewnia Gazu w Sokółce „SAGA-TRANS” Sp. z o.o.

16-100 Sokółka, ul. Buchwałowo 2, tel. (0-85) 711-76-00 do 02, 711-56-50, fax (0-85) 711-76-03

Twoja mleczna droga.



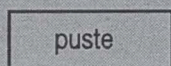
WIELKA PROMOCJA MLEKOVITY

Za **4 puste dowolne** opakowania MLEKOVITY

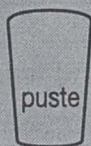
otrzymasz **1 pełne** podczas

Imprezy w Zwierzyńcu

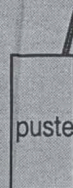
31 maja '98



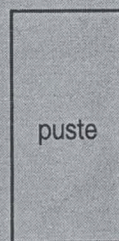
+



+



+



=

pełne
gratis

PODZIĘKOWANIA

Stowarzyszenie „Droga” – główny pomysłodawca i organizator festynu „Bajeczna Kraina” oraz wszystkie dzieci podopieczni Stowarzyszenia serdecznie dziękują sponsorom za współorganizację, finansowy lub rzeczowy wkład wniesiony do przygotowań festynu z okazji święta dzieci. Dzięki Wam możliwe stało się zorganizowanie „Bajecznej Krainy” z całą różnorodnością zabaw i konkursów oraz przeprowadzenie loterii, która jest podstawowym źródłem sfinansowania wakacji nad morzem dla najbardziej potrzebujących dzieci Białegostoku. Dzięki Wam te kolonie stały się możliwe.

Sponsorzy loterii „Stowarzyszenia Droga”

Przedsiębiorstwo „Koszuland”

Mc Donald's

Fundacja „Res Humanae” –

Warszawa

PPHU „J'Mart”

AKSJOMAT

– Hurtownia Książek

Bank Śląski SA

AGF – Ubezpieczenia

Zakład Usługowy „Afisz”

Międzywojewódzka Spółdzielnia Inwalidów

„ALFATOM” – Hurtownia AGD

Bank PBK – Rynek Kościuszki

„Galtex” – dealer Lego

PPUH s.c. „Acredula” – producent zabawek

„Multi Trade Company”

Hurtownia Artykułów Dziecięcych BL

„BIRUNA” – Fabryka Wyrobów

bów Runowych

„BIAWAR” sp. z o.o.

Linexym – tkaniny

Skorpion – tkaniny

Jard – tkaniny

ZPS „Biaform” SA

p. Wojciech Prus – wóz drabiniasty

Centrala Rybna sp. z o.o.

Zielen Miejska sp. z o.o.

Agencja Reklamowa

– ul. Młynowa

PHU „Kursor” s.c. – agencja reklamowa

Przedsiębiorstwo Budowlane „Wersal Podlaski”

Bank Depozytowo-Kredytowy

PPU Sp. z o.o. MARK-BUD

– przeds. budowlane

PHP-ATEX S.C.

Bank Spółdzielczy w Białymstoku

Hurtownia Opakowań „Pionier”

Hurtownia DaLen

Spółdzielnia Pracy „Handlowiec”

Hurtownia „Lakos”

PHU – „Marke”

Przedsiębiorstwo „Impuls”

Przedsiębiorstwo „Zdrój”

Hurtownia „NEX”

Hurtownia Opakowań „Kevlar”

Fabryka Dywanów „Agnella”

Białostockie Zakłady Graficzne

Przedsiębiorstwo „Bahlsen”

Przedsiębiorstwo „MIKS”

„Chio Lilly Snack Foods”

Sp. z o.o. – Przedstawicielstwo Handlowe Białystok

Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego „Polpled”

Hurtownia „BOS-Kometa

PHU „Społem”

Okręgowe Przedsiębiorstwo

Geodezyjno-Kartograficzne

Hurtownia Gier – „Spaj”

Hurtownia opakowań „PAKOS”

Dziękujemy również firmie ORTHDRUK za wydrukowanie pięknej, kolorowej mapki Zwierzynia z punktami zabaw.

FERRO® S.C.

Monte Bianco®



Maria Bland®

**SIEĆ
SKLEPÓW
ELDOM**

spółem



servisco

Zakład
Włókienniczy
inż. Witold Kordulski

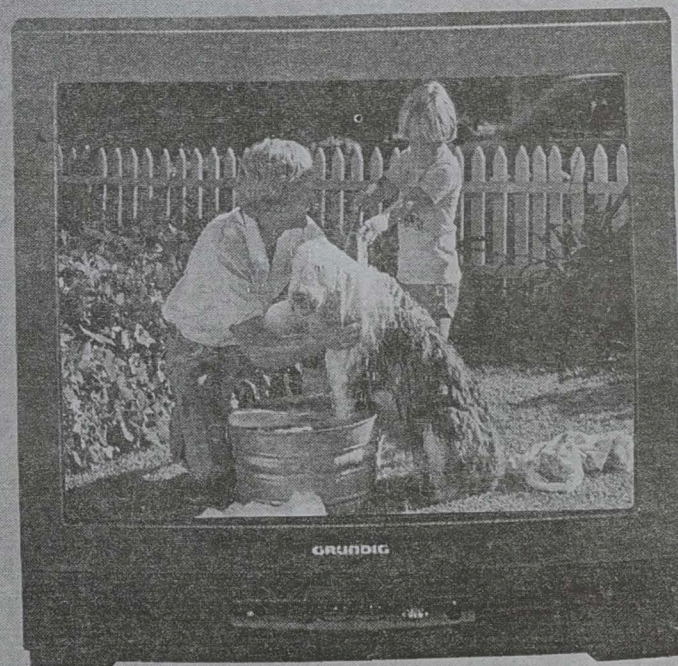


GRUNDIG

LETNIA PROMOCJA
TELEWIZOR T55-3035T

SUPER CENA
1049,-

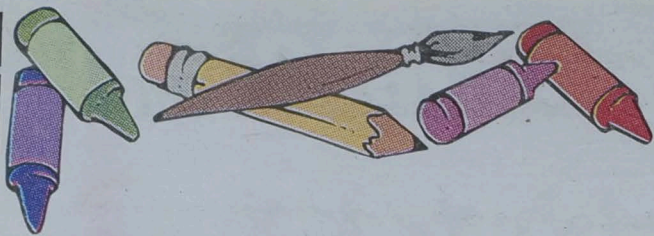
Zapraszamy całe rodziny do parku w Zwierzynie
31-V-98 Letnie kino domowe
(prezentacja filmów Dolby ProLogic Surround)
1-VI-98 prezentacja nowości Web-Box
(Internet przez telewizor)



AUTORYZOWANI PARTNERZY

PH „FELIX”

ELDOM



KONKURSY

ZABAWA Z MAPKĄ

Do dzisiejszego magazynu „Gazety Współczesnej” w Białymstoku i okolicach zostanie dołączona specjalna mapka ułatwiająca poruszanie się po białostockim Zwierzyńcu podczas dwudniowych obchodów Dnia Dziecka 31 maja (niedziela) i 1 czerwca (poniedziałek). Mapka oprócz swoich walorów poznawczych przyda się do zabawy z „Gazetą Współczesną” i Stowarzyszeniem „Droga”.

O CO CHODZI?

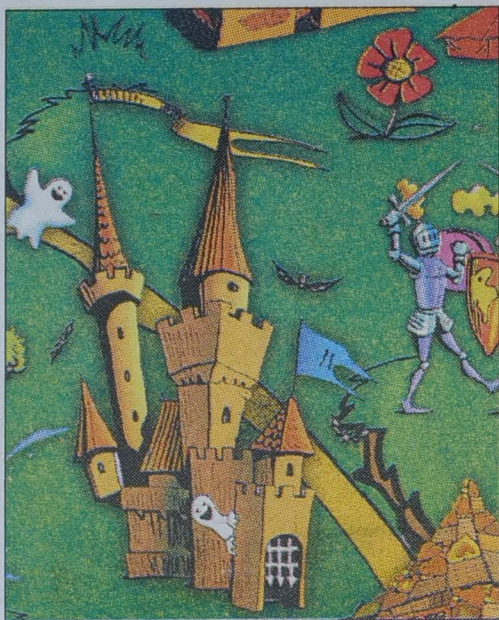
Każdy, kto zaopatrzy się w naszą mapkę, znajdzie na jej odwrocie cztery miejsca na pieczątki. Przy zakupie jednego losu w loterii z nagrodami Stowarzyszenia „Droga” właściciel mapki otrzyma JEDNĄ PIECZĄTKĘ. Z taką pieczątką zgłasza się następnie do stoiska „Gazety Współczesnej” przy scenie (żółty namiot) i tam otrzymuje upominek reklamowy. Do stoiska „GW” można zgłosić się cztery razy z jedną pieczątką lub raz z czterema, dwa razy z dwiema itd.

CO MOŻNA OTRZYMAĆ

W zależności od liczby pieczątek na mapce będzie można dostać:

jedna pieczątką — balon
dwie pieczątki — długopis
trzy pieczątki — breloczek
cztery pieczątki — koszulka, kubek, czapka (uwaga, w przypadku wyczerpania zapasów upominki mogą ulec zmianie)

Oprócz upominków każdy, kto zgłosi się do namiotu z pieczątkami (w niedzielę) otrzyma **specjalny kupon na: GRĘ O ROWER GÓRSKI** w niedzielę, 31 maja w Zwierzyńcu wśród uczestników naszej zabawy z mapką, którzy wypełnią kupon, rozlosujemy trzy nagrody, z których najcenniejszą będzie rower górski.



KOCHANE DZIECIAKI!!!

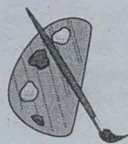
Z myślą o wszystkich maluchach, przedszkolakach i dzieciach z młodszych klas szkoły podstawowej przygotowaliśmy mały konkursik rysunkowy pod nazwą: „Mój najlepszy dzień dziecka”. Namalujcie, narysujcie lub wklejcie obrazek formatu A4 — kartka z bloku rysunkowego i przyslijcie lub przynieście go do nas: „Gazeta Współczesna”, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25 do 10 czerwca br.

Uwaga, na odwrocie pracy przyklejcie wypełniony kupon, który znajdziecie obok, a na kopercie oprócz adresu zrobicie dopisek: — „Mój dzień dziecka”.

Autorzy 10 najciekawszych prac otrzymają atrakcyjne nagrody.

**KUPON
KONKURSOWY**

KONKURS RYSUNKOWY



imię i nazwisko:

adres:

data urodzenia:



TAKI DZIEŃ SIĘ ZDARZA RAZ

Dla dzieci i młodzieży, która potrafi i lubi pisać przygotowaliśmy konkurs pod hasłem: „Taki dzień się zdarza raz” — czyli mój najciekawszy (najbardziej zwariowany, najsmutniejszy) dzień dziecka. Trzy najciekawsze reportaże lub wspomnienia opublikujemy w „Gazecie Współczesnej” jeszcze przed wakacjami, a ich autorzy otrzymają atrakcyjne nagrody. W konkursie mogą wziąć udział dzieci i młodzież ze starszych klas szkoły podstawowej. Praca nie może być zbyt obszerna, powinna się zawierać na dwóch stronach formatu A4.

Na gotowe prace z naklejonym kuponem, który znajdziecie obok, czekamy do 10 czerwca. Życzymy powodzenia!

**KUPON
KONKURSOWY**

KONKURS NA REPORTAŻ



imię i nazwisko:

adres:

data urodzenia:

Telefon do ciebie

Interesującą zabawę dla uczestników festynu zostanie zorganizowana dzięki Telekomunikacji Polskiej S.A. W Zwierzyńcu zostaną zainstalowane tymczasowe budki telefoniczne. Każda z nich będzie miała swój numer. W czasie imprezy, co jakiś czas będziemy dzwonić do tych budek. Ten, kto będzie najbliższy, odbierze telefon i odpowie na zadane pytanie — wygra wspaniałą nagrodę — niespodziankę. Przy odpowiedziach na pytania będzie pomocna, mapka festynu z dzisiejszej gazety. Pytania będą dotyczyły Bajecznej Krainy, organizatorów i sponsorów naszej zabawy.

Konkursy współorganizatorów



SM MLEKOVITA — za 4 puste opakowania swoich produktów „zwraca” 1 pełne. Wystarczy przynieść 4 dowolne puste opakowania po produktach Mlekovity (np. jogurt, mleko, śmietana, ser Feta, mleczko smakowe) aby otrzymać jedno pełne gratis. Opakowania będą zbierane w pierwszym dniu imprezy 31 maja na stoisku Mlekovity w Krainie „Dziwny Świat”. Zostanie z nich zbudowana wspaniała budowla.



Firma SAGA — Dystrybutor gazu funduje przeloty balonem. Podczas imprezy firma przeprowadzi również akcję „Bezpieczny gaz”, której celem jest zaznajomienie dzieci z zasadami bezpiecznego obchodzenia się z gazem.



PKO BP organizuje w Krainie „Świat Maluchów” konkursy rysunkowe dla najmłodszych (np. Jak wyobrażasz sobie bank?) oraz Quiz dla rodziców na temat znajomości usług bankowych świadczonych przez PKO BP.



Polmozbyt Plus — Dealer Fiata

1. Wybieramy „Najsilniejszego uczestnika festynu”. Zawody polegają na tym kto dalej przeciągnie samochód osobowy. Zwycięzca otrzyma

Polisę Ubezpieczeniową od Następstw Nieszczęśliwych Wypadków na sumę ubezpieczenia 5000 zł. Nagrodę funduje **I Inspektorat PZU SA w Białymstoku**.

2. „Pojedynek z ekspertem” Ekspertem będzie Pan Damian Jurczak, kierowca rajdowy, uczestnik Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski. Kto zada dla eksperta pytanie na które ten nie będzie umiał znaleźć odpowiedzi — przechodzi do finału. Zwycięzca otrzymuje radioodtwarzacz samochodowy.



PZU SA organizuje

1. Konkurs „Bezpieczeństwo dzieci w ruchu drogowym” — pytania z zakresu ruchu drogowego. Nagroda: rower górski.

2. Quiz „Bądź bezpieczny”

3. Zawody rowerowe — Kto wolniej jedzie — wygrywa



Telekomunikacja Polska i ZETO fundują „Surfowanie w Internecie”. Dzieci będą miały możliwość poznania pod okiem fachowców zasadami poruszania się po Internecie. Telekomunikacja zapewnia łącza, ZETO zapewnia sprzęt i szkoleniowców.



GRUNDIG organizuje:

1. Kino Letnie (pokaz filmowy Doby ProLogic Surround)

2. Turniej Rodzinny. Zapraszamy całe rodziny. Dla każdego członka rodziny przygotowane są oddzielne konkurencje sprawnościowe. Wszystkie konkurencje odbywają się na czas. Rodzina, która uzyska najlepszy czas otrzyma nowoczesną wieżę z CD firmy Grundig.

